

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Archeologii

Marcin Michalski

**„Poszukiwacze skarbów” w kontekście
dziedzictwa archeologicznego**

ROZPRAWA DOKTORSKA

DZIEDZINA NAUK HUMANISTYCZNYCH
DYSCYPLINA ARCHEOLOGIA

Praca doktorska napisana pod kierunkiem:
Prof. dr hab. Danuty Minty-Tworzowskiej



Poznań, 2024

Spis treści

1. Wstęp	5
1.1. Dziedzictwo archeologiczne wobec zagrożeń współczesnego świata	5
1.2. Cel pracy	8
1.3. Zakres pracy	9
1.4. Sposób ujęcia tematu	10
1.5. Układ pracy	10
2. Poszukiwacze i ich narzędzia	12
2.1. Początki zjawiska „poszukiwania skarbów”	12
2.2. Historia i rozwój narzędzi służących do poszukiwania metali	14
3. „Poszukiwacze skarbów” w kulturze i środkach przekazu	22
3.1. Literatura	23
3.2. Film	25
3.3. Telewizja	25
3.4. Prasa	28
3.5. Media społecznościowe	29
4. Analiza wyników badań ankietowych środowiska „poszukiwaczy skarbów” ..	33
4.1. Formularz badania ankietowego	35
4.2. Omówienie i analiza wyników badań ankietowych	45
4.3. Rezultaty uzyskane w wyniku badań ankietowych	68
5. Regulacje prawne poszukiwania zabytków na świecie	70
5.1. Unia Europejska	70
5.1.1. Austria	71
5.1.2. Belgia	72
5.1.3. Bułgaria	73
5.1.4. Chorwacja	76
5.1.5. Cypr	76
5.1.6. Czechy	78
5.1.7. Dania	79
5.1.8. Estonia	81
5.1.9. Finlandia	82
5.1.10. Francja	84

5.1.11. Grecja.....	86
5.1.12. Hiszpania.....	88
5.1.13. Holandia.....	90
5.1.14. Irlandia.....	92
5.1.15. Litwa.....	94
5.1.16. Luksemburg.....	95
5.1.17. Łotwa.....	97
5.1.18. Malta.....	99
5.1.19. Niemcy.....	100
5.1.20. Portugalia.....	102
5.1.21. Rumunia.....	103
5.1.22. Słowacja.....	105
5.1.23. Słowenia.....	106
5.1.24. Szwecja.....	108
5.1.25. Węgry.....	109
5.1.26. Włochy.....	111
5.2. Pozostałe kraje Europy.....	112
5.2.1. Anglia, Walia i Irlandia Północna.....	112
5.2.2. Macedonia Północna.....	120
5.2.3. Mołdawia.....	120
5.2.4. Norwegia.....	121
5.2.5. Serbia.....	122
5.2.6. Szkocja.....	123
5.2.7. Szwajcaria.....	125
5.2.8. Ukraina.....	126
5.2.9. Białoruś.....	128
5.2.10. Rosja.....	129
5.3. Stany Zjednoczone.....	130
5.4. Podsumowanie.....	132
6. Prawne i praktyczne aspekty poszukiwania zabytków w Polsce.....	137
6.1. Historia.....	137
6.2. Teraźniejszość. <i>Ustawa z 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami</i>	143
6.3. Prawo międzynarodowe.....	159

6.4. Pozostałe przepisy prawa polskiego	165
7. Znaczenie dziedzictwa archeologicznego dla społeczeństwa	180
7.1. Nowa filozofia ochrony dziedzictwa	180
7.2. Krajowy Program Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami z udziałem społeczeństwa	184
7.3. <i>Public archaeology</i> czy archeologia wspólnotowa?	185
7.4. Wspólnotowość działań z lokalnymi społecznościami a detektoryści	191
8. Prospekcje i badania archeologiczne z udziałem detektorystów i wykorzystaniem wykrywaczy metali	193
8.1. Zastosowanie detektora metali w badaniach i ochronie stanowisk archeologicznych na Kujawach	197
8.2. Prospekcje na Polach Grunwaldu	202
8.3. Badania archeologiczne pola bitwy pod Kunowicami	204
8.4. <i>Corpus Thesaurorum Poloniae</i>	206
8.5. Inne przykłady projektów angażujących „poszukiwaczy skarbów”	208
8.5.1. Badania Truso	209
8.5.2. Projekt Lednica	209
8.5.3. Badania pola bitwy pod Płowcami	210
8.5.4. Badania pola bitwy pod Poniecem	211
8.5.5. Poszukiwania śladów bitwy pod Koronowem	211
8.5.6. Badania obozu jenieckiego Lamsdorf / Łambinowice	212
8.5.7. Badania Doliny Śmierci pod Chojnicami	212
9. Destrukcyjna działalność „poszukiwaczy skarbów”	213
9.1. Przykłady ingerencji detektorystów w dziedzictwo archeologiczne	214
9.1.1. <i>Casus</i> Cichobórza	215
9.1.2. <i>Casus</i> Puszczy Bolimowskiej	216
9.1.3. <i>Casus</i> Ułowa	216
9.1.4. <i>Casus</i> Murzynna	217
9.2. Zagrożenia dla życia, zdrowia i mienia związane z działalnością „poszukiwaczy skarbów”	219
10. „Poszukiwacze skarbów” wobec grobów wojennych	222
10.1. Przykłady oddziaływania „poszukiwaczy skarbów” na groby wojenne	223
10.2. Ocena wpływu działalności „poszukiwaczy skarbów” na dziedzictwo grobów wojennych	238

11. Wieloaspektowa ewaluacja środowiska „poszukiwaczy skarbów”	243
11.1. Etymologia pojęcia „poszukiwacz skarbów”	244
11.2. Próba oszacowania liczby detektorystów w Polsce.....	247
11.3. Próba określenia przyczyn podejmowania poszukiwań	251
11.4. Funkcjonowanie „poszukiwaczy skarbów” w realiach prawnych	254
11.5. Próba uzdrowienia sytuacji w najbliższej przyszłości: partycypacja archeologów i detektorystów w ramach archeologii wspólnotowej	256
12. Podsumowanie	257
12.1. Archeolodzy kontra „poszukiwacze skarbów”	257
12.2. Postulaty.....	262
13. Zakończenie	267
Bibliografia	270
Wykaz aktów prawnych	292
Spis rycin	299
Załącznik	301

1. WSTĘP

1.1. Dziedzictwo archeologiczne wobec zagrożeń współczesnego świata

Ochrona dziedzictwa archeologicznego jest niezwykle złożonym zagadnieniem. Poszczególne jej aspekty znacząco się różnią, ale też na wielu płaszczyznach wzajemnie się przenikają. Niniejsza rozprawa poświęcona jest problematyce związanej z działalnością „poszukiwaczy skarbów”, która współcześnie stanowi jedno z największych zagrożeń oraz wyzwań dla materialnej spuścizny przeszłych pokoleń, którą zajmują się archeologia i nauki pokrewne.

Dziedzictwo archeologiczne jest bytem dynamicznym, który powstaje, przekształca się w wyniku procesów depozycyjnych i podepozycyjnych, a wskutek ingerencji w utworzone już warstwy kulturowe jest niszczone bezpowrotnie. Człowiek, odkąd tylko uświadomił sobie własne przemijanie, dokładał wielu starań aby pozostawić ślad po sobie i swoich osiągnięciach. Doskonałym tego przykładem są paleolityczne malowidła i ryty naskalne, które zostały uwiecznione na ścianach jaskiń i stanowią trwałe zapis ich „historii” sprzed wielu tysięcy lat. W polskim ustawodawstwie określane są te pozostałości jako zabytki, natomiast od lat 90. XX wieku w literaturze naukowej oraz w dyskursie społecznym używa się terminu dziedzictwo: dziedzictwo kulturowe, którego fragmentem jest dziedzictwo archeologiczne, a które jest nieodnawialne i nieodtworzalne. Słowo dziedzictwo, (z j. łacińskiego *patrimonium*) to dosłownie ojcowizna, a dziś rozumiane szerzej jako spuścizna po przodkach, odziedziczona po nich, którą należy chronić, a zarazem udostępniać społeczeństwu (np. Pruszyński 1989).

Dziedzictwo ma zarówno wartość materialną jak i niematerialną. Za Janem Pruszyńskim (2001, s. 46) można uznać, że:

choć w jego skład wchodzi niektóre obiekty pochodzące z przeszłości, będące uprzednio własnością indywidualnych osób i wspólnot etnicznych, narodowych lub wyznaniowych, stanowi przede wszystkim syntezę rzeczy, wierzeń, zwyczajów i obyczajów, prawd, przekłamań i przesądów.

A dalej czytamy: *Dziedzictwo to zasób rzeczy nieruchomych i ruchomych wraz ze związanymi z nim wartościami duchowymi, zjawiskami historycznymi i obyczajowymi uznawany za godny ochrony prawnej dla dobra społeczeństwa i jego rozwoju oraz przekazania następnym pokoleniom, z uwagi na zrozumiałe i akceptowane wartości historyczne, patriotyczne, religijne, naukowe i artystyczne, mające znaczenie dla tożsamości i ciągłości rozwoju politycznego, społecznego i kulturalnego, dowodzenia*

prawd i upamiętniania wydarzeń historycznych, kultywowania poczucia piękna i wspólnoty cywilizacyjnej (Pruszyński 2001, s. 50).

Wyróżnia się zasadniczo dwa rozumienia pojęcia „dziedzictwo”, w znaczeniu szerszym (*sensu largo*) i węższym (*sensu stricte*). Dziedzictwo w węższym znaczeniu stanowi spuściznę danego narodu (narodów – w przypadku państw złożonych) i polega na uprzywilejowanym traktowaniu ochrony dziedzictwa tego narodu (narodów), który sprawuje zwierzchnią władzę w państwie. Definicja szeroka dziedzictwa kulturowego jest bardziej adekwatna do dzisiejszych oczekiwań. Przedmiotem ochrony jest w tym przypadku spuścizna wszystkich narodowości i kultur, które zajmują lub zajmowały w przeszłości określone terytorium. To pojęcie stanowi element łączący i wspólną płaszczyznę międzynarodowych porozumień w zakresie ochrony dziedzictwa przeszłości.

Elementem dziedzictwa kulturowego jest dziedzictwo archeologiczne. Jego rozumienie na gruncie środkowoeuropejskim wypracowywano od lat 90. XX wieku. Kwestie ochrony tegoż dziedzictwa reguluje szereg ustaw i konwencji, w tym *Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego z La Valletta z 1992 r.*, ratyfikowana przez Polskę w 1996 r. Jest ona najistotniejszym dokumentem, ponieważ zdefiniowano w niej dziedzictwo jako *wszelkie pozostałości, obiekty i jakiegokolwiek inne ślady ludzkości z minionych epok*. W Preambule do tej konwencji czytamy, że dziedzictwo to ma *znaczenie zasadnicze dla wiedzy o historii ludzkości (...) jako źródło zbiorowej pamięci europejskiej i jako instrument dla badań historycznych i naukowych*. Z kolei inny dokument, *Międzynarodowa Karta Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym ICOMOS z 1990 r.*, we Wprowadzeniu uznaje, że *dziedzictwo archeologiczne stanowi podstawowe świadectwo działalności człowieka w przeszłości. Wskazuje na ochronę i zarządzanie nim, aby umożliwić archeologom i innym naukowcom jego badanie i interpretację w imieniu i dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń, ponieważ poznanie i zrozumienie początków i rozwoju społeczeństw ludzkich ma fundamentalne znaczenie dla identyfikacji kulturowych i społecznych korzeni ludzkości* (np. Skrzydło-Niżnik, Dobosz 2002, s. 254-255; por. także Minta Tworzowska 2013).

Tak więc współczesne rozumienie dziedzictwa (kulturowego) jako podstawowego źródła wiedzy o przeszłości, przypisuje mu istotne znaczenie w budowaniu i podtrzymywaniu tożsamości zbiorowej oraz znaczenie dla rozwoju kulturowego i ekonomicznego państw.

Mając świadomość powyższych kwestii należy zaznaczyć, że każde kolejne pokolenie, jak również czynniki naturalne, a ogólnie procesy podepozycyjne przyczyniały się do ubywania dziedzictwa archeologicznego, co przez długi czas nie stanowiło przedmiotu szczególnej refleksji. Dopiero przełom XIX i XX wieku, wraz z ukonstytuowaniem się archeologii jako nauki, przyniósł świadomość koniecznej troski o zabytki archeologiczne. Choć zjawiska takie jak rabowanie grobów znane są już od starożytności, to właśnie archeologia upowszechniając wiedzę o przeszłości sprawiła, że pojawiły się nowe zagrożenia dla dziedzictwa. O ile wcześniej niszczenie materialnej spuścizny miało w większości przypadków charakter nieświadomy, to ostatnie dwa wieki są czasem rozmyślnych działań, które uszczuplają zasoby dziedzictwa. Chęć posiadania, czy też kolekcjonowania zabytków jest w pewnym sensie zgodna z ludzką naturą. Na tej kanwie, w momencie pojawienia się odpowiednich środków technicznych i elektronicznych, wiele osób podjęło się zajęcia, wręcz profesji poszukiwania śladów przeszłości. Dzieje się to jednak ze szkodą dla ogółu społeczeństwa, ponieważ ogromne ilości zabytków są bezpowrotnie wyłączone z obiegu naukowego.

Istnieje potrzeba badania i zapobiegania wszelkim rodzajom zagrożeń w omawianej dziedzinie. Intensywny rozwój infrastruktury, zaawansowana technicznie uprawa roli, problemy służb konserwatorskich spowodowane brakami kadrowymi i brakiem należytego finansowania, nierzetelnie prowadzone badania archeologiczne są bez wątpienia czynnikami, które przyczyniają się do niszczenia dziedzictwa archeologicznego. Są to jednak problemy powszechnie znane. W ocenie autora niniejszej rozprawy zjawisko „poszukiwania skarbów” wymaga odrębnej analizy i oceny, w szczególności w odniesieniu do Polski.

Rozwój refleksji archeologicznej doprowadził nas do momentu, w którym zdecydowanie odchodzi się od pozyskiwania artefaktów, jako niezbędnej podstawy procesu poznawczego na rzecz metod nieinwazyjnych, teledetekcyjnych. Prace inwazyjne podejmuje się w Polsce tylko w przypadku badań ratowniczych. Przykładem wypracowania metodyki badań terenowych zgodnie z nowoczesnym myśleniem jest projekt AZP+ (np. Rączkowski, Zalewska 2023), wypracowany pod auspicjami Narodowego Instytutu Dziedzictwa¹. Gromadzenie i próby zachowania przeszłości w taki sposób, by mnożyć ilość zabytków archeologicznych, jest bezzasadne i w dużej mierze

¹ Program AZP+. Nieinwazyjne wsparcie zarządzania dziedzictwem archeologicznym. Zadanie zrealizowane w ramach „Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami na lata 2019-2022”.

niemożliwe do realizacji. Świadczą o tym również międzynarodowe akty prawne oraz krajowe wytyczne dotyczące ochrony zabytków, w tym zabytków archeologicznych. Trudno jest rozpatrywać działalność i postulaty „poszukiwaczy skarbów” w kategoriach aktywności naukowej. Jednak zjawisko to zyskuje coraz większą popularność, a narracja poszukiwaczy zabytków/detektorystów już nie tylko przebija się w przekazie społecznym, ale jest bardziej atrakcyjna niż treści stricte naukowe.

Niniejsza praca nie stanowi „klasycznego” opracowania źródeł archeologicznych, ponieważ w związku z przyjętym do rozważań tematem źródła te w dużej mierze stały się nieobecne. W mojej ocenie zjawisko nasilających się poszukiwań zabytków przy użyciu sprzętu elektronicznego i atrakcyjność przekazu z nimi związanego stanowią niezwykle ważny punkt zwrotny w ujmowaniu dziedzictwa archeologicznego, a także wyzwanie dla współczesnej archeologii. W związku z tym wymaga ono szczegółowej analizy. Bez odpowiedniej troski o zabytki, ich właściwego zarządzania oraz kształtowania świadomości społecznej na ich temat nie jest możliwe odpowiedzialne uprawianie archeologii.

1.2. Cel pracy

Niniejsza rozprawa poświęcona jest wieloaspektowej analizie środowiska określanego mianem „poszukiwaczy skarbów”, w szerszym kontekście społecznym, jednak ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji obserwowanej w Polsce. Jedynie poprzez szczegółowe rozpoznanie tego fenomenu możliwe staje się precyzyjne zdefiniowanie związanych z nim zagrożeń dla dziedzictwa archeologicznego i próba odpowiedzi w jakim kierunku należałoby podążać, by podjąć próbę wypracowania płaszczyzny współpracy w ramach działań wspólnotowych (w paradygmacie archeologii wspólnotowej).

Zasadniczym celem pracy jest ocena wpływu działalności detektorystów (i szerzej eksploratorów) na stan zachowania elementów dziedzictwa archeologicznego i próba wypracowania modelu przeciwdziałania destrukcji dziedzictwa dokonywanej w wyniku czynności poszukiwawczych. Będzie temu służyło uporządkowanie wiedzy w zakresie polskiego i międzynarodowego prawa ochrony zabytków, które ma przeciwdziałać nielegalnym poszukiwaniom. Efektem pracy będzie wskazanie możliwości pewnego konsensusu między środowiskiem akademickim a poszukiwaczami oraz wypracowanie płaszczyzny potencjalnej współpracy między tymi środowiskami.

Z celem głównym pracy jest powiązany kolejny cel, realizowany z perspektywy poszukiwaczy zabytków. Zanalizuję przyczyny podejmowania aktywności związanej z poszukiwaniem zabytków przez osoby nieposiadające wykształcenia archeologicznego. Poprzez analizę źródeł i pozyskanego na potrzeby niniejszej rozprawy materiału badawczego (z przeprowadzonych przeze mnie ankiet, specjalnie zaprojektowanych dla tego rodzaju badań), a także moich własnych doświadczeń zostały ukazane metody działania, cele i oczekiwania „poszukiwaczy skarbów”.

Rozprawa ta może być jednym z przyczynków do dyskusji w związku z, jak się wydaje obranym niedawno, ale niekorzystnym kierunkiem zmian legislacyjnych w zakresie ochrony zabytków w Polsce, a zabytków archeologicznych w szczególności. Stworzenie skutecznych przepisów wiąże się z koniecznością uwzględnienia możliwie wielu wymiarów badanego zjawiska. Ponadto, poprzez analizę zarówno polskich, jak i zagranicznych administracyjnych regulacji zagadnienia amatorskiego poszukiwania zabytków, podjęto próbę wypracowania modelu skutecznych rozwiązań w zakresie praktycznej ochrony zabytków archeologicznych. Pewnym *novum* w pracy będzie stanowilo odwołanie się do aktualnego rozumienia dziedzictwa jako efektu negocjacji między przeszłością a terażniejszością, w której ważnym elementem jest uczestnictwo (partycypacja) nie tylko profesjonalnych archeologów, ale także społeczności lokalnych, oraz potencjalnie detektorystów, zapewne jako członków tejże społeczności we wspólnotowych działaniach.

1.3. Zakres pracy

Zakres merytoryczny pracy stanowi szeroko rozumiane dziedzictwo kulturowe, w tym zwłaszcza archeologiczne, a w jego ramach kwestia poszukiwania zabytków. Zakres ten wykracza poza standardowe rozumienie archeologii, zwłaszcza kiedy odwołuję się do dokumentów, ustaw, konwencji międzynarodowych, odnoszących się do tegoż dziedzictwa, a szczególnie do kwestii poszukiwań zabytków.

Natomiast zakres chronologiczny pracy dotyczy poszukiwań zabytków datowanych na okres pradziejowy poprzez średniowiecze aż do czasów współczesnych. Zakres chronologiczny jest ściśle powiązany z merytorycznym i obejmuje poszczególne subdyscypliny archeologii po archeologię współczesności włącznie.

1.4. Sposób ujęcia tematu

Zawarte w tytule niniejszej rozprawy pojęcie „poszukiwacze skarbów”, zamienne stosowane ze słowem detektoryści, rozumiem jako zjawisko społeczne. Manifestuje się ono jako zespół obserwowalnych przejawów działalności ludzkiej w konkretnej dziedzinie. Na zbiór ten składają się zachowania, postawy, poglądy, dążenia, narzędzia i wszystko inne, co pozwala zdefiniować daną grupę ludzi. Badaną w tej pracy zbiorowością społeczną są właśnie „poszukiwacze skarbów”. Grupa ta w swojej istocie jest bardzo złożona i można ją oceniać na wiele sposobów.

Związek frazeologiczny określający przedmiot niniejszej rozprawy zapisuję w cudzysłowie. „Poszukiwacz skarbów” to nazwa potoczna, która jednak utrwala się również w obiegu naukowym. Skupiam się tutaj wyłącznie na jednym przejawie tego zjawiska, który jest najbardziej powszechny i ma największy wpływ na dziedzictwo archeologiczne. Pod pojęciem „poszukiwacze skarbów” rozumiem osoby, które poszukują zabytków przy użyciu wykrywaczy metali. Dlatego też słowo detektorysta² jest w tej pracy traktowane jako tożsame i używane jako zamiennik określenia poszukiwacza skarbów/zabytków.

Mam pełną świadomość, że frazeologizm „poszukiwacz skarbów” jest subiektywnym konstruktem porządkującym przedmiot rozważań. Dziedzictwo archeologiczne jest natomiast czymś więcej niż tylko tłem dociekań. Jest ono stałym punktem odniesienia, bez którego detektoryści nie pojawiliby się w obserwowanej współcześnie skali.

1.5. Układ pracy

Dysertacja składa się z 12 rozdziałów, Wstępu i Zakończenia oraz załącznika. We Wstępie (rozdział 1) znajduje się wprowadzenie do tematu pracy i nakreślenie ogólnych ram dziedzictwa archeologicznego. Sformułowany został cel i zakres pracy oraz sposób ujęcia pracy. W rozdziale 2 przedstawiono początki badanego zjawiska oraz metody i narzędzia służące poszukiwaniu zabytków metalowych. Rozdział 3 stanowi omówienie obecności tematu „poszukiwaczy skarbów” w kulturze i środkach przekazu. Zostanie w nim również ukazany wpływ tego fenomenu na postrzeganie dziedzictwa, archeologii i samych archeologów. Następny rozdział 4 prezentuje przeprowadzone przez mnie badanie socjologiczne zbiorowości „poszukiwaczy skarbów” w Polsce. Przedstawione

² Detektorysta to osoba, która posługuje się wykrywaczem metali, określanym również jako detektor. Słowo to pochodzi od łacińskiego *detector*, oznaczającego odkrywcę lub ujawniającego.

i omówione zostały wyniki przeprowadzonej ankiety. Kolejne dwa rozdziały (5 i 6) poświęcone są wnikliwej analizie przepisów prawa dotyczących amatorskiego poszukiwania zabytków zarówno w Polsce, w Europie, jak i Stanach Zjednoczonych. Ponadto poruszony w nich został aspekt praktycznej aplikacji rozwiązań prawnych w codziennej praktyce konserwatorskiej. Rozdział 7 został poświęcony tematyce znaczenia dziedzictwa archeologicznego dla społeczeństwa i poszukuje możliwości współpracy archeologów i detektorystów w ramach archeologii wspólnotowej. Z kolei rozdział 8 ukazuje przede wszystkim archeologiczne projekty badawcze angażujące detektorystów w proces naukowy. Są to przedsięwzięcia o różnym charakterze realizowane w Polsce. Dodatkowo, rozdział ten nakreśla historię badań prowadzonych z zastosowaniem wykrywaczy metali. Następny rozdział – 9 przedstawia przykłady zniszczeń i rabunków dokonanych przez „poszukiwaczy skarbów”. Znajduje się w nim omówienie zachowań nieetycznych i niezgodnych z prawem, które godzą w spuściznę archeologiczną. Rozdział 10 niniejszej rozprawy analizuje wpływ badanej zbiorowości na dziedzictwo archeologiczne na podstawie ingerencji w materię grobów wojennych. Zebrane przykłady wynikają z własnych doświadczeń zawodowych. Efektem wszystkich tych rozdziałów jest rozdział 11 zawierający przeprowadzoną przeze mnie wieloaspektową ewaluację zgromadzonych danych i źródeł oraz teorii, jaką daje paradygmat archeologii wspólnotowej. Istotnym elementem wypracowanego modelu diagnozy jest próba oszacowania liczebności środowiska „poszukiwaczy skarbów” w Polsce. Zadania tego podjąłem stosując metody naukowe, aby uzyskać możliwie jak najbardziej wymierne rezultaty. Ostatni rozdział (12) jest podsumowaniem wszystkich wątków poruszonych w rozprawie. Zawiera również postulaty dotyczące regulacji badanego problemu w przyszłości. Pracę kończy Zakończenie (rozdział 13).

Dodatkiem do rozprawy, w formie załącznika, jest tabelaryczne zestawienie organizacji (stowarzyszeń) zrzeszających „poszukiwaczy skarbów” w Polsce.

2. POSZUKIWACZE I ICH NARZĘDZIA

2.1. Początki zjawiska „poszukiwania skarbów”

Pozornie dwa różne światy, archeologia i poszukiwanie skarbów, mają wspólne pochodzenie. Można zaryzykować twierdzenie, iż zainteresowanie przeszłością od zarania ludzkości stanowiło jedną z domen człowieczeństwa. Zapewne już w momencie uzyskania samoświadomości *homo sapiens* zaczął sobie zadawać pytania związane z minionym czasem. Między innymi kultury przodków były emanacją dążeń do połączenia tego co było z tym co jest. Wierzono w duchową obecność i moc sprawczą osób zmarłych. Przekazywano sobie z pokolenia na pokolenie przedmioty, które miały za zadanie spajanie przeszłości z teraźniejszością. Ten sposób postrzegania świata wykształcił się na długo przed usystematyzowaniem czasu w ujęciu zegarowym i kalendarzowym (Heidegger 2007, s. 519).

Naturalną konsekwencją uświadomienia sobie przez człowieka przemijania, było zainteresowanie materialnymi śladami przeszłości. W cywilizacjach starożytnych oczywiście pozostałości te były traktowane w kategoriach osobliwości. Często walory estetyczne decydowały o zachowaniu i gromadzeniu spuścizny przeszłych pokoleń. Już ostatni władca państwa nowobabilońskiego, Nabonid, wsławił się w VI wieku p.n.e. zbudowaniem kolekcji sumeryjskich artefaktów i prowadzeniem swego rodzaju wykopalisk (Joannes 2007, s. 91; Ashmore, Sharer 2008, s. 25). Podobne zachowania możliwych są znane z cywilizacji greckiej i rzymskiej. Pojęcie *archeologia* we współczesnym znaczeniu nie było stosowane aż do XVII wieku, kiedy po raz pierwszy uczynił to francuski badacz Jaques Spon³. Wcześniej w odniesieniu do śladów minionych czasów stosowano termin *antiquitates*, czyli starożytności. Określenie antykwarysta (łac. *antiquarius*) oznaczało natomiast miłośnika starożytności⁴.

Należy pamiętać, że niegdysiejsze próby zrozumienia przeszłości nie opierały się na materialnych jej reliktach, lecz uciekały się do legend, mitów i wierzeń. Taki stan utrzymywał się najpewniej już od pradziejów i trwał aż do czasów nowożytnych. Odpowiedzi na pytania dotyczące znaczenia i pochodzenia dawnych artefaktów szukano w wymiarze duchowym. W średniowiecznej kulturze europejskiej poszukiwanie skarbów było zaskakująco popularne. Zabiegi te miały charakter magiczny, zarówno w zakresie

³ W 1685 r. Jaques Spon opublikował zbiór transkrypcji rzymskich inskrypcji pt. *Miscellanea eruditae antiquitatis*, gdzie użył pojęcia *archaeologiae*, aby opisać badanie starożytności, którym się zajmował.

⁴ Obecnie substytucyjnie stosuje się pojęcie pasjonatów przeszłości/historii/archeologii.

samych poszukiwań, jak i ich przedmiotu. Często bowiem pożądane skarby miały formę niematerialną, a ich odnajdowaniem zajmowali się między innymi różdżkarze i wróżbici. Poszukiwano zarówno kosztowności oraz cennych kruszców, jak i magicznych zaklęć mających przynieść znalazcy pomyślność lub zdrowie (Wojtucka 2020). Zjawisko to w bardzo wnikliwy sposób opisał Johannes Dillinger w książce *Magical Treasure Hunting in Europe and North America: A History* (2012). Dzieło to zawiera liczne przykłady zaangażowania magii w poszukiwaniu skarbów – od średniowiecznych kuglarzy, aż do okultystów związanych z III Rzeszą. Na polskim gruncie nie do przecenienia jest opracowanie autorstwa Jacka Kolbuszewskiego pt. *Skarby Króla Gregoriusa. O poszukiwaczach skarbów w XVII i XVIII wieku* (1972). Książka ta zawiera barwne opisy dawnych poszukiwaczy i skarbów zaklętych w górskich ostępach. Również w sferze religijnej upatrywano szansę na odzyskanie zguby lub odnalezienie kosztowności. W tym celu angażowano magów lub kapłanów, którzy stosowali odpowiednie zaklęcia lub modlitwy. W łacińskim kręgu kulturowym patronem rzeczy zgubionych jest święty kościoła katolickiego Antoni z Padwy⁵.

Wraz z nadejściem renesansu wzrasta zainteresowanie kulturami starożytnymi. Zaczynają wówczas powstawać prywatne kolekcje antyków gromadzone podczas wypraw w rejon basenu Morza Śródziemnego. Zbiory te przeważnie nie były jednorodne tematycznie i formalnie. Składały się z manuskryptów, rzeźb, detali architektonicznych i różnego rodzaju artefaktów⁶. Dopiero w 1764 roku Johann Joachim Winckelmann w dziele swojego życia pt. *Geschichte der Kunst des Alterthums (Dzieje sztuki starożytnej)* dokonał opracowania watykańskiej kolekcji rzeźb antycznych. Zastosowane przez niego metody można uznać za pierwszy zwiastun naukowego podejścia do materialnej spuścizny przeszłych pokoleń.

Musiało minąć niemal kolejne sto lat, aby fascynacja relikami przeszłości zaczęła stawać się nauką. Przyjmuje się, że archeologia jako dyscyplina naukowa ukształtowała się w połowie XIX wieku (Ławecka 2003, s. 13). Wtedy też nastąpił, zdaje się nieodwracalny, podział na osoby zajmujące się przeszłością profesjonalnie i amatorsko. Oczywiście kategoryzacja ta jest daleko idącym uproszczeniem, ale ukazuje dwa

⁵ Popularna jest modlitwa do św. Antoniego o następującym brzmieniu: *Święty Antoni! Wielką łaską obdarzył cię Bóg, czyniąc cię patronem rzeczy zagubionych i skradzionych. Stroskany przychodzę do ciebie, ufając, że pomożesz mi w odnalezieniu rzeczy zaginionej, której bezskutecznie szukam. (...) Polecam twej opiece to, co zgubiłem (skradziono mi), a jeżeli zgadza się to z wolą Bożą, to spraw, abym to otrzymał i mógł znowu cieszyć się tym ku Bożej i twojej chwale. Amen.*

⁶ Potrzeba gromadzenia zabytków jest również wyraźnie widoczna u współczesnych poszukiwaczy skarbów, co zostało wykazane w rozdziale 4.

kierunki, w których zaczęli podążać ludzie, będący ciekawi swojej przeszłości. Wiek XIX to okres wielkich odkryć archeologicznych, poznawania zapomnianych języków i powstawania ogromnych kolekcji zabytków. Wszystko to złożyło się na wzrost społecznego zainteresowania przeszłością i zaangażowania w jej badanie. Archeologia rozwijała się dynamicznie, wprowadzano kolejne modele teoretyczne, podejmowano interdyscyplinarne programy badawcze oraz kładziono nacisk na interpretację i wyjaśnianie. W tym samym czasie, wciąż bardzo popularne było podejście, które ograniczało się w zasadzie do kolekcjonerstwa. Metodologicznie ruch „poszukiwaczy skarbów” zatrzymał się na etapie archeologii kulturowo-historycznej.

2.2. Historia i rozwój narzędzi służących do poszukiwania metali

Potrzeba odkrywania ukrytych lub odnajdowania zagubionych przedmiotów z pewnością towarzyszyła ludzkości od początków jej istnienia. Przez tysiąclecia jednak nie były znane odpowiednie narzędzia, które mogły ułatwić te poszukiwania. Wraz z rozwojem nauk ścisłych zaczęto zaprzęgać ich osiągnięcia do poszukiwań zgubionych lub ukrytych przedmiotów. Kilka czynników złożyło się na to, że poszukiwanie metali i artefaktów z nich wykonanych stało się najbardziej powszechne. Przede wszystkim, zabytki i współczesne przedmioty wykonane ze szlachetnych kruszców przedstawiają największą wartość materialną. Ponadto, detekcja metali, z fizycznego punktu widzenia, wydawała się najprostsza. Na końcu wreszcie, rachunek ekonomiczny uwzględniający koszt zastosowanych urządzeń, poświęcony czas oraz przeznaczone środki, wobec spodziewanych rezultatów, jest najbardziej korzystny w przypadku poszukiwań metali. Mając to na uwadze, w niniejszym rozdziale, podobnie jak w całej rozprawie, ograniczono się do przedstawienia najbardziej powszechnego rodzaju prospekcji i urządzeń do niej stosowanych.

Za zrzędzenie losu można uznać fakt, iż praktycznie w tym samym momencie, to jest w połowie XIX wieku, archeologia ukształtowała się jako nauka i jednocześnie pojawiły się techniczne możliwości detekcji metali. W roku 1841 niemiecki fizyk Heinrich Wilhelm Dove opracował urządzenie zwane „induktorem różnicowym” (Dove 1841, s. 305). Wynalazek ten składał się z 4 cewek zwojonych. Każda z nich zbudowana była z 2 elektromagnesów i z drutu miedzianego nawiniętego wokół nich. Poprzez zastosowanie kondensatorów wysokiego napięcia badacz wytwarzał w urządzeniu skoki prądu. Gdy cewki podłączano przeciwnie, indukowane napięcia znosiły się. Nie istniała wówczas odpowiednia aparatura pomiarowa, więc brak prądu w układzie był stwierdzany

osobiście przez prof. Dove'a, który trzymał przewody podłączone do cewek. W momencie wprowadzenia kawałka metalu do wnętrza induktora fizyk otrzymywał wstrząs elektryczny. Indukcja elektromagnetyczna jest zjawiskiem, na którym bazują także współczesne wykrywacze metali.

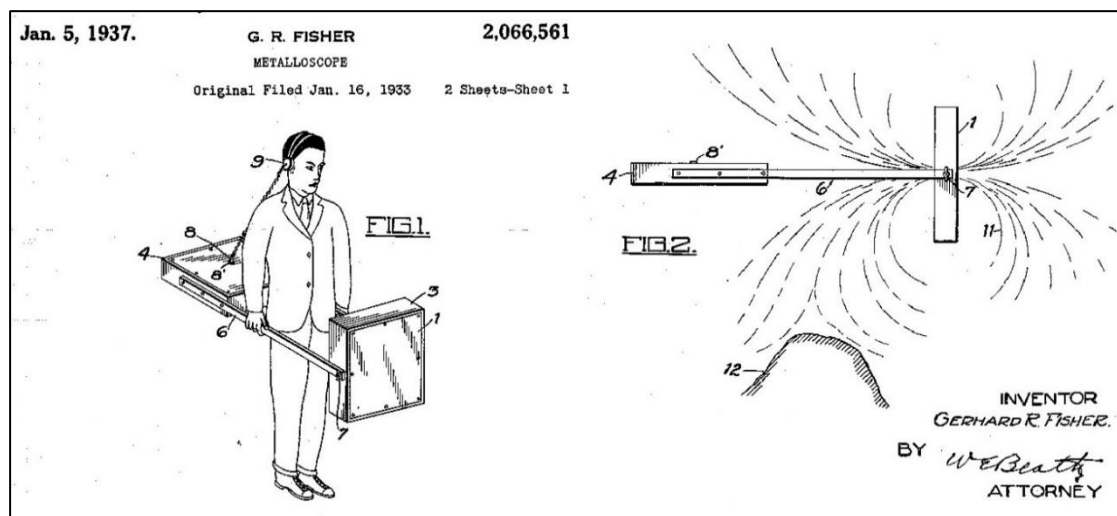
Kolejnym krokiem w rozwoju urządzeń służących do detekcji metali było wykorzystanie aparatury pomiarowej wraz z wcześniej opracowanymi induktorami. Dokonał tego w 1879 r. profesor muzyki David Edward Hughes, który równocześnie był wynalazcą i eksperymentatorem. Dzięki swojej wiedzy z zakresu akustyki skonstruował tzw. wagę indukcyjną, którą nazwał „elektrycznym sonometrem” (Hughes 1879, s. 56). Opracowana metoda znalazła później zastosowanie między innymi w urządzeniach służących do rozpoznawania fałszywych monet. Zmieniające się dźwięki generowane przez wagę indukcyjną odpowiadały poszczególnym metalom, co pozwalało odróżnić numizmaty prawdziwe od falsyfikatów.

Opisane wyżej osiągnięcia naukowe w praktyce nie służyły poszukiwaniu metali, a raczej ich badaniu. Zgodnie z przysłowiem mówiącym, iż *potrzeba jest matką wynalazków* właściwe zastosowanie zjawiska indukcji elektromagnetycznej nastąpiło w naglącej sytuacji w 1881 r. Wtedy to miał miejsce zamach na prezydenta Stanów Zjednoczonych Jamesa Abrama Garfielda. Jedna z kul wystrzelonych przez zamachowca utkwiała w klatce piersiowej prezydenta. Garfield przeżył atak i medycy podejmowali wysiłki, aby znaleźć pocisk w jego ciele. Przez wiele dni się to nie udawało, dlatego też poproszono o pomoc szkockiego naukowca i wynalazcę Alexandra Grahama Bella (Pastusiak 2010, s. 164). W dniach 26 i 31 lipca 1881 r. podjęto próby namierzenia kuli przy pomocy 4-cewkowej wagi indukcyjnej. W czasie pierwszego podejścia uzyskano zasięg detekcji wynoszący zaledwie niecałe 5 cm. Druga próba pozwoliła na namierzanie metalowych obiektów odpowiadających wielkością pociskowi rewolwerowemu z odległości prawie 12 cm. Działania te nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów, ponieważ podczas badań James Garfield leżał na metalowym łożku, w dodatku na materacu wypełnionym sprężynami. Nie pozwoliło to na prawidłowe działanie urządzenia konstrukcji Bella. Nie uzyskawszy pomocy dwudziesty prezydent Stanów Zjednoczonych zmarł 19 września 1881 r.

Na przełomie XIX i XX wieku doskonalono urządzenia służące do detekcji metali na bazie wagi indukcyjnej. W 1882 r. kapitan żeglugi morskiej Charles Ambrose McEvoy opatentował przyrząd do wykrywania zanurzonych metalowych torped i statków (Andrałojć i in. 2010, s. 96). Wraz z wybuchem Wielkiej Wojny w 1914 r. i w związku ze

stosowaniem na ogromną skalę artylerii ujawniła się potrzeba odnajdowania na polach bitew niewybuchów. W tym celu, w 1915 r., francuski fizyk Camille Gutton opracował przenośny aparat, który pomagał namierzać niebezpieczne pozostałości po walkach (Gutton 1915, s 71-73). Choć wykorzystywane wówczas zjawisko fizyczne niezmiennie stosuje się w detekcji metali do dziś, to wynalazki z tego okresu nie przypominają współczesnych wykrywaczy.

Rozwój omawianych urządzeń w formie zbliżonej do znanej obecnie wiąże się z osobą Gerharda Fishera. Ten amerykański przedsiębiorca i fizyk pochodzenia niemieckiego opracował w latach 20. XX wieku radiowy system namierzania kierunku wykorzystywany w nawigacji morskiej i lotniczej. Fisher zauważył, że jego urządzenie jest podatne na zakłócenia powodowane przez skały rudonośne. Na podstawie tej obserwacji zaprojektował aparat do wykrywania metali za pomocą cewki wytwarzającej fale radiowe. W 1933 r. wynalazek ten został opatentowany pod nazwą *Metalloscope* (Ryc. 1). Jeszcze w latach 30. XX wieku innowator założył firmę Fisher Research Laboratory, która wyspecjalizowała się w konstruowaniu wykrywaczy metali.



Ryc. 1. Szkic stanowiący załącznik do Patentu Stanów Zjednoczonych nr 2066561 przedstawiający urządzenie Metalloscope opracowane przez Gerharda Fishera.

Urządzenia marki Fisher stały się bardzo popularne i były produkowane aż do roku 2006. Nieco wcześniej, również w latach 20. XX wieku, wniosek patentowy dotyczący przenośnego wykrywacza metali złożył amerykański biznesmen Shirl Herr. Jednak jego podanie z niewiadomych przyczyn zostało rozpatrzone znacznie później niż aplikacja Fishera. Nie przeszkodziło to jednak w pomyślnym wykorzystaniu urządzenia nazwanego „wykrywaczem ukrytych metali”. Znalazło ono zastosowanie między innymi

w poszukiwaniach kosztowności zatopionych wraz z galerami cesarza Kaliguli na dnie jeziora Nemi we Włoszech. Niezwykle przydatne okazało się również w trakcie drugiej wyprawy antarktycznej admirała Richarda Byrda w 1933 r. (Poulter 1935). Wkład Shirla Herra w rozwój wykrywaczy metali został jednak praktycznie zapomniany.

Prawdziwy przełom konstrukcyjny nastąpił w trakcie II wojny światowej. Na masową skalę zaczęto wówczas stosować miny lądowe, których celem było zwalczanie piechoty i pojazdów (Croll 1998). Wszystkie strony konfliktu prowadziły prace nad stworzeniem uniwersalnego urządzenia pozwalającego saperom oczyszczać teren z ładunków wybuchowych. Kluczową postacią dla sukcesu aliantów na tym polu był polski porucznik Józef Kosacki. Przebył on typową drogę dla wielu polskich żołnierzy po wybuchu II wojny światowej. Jako ochotnik zgłosił się do służby wojskowej w dniu 4 września 1939 r. i otrzymał przydział do Grupy Technicznej w Oddziale Specjalnym Łączności. Jednostka ta była odpowiedzialna za utrzymanie łączności radiowej w oblężonej Warszawie. Po upadku stolicy Kosacki ewakuował się przez Węgry i Włochy do Francji, aby ostatecznie, już jako żołnierz Polskich Sił Zbrojnych, trafić do Szkocji. Rozpoczął tam służbę w Centrum Wyszkożenia Łączności w Dundee (Borchólski 1990, s. 58-59). Impulsem, który skłonił Kosackiego do pracy nad skonstruowaniem wykrywacza był wypadek na polu minowym, który wydarzył się 3 kwietnia 1941 r. Polski patrol, przez pomyłkę, wszedł na zaminowany fragment szkockiej plaży. W wyniku eksplozji zginęło pięciu żołnierzy, w tym koledzy Józefa Kosackiego. We wrześniu 1941 r. brytyjskie Ministerstwo Zaopatrzenia ogłosiło konkurs na opracowanie przenośnego wykrywacza min (Roberts 1999, s. 4). Porucznik Kosacki miał już wówczas gotowy projekt takiego przyrządu. Następnie, wspólnie z sierżantem Andrzejem Garbosiem w roli konstruktora, zbudowali prototyp urządzenia, które do historii przeszło pod nazwą *Mine Detector Polish Mark 1* (Polski Wykrywacz Min Wersja 1). Polska konstrukcja okazała się bezkonkurencyjna i po próbach przeprowadzonych w marcu 1942 r. rozpoczęto jej masową produkcję (Przybylski 2009). Zaletami detektora Mark 1 była jego prostota i wytrzymałość. Urządzenie ważyło około 14 kg i było obsługiwane przez jednego żołnierza. Detektor miał dwie cewki, z których jedna była podłączona do oscylatora, a druga do wzmacniacza i słuchawek. Kiedy cewki zbliżały się do metalowego przedmiotu, równowaga prądowa między nimi była zaburzona i w słuchawkach pojawiał się sygnał dźwiękowy (Croll 1998). *Mark 1* miał konstrukcję lampową i w połączeniu z mało wydajnymi bateriami, co sprawiało, iż był blisko dziesięciokrotnie cięższy od współczesnych wykrywaczy. Co istotne, Kosacki nie

opatentował swojego projektu i prawa do niego przekazał nieodpłatnie wojskom alianckim (Modelski 1986, s. 221). Pierwsze zastosowanie polskiej konstrukcji w warunkach bojowych miało miejsce w czasie bitwy pod El-Alamein w 1942 r. Wojska brytyjskie wykorzystały wówczas 500 sztuk wykrywaczy min Mark 1. Pozwoliło to na pokonanie zaminowanych przez Niemców obszarów pustynnych w tempie dwukrotnie szybszym niż zakładano. Manewr ten przyczynił się do zwycięstwa aliantów w bitwie, które stało się kluczem do wygranej w całej kampanii afrykańskiej. Porucznik Józef Kosacki za swój wkład w ten sukces, a przede wszystkim za uchronienie żołnierzy przed zagrożeniem związanym z pokonywaniem pól minowych, otrzymał list gratulacyjny od króla brytyjskiego Jerzego VI. W 1947 r. sam autor w „Przeglądzie Telekomunikacyjnym” dokładnie opisał historię i sposób działania swojego wynalazku (Kosacki 1947). Jeszcze w trakcie trwania II wojny światowej polska konstrukcja została zmodyfikowana. Następnie, w różnych wariantach, poddawana ciągłym udoskonaleniom służyła w brytyjskiej armii aż do I wojny w Zatoce Perskiej w 1991 r. Wykrywacz min konstrukcji Kosackiego w kolejnych wersjach (*Mark II, III, IV*) w ciągu ponad 50 lat wyprodukowano w setkach tysięcy egzemplarzy i wycofano ze służby dopiero w 1995 r. Podczas II wojny światowej również w III Rzeszy podejmowano próby zbudowania wykrywacza min. Powstawały wówczas liczne prototypy, a jedynie urządzenia *Minensuchgerät Wien 41* i *Minensuchgerät Frankfurt 42* zostały zastosowane w boju (nazwy pochodziły od miejsca produkcji). Po stronie alianckiej podobne wysiłki podejmowali Amerykanie, którzy stworzyli i z powodzeniem używali *SCR-625 Mine Detector*. To jednak urządzenie porucznika Józefa Kosackiego zyskało powszechne uznanie i miało ogromny wpływ na przebieg działań wojennych. Nie sposób ocenić ile istnień ludzkich zostało ocalonych dzięki zastosowaniu Polskiego Wykrywacza Min. Na pewno jednak konstrukcja ta przyczyniła się do rozpowszechnienia wykrywaczy metali na całym świecie.

Dalszy rozwój detektorów metali nastąpił w dekadach powojennych. Na przełomie lat 50 i 60. XX wieku, dzięki zastosowaniu wynalezionej wówczas tranzystora, wykrywacze stały się znacznie lżejsze i miały mniejsze zapotrzebowanie na prąd. Wiodącymi producentami w tamtym okresie były firmy amerykańskie: wcześniej wspomniany Fisher Research Laboratory, a także Garrett Metal Detectors i White's Electronics. Następnym krokiem w doskonaleniu konstrukcji detektorów było zastąpienie tranzystorów układami scalonymi. Kolejny etap to wprowadzenie mikroprocesorów. Od tego momentu budowa omawianych urządzeń praktycznie się nie zmieniła. Cały czas

doskonalone jest oprogramowanie, które wspomaga dyskryminację poszczególnych metali i maskowanie niechcianych sygnałów. Urządzenia są konfigurowane w ten sposób, aby umożliwić odnalezienie jak najmniejszych przedmiotów, przede wszystkim monet (Szyngiera 2004, s. 49). Stosowane są też nowe technologie, takie jak Bluetooth, Wi-Fi i inne sposoby łączności bezprzewodowej.



Ryc. 2. Brytyjscy saperzy rozminowują pustynię w okolicach El Alamein w sierpniu 1942 r. przy pomocy wykrywacza min Mark 1 (fot. Imperial War Museum, Londyn).

Na przestrzeni lat opracowano cztery podstawowe rodzaje wykrywaczy metali (por. Gaffney, Gater 2003, s. 46; Michalski 2008, s. 24, Oksieńczyk 2005, s. 23):

- generator niskich częstotliwości, VLF (ang. *Very Low Frequency*) – urządzenie zbudowane jest z dwóch cewek uzwojonych, gdzie jedna pełni rolę emitera, druga zaś odbiornika. Emitowane pole elektromagnetyczne wzbudza w zdeponowanym metalu pole magnetyczne, które jest rejestrowane przez cewkę odbiorczą. Dzięki precyzyjnemu określeniu wartości zakłóceń pola elektromagnetycznego, urządzenia VLF mogą określać rodzaj metalu i głębokość jego depozycji. Obecnie wykrywacze tego typu są najbardziej rozpowszechnione. Częstotliwość ich pracy zamyka się najczęściej w przedziale od około 2 do 50 kHz. Nowoczesne detektory posiadają możliwość wyboru, a niektóre modele także działania na wielu częstotliwościach jednocześnie.

- generator impulsowy, PI (ang. *Pulse Induction*) – urządzenie wytwarza za pomocą prądu o wysokim natężeniu impulsy elektromagnetyczne. Sygnały takie są emitowane około 100 razy na sekundę. Powstałe pole elektromagnetyczne załamuje się w zetknięciu z obiektami metalowymi. Cewka odbiorca rejestruje te zmiany jako skoki napięcia. Wykrywacze tego typu są bardzo czułe i jednocześnie odporne na mineralizację gleby. Ich ograniczeniem jest brak możliwości dyskryminacji i identyfikacji namierzanych obiektów.

- generator zdudnieniowy, BFO (ang. *Beat Frequency Oscillator*) – detekcja metalu następuje w efekcie zakłócenia pola elektromagnetycznego wytworzonego przez generatory. W jednym z nich znajduje się cewka rejestrująca zaburzenie pola w momencie wprowadzenia przedmiotu metalowego w jego zasięg. Anomalia ta jest wykazywana przez urządzenie w postaci sygnału dźwiękowego. Generator zdudnieniowy charakteryzuje się niską czułością i ograniczonym zasięgiem głębokościowym, a częstotliwość jego pracy wynosi około 500 kHz. Wykrywacze BFO były wykorzystywane między innymi do celów saperskich, jednak obecnie już się ich nie stosuje.

- wykrywacz poza-rezonansowy (*Off-resonance Detector*) – konstrukcje tego typu są stosowane w podręcznych wykrywaczach służących do precyzyjnego namierzania odnalezionych obiektów. Urządzenia te noszą nazwę *pointer* lub *pinpointer*. Ich działanie opiera się na zjawisku rezonansu elektrycznego. W położeniu wyjściowym emitowane częstotliwości pokrywają się. W momencie wprowadzenia w pole elektromagnetyczne metalu, następuje zakłócenie parametrów obwodu rezonansowego. Minimalne zmiany w układzie powodują duży wzrost natężenia prądu, które jest sygnalizowany.

Ponadto, wyróżnia się dwa typy detektorów na podstawie trybu ich pracy (np. Oksieńczyk 2005, s. 26):

- tryb statyczny – detektor sygnalizuje za pomocą dźwięku lub wskaźnika, gdy jego sonda zbliży się do obiektu metalowego. Natężenie dźwięku jest największe (lub znacznik znajduje się w punkcie szczytowym), gdy obiekt znajdzie się najbliżej sondy wykrywacza. Zmieniająca się modulacja sygnału audio może określić niektóre właściwości metalu. W trybie tym konieczne jest ręczne resetowanie urządzenia w zależności od wysokości jego działania,

- tryb dynamiczny – wykrywacz wskazuje obiekt metalowy tylko w trakcie wykonywania nim ruchu posuwisto-zwrotnego. W zależności od rodzaju metalu generowane są różne sygnały dźwiękowe. Cyfrowe wyświetlacze urządzeń pracujących w trybie

dynamicznym mogą dodatkowo informować o wielkości i głębokości zalegania obiektu. W wykrywaczach takich następuje automatyczne dostrojenie do rodzaju gruntu.

Współcześnie największymi na świecie producentami tak zwanych hobbystycznych wykrywaczy metali są brytyjski Minelab Electronics, francuski XP Metal Detectors, amerykański Garrett Metal Detectors i turecki Nokta Detectors. W Polsce po II wojnie światowej nie było warunków dla rozwoju technologii opracowanej przez Józefa Kosackiego. Choć sam wynalazca wrócił do ojczyzny w 1947 r. z Wielkiej Brytanii i powrócił do przedwojennego miejsca pracy, czyli Państwowego Instytutu Telekomunikacji. Dopiero w połowie lat 80. XX wieku pojawiły się w Polsce manufaktury, gdzie produkowano proste detektory. Popularne były wtedy konstrukcje między innymi Henryka Smętkowskiego, Zbigniewa Nowaka i Wojciecha Oksieńczyka. Wobec zaporowych cen zachodnich produktów i ogólnego braku do nich dostępu wielu aspirujących poszukiwaczy tworzyło detektory własnym sumptem. Dużą popularność zdobyły wówczas zestawy do samodzielnego montażu wykrywaczy metali. Obecnie głównym polskim producentem jest firma Rutus Arkadiusza Rutyny, która odnosi również pewne sukcesy na rynku międzynarodowym.

Przez wszystkie lata rozwoju narzędzi do poszukiwania metali konstruowano je jedynie z myślą o zastosowaniach militarnych i hobbystycznych. Jak dotąd nie zaprojektowano urządzenia, które odpowiadałoby potrzebom archeologów (Olson 2022).

3. „POSZUKIWACZE SKARBÓW” W KULTURZE I ŚRODKACH PRZEKAZU

Spoleczne postrzeganie dziedzictwa archeologicznego jak i samej archeologii jest w dużej mierze kształtowane przez media i artystyczne środki wyrazu. Obraz ten jest jednak bardzo często uproszczony i zniekształcony. Niezwykle trafnie problem ten zdefiniował prof. Bogusław Gediga:

*Archeologia jest to niezwykle atrakcyjna droga życiowa. Ale po to, żeby na nią wstąpić, trzeba dobrze się namyślić. (...) Taką decyzję musi podjąć ktoś, kto skończył liceum i w telewizji doświadcza innej archeologii niż jest faktycznie jest ona jako zawód i nauka⁷. Osoby, które przejawiają zainteresowanie przeszłością, lecz ze zrozumiałych względów nie korzystają z osiągnięć akademickich, skazane są właśnie na *doświadczenie innej archeologii*. W środkach przekazu i kulturze popularnej zanika bowiem granica pomiędzy nauką a przygodą oraz pomiędzy dziedzictwem a skarbami.*

W literaturze i filmie bardzo często pojawiają się bohaterowie, którzy łączą cechy archeologa i „poszukiwacza skarbów”. Osoba taka często nazywana jest tym pierwszym, jednak postępuje jak ten drugi. Współczesne media zamiast na informowanie są natomiast nastawione na gromadzenie odbiorców. Dlatego też prezentowane treści muszą wybrzmieć w sposób sensacyjny, a nie merytoryczny. Wreszcie tak zwane „media społecznościowe”, które w istocie sprzyjają dezinformacji i skupione są na zdobywaniu „polubień”, „zasięgów” i „subskrypcji”. Wszystkie te czynniki powodują, iż archeologia jako nauka ma niewielkie szanse na zaprezentowanie swojego prawdziwego oblicza (np. Sych, Biel 2023). Obserwacje te zostały również potwierdzone w dokumencie Narodowego Instytutu Dziedzictwa z 2021, pt. *Raport z badania świadomości potrzeby i zakresu realizacji działań popularyzatorskich dotyczących dziedzictwa archeologicznego wśród środowisk archeologicznych*. Różne aspekty wzajemnych zależności archeologii, mediów i kultury zostały opisane i scharakteryzowane w syntetyczny sposób w tomie pt. *Współczesne oblicza przeszłości* (Marciniak, Minta-Tworzowska, Pawleta 2011). Sytuacja z gołą odmiennie przedstawia się w odniesieniu do „poszukiwaczy skarbów”. Z natury swojej, wszelkie informacje o działaniach i odkryciach amatorów są dla mediów interesujące. Odpowiadają bowiem na obecne zapotrzebowanie (Kołodziejczyk 2014 s. 10). Wiadomości takie dotyczą przeważnie pojedynczych znalezisk odkrytych *ad hoc*, więc nie ma konieczności przedstawiania

⁷ Wypowiedz prof. Bogusława Gedigi pochodzi z filmu dokumentalnego zrealizowanego w 2016 roku przez Zbigniewa Kubiatońskiego.

żmudnego (i z perspektywy odbiorcy nudnego) procesu badawczego. Niczym nieskrępowana postawa poszukiwaczy jest także atrakcyjna dla mediów. W tendencję tą wpisują się również relacje ze zlotów „poszukiwaczy skarbów”. W krótkim czasie pozyskanych zostaje wiele interesujących przedmiotów i zabytków. To daleko idące upraszczanie przekazu jest niestety bardzo szkodliwe dla dziedzictwa archeologicznego.

3.1. Literatura

Wśród polskich książek o tematyce związanej z poszukiwaniem skarbów niewątpliwie największą popularność zdobyła seria powieści przygodowych pt. *Pan Samochodzik* autorstwa Zbigniewa Nienackiego (Peroń 2016). Pierwowzór tytułowej postaci, czyli Tomasz N. N., pojawia się w pierwszej pozycji z cyklu pt. *Uroczysko* (1957). Wówczas jeszcze Pan Samochodzik był przedstawiany jako dziennikarz. Natomiast od tomu pt. *Pan Samochodzik i templariusze* (1966) główny bohater jest historykiem sztuki, pracującym w Departamencie Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki. W całej serii obejmującej 15 powieści autorstwa Nienackiego oraz kilkadziesiąt form literackich innych autorów, którzy kontynuowali opisywanie przygód Pana Samochodzika, bardzo często pojawiają się nawiązania do archeologii. Już w książce *Skarb Atanaryka* z 1960 roku przedstawione zostały wykopaliska na gockim cmentarzysku. Fabuła powieści była inspirowana prawdziwymi badaniami stanowiska w Węsjorach (np. Pawleta 2016, s. 402). Autor, na tym etapie twórczości, wiernie oddał realia wykopalisk archeologicznych. Jednak kolejne inspiracje archeologią w omawianej serii są coraz swobodniejsze. W fabułę, szczególnie przez następców Nienackiego, wplatane są wątki fantastyczne. Wszystko to sprawia, że postać Pana Samochodzika można postrzegać przez pryzmat „poszukiwacza skarbów”. Oczywiście jest jednak również walor edukacyjny cyklu, ponieważ postać tytułowa często mierzy się z rabusiami i działa na rzecz ochrony zabytków (Łopuszański 2009, Peroń 2016). Liczne ekranizacje i nawiązania sprawiły, że tytułowy Pan Samochodzik odcisnął silne piętno na współczesnym postrzeganiu dziedzictwa w Polsce.

Twórczość współczesnego polskiego pisarza, Andrzeja Pilipiuka jest ściśle związana z tematem niniejszej pracy. Autor ten z wykształcenia jest archeologiem, a wielu bohaterów jego książek zawodowo lub hobbystycznie zajmuje się badaniem przeszłości. *Alter ego* Pilipiuka, czyli Tomasz Olszakowski, występujący jako autor kilku opowiadań, również jest archeologiem. Co więcej, pod tym pseudonimem autor opublikował 19 tomów z serii *Pan Samochodzik*. Archeolodzy w prozie Pilipiuka

przedstawiani są w niezbyt korzystnym świetle. Przymioty im towarzyszące to często wulgarność, alkoholizm i niekompetencja. Przeważnie są to bohaterowie drugoplanowi. Zgoła inaczej prezentowani są „poszukiwacze skarbów”. W twórczości Pilipiuka przeważnie odgrywają pierwszoplanowe role i są indywidualnościami o pozytywnym zabarwieniu. Najczęściej w opowiadaniach pojawia się fikcyjna postać Roberta Storma – antykwariusza, kolekcjonera, patrioty i wreszcie „poszukiwacza skarbów”. Z pewnością takie wartościowanie bohaterów wynika z poglądów i doświadczeń autora. Choć konsekwentne przypisywanie archeologii akademickiej ujemnych cech jest niebezpieczne dla nauki i dziedzictwa, to twórczości Andrzeja Pilipiuka nie można odmówić znacznych walorów historiograficznych.

W literaturze polskiej poświęconej „poszukiwaniom skarbów” pojawiły się ponadto liczne pozycje z pogranicza reportażu, przewodnika i powieści przygodowej z elementami fikcji. Wśród nich można wymienić:

- *Nieodkryte skarby. Przewodnik dla poszukiwaczy* (1991), *Poszukiwanie skarbów ukrytych w Polsce* (2000), *Podziemia i wody kryją skarby* (2002), *Skarby. Poszukiwania i poszukiwacze* (2004), *Leksykon skarbów Polski* (2011), *Skarby polskie. Przewodnik dla poszukiwaczy i hobbystów* (2013), *Złoty pociąg i tajemnice skarbów Polski* (2015) Włodzimierza Antkowiaka,
- *Łowcy skarbów* (1997) Ryszarda Wójcika,
- *Tajemnice ukrytych skarbów* (1999) Joanny Lamparskiej,
- *Gdzie szukać skarbów* (2004) Piotra Wolfa,
- *Przewodnik poszukiwacza skarbów* (2005) Rafała Dmowskiego,
- *Z wykrywaczem po skarby, czyli wszystko o poszukiwaniach* (2010) Thomasa von Hohenkruga,
- *Z wykrywaczem przez Polskę. Zabór Pruski* (2024) Olafa Popkiewicza.

Motyw poszukiwania skarbów bardzo często pojawia się w piśmiennictwie na całym świecie. Przekrój gatunków literackich jest bardzo szeroki. Zarówno wątki, jak i bohaterowie powiązani z poruszaną tutaj tematyką pojawiają się w opowiadaniach, powieściach (głównie przygodowych i fantastyczno-naukowych), reportażach, przewodnikach i w wielu innych formach. W samej tylko Wielkiej Brytanii wydano dotąd przeszło 800 książek dotyczących skarbów i poszukiwaczy, nie licząc pozycji naukowych. Z pewnością temat obecności motywu „poszukiwacza skarbów” w literaturze wymaga wnikliwego opracowania, jest to jednak materiał na oddzielną pracę.

3.2. Film

Ogromna liczba filmów na całym świecie powstała na kanwie motywu poszukiwania skarbów. Podobnie jak w literaturze, również w kinematografii nawiązania takie widoczne są zarówno w przypadku bohaterów, jak i w fabule. Granica między archeologią a poszukiwaniem skarbów (często w bardzo profesjonalnej formie) jest tutaj zacieraana. Oczywiście najlepszym przykładem jest filmowa postać Indiany Jonesa (np. Kobiłka 2014). Był on głównym bohaterem pięciu pełnometrażowych produkcji i w różnych elementach kultury widoczne są niezliczone nawiązania do niego. W Polsce natomiast, znany z literatury Pan Samochodzik doczekał się ekranizacji swoich przygód w pięciu filmach fabularnych i jednym serialu telewizyjnym. Nie sposób jest wymienić nawet gatunki filmowe, w których pojawił się motyw „poszukiwacza skarbów”. Jego popularność wskazuje na potrzebę pokazywania i oglądania archeologii w uproszczonej i wypaczonej wersji (np. Pyburn 2008). Fenomen ten może być doskonałym przedmiotem badań, zarówno dla filmoznawców, jak i archeologów.

3.3. Telewizja

Telewizja traci obecnie na znaczeniu wobec rosnącej siły internetu i kanałów informacyjnych mu towarzyszących. Wciąż jednak są to media o ogromnym potencjale oddziaływania. Wydawcy środków masowego przekazu, aby spełnić oczekiwania odbiorców i rynku, zmuszeni są do przedstawiania dynamicznych i łatwo przyswajalnych treści. Dlatego też, podobnie jak w innych elementach kultury masowej, również w mediach tradycyjnych, działalność „poszukiwaczy skarbów” jest chętnie prezentowana (np. Thomas 2017, s. 244).

Symptomatyczna zmiana w podejściu do zagadnień związanych z przeszłością nastąpiła na antenie Telewizji Polskiej. W 2005 r. zakończona została emisja programu pt. *Sensacje XX wieku*, autorstwa Bogusława Wołoszańskiego. Wprawdzie była to forma popularnonaukowa dotycząca historii najnowszej, jednak posiadała spore walory edukacyjne. Nieco wcześniej, w 2004 roku, rozpoczęto nadawanie serii pt. *Było, nie minęło – Kronika zwiadowców historii* pod redakcją Adama Sikorskiego. Program ten w sposób jednoznaczny promuje amatorskie poszukiwania zabytków i śladów wydarzeń historii najnowszej. Postawy prezentowane w audycji są wątpliwe z etycznego i merytorycznego punktu widzenia.

Stacja telewizyjna Polsat zainicjowała dwie serie poświęcone poszukiwaniu zabytków, które zyskały dużą popularność. Od 2014 r. na kanale Polsat Play emitowany

jest program pt. *Poszukiwacze historii*. Jest on prowadzony przez dwuosobowy zespół składający się z archeologa i detektorysty. Na przestrzeni lat następowały liczne zmiany personalne w obsadzie, jednak formuła poszczególnych odcinków jest stała. W programie przedstawiane są sfabularyzowane poszukiwania zabytków i relacje ze zlotów detektorystycznych. Obecność archeologa w produkcji, który występuje w roli narratora i uczestnika wydarzeń, sprawia pozorne wrażenie fachowości podejmowanych działań. Począwszy od 2018 r., w należącym do telewizji Polsat kanale Fokus TV, nadawany jest serial pt. *Misja Skarb*. Aktorzy w nim występujący prowadzą poszukiwania według przyjętego scenariusza. Osoby te nie posiadają wykształcenia kierunkowego z zakresu archeologii lub historii. Wiele zaprezentowanych w programie przedsięwzięć budzi kontrowersje. Dotyczą one, między innymi, przedstawionej w rozdziale 8 ekshumacji grobu wojennego. Zastrzeżenia metodyczne i formalne związane są także z epizodem ukazującym wydobywanie wraku samolotu z okresu II wojny światowej (sezon 3, odcinek 7)⁸.

Opisane powyżej produkcje telewizyjne mają bardzo silny charakter opiniotwórczy. Co więcej, aktorzy w nich występujący w społeczeństwie są postrzegani jako autorytety z zakresu archeologii i historii⁹. Niestety obecnie brakuje w polskich stacjach telewizyjnych nowych materiałów dokumentalnych lub popularnonaukowych poświęconych profesjonalnym badaniom przeszłości. Trywializacja treści przedstawianych w programach takich jak *Poszukiwacze historii* czy *Misja Skarb* jest celowym zabiegiem ukierunkowanym na pozyskiwanie widzów i zwiększanie tak zwanej „ogłębności”. Postępowanie takie skutkuje kształtowaniem u odbiorców postaw, które są niebywale szkodliwe dla dziedzictwa archeologicznego.

W prezentowanym kontekście na uwagę zasługuje serial brytyjskiej telewizji BBC pt. *Detectorists (Detektoryści)*. Jest to jedyna w pełni fabularna produkcja poświęcona „poszukiwaczom skarbów”. Seria składa się z 20 odcinków wyemitowanych w latach 2014-2017. Fabuła opowiada o losach i przygodach dwóch detektorystów, Andy’ego i Lance’a, którzy są członkami fikcyjnego stowarzyszenia „Danebury Metal Detecting Club”. W postaciach te wcielają się znani angielscy aktorzy, Toby Jones i Mackenzie Crook. Cykl *Detectorists* zyskał dużą popularność w Wielkiej Brytanii

⁸ Nie zostały zastosowane wytyczne Generalnego Konserwatora Zabytków odnośnie obiektów związanych z techniką wojskową (DOZ-KiNK.070.27.2019.WJ). Ponadto, eksplorację prowadzono z pominięciem metodyki badań archeologicznych.

⁹ Osoby niezwiązane ze środowiskiem archeologicznym na pytanie o znanego im polskiego archeologa najczęściej odpowiadają wskazując jednego z prowadzących program *Poszukiwacze historii*.

i w 2015 r. otrzymał nagrodę BAFTA w kategorii najlepszej telewizyjnej produkcji komediowej. Podobnie jak w Polsce, również na Wyspach Brytyjskich można było zaobserwować zmiany w formie i sposobie prezentowania treści związanych z archeologią. Co prawda w innej niż BBC stacji telewizyjnej, ponieważ w Channel 4, od 1994 r. nadawany był serial popularnonaukowy pt. *Time Team* (w swobodnym tłumaczeniu *Drużyna Czasu*). W programie przedstawiano wyzwania badawcze, którym w ciągu trzech dni musiał sprostać zespół archeologów (np. Taylor 2005, Bonacchi 2015). Emisję *Time Team* zakończono w roku 2014, czyli dokładnie wtedy, gdy rozpoczęto nadawanie cyklu *Detectorists*.

Amerykańska stacja *Discovery Networks* w latach 2012-2013 prezentowała serial pt. *American Digger*. Główny bohater grany był przez byłego zapasnika. Fabuła koncentrowała się na poszukiwaniu, pozyskiwaniu i spieniężaniu zabytków. W tym samym czasie telewizja National Geographic nadawała serial pt. *Diggers*. Po wyemitowaniu 66 odcinków planowano rozpocząć zupełnie nowy cykl pt. *Nazi War Diggers*. Jednak po licznych protestach środowisk naukowych zmieniono nieco formułę programu i opublikowano go pod nową nazwą *Battlefield Recovery* (Frąckowiak 2018, s. 225; Thomas, 2016, s. 144; Thomas, Wilson 2016).

Wszystkie wymienione amerykańskie produkcje telewizyjne związane z amatorskim poszukiwaniem zabytków były obiektami zdecydowanej krytyki ze strony organizacji zrzeszających archeologów, antropologów i historyków. Wskazywano, iż programy zachęcają do niszczenia i sprzedaży artefaktów, które są częścią dziedzictwa kulturowego. Protestowano także przeciw promowaniu nielegalnych wykopalisk w obrębie stanowisk archeologicznych. Głos w sprawie zabrały między innymi *Stowarzyszenie Archeologii Amerykańskiej (Society for American Archaeology, SAA)* i *Stowarzyszenie Archeologii Historycznej (Society for Historical Archaeology, SHA)*. Działania te przyniosły wymierne rezultaty, ponieważ nie kontynuowano produkcji kontrowersyjnych seriali.

W polskim serialu kryminalnym pt. *Ojciec Mateusz*, prezentowanym w Telewizji Polskiej, jeden z odcinków został dedykowany tematowi poszukiwania zabytków. Epizod 17 z 2009 r. pt. *Skarb* opowiada o przypadkowym odkryciu celtyckiego pochówku, który następnie został splądrowany przez osobę posługującą się wykrywaczem metali. W dalszej jego części policja, wspólnie z tytułowym bohaterem prowadzi dochodzenie w celu ustalenia sprawcy i odzyskania skradzionych zabytków. W fabule odcinka w przystępny sposób przedstawione zostały zasady postępowania w sytuacji odnalezienia

zabytków archeologicznych i wymogi związane z ich amatorskim poszukiwaniem. Jest to przykład realizacji misji mediów publicznych, która została określona w art. 2 *ustawy o radiofonii i telewizji z 1992 roku*. Niestety jest to przypadek odosobniony, ponieważ współcześnie stacje telewizyjne niechętnie podejmują działania w celu promowania właściwych zachowań wobec elementów dziedzictwa.

3.4. Prasa

Czasopisma obecnie są jeszcze silniej wypierane z rynku medialnego przez internet, aniżeli ma to miejsce w odniesieniu do telewizji. W polskiej prasie w przeszłości istniało kilka tytułów powiązanych tematycznie ze środowiskiem „poszukiwaczy skarbów”. Współcześnie wydawane jest jedynie czasopismo *Odkrywca*. Periodyk ten został założony w 1998 r. i nieprzerwanie do 2023 r. ukazywał się jako miesięcznik. Od tego czasu zmieniono cykl wydawniczy na dwumiesięcznik, jednocześnie zwiększając liczbę stron. Nakład gazety to około 12 000 egzemplarzy. Według katalogu czasopism Biblioteki Narodowej *Odkrywca* jest pismem popularnonaukowym, specjalizującym się w tematyce historycznej, eksploracyjnej, poszukiwań skarbów i tajemnic historii. Przy czasopiśmie powstała *GEMO*, czyli *Grupa Eksploracyjna Miesięcznika Odkrywca*. Jest to zespół zrzeszający eksploratorów, który realizuje przedsięwzięcia związane z poszukiwaniem zabytków oraz odkrywaniem tajemnic historii. Jako znak czasów należy potraktować fakt, iż jedyne, regularnie ukazujące się popularnonaukowe czasopismo o tematyce archeologicznej, czyli *Archeologia Żywa*, zostało przywrócone w 2012 r. przez wydawcę *Odkrywcy*¹⁰.

W przeszłości na polskim rynku periodyków prasowych pojawiło się kilka o tematyce poszukiwawczo-eksploracyjnej. Wśród nich można wymienić miesięcznik *Poszukiwacze*, którego 14 numerów ukazało się w latach 2013-2014. Ponadto, wydawnictwa traktujące o poszukiwaniach i kolekcjonowaniu militariów to *Archeologia Wojskowa* (1992-1996) oraz *Archeologia Wojenna* (2011-2014).

Na świecie ukazuje się wiele czasopism dedykowanych „poszukiwaczom skarbów”. Najbardziej poczytne są wśród nich brytyjskie miesięczniki *Treasure Hunting* (wydawany od 1977 r.) i *The Searcher* (wydawany od 1985 r.). W Stanach Zjednoczonych

¹⁰ Wydawcą obu czasopism jest Instytut Badań Historycznych i Krajoznawczych Sp. z o.o., przy czym nakład *Archeologii Żywej* jest o jedną trzecią niższy niż w przypadku *Odkrywcy*.

od 2005 r. dostępny jest dwumiesięcznik *American Digger Magazine*¹¹. W Europie największym zasięgiem cieszy się niemieckojęzyczna gazeta *Relikte der Geschichte: Das Magazin für Schatzsucher – Heimatforscher – Sondengänger*, czyli *Relikty Historii: Magazyn dla poszukiwaczy skarbów – regionalistów – eksploratorów*. Czasopismo to ukazuje się od 2015 r. co dwa miesiące i jest dostępne w Niemczech, Austrii i Szwajcarii. *Relikte der Geschichte*, podobnie jak polski *Odkrywca*, dysponuje własną grupą poszukiwawczą. Ten międzynarodowy zespół prowadzi również działania w Polsce, między innymi w Wilczym Szańcu, co następnie jest relacjonowane na łamach gazety.

3.5. Media społecznościowe

Współcześnie obserwujemy postępującą dominację mediów społecznościowych (ang. *social media*) w sferze kultury. Rozwiązania wykorzystujące technologie internetowe i mobilne, umożliwiające komunikowanie się poprzez interaktywny dialog stają się sposobem budowania i utrzymywania relacji międzyludzkich. Treści publikowane w mediach społecznościowych dla wielu odbiorców są substytutem kultury, zarówno tej powszechnej, jak i wysokiej. Zasada funkcjonowania *social mediów* opiera się na pospiesznym kreowaniu i publikowaniu materiałów w celu uzyskania reakcji i informacji zwrotnej od użytkowników. W tych mechanizmach znakomicie odnajdują się „poszukiwacze skarbów”. Obecność archeologii i zagadnień z nią powiązanych została poddana dogłębnej analizie, głównie w literaturze anglosaskiej (np. Henson 2013; Giaccardi 2012; Walker 2014). W opracowaniach tych uwidocznione zostały problemy z dystrybucją treści naukowych i jednocześnie łatwość rozpowszechniania informacji popularno- i pozanaukowych w internetowych kanałach komunikacji.

Narzędzia funkcjonujące w ramach mediów społecznościowych umożliwiają detektorystom tworzenie grup tematycznych, które często mają charakter zamknięty. Takie wirtualne zbiorowości doskonale odpowiadają potrzebie zrzeszania się widocznej wśród „poszukiwaczy skarbów”. Ponadto, są to idealne miejsca do publikowania znalezisk, handlu nimi i wymiany informacji. Portal społecznościowy Facebook (<https://www.facebook.com/>) oferuje najlepsze instrumenty w tym zakresie. Wśród polskich grup najliczniejsze są¹²:

¹¹ Zbieżność nazwy czasopisma z serialem jest przypadkowa. Jednak produkcja telewizyjna spotkała się z tak złym odbiorem, że zastrzeżono nazwę *American Digger* dla gazety, co ostatecznie przyczyniło się do zakończenia emisji programu.

¹² Według stanu na 31.06.2024. Wszystkie wymienione grupy mają charakter prywatny, to znaczy, że każdy uczestnik musi być zaakceptowany przez administratora.

- „Odyńce” – około 61 600 członków,
- „Poszukiwacze skarbów, detektoryści, wykrywacze metali, militaria. Quest” – około 51 600 członków,
- „DETEKTORYŚCI- Poszukiwanie Skarbów, identyfikacja, wykrywacze metali.” – około 48 400 członków (pisownia nazwy oryginalna).

Na tym tle grupy poświęcone archeologii i jednocześnie prowadzone przez archeologów przedstawiają się bardzo skromnie¹³:

- „Archeologia (PL)” – około 13 300 członków,
- „Archeologia” – około 6 500 członków,
- „Wykopaliska Archeologiczne” – około 2 900 członków.

Ponadto, w ramach serwisu Facebook funkcjonują również strony (inaczej strona fanowska, lub *fanpage*). Są to wirtualne przestrzenie, w których twórcy udostępniają swoje lub cudze treści. W polskim internecie najważniejsze strony na Facebooku poświęcone poszukiwaniom są powiązane z programami telewizyjnymi o tej tematyce. Wśród nich największe są:

- „Poszukiwacze historii - Polsat Play” – około 122 000 obserwujących,
- „MISJA SKARB” – około 81 000 obserwujących,
- „Było, nie minęło - Kronika Zwiadowców Historii” – około 35 000 obserwujących.

Strony tworzone przez archeologów lub instytucje archeologiczne również cieszą się mniejszym zainteresowaniem odbiorców. W tym gronie najwięcej osób polubiło następujące witryny:

- Muzeum Archeologiczne w Biskupinie – około 26 000 obserwujących,
- Archeologia Żywa – około 20 000 obserwujących.

Pozostałe strony fanowskie o profilu profesjonalnym nie uzyskują więcej niż kilka tysięcy obserwujących.

W ostatnich latach ogromną popularność wśród detektorystów zdobył serwis internetowy YouTube (<https://www.youtube.com/>), umożliwiający bezpłatne udostępnianie, edycję, nadawanie na żywo i komentowanie filmów. Ta forma rozpowszechniania treści jest preferowana ze względu na niskie wymagania wobec twórców i odbiorców. Autorem nagrania może zostać każdy, kto dysponuje odpowiednim urządzeniem (obecnie najczęściej jest to telefon komórkowy). Również narzędzia służące

¹³ Dysproporcje pogłębia fakt, że grupy „archeologiczne” (z wyjątkiem najmniej licznej „Wykopaliska Archeologiczne”) mają charakter otwarty, więc członkostwo uzyskuje się automatycznie. Co więcej, bardzo wielu członków tych grup to „poszukiwacze skarbów”.

do montażu i edycji filmów są powszechnie dostępne. Rolą twórcy jest opatrzenie nagrania odpowiednio chwytliwym tytułem i obrazem prezentującym jego istotę. Wartość merytoryczna publikowanych na portalu YouTube materiałów nie jest w żaden sposób weryfikowana. Sprawdza się jedynie, czy treści przedstawione w filmach są zgodne z prawem oraz czy nie naruszają dóbr i interesów osób trzecich. Od odbiorców nagrań także nie oczekuje się zaangażowania. Materiały filmowe publikowane w internecie są konstruowane w ten sposób, aby adresat nie musiał się wykazywać się skupieniem i umiejętnością przyswajania treści ze zrozumieniem. Tematyka związana z „poszukiwaniem skarbów” jest bardzo popularna w polskim internecie. Najlepiej świadczą o tym ilości tak zwanych subskrybentów, czyli osób, które potwierdziły wirtualną prenumeratę danego kanału. Największą popularnością na portalu YouTube wśród polskojęzycznych twórców związanych z szeroko rozumianymi poszukiwaniami cieszą się:

- „Odyn” – około 412 000 subskrybentów, 1200 opublikowanych filmów,
- „Underground Passion” – około 111 000 subskrybentów, 400 opublikowanych filmów,
- „Olaf Popkiewicz” – około 86 000 subskrybentów, 200 opublikowanych filmów.

Zainteresowanie odbiorców produkcji publikowanych w internecie jest mierzone również innymi współczynnikami. Są to tak zwane „wyświetlenia” i „zasięgi”. Pierwszy parametr mówi o liczbie odtworzeń, natomiast drugi świadczy o liczbie osób, do których dany materiał dotarł. Materiały wideo tworzone przez detektorystów niejednokrotnie docierają do ponad miliona odbiorców¹⁴. Nieliczne kanały poświęcone archeologii i ochronie dziedzictwa, pomimo dużej wartości merytorycznej, trafiają do publiczności liczącej ledwie kilka lub kilkanaście tysięcy osób.

Social media w coraz większym stopniu stają się dla społeczeństwa źródłem wiedzy. Ponadto, postawy prezentowane przez twórców internetowych są w sposób bezkrytyczny naśladowane. Tendencje te są bardzo groźne dla dziedzictwa, szczególnie że wielu „poszukiwaczy skarbów” jest wrogo nastawionych do archeologii i osób ją uprawiających. W internecie nie brakuje instrukcji dotyczących postępowania na wypadek policyjnej interwencji w trakcie nielegalnych poszukiwań zabytków. Co więcej, pokazywane się niekompetentne próby czyszczenia i konserwacji wydobytych zabytków. Przykładów takich szkodliwych działań upowszechnianych za pomocą mediów społecznościowych jest o wiele więcej. Niestety na tym polu archeologia, rozumiana nie

¹⁴ Film na portalu YouTube, opublikowany na kanale „Odyn” dotyczący tak zwanych poszukiwań plażowych został odtworzony przeszło 2,7 miliona razy.

tylko jako nauka, ale też sposób myślenia o dziedzictwie, jest w zdecydowanym odwrocie (np. Perry, Beale 2015). Wobec rosnącej popularności łatwo dostępnych kanałów komunikacji, nie widać perspektyw na zmianę tego trendu.

Nie można zapominać, iż internet jest narzędziem powszechnym, które pozwala docierać do treści publikowanych na całym świecie. Media społecznościowe, oparte na globalnej sieci informatycznej, mają zatem charakter ponadnarodowy. Dlatego też, choć przedstawione powyżej obserwacje dotyczą polskich twórców internetowych, to pojawiające się wnioski należy przyjąć jako ogólne.

4. ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ ANKIETOWYCH ŚRODOWISKA „POSZUKIWACZY SKARBÓW”

W niniejszym rozdziale prezentuję wyniki badań ankietowych, które zostały przeprowadzone przez autora niniejszej rozprawy w dniach 08.12.2016 – 08.01.2017. Udział w ankiecie wzięło łącznie 1399 respondentów. Badanie w głównej mierze opierało się na formularzu internetowym, dostosowanym do potrzeb niniejszej pracy, dzięki któremu zgromadzono 1322 odpowiedzi¹⁵. Pozostałe 77 kwestionariuszy zostało wypełnionych osobiście przez ankietowanych. Przy założeniu poziomu ufności w wysokości 95%, wymagana minimalna próba dla populacji Polski w przypadku badań sondażowych wynosi 384 odpowiedzi, należy zatem przyjąć, iż wyniki niniejszego badania są wiążące. Stosując narzędzia statystyki w naukach społecznych można określić maksymalny błąd statystyczny w przeprowadzonej ankiecie na poziomie 3%¹⁶.

Aktywność i komunikacja „poszukiwaczy skarbów” jest dobrze osadzona w realiach mediów społecznościowych, dlatego w badaniu posłużono się narzędziami z ich wykorzystaniem. Ankietę typu CASI (*Computer Assisted Self-administrated Interviewing*) umieszczono na profilach grup tematycznych w portalu społecznościowym Facebook oraz w forach internetowych¹⁷. Warto nadmienić, że wielu respondentów wzięło udział w badaniu, dzięki udostępnieniu kwestionariusza w popularnych dla badanej grupy miejscach w internecie. Nie bez znaczenia jest też fakt zaangażowania się w promowanie ankiety osób cieszących się autorytetem w środowisku poszukiwaczy¹⁸. Jest to ważne, ponieważ poprzez dotarcie do maksymalnie licznej grupy docelowej, możliwe stało się oszacowanie skali zjawiska, jakim jest „poszukiwanie skarbów”.

Należy pamiętać, że dobór próby badawczej miał charakter nieprobabilistyczny, więc kwestionariusze wypełniane były wyłącznie przez ochotników. Zgodnie

¹⁵ Posłużono się ogólnodostępnymi, darmowymi narzędziami Formularzy Google (<https://docs.google.com/forms/>, dostęp do 08.01.2019) dostosowanymi do potrzeb niniejszych badań.

¹⁶ Zastosowano narzędzia dostępne na stronie internetowej <https://www.naukowiec.org/dobor.html> (dostęp 29.01.2020). Przyjęto następujące założenia: wielkość populacji 38 426 800, poziom ufności 95% (wskaźnik ten oznacza, jak bardzo można być pewnym uzyskanych rezultatów), wielkość frakcji 0,5 (współczynnik o tej wartości stosuje się, gdy nie wiadomo jak często dana cecha występuje w populacji).

¹⁷ Pierwotnie umieszczono ankietę w grupie „DETEKTORYSCI.pl” na portalu społecznościowym Facebook (<https://www.facebook.com/groups/detektorysty/>) oraz na forach „PoszukiwanieSkarbow.com” (<https://poszukiwaniemskarbow.com/forum/>) i „Odkrywca” (<https://forum.odkrywca.pl/>). Następnie ankieta była udostępniana w innych grupach i forach tematycznych przez samych użytkowników. W okresie prowadzenia badania każda z tych platform komunikacyjnych liczyła ponad 20 000 członków.

¹⁸ Należy wskazać tutaj administratorów grup i forów internetowych oraz członków stowarzyszeń detektorystycznych.

z metodologią prowadzenia badań socjologicznych próba taka nie spełnia warunku reprezentatywności (Nowak 2011). Jednak należy brać pod uwagę fakt, że w skali całej populacji Polski liczba detektorystów jest na tyle mała, czy wręcz niszowa, że uzyskane wyniki można uznać za podstawę pewnych ogólniejszych wniosków. Celem było zgromadzenie bogatych i różnorodnych danych (Sitek 2007, s. 123-126).

W ankiecie zawartych zostało 37 pytań, które miały zarówno charakter zamknięty, jak i otwarty oraz posiadały warianty jednokrotnego lub wielokrotnego wyboru¹⁹. Narzędzie badawcze składało się z trzech tematycznych bloków pytań:

- 1) metryczkowych,
- 2) dotyczących sposobów prowadzenia poszukiwań i własnych doświadczeń z tym związanych,
- 3) dotyczących znajomości przepisów prawa regulujących poszukiwania oraz ich stosowania w praktyce.

Metryczka obejmowała pytania odnoszące się do podstawowych danych społeczno-demograficznych, takich jak płeć, wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania, a także źródło utrzymania. W drugiej części ankietowani udzielali odpowiedzi na pytania o częstotliwość i miejsca prowadzenia poszukiwań, rodzaj poszukiwanych artefaktów, sprzęt, jakim się posługują oraz źródła pozyskiwania informacji. W bloku tym możliwe również było określenie własnych motywacji do podejmowania tego typu aktywności oraz ponoszonych kosztów. Ostatni grupa zawierała pytania sprawdzające na ile respondenci rozumieją i respektują prawo dotyczące poszukiwania zabytków. Dodatkowo, w kwestionariuszu zawarto pytania odnoszące się do stanu wiedzy badanych na temat postępowania z odnalezionymi zabytkami. Respondenci mieli również za zadanie samodzielnie oszacować liczebność swojej zbiorowości. Rozkład odpowiedzi na to pytanie pozwolił określić jak kształtuje się świadomość poszukiwaczy jako członków wspólnoty i pokazać ewentualne zderzenie wyobrażeń o jej sile z rzeczywistą skalą prezentowanego fenomenu społecznego.

Omawiane wyniki badań, które przeprowadziłem, stanowią zarówno próbę charakterystyki społeczności „poszukiwaczy skarbów”, jak i odpowiedzi na szereg pytań zrodzonych w toku procesu badawczego, oscylującego wokół problematyki poszukiwania przedmiotów metalowych (w tym zabytków archeologicznych) i obchodzenia się z nimi.

¹⁹ Pełen kwestionariusz badawczy został przedstawiony w punkcie 4.1.

Detektorystów zdecydowanie można określić mianem *nowoplemiona*. Ten ukuty przez Michela Maffesoliego termin odnosi się do zbiorowości ludzi mających poczucie wspólnoty wyrosłej na kanwie tożsamyh zainteresowań, stylów życia, sposobów spędzania wolnego czasu czy poglądów (Maffesolie 2008). Co jednak istotne, członkowie *nowoplemion* żyją na co dzień w oddaleniu przestrzennym, a ich fizyczne spotkania, choć intencjonalne, są raczej rzadkie i możliwe przede wszystkim dzięki funkcjonowaniu globalnej sieci komunikacyjnej. Obecnie platformą kontaktów są głównie media społecznościowe pozwalające na ekspresję różnych tożsamości jednostki oraz wzajemną identyfikację osób podobnych do siebie. Współcześnie wspólnota kulturowa tworzy się i unifikuje głównie za pomocą internetu (Golka 2007, s. 200-201). I tak „poszukiwacze skarbów” posiadają własne grupy, profile i fora służące wymianie informacji, będące źródłem wiedzy, ale też miejscem prowadzenia dyskusji czy przestrzenią autoprezentacji. Uczestnictwo jednostki w tego typu przedsięwzięciach w świecie wirtualnym jest dowodem silnego utożsamiania się ze społecznością. Organizowanie konferencji i zlotów poświęconych badanej problematyce dodatkowo wzmacnia tezę o jej nowoplemiennym charakterze. Również realizowanie swoich zainteresowań odbywa się często w grupach, a spotkania te mają charakter towarzyski. Należy też podkreślić, iż badana społeczność jest w nieustannym i dynamicznym procesie tworzenia, bez sztywnych ram i struktur, również bez znamion grupowości w sensie socjologicznym (Turner 2002).

W związku z powyższymi ustaleniami, podstawowym celem omawianego badania była analiza stosunkowo nowego i bliżej nieznanego zjawiska (Babbie 2004, s. 111). Artefakty (zabytki archeologiczne) są bowiem poszukiwane przede wszystkim przez osoby niezwiązane z tego typu działalnością zawodowo czy naukowo.

4.1. Formularz badania ankietowego

* pola obowiązkowe

1. Płeć *

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

- kobieta
- mężczyzna

2. Wiek *

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

- <18
- 18-25
- 26-35
- 36-45
- 46-55
- 56-65
- >66

3. Wykształcenie *

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

- podstawowe
- zawodowe
- średnie
- wyższe

4. Miejsce zamieszkania *

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

- wieś
- miasto do 50 tys.
- miasto od 50 tys. do 100 tys.
- miasto od 100 tys. do 250 tys.
- miasto od 250 tys. do 500 tys.
- miasto powyżej 500 tys.
- poza granicami Polski

5. Województwo *

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

- dolnośląskie
- kujawsko-pomorskie
- lubelskie
- lubuskie

- łódzkie
- małopolskie
- mazowieckie
- opolskie
- podkarpackie
- podlaskie
- pomorskie
- śląskie
- świętokrzyskie
- warmińsko-mazurskie
- wielkopolskie
- zachodniopomorskie
- poza granicami Polski

6. Źródło utrzymania / miejsce zatrudnienia *

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

- sektor publiczny
- sektor prywatny
- własna działalność gospodarcza
- uczeń/student
- bezrobocie

7. Jak oceniasz swoją wiedzę na temat prawa dotyczącego poszukiwań w Polsce?

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

1 - bardzo dobrze, 2 - dobrze, 3 - średnio, 4 - słabo, 5 - bardzo słabo

- 1
- 2
- 3
- 4
- 5

8. Skąd czerpiesz wiedzę na temat prawa dotyczącego poszukiwań w Polsce?

Zaznacz wszystkie właściwe odpowiedzi.

- analizuję przepisy samodzielnie
- od innych poszukiwaczy
- od archeologów
- od służb konserwatorskich
- ze źródeł internetowych (strony www, fora internetowe, portale społecznościowe)
- inne: _____

9. Co sądzisz o prawie dotyczącym poszukiwań, które obowiązuje w Polsce?

Zaznacz wszystkie właściwe odpowiedzi.

- nie wymaga zmian
- wymaga zmian - jest zbyt restrykcyjne (ogranicza swobody obywatelskie)
- wymaga zmian - jest zbyt liberalne (pozwala na zbyt wiele)
- nie interesuje mnie to, hobby nie powinno podlegać regulacjom prawnym
- nie mam zdania

10. Jeśli uważasz, że prawo wymaga zmiany, to należy:

Zaznacz wszystkie właściwe odpowiedzi.

- uprościć procedurę uzyskiwania pozwoleń na poszukiwania
- wprowadzić rejestrację poszukiwaczy i licencje (taką jak np. w wędkarstwie)
- wprowadzić rejestrację poszukiwaczy bez konieczności uzyskiwania licencji
- wprowadzić pełną legalizację poszukiwań
- wprowadzić całkowity zakaz poszukiwań
- pozwolić na poszukiwania z wyłączeniem miejsc o szczególnym znaczeniu historycznym
- zdobyć jedynie pisemną zgodę właściciela terenu
- wprowadzić obowiązek skupowania przez Państwo znalezisk o wartości historycznej
- wprowadzić obowiązek zrzeszania się poszukiwaczy, np. w stowarzyszeniach
- inne: _____

11. Najlepiej określa mnie sformułowanie:

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

- poszukiwacz
- detektorysta
- eksplorator
- miłośnik przeszłości
- archeolog-amator
- inne: _____

12. Zajmuję się poszukiwaniami:

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

- mniej niż 1 rok
- od 1 roku do 3 lat
- od 3 do 5 lat
- od 5 do 10 lat
- powyżej 10 lat
- nie zajmuję się poszukiwaniami, ale jestem nimi zainteresowany

13. Informacje dotyczące poszukiwań i wykrywaczy metali uzyskuję z:

Zaznacz wszystkie właściwe odpowiedzi.

- kontaktów bezpośrednich (osobistych)
- zorganizowanych spotkań z poszukiwaczami, zlotów, wykładów, prelekcji
- stron internetowych
- portali społecznościowych (np. Facebook)
- forów tematycznych (np. PoszukiwanieSkarbów.com, Odkrywca.pl)

14. Poszukiwania prowadzę:

Zaznacz wszystkie właściwe odpowiedzi.

- samodzielnie
- w grupie nieformalnej (znajomi, rodzina)
- w grupie formalnej (stowarzyszenie, fundacja)

15. Ilu znasz osobiście poszukiwaczy?

Podaj w miarę dokładną liczbę.

16. Ilu, Twoim zdaniem, jest w Polsce "poszukiwaczy skarbów"?

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

- poniżej 50 000
- 60 000
- 80 000
- 100 000
- 120 000
- 140 000
- 160 000
- 180 000
- 200 000
- 220 000
- 240 000
- powyżej 250 000

17. Wskazówki o miejscach, w których warto prowadzić poszukiwania uzyskuję z:

Zaznacz wszystkie właściwe odpowiedzi.

- informacji uzyskanych od innych poszukiwaczy
- informacji uzyskanych od lokalnych mieszkańców
- starych map
- publikacji naukowych
- stron internetowych i forów tematycznych
- Geoportalu (w tym LIDAR)
- inne: _____

18. Jak często prowadzisz poszukiwania?

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

- kilka razy w tygodniu
- kilka razy w miesiącu

- kilka razy w roku
- kilkanaście razy w roku
- nie prowadzę poszukiwań

19. Poszukiwania prowadzisz:

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

- tylko w najbliższej okolicy miejsca zamieszkania
- do 20 km od miejsca zamieszkania
- do 50 km od miejsca zamieszkania
- do 100 km od miejsca zamieszkania
- w całej Polsce
- w całej Polsce i poza jej granicami
- tylko poza granicami Polski
- nie prowadzę poszukiwań

20. Zajmuję się i interesuję się poszukiwaniami, ponieważ:

Zaznacz wszystkie właściwe odpowiedzi.

- jestem kolekcjonerem
- jestem miłośnikiem przeszłości
- ratuję zabytki
- lubię spędzać czas na łonie przyrody
- lubię przygodę i adrenalinę
- jest to moje hobby
- należę do grupy rekonstrukcji historycznej
- jest to sposób na dodatkowy zarobek
- jest to moje główne źródło utrzymania

21. Poszukuję głównie:

Zaznacz wszystkie właściwe odpowiedzi.

- militariów
- monet
- biżuterii / ozdób
- depozytów

- przedmiotów zabytkowych
- zagubionych kosztowności i bilonu na plażach i w wodzie
- złomu
- inne:_____

22. Odnalezione przedmioty:

Zaznacz wszystkie właściwe odpowiedzi.

- kolekcjonuję
- wymieniam się nimi z innymi poszukiwaczami
- wymieniam się z kolekcjonerami
- sprzedaję bezpośrednio
- sprzedaję przez internet
- zabytki oddaję do muzeum, pozostałe znaleziska zachowuję dla siebie
- inne:_____

23. Posiadam wykrywacz (wykrywacze) marki:

Zaznacz wszystkie właściwe odpowiedzi.

- Armand
- Fisher
- Garrett
- Minelab
- Rutus
- Tesoro
- White's
- XP
- nie posiadam wykrywacza
- inne:_____

24. Ile obecnie posiadasz wykrywaczy?

Podaj dokładną ilość.

25. Ile w przeszłości posiadałaś / posiadałeś wykrywaczy?

Podaj dokładną ilość.

26. Poza wykrywaczem metali posługuję się również:

Zaznacz wszystkie właściwe odpowiedzi.

- magnezem neodymowym
- urządzeniami geofizycznymi (np. georadar, magnetometr)
- szpilą saperską
- sprzętem do nurkowania
- używam tylko wykrywacza metali
- inne: _____

27. Jaka kwotę rocznie jesteś w stanie wydać na poszukiwania, wliczając w to koszt zakupu wykrywacza?

28. Które z poniżej wymienionych przedmiotów uważasz za zabytek?

Zaznacz wszystkie właściwe odpowiedzi.

- boratynka
- denar rzymski
- klamra od pasa (II wojna światowa)
- silber groschen
- fibula
- guzik napoleoński
- denar jagielloński
- grosz praski
- odznaczenie wojskowe (I wojna światowa)

29. Czy kiedykolwiek odnalazłaś / odnalazłeś przedmiot, który można uznać za zabytek? *Zaznacz tylko jedną odpowiedź.*

- tak
- nie

30. Czy zdarzyło się Tobie przekazać jakiegokolwiek znalezisko muzeum, konserwatorowi zabytków lub innym służbom?

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

tak

nie

31. Czy kiedykolwiek odnalazłaś / odnalazłeś amunicję lub niewybuchy?

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

tak

nie

32. Czy w związku z poszukiwaniami miałaś / miałeś problemy z prawem?

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

tak

nie

33. Czy prowadząc poszukiwania starasz się o zgodę właściciela terenu?

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

tak

nie

34. Czy kiedykolwiek starałaś / starałeś się uzyskać pozwolenie na poszukiwanie zabytków?

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

tak

nie

35. Czy kiedykolwiek prowadziłaś / prowadziłeś poszukiwania zabytków w oparciu o pozwolenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków?

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

tak

nie

36. Czy posiadasz dokładną wiedzę jak należy się zachować w przypadku odnalezienia zabytku archeologicznego?

Zaznacz tylko jedną odpowiedź.

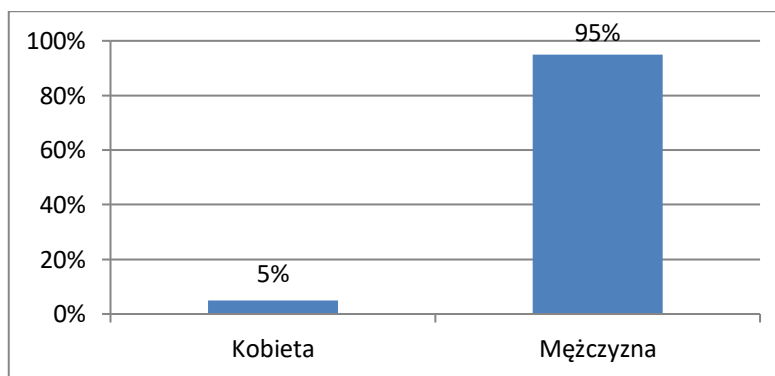
- tak
- nie

37. Jeśli na powyższe pytanie Twoja odpowiedź brzmi "tak", opisz w skrócie swoje postępowanie w przypadku odnalezienia zabytku archeologicznego.

4.2. Omówienie i analiza wyników badań ankietowych

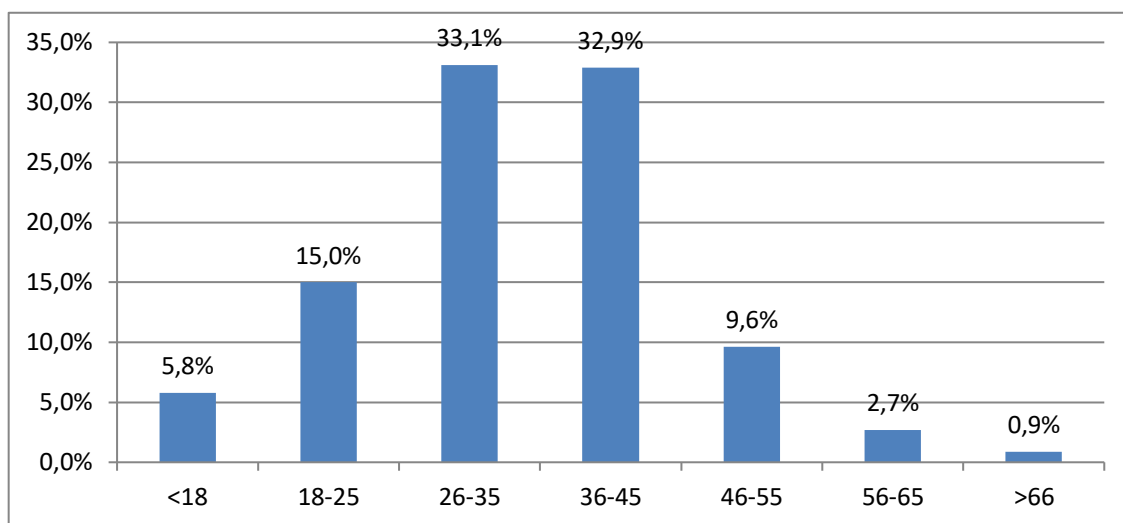
Poniżej przedstawione zostały wyniki przeprowadzonego badania w nawiązaniu do jego poszczególnych punktów. W bloku poświęconym pytaniom społeczno-demograficznym, w celu odniesienia badanej grupy do ogółu populacji, posłużono się *Rocznikiem Statystycznym Rzeczypospolitej Polskiej na rok 2017* (GUS 2017).

1. Płeć respondentów.



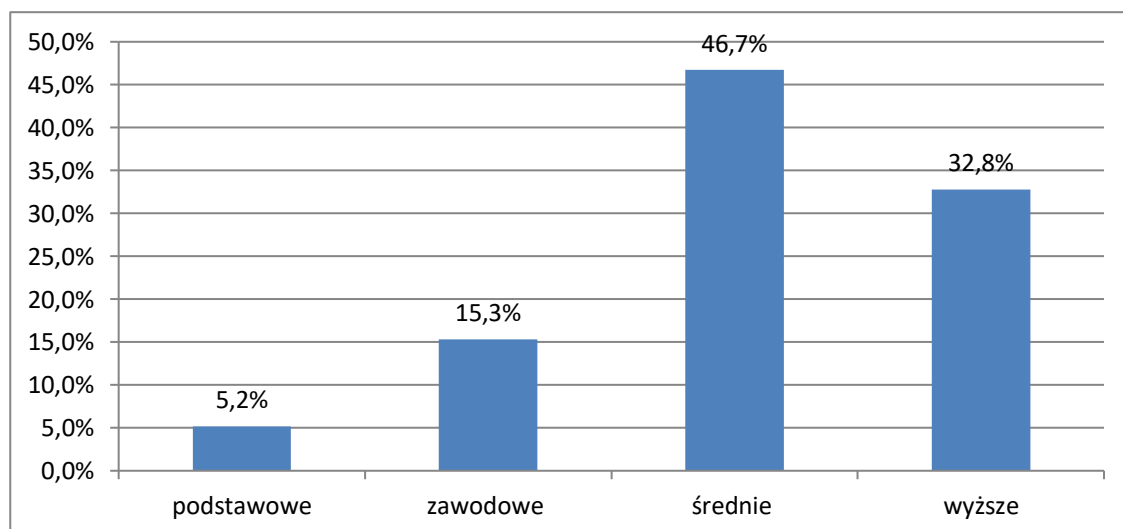
Powyższy rezultat wskazuje jednoznacznie, że szeroko rozumiane poszukiwania są typowo męskim zajęciem. Trudno jest wskazać konkretną przyczynę takiego rozkładu płci w badanej grupie. Nie jest to raczej kwestia samego zainteresowania przeszłością, ponieważ w grupach zawodowo związanych z archeologią i historią odnotowuje się równowagę płci. Można domniemywać, że dominacja mężczyzn w obserwowanej społeczności wynika z konieczności podejmowania znacznego wysiłku fizycznego związanego z prowadzeniem poszukiwań. Nie bez znaczenia jest również ryzyko, które towarzyszy podejmowaniu działań na granicy obowiązującego prawa.

2. Wiek respondentów.



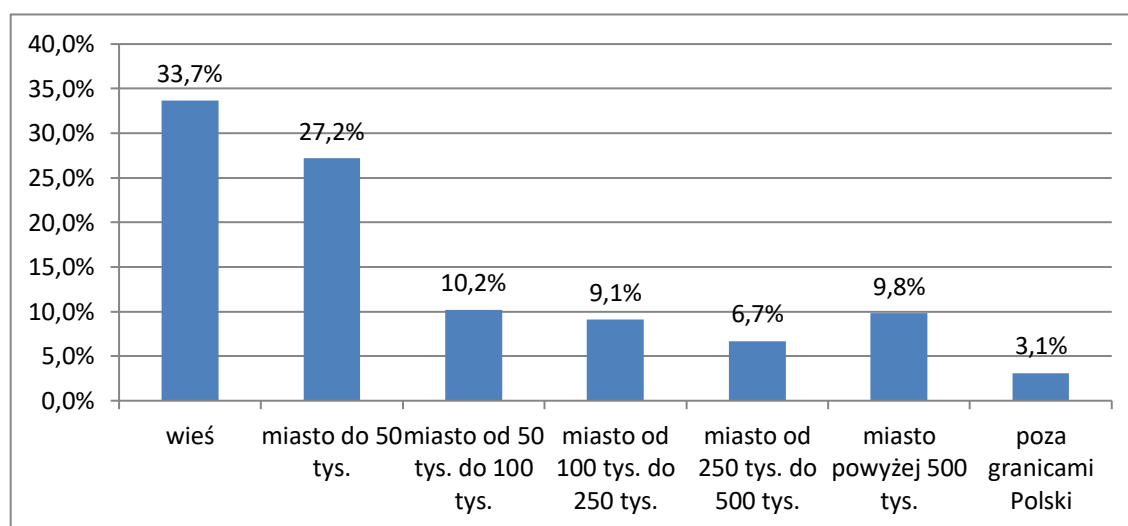
Na potrzeby określenia wieku ankietowanych przyjęto arbitralne przedziały wiekowe, które przeważnie są stosowane w badaniach socjologicznych. Przeważający odsetek (93,3%) to osoby w wieku produkcyjnym, czyli od 18 do 65 roku życia. Ze względu na kosztocłonność i konieczny wysiłek fizyczny naturalne jest niewystępowanie w badanej zbiorowości osób poniżej 18 roku życia i z drugiej strony osób w wieku emerytalnym. W grupie związanej z poszukiwaniami najliczniej reprezentowane są osoby w wieku od 26 do 45 lat (66%). Przedział ten odpowiada tak zwanym osobom mobilnym, które posiadają najlepsze predyspozycje społeczne, fizyczne i majątkowe do realizowania swoich zainteresowań.

3. Wykształcenie respondentów.



Analizując poziom wykształcenia badanej społeczności wzięto pod uwagę tylko dane dotyczące mężczyzn, ze względu na ich nadreprezentację wśród ankietowanych. W 2016 roku w Polsce wykształcenie podstawowe posiadało 18% mężczyzn, wykształcenie zawodowe 31%, wykształcenie średnie 32% i wykształcenie wyższe 19% (GUS 2017)²⁰. Widać zatem, że osoby trudniące się poszukiwaniami są zdecydowanie lepiej wykształcone, niż ogół społeczeństwa. Taki stan rzeczy może wynikać z zależności pomiędzy poziomem wykształcenia a kompetencjami kulturowymi. Im człowiek jest lepiej wykształcony, tym przejawia większe zainteresowanie aspektami kultury, takimi jak dziedzictwo.

4. Miejsce zamieszkania respondentów.

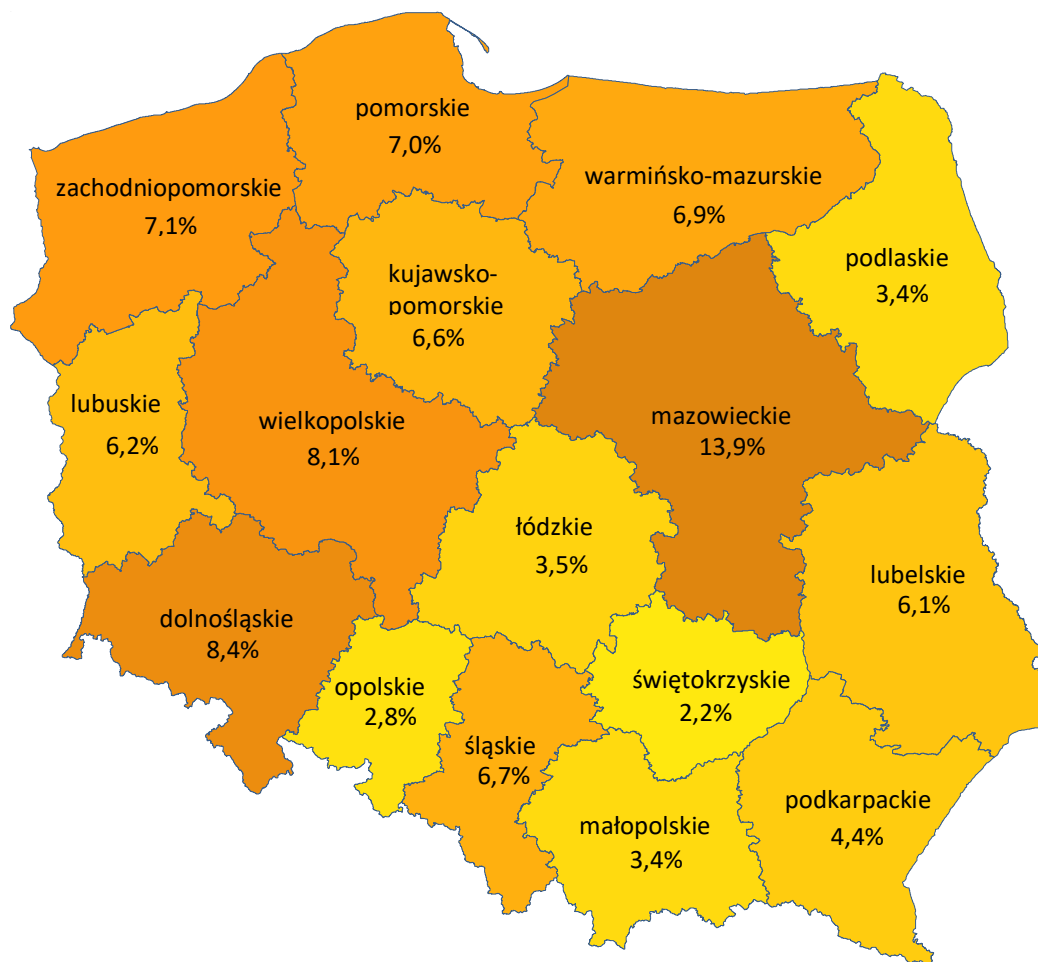


Dane dotyczące miejsca zamieszkania przedstawicieli badanej zbiorowości zasadniczo pokrywają się ze stosunkiem ilości mieszkańców miast i wsi w Polsce (GUS 2017). W 2016 roku w miastach zamieszkiwało 60,2% Polaków (wobec 66,3% respondentów), natomiast na wsiach 39,8% (wobec 33,7% respondentów). Można zatem wnioskować, że miejsce zamieszkania nie determinuje zainteresowania poszukiwaniami. Z pewnością jednak można dla mieszkańców miast i wsi wskazać odmienne czynniki motywujące i sprzyjające podejmowaniu omawianej aktywności. Jedną z determinant pierwszej grupy jest chęć spędzania wolnego czasu w plenerze. Druga grupa natomiast poszukując przedmiotów zabytkowych rekompensuje sobie ograniczenia w dostępie do

²⁰ Należy pamiętać, że współczynniki dotyczące wykształcenia rozpatruje się dla ludności powyżej 15 roku życia. Z uwagi na niewielki odsetek badanych w tym wieku można tę grupę pominąć w analizie porównawczej.

instytucji kultury, takich jak muzea. Warto jednak pamiętać, że istnieje wiele uwarunkowań, które są niezależne od miejsca zamieszkania czy też wieku. Wskazać tutaj można między innymi, chęć posiadania, kolekcjonowania i bogacenia się.

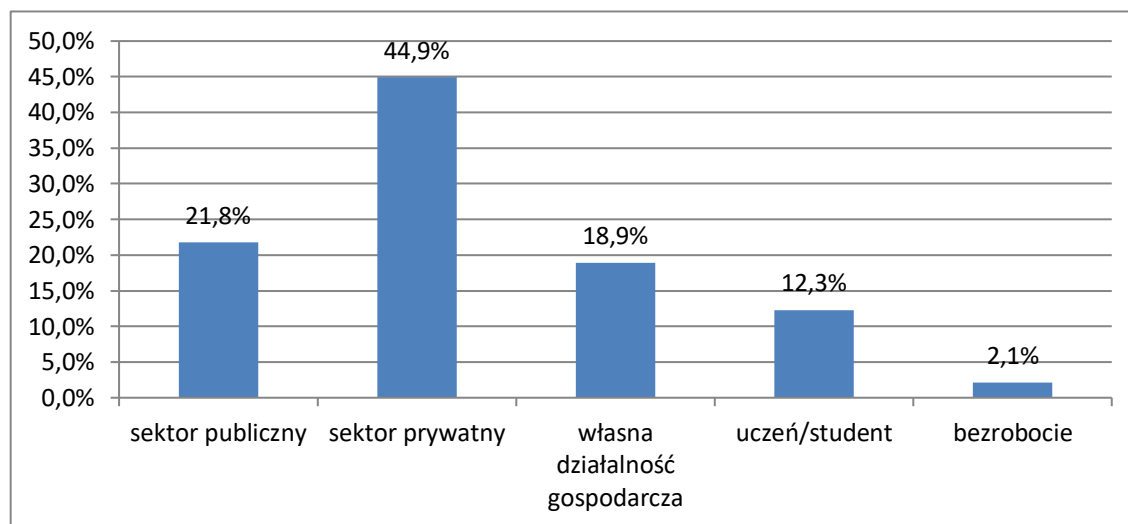
5. Miejsce zamieszkania respondentów według województw.



Na powyższym kartogramie przedstawiono odsetek ankietowanych z poszczególnych województw bez uwzględnienia osób mieszkających poza granicami kraju. Widoczne są tutaj zarówno analogie, jak i różnice w stosunku do procentowego udziału ludności województw w populacji Polski. Relacja odsetka mieszkańców do biorących udział w ankiecie przedstawia się następująco: woj. dolnośląskie 7,6% do 8,4%, woj. kujawsko-pomorskie 5,4% do 6,6%, woj. lubelskie 5,6% do 6,1%, woj. lubuskie 2,7% do 6,2%, woj. łódzkie 6,5% do 3,5%, woj. małopolskie 8,8% do 3,4%, woj. mazowieckie 14% do 13,9%, woj. opolskie 2,6% do 2,8%, woj. podkarpackie 5,6% do 4,4%, woj. podlaskie 3,1% do 3,4%, woj. pomorskie 6% do 7%, woj. śląskie 11,9% do 6,7%, woj. świętokrzyskie 3,3% do 2,2%, woj. warmińsko-mazurskie 3,7% do 6,9%, woj. wielkopolskie 9% do 8,1%, woj. zachodniopomorskie 4,4% do 7,1% (GUS 2017a).

Nadreprezentacja osób zajmujących się poszukiwaniem zabytków widoczna jest szczególnie w województwach północno-zachodnich. Niezwykle trudno jest jednak wskazać jednoznaczną przyczynę takiego stanu rzeczy. Z pewnością jednak mają tu znaczenie zarówno czynniki społeczno-demograficzne, jak i wartość zasobów archeologiczno-historycznych.

6. Źródło utrzymania i miejsce zatrudnienia respondentów.

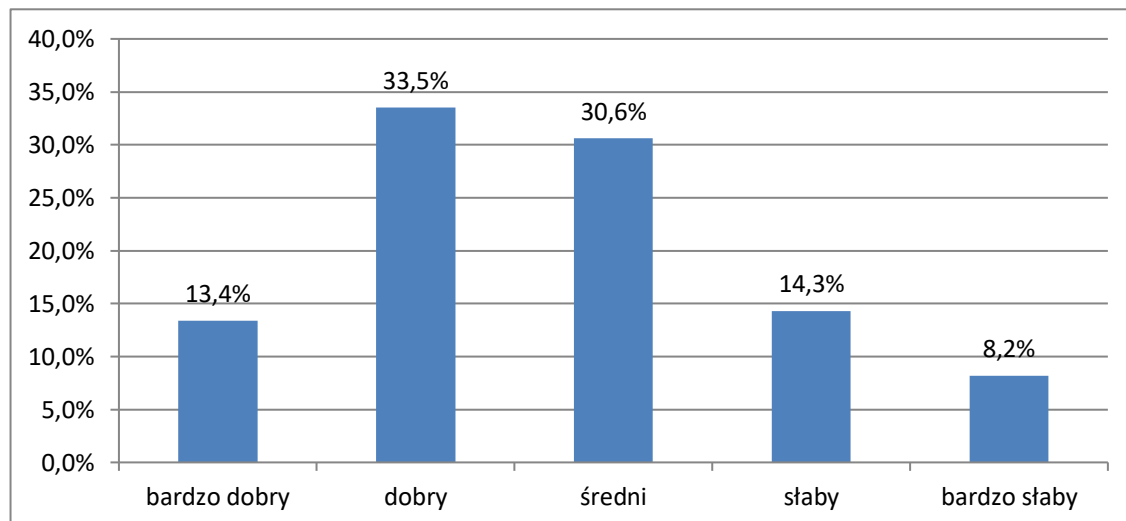


Dominującą grupą wśród ankietowanych są osoby zatrudnione w sektorze prywatnym i prowadzące własną działalność gospodarczą. W celu uproszczenia kwestionariusza emeryci i renciści zostali uwzględnieni w sektorze publicznym, natomiast rolnicy w sektorze prywatnym. Jest to kolejnym, obok wieku, potwierdzeniem, iż poszukiwaniem zabytków zajmują się głównie osoby zaliczane do tak zwanej mobilnej grupy produkcyjnej. Odsetek osób pracujących w sektorze prywatnym i prowadzących własną działalność gospodarczą i rolniczą dla badanej grupy wynosi 63,8%, podczas gdy w populacji Polski analogiczna grupa stanowi 42,8% (GUS 2017). W porównaniu zostały uwzględnione dane dotyczące wyłącznie mężczyzn powyżej 15 roku życia.

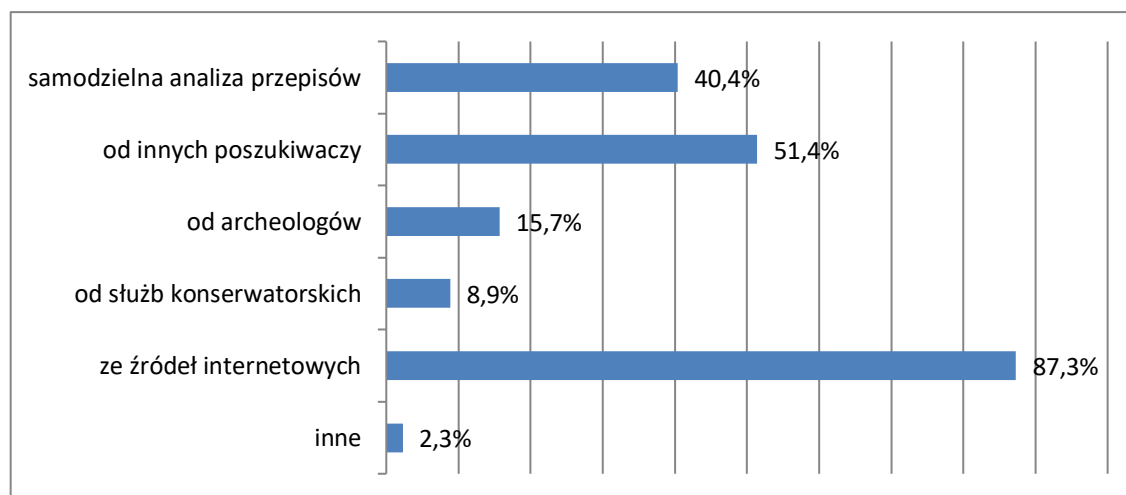
7. Poziom wiedzy respondentów na temat prawa dotyczącego poszukiwań w Polsce.

Odpowiedzi na temat wiedzy ankietowanych w zakresie prawa dotyczącego poszukiwań w Polsce mają charakter subiektywny i opierają się wyłącznie na indywidualnych odczuciach. Tego typu pytania w badaniach sondażowych często cechują się pozytywnym przewartościowaniem. Innymi słowy, respondenci zaznaczają wyższy wskaźnik znajomości danego tematu niż ma to miejsce w rzeczywistości. Warto jednak

zauważyć, że łączny odsetek odpowiedzi „średni”, „słaby” i „bardzo słaby” (53,1%) jest większy niż odpowiedzi „bardzo dobry” i „dobry” (46,9%). Oznacza to, że poziom wiedzy na temat uregulowań prawnych wśród poszukiwaczy jest co najmniej niezadowolający.



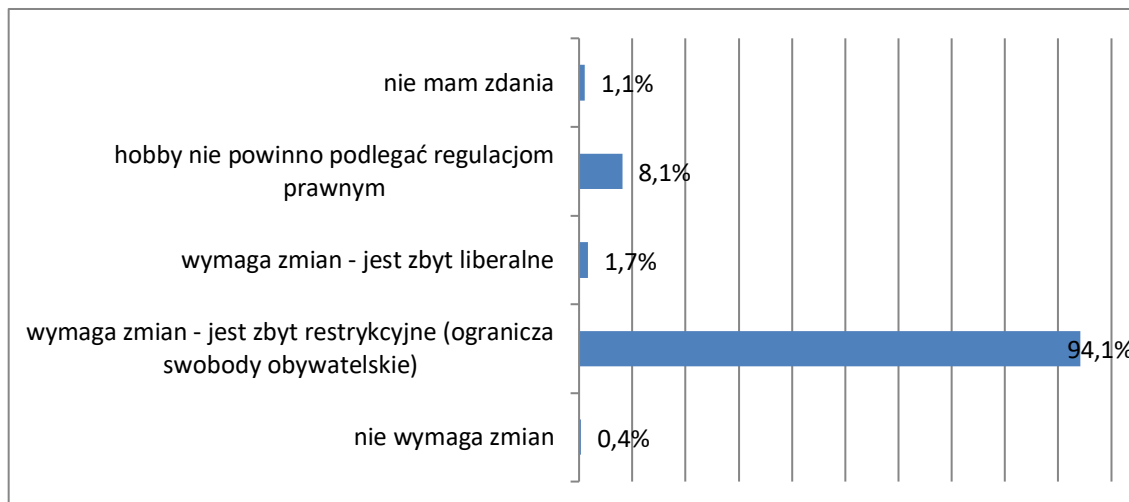
8. Źródła wiedzy respondentów na temat prawa dotyczącego poszukiwań w Polsce.



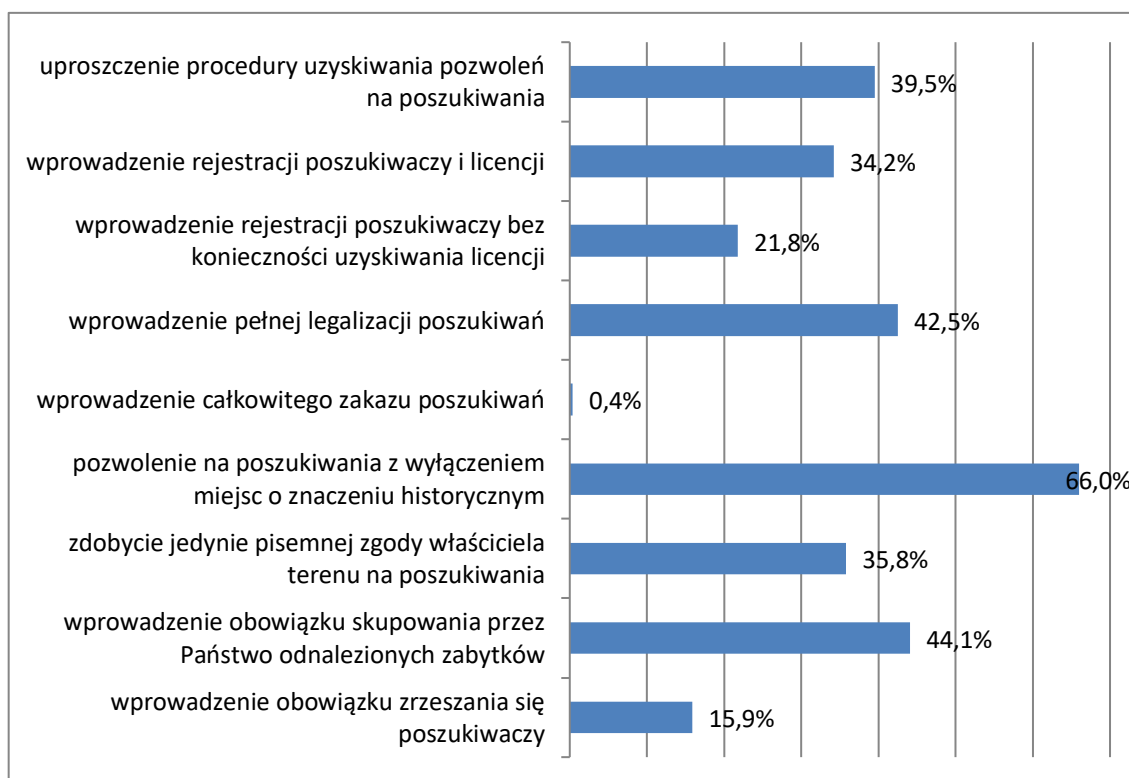
Ankietowani jednoznacznie wskazali, że swoją wiedzę na temat prawnych regulacji poszukiwań czerpią głównie z internetu. Inne istotne źródła to wewnątrzśrodowiskowa wymiana informacji i samodzielna analiza przepisów. Bardzo niepokojący jest niewielki odsetek respondentów wskazujących w tym pytaniu służby konserwatorskie i archeologów. Z jednej strony świadczy to o braku zaufania, z drugiej jednak, jest to wyraz daleko idącego zaniechania realizacji zadań edukacyjnych poprzez odpowiednie urzędy i jednostki.

9. Opinia respondentów o prawie dotyczącym poszukiwań, które obowiązuje w Polsce.

Pytanie pozwalało na zaznaczenie więcej niż jednej odpowiedzi. Zdecydowana większość ankietowanych wskazała na konieczność liberalizacji obowiązujących regulacji prawnych. Przyczyny tak jednoznacznej odpowiedzi są powszechnie znane, „poszukiwacze skarbów” chcą działać poza kontrolą merytoryczną i administracyjną.

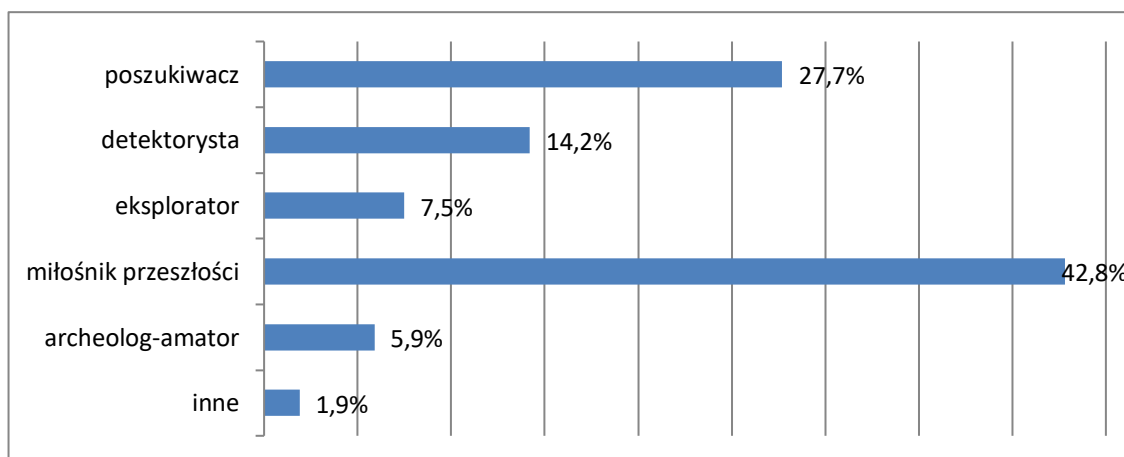


10. Wskazania respondentów odnośnie kierunków zmiany prawa dotyczącego poszukiwań.



Pytanie pozwalało na zaznaczenie więcej niż jednej odpowiedzi. Uzyskane dane pokrywają się z wcześniej wskazanym postulatem liberalizacji przepisów prawa. Niestety odpowiedzi świadczą również o niewielkiej znajomości administracyjnych zasad prowadzenia poszukiwań w Polsce. Na przykład, najczęściej zaznaczana opcja (66% badanych), mówiąca o możliwości poszukiwań z wyłączeniem miejsc o znaczeniu historycznym znajduje odzwierciedlenie w obecnie obowiązujących przepisach. Na uwagę zasługują wyniki dowodzące o pewnej powściągliwości ankietowanych względem pełnej deregulacji poszukiwań zabytków. Mniej niż połowa badanych (42,5%) opowiedziała się za pełną legalizacją poszukiwań. Podobny odsetek (44,1%) wskazał konieczność wprowadzenia obowiązku skupowania przez Państwo odnalezionych zabytków, co również dowodzi braku orientacji w obowiązującym prawie. Generalizując uzyskane odpowiedzi można postawić tezę, że postulaty badanego środowiska sprowadzają się do umożliwienia swobodnych poszukiwań, z wyłączeniem stanowisk archeologicznych, za zgodą właściciela terenu, w oparciu o uproszczone procedury administracyjne.

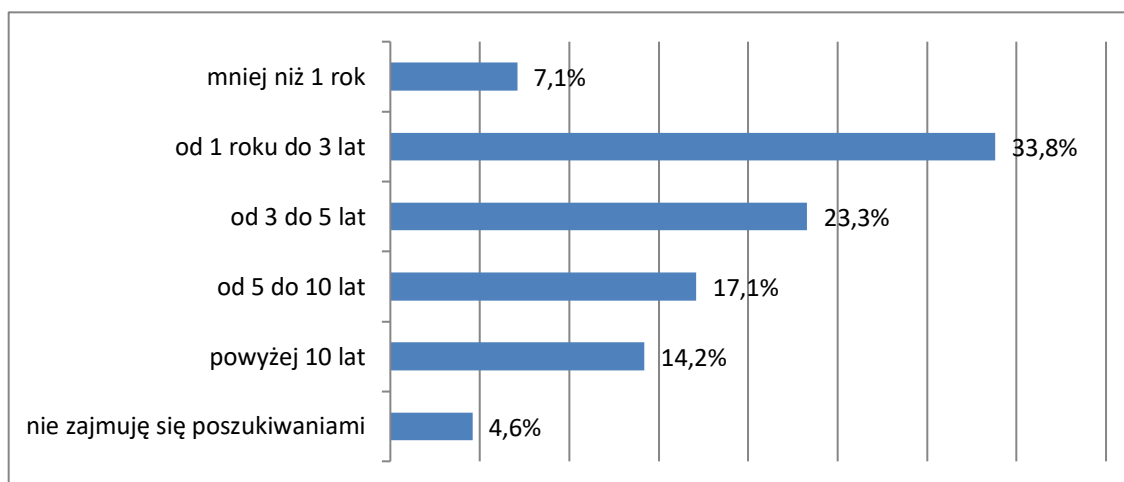
11. Sformułowania najlepiej określające respondentów.



Zdecydowana większość ankietowanych (42,8%) określiła się mianem „miłośników przeszłości”. Pojęcia „poszukiwacz” i „detektorysta” zostały wskazane przez odpowiednio 27,7% i 14,2% respondentów. Jest to zaskakujące, ponieważ przedstawiciele badanej społeczności właśnie w ten sposób najczęściej nazywani są w opinii publicznej. W przekazach medialnych natomiast bardzo często pojawia się

sformułowanie „archeolog-amator”²¹, które jest jednak wyjątkowo nietrafne i sami ankietowani niechętnie określają się w ten sposób (5,9%).

12. Okres aktywności respondentów związanej z poszukiwaniami.



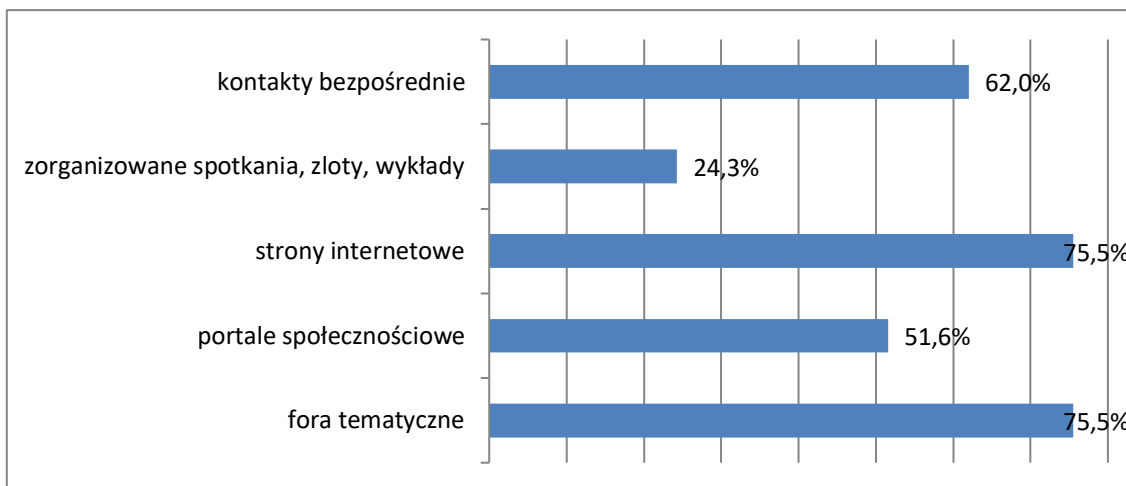
Dzięki uzyskanym na powyższe pytanie odpowiedziom możliwe jest określenie dynamiki rozwoju badanej grupy. Wśród ankietowanych dominują osoby, które rozpoczęły działalność związaną z poszukiwaniami w okresie od 1 roku do 3 lat poprzedzających badanie (33,8%). Grupy respondentów o dłuższym stażu są mniej licznie reprezentowane. Świadczy to o intensywnym wzroście zainteresowania omawianym zjawiskiem. Należy jednak pamiętać, że badanie prowadzone było na przełomie 2016 i 2017 roku. Obecnie, w związku z zaostrzeniem sankcji karno-prawnych za nielegalne poszukiwania, przyrost badanej grupy znacznie stracił na dynamice.

13. Źródła pozyskiwania przez respondentów informacji o poszukiwaniach i wykrywaczach metali.

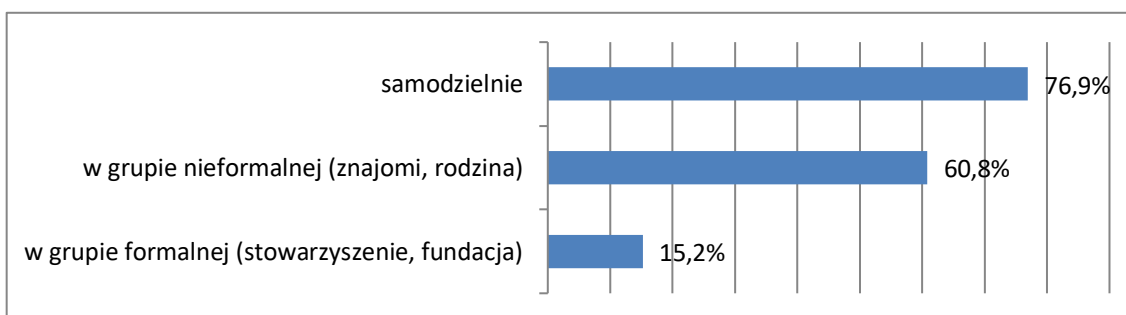
Pytanie pozwalało na zaznaczenie więcej niż jednej odpowiedzi. Na uwagę zasługuje fakt jednoznacznego wskazania platform internetowych jako głównych źródeł uzyskiwania wiedzy przez ankietowanych. Również kontakty bezpośrednie stanowią ważny kanał wymiany informacji o poszukiwaniach i wykrywaczach metali.

²¹ Na przykład:

https://isanok.pl/pl/11_wiadomosci/24543_niezwykle_znalezisko_w_sanoku_archeolog_amator_wykopal_skarb.html (dostęp 02.02.2020).



14. Sposób prowadzenia poszukiwań przez ankietowanych.



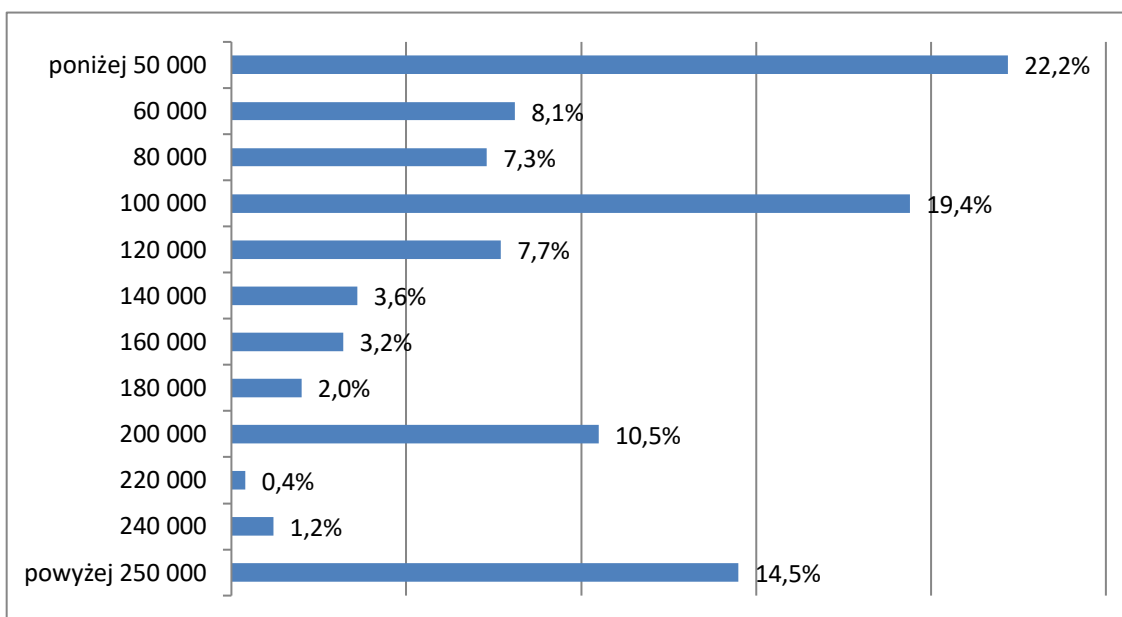
Pytanie pozwalało na zaznaczenie więcej niż jednej odpowiedzi. Uzyskane wyniki świadczą o preferencji ankietowanych do prowadzenia poszukiwań samodzielnie lub w gronie zaufanych osób, takich jak znajomi i rodzina. Jedynie 15,2% badanych wskazało aktywność w grupie formalnej jako sposób realizowania swoich zainteresowań. Dane te mogą świadczyć o niechęci do rozpowszechniania informacji o miejscach i sposobach prowadzenia poszukiwań, a przede wszystkim upubliczniania odnalezionych przedmiotów.

15. Określenie przez respondentów liczby innych znanych osobiście poszukiwaczy.

ŚREDNIA	17
MEDIANA	10

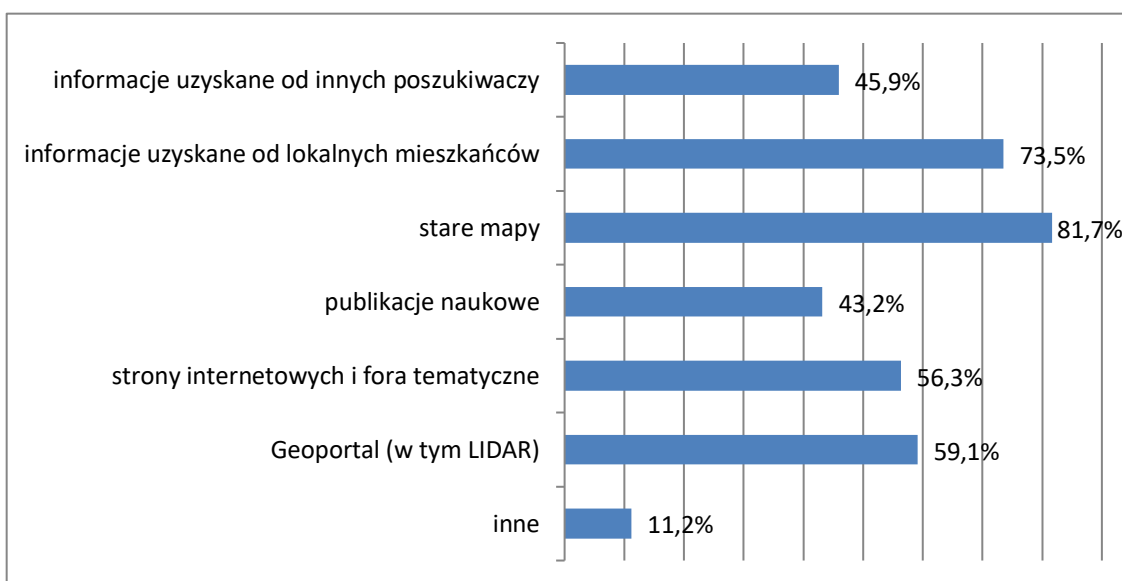
Powyższe wyniki wskazują, że bezpośrednie kontakty poszukiwaczy ograniczają się do niewielkich grup. Nieliczne osoby posiadają grono znajomych oscylujące wokół 100, co powoduje znacznie wyższą wartość średniej niż mediany.

16. Liczba „poszukiwaczy skarbów” w Polsce w ocenie respondentów.



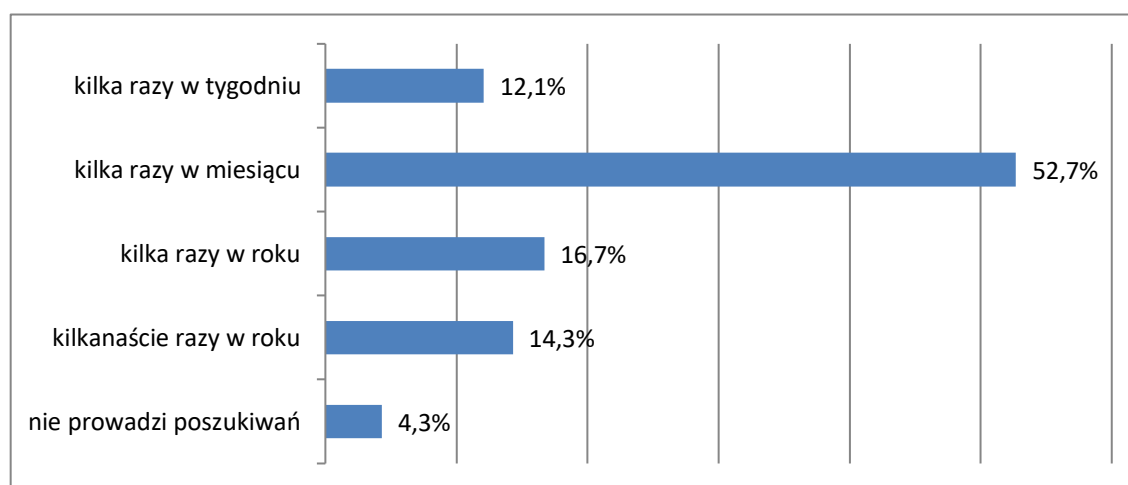
Rozbieżność powyższych danych potwierdza problemy z określeniem liczby osób zajmujących się poszukiwaniami w Polsce. Dotychczas brakowało odpowiednich narzędzi do oszacowania rzeczywistej liczebności badanej grupy. Co więcej, nie istnieją żadne oficjalne rejestry „poszukiwaczy skarbów”. Pojawiają się bowiem pytania, czy do analizowanej grupy można zaliczyć osoby, które posiadają wykrywacze metali (lub inne urządzenia służące do poszukiwań), czy tylko te, które posługują się nimi regularnie. Na podstawie danych zebranych w niniejszej ankiecie oraz innych informacji podjęto próbę oszacowania liczebności „poszukiwaczy skarbów” w Polsce w rozdziale 11, p. 2.

17. Źródła wiedzy respondentów o miejscach, w których warto prowadzić poszukiwania.



Pytanie pozwalało na zaznaczenie więcej niż jednej odpowiedzi. Drogi pozyskiwania informacji o interesujących poszukiwaczy miejscach są zróżnicowane. Na uwagę zasługuje jednak fakt wykorzystywania przez 43,2% respondentów publikacji naukowych do lokalizowania miejsc o wartości historycznej. Może to stanowić podłoże nielegalnej eksploracji stanowisk archeologicznych. Osoby, które zaznaczyły opcję „inne” najczęściej wskazywały, że posługują się intuicją lub przypadkiem w doborze miejsc do eksploracji.

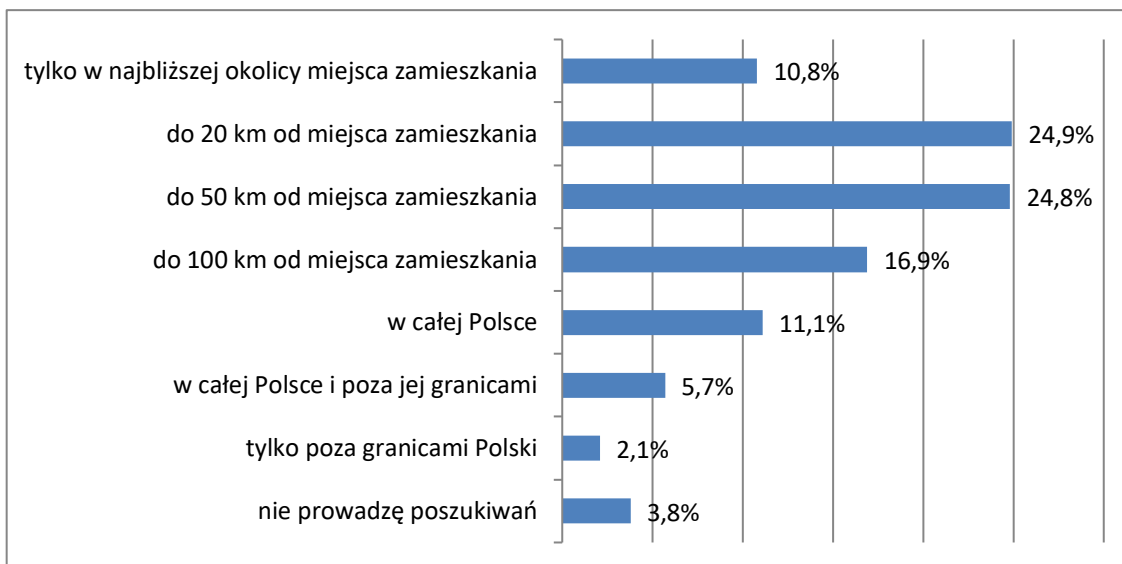
18. Częstość prowadzenia poszukiwań przez respondentów.



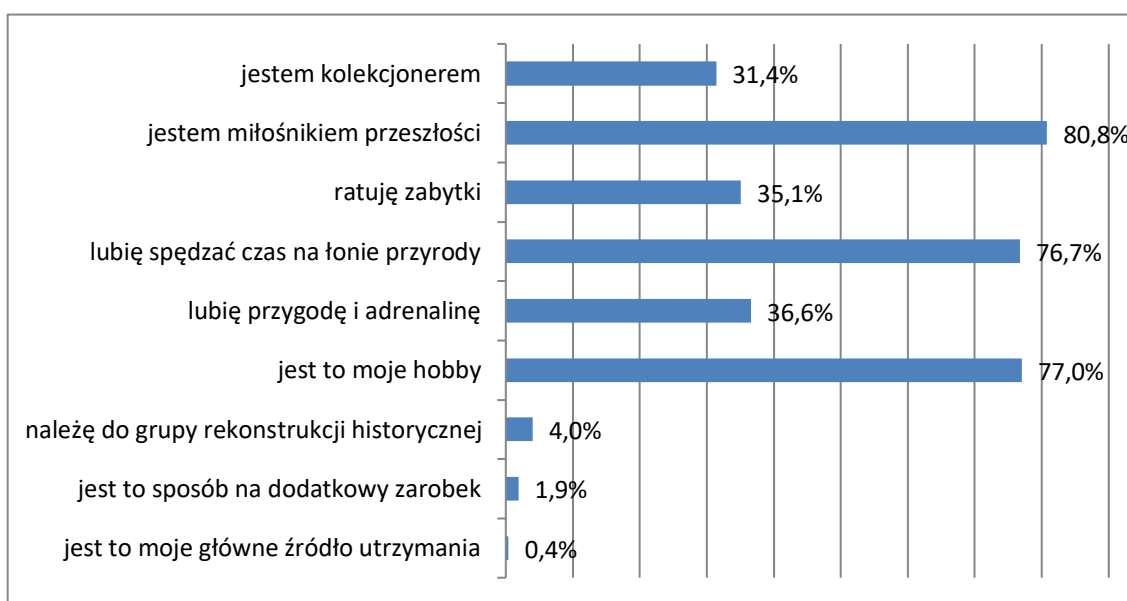
Uzyskane wyniki dowodzą, że poszukiwania są typowo weekendowym zajęciem. Świadczy o tym odsetek (52,7%) ankietowanych, którzy zadeklarowali swoją aktywność w badanym obszarze na poziomie kilku razy w miesiącu. Powyższe dane, w połączeniu z domniemaną liczbą poszukiwaczy w Polsce, pozwalają zrozumieć skalę problemu i jego oddziaływanie na dziedzictwo archeologiczne.

19. Obszar prowadzenia poszukiwań przez respondentów.

Poniższe dane wskazują, że polscy „poszukiwacze skarbów” realizują swoje zainteresowania w pobliżu miejsc zamieszkania. Łącznie aż 77,4% badanych zadeklarowało ograniczenie obszaru swojej działalności do odległości 100 km od miejsca stałego pobytu. Jako przyczyny można wskazać zainteresowanie przeszłością przede wszystkim własnych okolic i kosztochłonność dalszych wyjazdów.

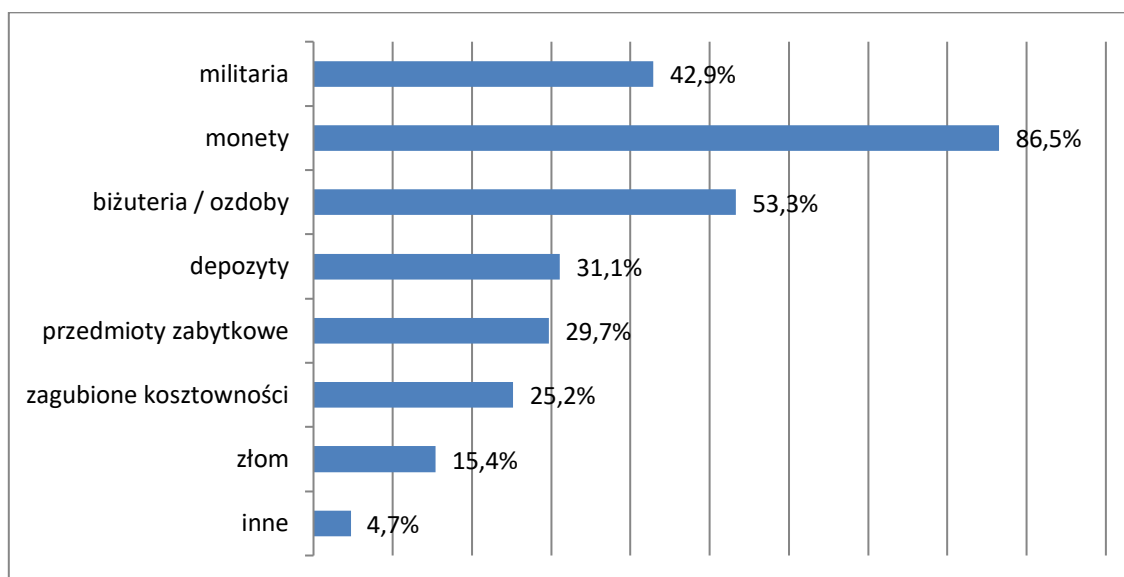


20. Uzasadnienie prowadzenia poszukiwań przez respondentów.



Pytanie pozwalało na zaznaczenie więcej niż jednej odpowiedzi. Najliczniej wybieraną opcją było zamiłowanie do przeszłości (80,8%). Ponad 3/4 badanych uzasadniło prowadzenie poszukiwań jako hobby i sposób na spędzanie czasu na łonie przyrody. Jedynie 35,1% ankietowanych argumentowało swoją aktywność koniecznością ratowania zabytków. Również stosunkowo niewielu respondentów zadeklarowało się jako kolekcjonerzy (31,4%). W 2,4% odpowiedzi wskazano poszukiwania jako źródło zarobku.

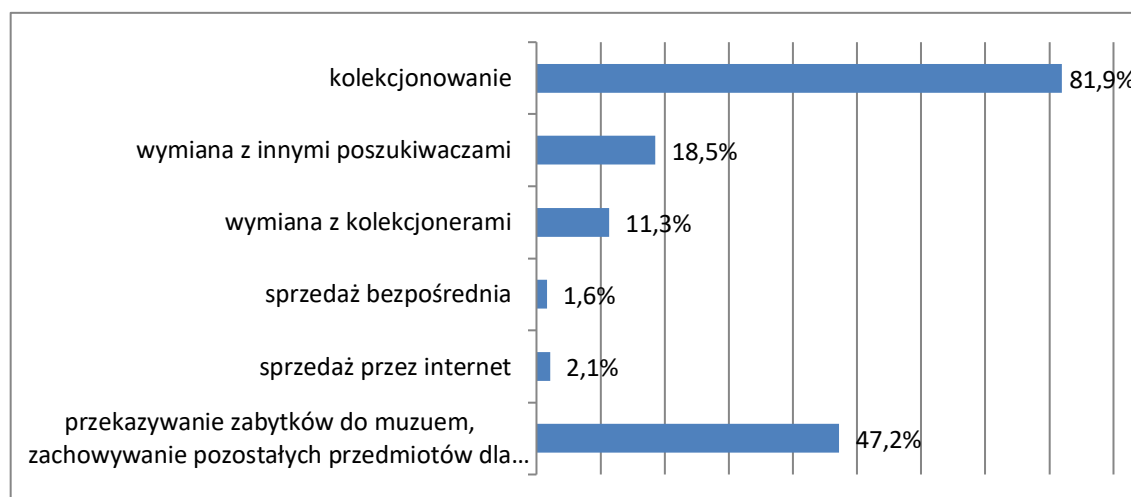
21. Zakładane obiekty poszukiwań.



Pytanie pozwalało na zaznaczenie więcej niż jednej odpowiedzi. Zdecydowana większość respondentów (86,5%) wskazała monety jako główny cel poszukiwań. Istnieje wiele przyczyn tak jednoznacznego ukierunkowania. Numizmaty ze względu na swoją specyfikę są przedmiotami cennymi poznawczo. Ponadto, jako przedmioty kolekcjonerskie, mogą być wartościowe. Co więcej, bilon jest bardzo licznie reprezentowany wśród obiektów zdeponowanych w ziemi. Nie bez znaczenia jest również specyfika detektorów metali, których konstrukcje są dedykowane odnajdowaniu monet. Szeroko pojęte pozostałości wojenne, określane mianem militariów, jako cel poszukiwań zostały wskazane przez 42,9% ankietowanych. Ze względu na swoją powszechność i często duże rozmiary stosunkowo łatwo podlegają detekcji. Tylko 29,7% respondentów zadeklarowało zabytki jako intencjonalnie poszukiwane przedmioty. Warto zauważyć, że „poszukiwacze skarbów” bardzo często w sposób subiektywny określają co jest, a co nie jest zabytkiem. Deprecjonowanie wartości zabytkowej znajdujących przedmiotów jest sposobem wyłączenia swojej działalności z ram prawnych obowiązujących w Polsce. *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (Dz. U. z 2018r., poz. 2067, ze zm.) traktuje bowiem tylko o poszukiwaniu zabytków, więc przyjęcie założenia o poszukiwaniu przedmiotów niebędących zabytkami jest najczęściej świadomą próbą unikania odpowiedzialności prawnej. Przez stosunkowo liczną grupę ankietowanych (25,2%) zostało wskazane poszukiwanie zagubionych kosztowności. Aktywność ta realizowana jest głównie na plażach, jak i w akwenach wodnych z zastosowaniem sprzętu do nurkowania w celu odnajdowania współcześnie utraconych przedmiotów wartościowych. W nawiązaniu do

omawianego pytania należy z pełną mocą podkreślić, iż zakładany cel poszukiwań nie jest tożsamy z ich wynikiem. Idąc dalej, wielce prawdopodobne jest, że osoby, które rzeczywiście nie zakładają odnajdowania zabytków, mogą na takie przedmioty przypadkowo natrafić.

22. Określenie sposobu postępowania z odnalezionymi przedmiotami.



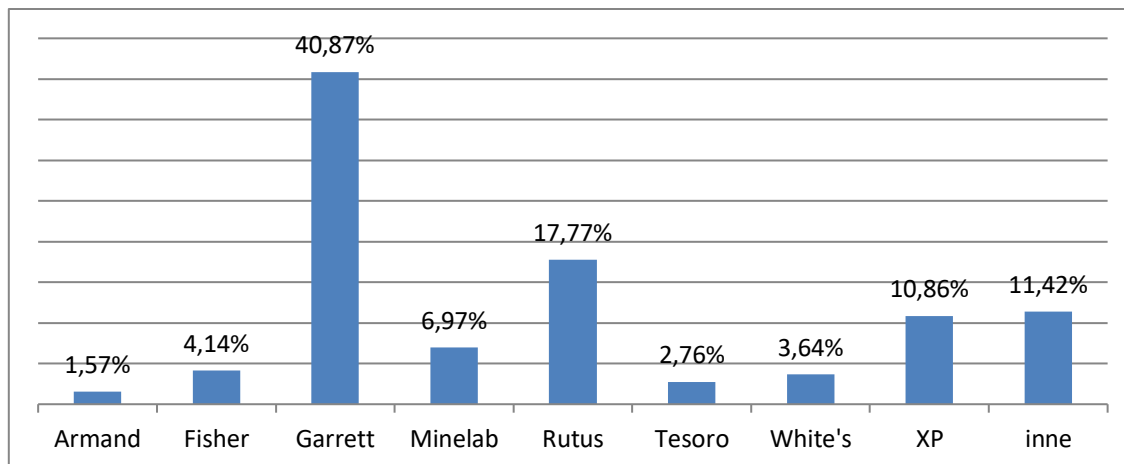
Pytanie pozwalało na zaznaczenie więcej niż jednej odpowiedzi. Aż 81,9% respondentów zadeklarowało kolekcjonowanie jako sposób postępowania z odnalezionymi przedmiotami. Paradoksalnie, w pytaniu nr 20 jedynie 31,4% ankietowanych określiło się mianem kolekcjonera. Znaczenie mogą tu mieć semantyczne różnice pojęć takich jak „zbieranie” i „kolekcjonowanie”. To drugie określenie zdaje się mieć wymiar bardziej systematyczny. Wobec tego można zaryzykować twierdzenie, że poszukiwacze gromadzą odnalezione przedmioty, jednak jest to działanie pozbawione konkretnego celu i refleksji. Istotnym wynikiem jest również odsetek ankietowanych (47,2%) deklarujący przekazywanie odnalezionych zabytków do muzeów²². Powraca tutaj problem arbitralnej oceny wartości zabytkowej odnajdowanych przedmiotów, która jest dokonywana przez poszukiwaczy. Jedynym organem uprawnionym do określania czy dany przedmiot stanowi zabytek jest wojewódzki konserwator zabytków²³. Niepokojące jest, że mniej niż połowa badanych wskazała gotowość przekazywania znalezionych

²² Określenie muzeum jako instytucji, do której należy przekazywać odnalezione zabytki jest uproszczeniem na potrzeby omawianej ankiety. Zgodnie z Art. 33 p.1 *Ustawy z dnia 23 lipca 2003 o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (Dz. U. z 2018r., poz. 2067, ze zm.) o przypadkowo znalezionych zabytkach archeologicznych należy zawiadomić właściwego wojewódzkiego konserwatora zabytków.

²³ Np. art. 23, p. 1 *Ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych* (Dz. U. z 2015r., poz. 397).

zabytków, które i tak podlegają subiektywnej ocenie i selekcji według indywidualnych kryteriów.

23. Określenie marek wykrywaczy metali posiadanych przez respondentów.



Najbardziej popularnymi detektorami metali w Polsce są urządzenia amerykańskiego producenta Garrett Electronics, Inc. (40,87% ankietowanych). Wykrywacze rodzimej marki Rutus są w posiadaniu 17,77% badanych. Pozostali producenci są mniej licznie reprezentowani. Poznanie procentowego udziału poszczególnych marek w polskim rynku wykrywaczy metali okazało się niezwykle przydatne w próbie oszacowania liczebności „poszukiwaczy skarbów” w Polsce (patrz rozdział 11, p. 2)

24. Deklarowana przez respondentów liczba obecnie posiadanych wykrywaczy metali.

Średnio na jednego ankietowanego przypada **1,43** detektora metali. Mediana analizowanego zbioru wynosi **1**. Oznacza to, że większość, a dokładnie 857 badanych posiada wyłącznie jeden wykrywacz metali. Pozostali posiadają 2 lub więcej urządzeń. Konieczność dysponowania więcej niż jednym detektorem metali jest uzasadniana ich specjalistycznymi parametrami technicznymi. Niektóre urządzenia są dedykowane do poszukiwań niewielkich przedmiotów, takich jak monety, a inne do większych gabarytów, na przykład zabytków techniki wojskowej.

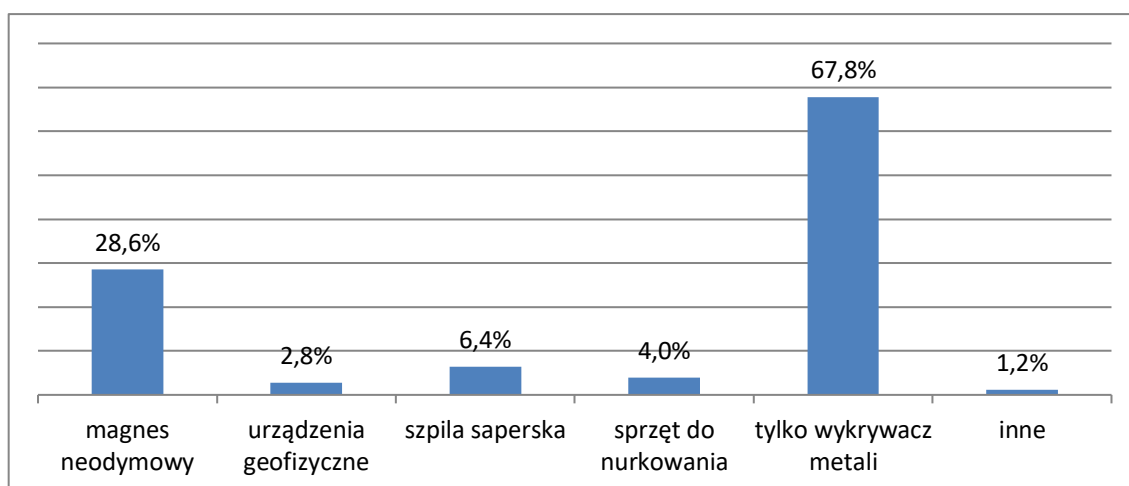
25. Deklarowana przez respondentów liczba posiadanych wykrywaczy metali w przeszłości.

Ankietowani zadeklarowali, że od początku swojej aktywności związanej z poszukiwaniami posiadali średnio **2,02** wykrywaczy metali. Jest to wynik naturalnego

zużycia urządzeń technicznych i konieczności wymiany ich na nowe. Co więcej, na rynku pojawiają się detektory o coraz lepszych parametrach. Z związku z tym poszukiwacze dążą do posiadania urządzeń, które będą możliwie najbardziej efektywne.

26. Urządzenia stosowane przez respondentów do poszukiwań.

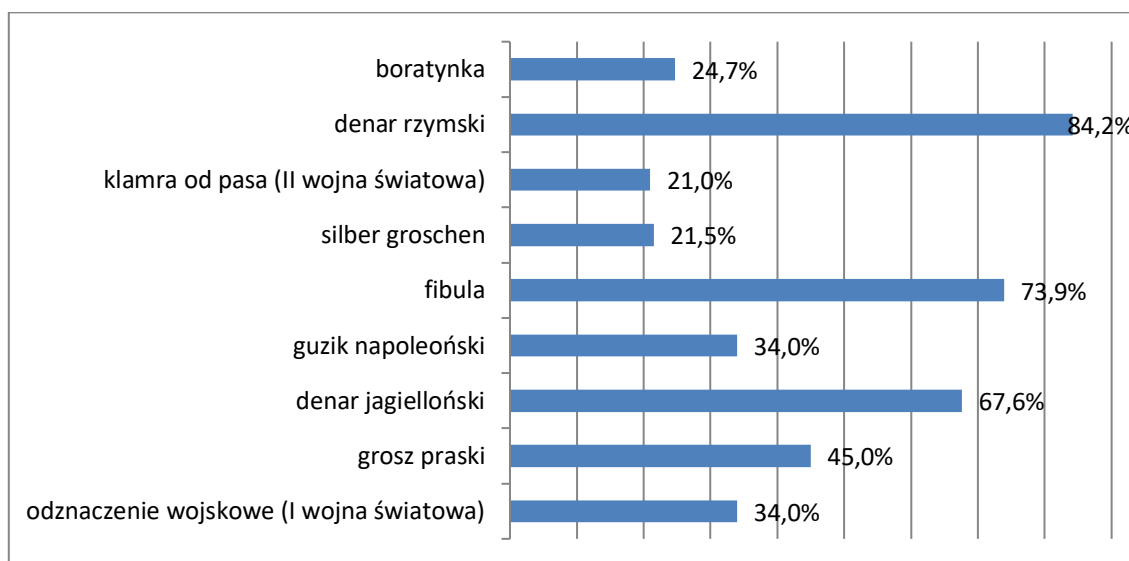
Pytanie pozwalało na zaznaczenie więcej niż jednej odpowiedzi. Zdecydowana większość badanych (67,8%) wskazała, że posługuje się wyłącznie wykrywaczami metali. Stosunkowo liczna grupa (28,6%) zadeklarowała dodatkowo stosowanie magnesów neodymowych, które służą głównie do podejmowania przedmiotów metalowych z wody. Inne rodzaje urządzeń technicznych i elektronicznych są wykorzystywane sporadycznie.



27. Deklarowana przez respondentów roczna kwota przeznaczana na poszukiwania z uwzględnieniem kosztów zakupu wykrywacza metali.

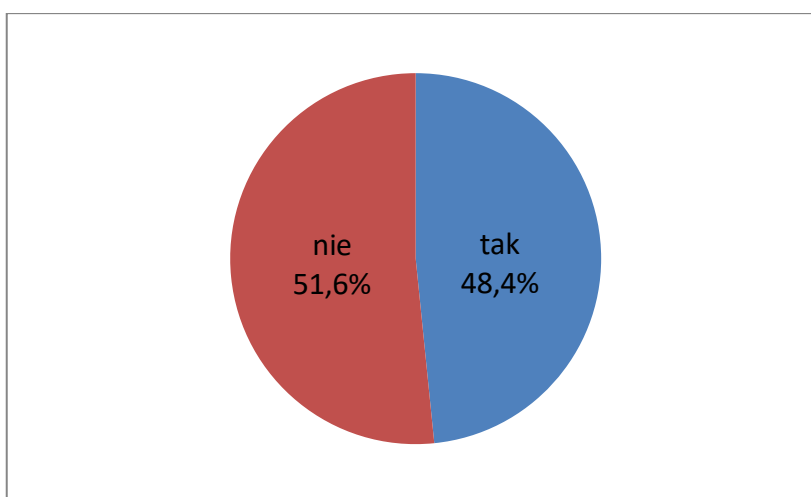
Ankietowani wydają średnio **2 775,04 zł** na realizację swoich zainteresowań związanych z poszukiwaniami. W kwocie tej zawierają się koszty zakupu wykrywacza metali, które jednak amortyzują się w ciągu kilku lat. Dodatkowo należy uwzględnić wydatki związane z przemieszczaniem się (koszty paliwa, bilety komunikacji zbiorowej), obsługą stosowanych urządzeń (baterie, akumulatory) i ogólnie aprowizacją. Co ciekawe, wskazana powyżej kwota jest blisko dziesięciokrotnie wyższa niż przeciętne roczne wydatki obywatela Polski na kulturę i stanowi aż 7% średniego rocznego wynagrodzenia netto (GUS 2017). Dane te potwierdzają kosztochłonność poszukiwań i gotowość osób zajmujących się nimi do ponoszenia znacznych wydatków.

28. Wartość zabytkowa przedmiotów w ocenie respondentów.



Pytanie pozwalało na zaznaczenie więcej niż jednej odpowiedzi. Jako warianty zaproponowano przedmioty o zróżnicowanej chronologii, jednak wszystkie przedstawiające obiektywną wartość zabytkową. Takie sformułowanie pytania miało na celu poznanie subiektywnej oceny badanych. Uzyskane odpowiedzi pozwalają na postawienie tezy, że ankietowani uzależniają uznanie przedmiotów za zabytki od powszechności ich występowania. Ponadto należy zauważyć, że relikty wojenne stosunkowo niechętnie są uznawane przez respondentów za zabytki.

29. Deklaracje respondentów w kwestii odnalezienia przedmiotów, które mogły zostać uznane za zabytek.

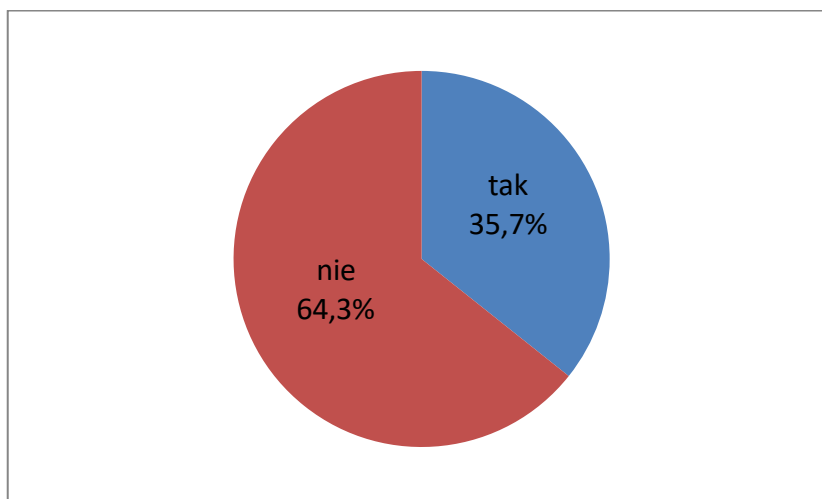


Jedynie 48,4% badanych potwierdziło, że kiedykolwiek świadomie odnalazło przedmioty zabytkowe. W rzeczywistości odsetek ten jest z pewnością o wiele większy, jednak, podobnie jak w poprzednich pytaniach, stosowana tu jest deklaratywna

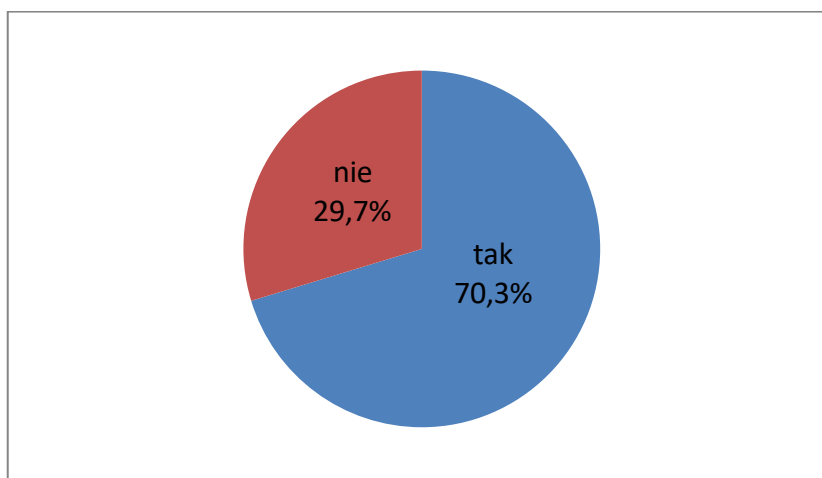
i subiektywna ocena. Najczęściej odnalezione przedmioty nie są traktowane jako zabytki ze względu na próby ukrycia prawdziwych intencji poszukiwaczy. Podejście takie może mieć charakter intencjonalny lub podświadomy.

30. Deklaracje respondentów w sprawie przekazywania odpowiednim służbom odnalezionych przedmiotów zabytkowych.

Prawie 2/3 badanych (64,3%) nigdy nie zawiadomiło odpowiednich organów o znalezionych zabytkach. W nawiązaniu do pytania nr 29 można zauważyć, że aż 12,7% ankietowanych, pomimo zadeklarowania świadomego odnalezienia przedmiotów zabytkowych, nie zdecydowało się na ich zgłoszenie. Stanowi to jednak dowód na celowe przywłaszczanie artefaktów o wartości historycznej i naukowej.



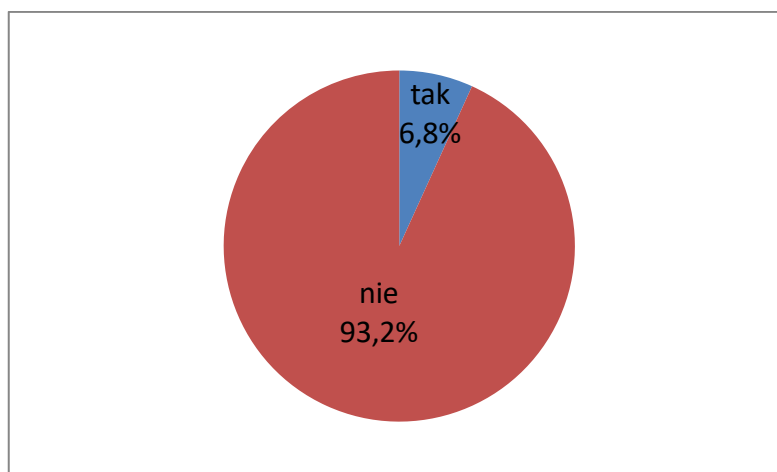
31. Deklaracje respondentów w kwestii odnalezienia elementów broni i amunicji.



W tym pytaniu 70,3% ankietowanych potwierdziło odnalezienie elementów broni i amunicji. Wiąże się to ze sprowadzaniem ogromnego zagrożenia dla samych

poszukiwaczy, jak i osób postronnych. Niefachowe podejmowanie oraz niewłaściwe przechowywanie niewypałów i niewybuchów (głównie z okresu II wojny światowej) niesie ryzyko utraty zdrowia i życia. Niewłaściwe obchodzenie się z odnalezionymi relikami broni i materiałami wybuchowymi każdego roku powoduje w Polsce kilka ofiar śmiertelnych²⁴.

32. Deklaracje respondentów w sprawie konfliktów z prawem w związku z prowadzeniem poszukiwań.



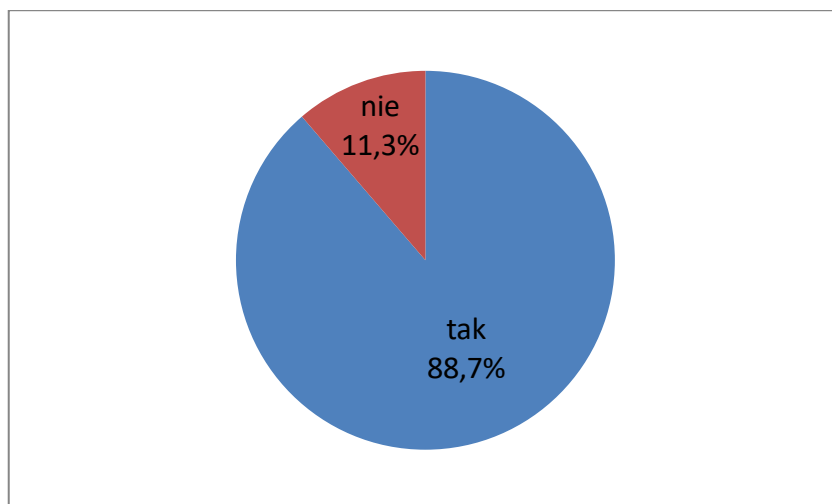
Stosunkowo niewielu ankietowanych (6,8%) przyznało, że w związku z poszukiwaniami miało konflikt z prawem. Problemy te mogą być rozmaicie definiowane; są to zatrzymania, kary grzywny, przepadek sprzętu do poszukiwań, jak również wyroki w sprawach karnych. Możemy jedynie przypuszczać, że zjawisko nielegalnych poszukiwań w Polsce jest o wiele bardziej rozległe, niż wykazują jakiegokolwiek analizy statystyczne, to odsetek ten (6,8%) ekstrapolowany na szerszą skalę krajową może odpowiadać przynajmniej kilku tysiącom ludzi. Z drugiej jednak strony, widoczne jest niskie zaangażowanie organów ścigania w ujawnianie i karanie przestępstw związanych z ochroną dziedzictwa.

33. Deklaracje respondentów odnośnie występowania do właściciela terenu o zgodę na poszukiwania.

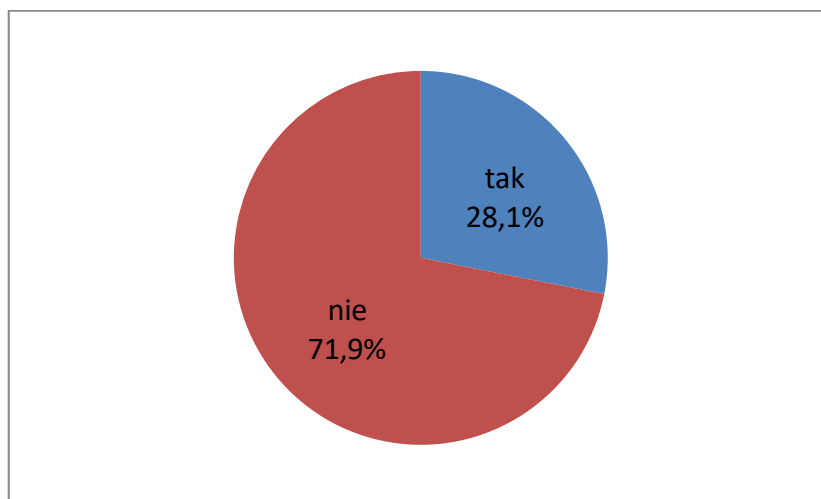
Zdecydowana większość badanych (88,7%) zadeklarowała występowanie do właścicieli terenów o zgodę na prowadzenie poszukiwań. Najpewniej dominują tutaj

²⁴ Nie istnieją precyzyjne statystyki dotyczące liczby ofiar śmiertelnych wynikających z niewłaściwego obchodzenia się z odnalezionymi elementami broni i amunicji. Można jednak obserwować skalę zjawiska na podstawie doniesień medialnych, np. <http://radio.opole.pl/100,310090,aktualizacja-wybuch-w-ledzinach-nie-zyje-39-letn> (dostęp 02.02.2020)

zgody ustne właścicieli prywatnych, które w żaden sposób nie są związane z administracyjną procedurą uzyskiwania pozwoleń na poszukiwanie zabytków. Można przypuszczać, że w przypadkach gruntów ogólnodostępnych i należących do Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego najczęściej nie są podejmowane wysiłki w celu otrzymania formalnej zgody.



34. Deklaracje respondentów w sprawie prób uzyskania pozwoleń na poszukiwanie zabytków.

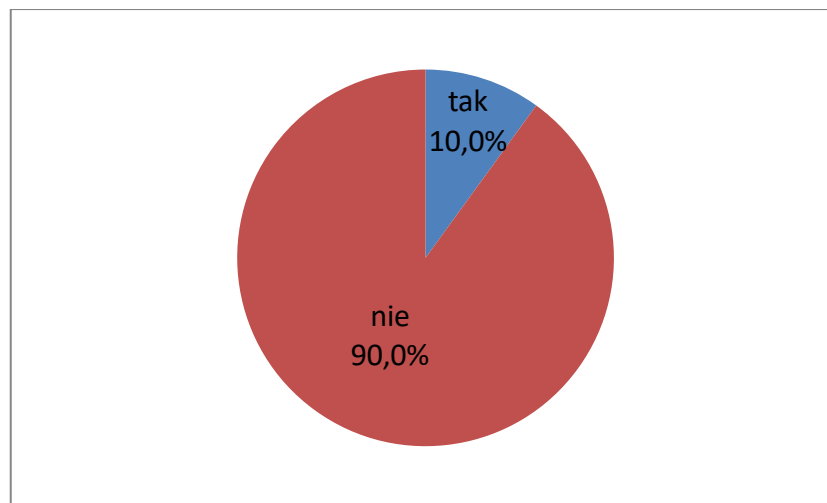


Jedynie 28,1% ankietowanych zadeklarowało podjęcie prób w celu uzyskania pozwoleń wojewódzkiego konserwatora zabytków na poszukiwanie zabytków²⁵. Odsetek ten nie jest tożsamy z danymi przedstawionymi przez wojewódzkie urzędy ochrony zabytków (patrz rozdział 6, p. 2). Domniemywać należy, że badani jako próby uzyskania

²⁵ Zgodnie z Art. 31, p. 1.12 *Ustawy z dnia 23 lipca 2003 o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (Dz. U. z 2018r., poz. 2067, ze zm.).

pozwoleń rozumieli również zapoznanie się z formularzami wniosków lub zasięgnięcie informacji w odpowiednich urzędach. Mając na uwadze w dużym przybliżeniu szacowaną liczebność środowiska „poszukiwaczy skarbów” w Polsce i częstość podejmowania przez nich działań eksploracyjnych, można stwierdzić, iż jedynie w mniej niż 1% przypadków podejmowane są faktyczne próby uzyskania pozwoleń na drodze administracyjnej.

35. Deklaracje respondentów w sprawie otrzymania pozwoleń na poszukiwanie zabytków.

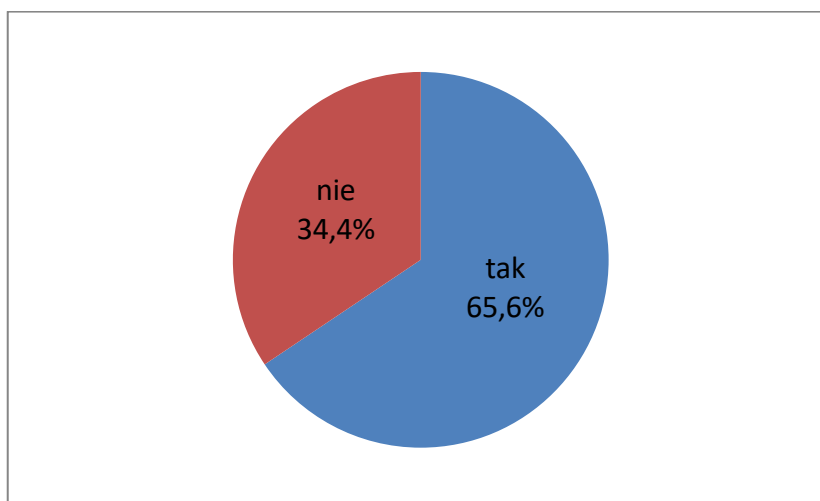


Jeden na dziesięciu ankietowanych potwierdza prowadzenie poszukiwań w oparciu o pozwolenia wydawane przez wojewódzkich konserwatorów zabytków. Podobnie jak w przypadku odpowiedzi na poprzednie pytanie odsetek ten wydaje się zawyżony. Można przypuszczać, że respondenci uwzględniali tutaj również uczestniczenie w organizowanych (na przykład przez stowarzyszenia) legalnych poszukiwaniach lub badaniach archeologicznych.

36. Deklaracje respondentów w sprawie posiadania dokładnej wiedzy odnośnie postępowania w przypadku odnalezienia zabytku archeologicznego.

Ponad 1/3 ankietowanych nie posiada żadnej wiedzy w zakresie postępowania w przypadku odkrycia zabytków archeologicznych. Biorąc pod uwagę brak materiałów edukacyjnych i szkoleń kierowanych do poszukiwaczy te subiektywne oceny są niejako na wyrost. Konieczne w związku z tym jest wzmożenie aktywności wojewódzkich urzędów ochrony zabytków i Narodowego Instytutu Dziedzictwa w tej dziedzinie.

Również niezbędne są oddolne inicjatywy środowiska „poszukiwaczy skarbów” w celu uświadamiania czym jest dziedzictwo archeologiczne i jak należy z nim postępować.



37. Opis postępowania respondentów w przypadku odkrycia zabytku archeologicznego.

Pytanie posiadało charakter opisowy i było kierowane do osób, które w odpowiedzi na pytanie nr 36 zadeklarowały posiadanie wiedzy w zakresie postępowania z odkrytymi zabytkami archeologicznymi. Uzyskano zróżnicowane odpowiedzi, między innymi (pisownia oryginalna):

- *O fakcie zawiadamiam konserwatora zabytków lub kiedy znalezisko zostało odnalezione w gminie, w której nie został powołany konserwator zabytków, informuje o znalezisku wójta, albo zawiadamiam muzeum.*

- *Kiedy zorientuję się że dany przedmiot jest zabytkiem jeszcze przed wydobyciem, zostawiam go nie naruszając kontekstu. Zgłaszam znalezisko oraz podaje dokładne namiary do WZK.*

- *Zaprzestaję kopania w tym miejscu, i natychmiast zgłaszam konserwatorowi zabytków.*

Na podstawie powyższych, przykładowych odpowiedzi widać, że przynajmniej niektórzy ankietowani posiadają poprawne informacje odnośnie procedur związanych z przypadkowym odkryciem zabytków archeologicznych. Jest to jednak bardzo nieliczna grupa – opisowej odpowiedzi udzieliło jedynie 36 respondentów. Co więcej, decyzja czy odnaleziony przedmiot może być zabytkiem archeologicznym jest podejmowana *ad hoc* przez znalazcę w trakcie prowadzenia poszukiwań. Mamy tu do czynienia z pewnymi nieścisłościami przepisów i procedur, które szerzej zostały omówione w innej części pracy (patrz rozdziały 6 i 12).

4.3. Rezultaty uzyskane w wyniku badań ankietowych

W rezultacie przeprowadzonych badań otrzymano dane pozwalające na charakterystykę i analizę badanej zbiorowości „poszukiwaczy skarbów” pod względem cech społeczno-demograficznych. Na podstawie zebranych danych można podjąć próbę usystematyzowania cech badanej społeczności w Polsce. Uzyskano również odpowiedzi na pytania szczegółowe dotyczące stanu wiedzy w zakresie ochrony zabytków na gruncie polskiego prawa oraz wyposażenia technicznego służącego detektorystom do realizacji swoich zainteresowań i zajęć.

Istnieje wiele zalet przyjętej metodologii omawianego badania ankietowego. Dzięki zastosowaniu interaktywnego narzędzia badawczego uzyskano łatwy dostęp do respondentów. Konstrukcja i szata graficzna kwestionariusza zapewniły jego prostotę i przystępność. Znaczenie ma również kwestia niewielkiej czasochłonności wypełniania ankiety; przeciętny badany poświęcił około 10 minut na jej wypełnienie. Jako wadę zastosowanego rozwiązania można wskazać dobór próby badawczej częściowo ograniczony do osób posiadających dostęp do internetu. Bowiem jedynie 5,5% ogólnego responsu stanowią ankiety wypełnione osobiście. Jednak analiza porównawcza rezultatów uzyskanych poprzez formularz internetowy i w wersji papierowej wskazuje, iż różnice zamykają się w granicach błędu statystycznego, czyli 3%.

Z uwagi na charakter niniejszej rozprawy analiza wyników przeprowadzonych ankiet ma formę wstępnych badań. Uzyskane dane mogą służyć dalszej, pogłębionej analizie społecznej, a przede wszystkim wskazywać dalsze kierunki dotyczące badań nad poszukiwaniami za pomocą sprzętu elektronicznego. W obliczu nowelizacji *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* z 2017 r. i zamiarze „uwolnienia” poszukiwań zabytków (chwilowo wstrzymanym) wydaje się, że monitorowanie społeczności „poszukiwaczy skarbów” w Polsce powinno być na porządku dziennym i od dawna uregulowane praktycznie. Obecnie i w przyszłości mogłoby to pozwolić na lepsze poznawanie zagrożeń wiążących się z funkcjonowaniem detektorystów.

Należy brać pod uwagę fakt, że dziedzictwo ma charakter wieloaspektowy, dlatego w podejściu do niego należy łączyć zarówno czynnik naukowy jak i społeczny. Istotnym elementem jest również to, na co zwraca uwagę *Konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego* definiując dziedzictwo kulturowe jako *źródło europejskiej pamięci zbiorowej*. W takim ujęciu kluczową rolę spełnia ochrona i zarządzanie dziedzictwem kulturowym na poziomie lokalnym, jak i ponadregionalnym. Wymaga to od władz państwowych, w szczególności od instytucji zobligowanych do podejmowania

działań w zakresie ochrony dziedzictwa nowej strategii postępowania. Ta nowa strategia nie powinna być obciążona nacjonalizmem kulturalnym, jednak powinna silnie akcentować kwestie tożsamości, indywidualnej tradycji i rodzimości poszczególnych kultur (Purchla 2005, s. 11).

Z konwencji i ustaw, dotyczących ochrony dziedzictwa wynika jasno, że w odniesieniu do dziedzictwa powinna być wprowadzana strategia racjonalnego zarządzania nim, ale również działania polegające na udostępnianiu go społeczeństwu. Polega to na podejściu do dziedzictwa archeologicznego w taki sposób, aby uzyskać możliwie jak największą długoterminową korzyść dla obecnych pokoleń, ale z zachowaniem możliwości spełniania przez dziedzictwo archeologiczne również potrzeb oraz aspiracji przyszłych pokoleń. Niekontrolowana, swobodna działalność detektorystów na pewno takiego celu nie będzie realizowała. Natomiast próby współpracy tych dwóch środowisk są nieliczne i nie mają wypracowanej strategii działań, a staje się ona palącą potrzebą. Każdy czas miał swoją rabunkową formę zagrażającą dziedzictwu – współczesność nie jest od tego wolna, a wręcz przeciwnie²⁶.

²⁶ Za wskazówki odnośnie przygotowania badania ankietowego serdecznie dziękuję pani dr Annie Kokocińskiej z Instytut Komunikacji Społecznej i Mediów Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

5. REGULACJE PRAWNE POSZUKIWANIA ZABYTEKÓW NA ŚWIECIE

Szczegółowa analiza i porównanie przepisów dotyczących zarówno amatorskiego, jak i profesjonalnego poszukiwania zabytków są konieczne dla ukazania międzynarodowego kontekstu rozwiązań funkcjonujących w Polsce. W niniejszej pracy uwzględniono regulacje obowiązujące we wszystkich krajach europejskich, w tym zwłaszcza w Unii Europejskiej²⁷. Wyjątek stanowią Stany Zjednoczone, które również uwzględniono w tej charakterystyce, ponieważ niektóre z tamtejszych rozwiązań byłyby istotne również dla Polski. Wydawać by się mogło, że przepisy te zostały uregulowane na ogólniejszym poziomie, czyli poziomie Unii Europejskiej i obowiązują takie same we wszystkich krajach, to jednak na gruncie prawa krajowego mają pewną specyfikę.

W opracowaniu, w miarę możliwości, dokonano przeglądu przepisów pod względem definicji zabytku archeologicznego, legalności amatorskich poszukiwań zabytków, ewentualnych sankcji za złamanie przepisów i prawa własności odnalezionych przedmiotów. Mając na uwadze, że pojęcie zabytku archeologicznego nie występuje we wszystkich analizowanych przypadkach, należy uwzględnić również przedmioty ochrony prawnej szeroko związane z dziedzictwem kulturowym.

Zaprezentowany stan prawny jest aktualny na dzień 31 grudnia 2022 r. Ze względu na dynamikę zmian prawnych (nowelizacje obowiązujących lub wprowadzanie nowych przepisów) należy opracowanie to traktować jako pogładowe. Tytuły i treści dokumentów zostały przetłumaczone z języków obcych za pomocą ogólnodostępnego internetowego narzędzia Google Translate (<https://translate.google.pl/>). W celu uporządkowania przedstawionych poniżej danych przyjęto podział na kraje Unii Europejskiej i pozostałe. Najważniejsze aspekty omawianych zagadnień przedstawiono zbiorczo w tabelach nr 1 i 2.

5.1. Unia Europejska

Państwa członkowskie Unii Europejskiej zwłaszcza w kwestii poszukiwań zabytków archeologicznych mają odrębną filozofię ochrony. Można zaobserwować szeroki zakres rozwiązań prawnych – od częściowej deregulacji, aż po całkowity zakaz poszukiwań. Również definicje zabytku archeologicznego znacząco różnią się od siebie. Należy wyjść od faktu, że wszystkie państwa członkowskie ratyfikowały *Europejską*

²⁷ Informacje na potrzeby tego opracowania pozyskiwano w drodze korespondencji elektronicznej z placówkami dyplomatycznymi innych krajów w Polsce lub bezpośrednio z instytucjami odpowiedzialnymi za ochronę dziedzictwa (na przykład ministerstwami kultury).

konwencję o ochronie dziedzictwa archeologicznego, sporządzoną w La Valetta dnia 16 stycznia 1992 roku. Dokument ten stanowi prawne i praktyczne ramy ochrony dziedzictwa archeologicznego w 45 państwach europejskich²⁸.

5.1.1. Austria

Na terenie Republiki Austrii wszelkie działania mające na celu poszukiwanie ruchomych i nieruchomych zabytków pod powierzchnią ziemi lub wody wymagają zezwolenia Federalnego Urzędu Ochrony Zabytków (*Bundesdenkmalamt, BDA*). Pozwolenia takie wydawane są wyłącznie osobom posiadającym stosowne wykształcenie archeologiczne i są traktowane na równi z badaniami wykopaliskowymi. Co więcej, wykorzystywanie wykrywaczy metali podczas badań wymaga specjalnej zgody wydanej przez Federalny Urząd Ochrony Zabytków. Austriackie prawo nie przewiduje zatem możliwości amatorskiego poszukiwania zabytków. Dopuszczony jest jednak udział detektorystów w badaniach naukowych, po uprzednim zatwierdzeniu przez *Bundesdenkmalamt*.

Kwestie dotyczące poszukiwania zabytków archeologicznych i posługiwania się detektorami metali w Austrii zostały zawarte w *Prawie Ochrony Zabytków (Denkmalschutzgesetz 1990, z późniejszymi zmianami)*. W § 11, p. 8 ustawy sprecyzowane zostały zasady posługiwania się wykrywaczami metali:

Ochrona zabytków archeologicznych leży w interesie publicznym. (...) Każde użycie wykrywaczy metali lub innych urządzeń o podobnym działaniu w dowolnym celu (z wyjątkiem osób posiadających wykształcenie archeologiczne, w zakresie prowadzonych przez nie badań wykopaliskowych) wymaga zgody Federalnego Urzędu Ochrony Zabytków. Wyjątkiem są sytuacje, w których zastosowanie wykrywacza metali wiąże się z eliminacją nagłych, niespodziewanych zagrożeń dla życia, zdrowia lub mienia. W takim przypadku prace można przeprowadzić jedynie pod warunkiem natychmiastowego powiadomienia organów porządkowych, które muszą niezwłocznie zawiadomić Federalny Urząd Ochrony Zabytków.

Za złamanie powyższych przepisów grożą sankcje karne w postaci ograniczenia lub pozbawienia wolności oraz kary grzywny (Karl 2016). *Denkmalschutzgesetz* wskazuje również możliwość zasądzenia przepadku odkrytych w skutek nielegalnych poszukiwań przedmiotów. W kwestii własności przypadkowo odnalezionych zabytków

²⁸ Stan na 31 grudnia 2022 roku.

stosuje się w Austrii rozwiązanie wynikające z tradycji prawa rzymskiego, które przewiduje równy podział wartości przedmiotu pomiędzy znalazcą i właścicielem terenu (Olech 2019).

Warto również przyjrzeć się austriackiej definicji zabytków archeologicznych, które w *Prawie Ochrony Zabytków* określane są jako *nieruchome i ruchome obiekty wykonane przez człowieka oraz struktury ziemne o znaczeniu historycznym, artystycznym lub kulturowym. Definicja ta obejmuje także pozostałości osadnicze, cmentarze i fortyfikacje ze wszystkich okresów historii ludzkości. Zabytki archeologiczne (znajdujące się pod ziemią lub na jej powierzchni) są jedynymi źródłami historycznymi dla epok bez źródeł pisanych, jak również stanowią cenne uzupełnienie wiedzy na temat późniejszych okresów.*

5.1.2. Belgia

Królestwo Belgii jest państwem federacyjnym i tradycyjnie dzieli się na Flamandię, Walonię, Region Stołeczny Brukseli i Wspólnotę Niemiecką. Dziedzictwo kulturowe jest jedną z kompetencji, które zostały przekazane rządowi poszczególnych regionów. W obszarze tym zawierają się również zagadnienia związane z zabytkami archeologicznymi. We wszystkich belgijskich prowincjach obowiązuje zbliżona definicja zabytku archeologicznego, która określa go jako *wszelkie pozostałości materialne i paleontologiczne oraz ich ślady, znajdujące się pod ziemią lub na jej powierzchni, które są świadectwem działalności człowieka i jego wpływu na środowisko, niezależnie od ich wartości artystycznej.*

Każdy z regionów posiada jednak odrębne przepisy regulujące amatorskie poszukiwania zabytków. Wspólnym mianownikiem jest możliwość wykorzystywania wykrywaczy metali do poszukiwań współczesnych przedmiotów; stosuje się tutaj „nieoficjalną politykę tolerancji” wobec detektorystów (np. Hardy 2017). Z wyłączeniem Flamandii, zabronione jest stosowanie detektorów do intencjonalnego poszukiwania zabytków i obiektów archeologicznych.

Władze Flamandii 1 stycznia 2015 r. uchwaliły możliwość amatorskich poszukiwań zabytków na podstawie licencji. Stosowny dokument może zostać wydany osobie fizycznej, która ukończyła 18 lat, nie popełniła żadnych przestępstw przeciwko dziedzictwu w ciągu ostatnich 5 lat i zobowiązuje się do prowadzenia poszukiwań z poszanowaniem prawa własności. Organem wydającym licencję i nadzorującym poszukiwania jest Flamandzki Departament Dziedzictwa (*Agentschap Onroerend*

Erfgoed). Równocześnie wprowadzono Kodeks Dobrych Praktyk regulujący zasady poszukiwania zabytków (*Gouvernement flamand 2014*). Dokument ten nakłada obowiązek posiadania aktualnej licencji przez cały okres prowadzenia poszukiwań. Wymagane jest również natychmiastowe zgłaszanie wszystkich odkrytych zabytków i stanowisk archeologicznych. Licencjonowani poszukiwacze zobowiązani są do zarejestrowania swoich znalezisk we Flamandzkim Departamencie Dziedzictwa. Obligatoryjne jest także zapewnienie dla naukowców i urzędników fizycznego dostępu do odnalezionych zabytków. Nie wolno prowadzić amatorskich badań z wykrywaczem metali na stanowiskach archeologicznych. Co więcej, poszukiwania mogą być prowadzone tylko na podstawie aktualnej zgody właścicieli gruntów i jedynie w ciągu dnia. Interesujące jest również ograniczenie do 30 cm ingerencji w strukturę gleby podczas wydobywania odnalezionych przedmiotów metalowych. Obostrzenie to dotyczy jednak tylko obszarów niepodlegających uprawie rolnej. Szacuje się, że do końca 2019 r. liczba wydanych we Flamandii licencji na poszukiwanie zabytków archeologicznych nie przekroczyła 500.

W Walonii, Regionie Stołecznym Brukseli i Wspólnocie Niemieckiej nie ma możliwości poszukiwania zabytków archeologicznych z wykorzystaniem detektorów metali przez osoby niewykwalifikowane. Istnieje jednak droga administracyjna, która pozwala uzyskać pozwolenie od regionalnego Departamentu Dziedzictwa na zastosowanie wykrywaczy metali do celów niezwiązanych z dziedzictwem archeologicznym. Rozwiązanie to jest zbliżone do mechanizmów funkcjonujących w Polsce i jest równie mało popularne wśród belgijskich „poszukiwaczy skarbów”.

Za złamanie zasad posługiwania się wykrywaczami metali w Belgii obowiązują kary finansowe. Ich wysokość uzależniona jest od regionu oraz wartości poczynionej szkody.

5.1.3. Bułgaria

Republika Bułgarii, jako państwo położone na Półwyspie Bałkańskim, posiada bardzo bogate zasoby dziedzictwa archeologicznego, w którym przeważają zabytki antyczne. Wobec nasilonej działalności rabunkowej, władze Bułgarii wprowadziły szereg przepisów, które wspomagają ochronę stanowisk archeologicznych. Nadrzędnym aktem prawnym w zakresie ochrony zabytków jest ustawa „Dziedzictwo Kulturowe” z 10 kwietnia 2009 r. (*ЗАКОН ЗА КУЛТУРНОТО НАСЛЕДСТВО В сила от 10.04.2009 г.*) z późniejszymi zmianami. Definiuje ona w Art. 2, p. 1 dziedzictwo kulturowe jako

materialne lub niematerialne dowody obecności i działalności człowieka oraz zjawiska naturalne, które są ważne dla jednostki, społeczności lub społeczeństwa i mają wartość naukową lub kulturalną.

Ustawa ta posiada odrębny, VII rozdział poświęcony archeologicznemu dziedzictwu kulturowemu (*Глава седма. АРХЕОЛОГИЧЕСКО КУЛТУРНО НАСЛЕДСТВО*). W art. 146, p. 1 ustawy znajduje się definicja zabytków archeologicznych określająca je jako *wszystkie ruchome i nieruchome materialne ślady działalności człowieka z minionych epok zlokalizowane lub znalezione w warstwach gruntowych lub na ich powierzchni, na lądzie i pod wodą, dla których głównym źródłem informacji są badania terenowe*. Art. 147 ustawy rozróżnia trzy rodzaje aktywności związanych z dziedzictwem archeologicznym, są to: *poszukiwanie zabytków, badania wykopaliskowe i nadzór archeologiczny*. Prace te mogą podejmować jedynie osoby spełniające określone warunki. Aby uzyskać pozwolenie na prace poszukiwawcze, badawcze i konserwatorskie związane z zabytkami archeologicznymi w Bułgarii, wnioskodawca musi posiadać przynajmniej tytuł magistra w archeologii lub archeometrii. Co więcej, wymagane jest co najmniej dwuletnie doświadczenie w pracy zawodowej jako zastępca kierownika badań archeologicznych. Konieczne jest również zawarcie kontraktu z bułgarską instytucją kulturalną, naukową lub akademicką, która prowadzi działalność w zakresie ochrony dziedzictwa archeologicznego. Ponadto, gdy wnioskodawca nie jest samodzielnym pracownikiem nauki (nie posiada tytułu doktora habilitowanego), wymagana jest pisemna rekomendacja od samodzielnego pracownika nauki. Bułgarskie Ministerstwo Kultury prowadzi rejestr osób spełniających powyższe warunki. Przed przystąpieniem do prowadzenia przez daną osobę pierwszych prac archeologicznych, konieczne jest wystąpienie z wnioskiem o wpisanie do rejestru. Pozwolenia na prowadzenie prac archeologicznych, w tym poszukiwanie zabytków, wydaje Minister Kultury lub powołana w tym celu Rada do spraw badań terenowych, działająca przy Narodowym Instytucie Archeologii Bułgarskiej Akademii Nauk. Przepisy te dotyczą również cudzoziemców, którzy chcą prowadzić prace archeologiczne na terenie Bułgarii i zawarte są w art. 150 ustawy „Dziedzictwo Kulturowe”. Warto zauważyć, iż wymagania wobec osób, które zamierzają podjąć jakiegokolwiek działania w odniesieniu do elementów dziedzictwa archeologicznego są znacznie bardziej restrykcyjne niż w Polsce.

Bułgarski Minister Kultury w rozporządzeniu z dnia 14 lutego 2011 r. (*НАРЕДБА № Н-00-0001 от 14.02.2011 г. за извършване на терени археологически проучвания*) określił zasady prowadzenia badań wykopaliskowych, nadzorów

archeologicznych oraz poszukiwań zabytków. Przepis ten zawiera również wymóg rejestracji środków technicznych służących do prowadzenia wszelkich prac archeologicznych. Ponadto, rozporządzenie to definiuje sankcje w przypadku niedopełnienia obowiązków lub naruszenia prawa w kontekście działań związanych z zabytkami archeologicznymi. Z uwagi na problematykę poruszaną w niniejszej pracy, omawiany akt wykonawczy jest szczególnie ważny. W Art. 218a omawianego rozporządzenia czytamy:

1) Kto prowadzi badania lub poszukiwania archeologiczne bez zezwolenia, o którym mowa w Art. 148, popełnia przestępstwo podlegające karze grzywny od 5000 do 15000 lewa (BGN). Jeśli przestępstwo to popełnia osoba prawna lub fizyczna, która prowadzi działalność gospodarczą, kara grzywny wynosi od 12 000 do 25 000 lewa (BGN).

2) Jeśli w przypadku popełnienia przestępstwa, o którym mowa w p. 1, stosowany jest specjalistyczny sprzęt (w tym pojazdy) grzywna wynosi od 15 000 do 30 000 lewa (BGN). W tych przypadkach można orzec przepadek środków technicznych i urządzeń na rzecz Państwa.

3) W przypadku powtarzających się przestępstw, o których mowa w p. 1, osoba je popełniająca podlega karze grzywny od 12 000 do 30 000 lewa (BGN).

4) W przypadku powtarzających się naruszeń zapisów p. 2, osoba je popełniająca podlega karze grzywny porządku od 15 000 do 50 000 lewa (BGN).

Podsumowując, można stwierdzić, że prawo ochrony zabytków w Republice Bułgarii nie dopuszcza amatorskiego poszukiwania zabytków archeologicznych. Co więcej, wykorzystanie urządzeń technicznych, takich jak detektory metali obwarowane jest szeregiem uwarunkowań, między innymi koniecznością rejestracji sprzętu. Wszelkie nielegalne działania o charakterze poszukiwań lub badań archeologicznych podlegają karom grzywny. To stosunkowo restrykcyjne podejście jest odpowiedzią na ogromną skalę niszczenia i rabowania zabytków archeologicznych w Bułgarii. Jest to na tyle powszechny problem, że w języku bułgarskim znajduje się specjalne określenie osób trudniących się nielegalnym pozyskiwaniem dóbr kultury i brzmi ono *иманяр* (buł. *Иманяр*). Szacuje się, że w Bułgarii nawet 250 000 osób może być zaangażowanych w proceder nielegalnego poszukiwania zabytków. Ponadto, w kraju tym może istnieć około 50 000 nielegalnych kolekcji. Pomimo rygorystycznych przepisów, dziedzictwo archeologiczne Republiki Bułgarii jest zatem nadal bardzo zagrożone.

5.1.4. Chorwacja

Zagadnienia związane z dziedzictwem archeologicznym w Chorwacji są regulowane przez Ustawę o ochronie i zachowaniu dziedzictwa kulturowego z 1999 r. (*Zakon o zaštiti i očuvanju kulturnih dobara*) oraz Rozporządzenie w sprawie badań archeologicznych z 2010 r. (*Pravilnik o arheološkim istraživanjima*). Dobra kultury w rozumieniu wyżej wymienionej ustawy to:

- *rzeczy ruchome i nieruchome o znaczeniu artystycznym, historycznym, paleontologicznym, archeologicznym, antropologicznym i naukowym,*
- *stanowiska archeologiczne i strefy archeologiczne, krajobrazy i ich części, które świadczą o obecności człowieka i które mają wartość artystyczną, historyczną i antropologiczną,*
- *niematerialne formy i przejawy duchowej twórczości człowieka w przeszłości, a także dokumenty i dziedzictwo bibliograficzne.*

Co ciekawe, chorwackie prawo nie reguluje w żaden sposób kwestii poszukiwań z zastosowaniem wykrywaczy metali. Przyjmuje się jednak, że amatorskie wykorzystanie tego typu urządzeń jest niedozwolone. Jako uzasadnienie wskazuje się możliwość odnajdowania niewybuchów i niewypałów będących pozostałościami wojny na terenie byłej Jugosławii w latach 90. XX wieku.

Rozporządzenie w sprawie badań archeologicznych z 2010 r. określa, iż wszystkie rodzaje działań związane z poszukiwaniem zabytków archeologicznych mogą być jedynie prowadzone przez archeologów, na podstawie pisemnej zgody Ministerstwa Kultury. W praktyce oznacza to, że wykrywaczami metali mogą posługiwać się tylko archeolodzy lub osoby im towarzyszące w trakcie badań archeologicznych. Chorwacka policja odnotowuje każdego roku od kilku do kilkunastu przypadków nielegalnych poszukiwań zabytków archeologicznych. Wykroczenia takie są traktowane jako zakłócanie porządku publicznego i karane są grzywnami lub pozbawieniem wolności. Z drugiej jednak strony, w sposób nieoficjalny tolerowane jest poszukiwanie monet i kosztowności zagubionych współcześnie na chorwackich plażach. Aktywność taka jest głównie przejawiana przez zagranicznych turystów.

5.1.5. Cypr

Republika Cypryjska jest przykładem kraju, w którym wdrożono przejrzyste zasady posługiwania się wykrywaczami metali. Wszelkie regulacje zostały zawarte w „Prawie o Starożytnościach” (*Ο Περί Αρχαιοτήτων Νόμος*), w szczególności w jego

nowelizacji z 2012 r. W ustawie tej zawarta jest między innymi wyczerpująca definicja urządzeń, które mogą służyć do poszukiwania zabytków:

(...) Wykrywacze metalu (zwane dalej wykrywaczami) oznaczają te urządzenia, które umożliwiają zlokalizowanie jednego lub więcej rodzajów metalu na lądzie, mokradłach, w dnie morskim, w dnie rzek i jezior oraz w budowlach. Urządzenia detekcyjne i poszukiwawcze do badania lądu, mokradel, dna morskiego, dna rzek i jezior oraz budowli (zwane dalej „urządzeniami”) oznaczają narzędzia i metody nauk przyrodniczych oraz technologie, które umożliwiają pomiar fizycznych parametrów (takich jak: oporność elektryczna, podatność elektryczna, gęstość, temperatura i inne), które służą do odkrywania zabytków ruchomych, starożytnych ruin, stanowisk archeologicznych, wraków statków oraz innych wytworów człowieka powstałych w przeszłości. (...)

Ustawa „Prawo o Starożytnościach” dopuszcza możliwość uzyskania pozwolenia (licencji) na posiadanie i posługiwanie się wykrywaczem metali lub innym urządzeniem. Zasadniczym ograniczeniem jest administracyjnie wyznaczony obszar, na którym można prowadzić poszukiwania. W przeważającej mierze są to wybrane odcinki plaż, na których nie stwierdzono zabytków i stanowisk archeologicznych. W celu uzyskania pozwolenia należy skierować do Departamentu Starożytności w Ministerstwie Kultury pisemny wniosek. Licencja taka jest ważna przez 5 lat, po czym może zostać odnowiona. „Prawo o Starożytnościach” precyzyjnie określa sankcje grożące za złamanie zasad wykorzystania detektorów metali na terenie Republiki Cypryjskiej:

(...) Każda osoba posiadająca wykrywacz lub inne urządzenie bez pisemnego pozwolenia Dyrektora Departamentu Starożytności oraz każda osoba korzystająca z wykrywacza lub innego urządzenia na obszarach innych niż te, które określił Minister Kultury w rozporządzeniu opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Republiki Cypryjskiej jest winna przestępstwa i podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywnie nieprzekraczającej trzydziestu tysięcy euro (30 000 EUR) lub karze pozbawienia wolności i grzywnie. Powyższe zapisy nie mają zastosowania do osoby, która wykorzystuje wykrywacz lub inne urządzenie jako członek służby publicznej, organów bezpieczeństwa lub sił zbrojnych Republiki Cypryjskiej w zakresie wykonywania swoich obowiązków. (...)

Rozwiązania obowiązujące w Republice Cypryjskiej dają możliwość pełnej kontroli organów państwa nad zjawiskiem „poszukiwania skarbów”. Podsumowując, na Cyprze, aby w sposób legalny posiadać i użytkować detektor metali, należy spełnić dwa

warunki, czyli uzyskać licencję i prowadzić poszukiwania na specjalnie do tego wyznaczonych obszarach. Wszelkie odstępstwa od tych zasad są surowo karane.

5.1.6. Czechy

Ustawa o ochronie zabytków państwowych z 1987 r. (*Zákon České národní rady č. 20/1987 Sb., o státní památkové péči*) reguluje w Republice Czeskiej kwestie związane z dziedzictwem archeologicznym. Dokument ten powstał jeszcze w czasie istnienia Czechosłowacji, jednak po wprowadzeniu licznych poprawek i nowelizacji został dostosowany do współczesnych realiów Unii Europejskiej. Omawiana ustawa zawiera w § 23 definicję zabytku (znaleziska) archeologicznego, który określony został jako *rzecz (zestaw rzeczy), która dokumentuje lub jest pozostałością życia i działalności człowieka, od początku jego rozwoju do współczesności, i z reguły zachowała się pod ziemią*. W dalszej części paragrafu czytamy, że *znaleziska archeologiczne, których nie dokonano w trakcie badań archeologicznych muszą zostać zgłoszone bezpośrednio do Instytutu Archeologii Akademii Nauk Republiki Czeskiej lub do najbliższego muzeum, lub poprzez jednostkę samorządu terytorialnego, na której terytorium go dokonano. Powiadomienie o znalezisku archeologicznym powinno być złożone przez znalazcę lub osobę odpowiedzialną za przeprowadzenie prac, w trakcie których dokonano znaleziska, nie później niż drugiego dnia po jego zaistnieniu. (...) W przypadku odnalezienia zabytku archeologicznego, znalazca jest uprawniony do otrzymania wynagrodzenia. (...) Jeśli odnaleziony zabytek archeologiczny wykonany jest z metali szlachetnych lub innych cennych materiałów, znalazca otrzymuje równowartość surowca, a w innych przypadkach do 10% wartości kulturowo-historycznej odnalezionego zabytku, ustalonej na podstawie opinia eksperta. Znalazca jest również uprawniony do zwrotu kosztów poniesionych w związku z odkryciem i zabezpieczeniem znaleziska archeologicznego. (...) Ruchome zabytki archeologiczne są własnością państwa lub regionu, na terytorium którego się znajdują*.

Intencjonalne poszukiwanie zabytków archeologicznych, w tym przy użyciu wykrywaczy metali, w Czechach traktowane jest jako rodzaj badań archeologicznych. Każda osoba lub podmiot, które chcą realizować tego typu aktywność muszą spełnić warunki zawarte w Ustawie o ochronie zabytków państwowych z 1987 r. Instytut Archeologii Akademii Nauk Republiki Czeskiej tworzy i aktualizuje listę jednostek naukowych, muzeów i firm prywatnych uprawnionych do prowadzenia badań

archeologicznych. Osoby fizyczne uzyskują takie uprawnienia po ukończeniu studiów wyższych z zakresu archeologii i odbyciu 2 lat praktyki zawodowej.

W zakresie przepisów karnych Ustawa o ochronie zabytków państwowych przewiduje możliwość nałożenia grzywny w wysokości do 4 000 000 koron czeskich. Karze takiej mogą podlegać między innymi osoby, które poszukują zabytków archeologicznych za pomocą detektorów metali i nie posiadają wymaganych uprawnień i pozwoleń.

Mając na uwadze powyżej przytoczone przepisy można zauważyć istotne podobieństwo pomiędzy rozwiązaniami czeskimi a polskimi. Jedynie planowane działania, prowadzone w celu odnalezienia zabytków archeologicznych są obwarowane koniecznością uzyskania stosownych zezwoleń administracyjnych. W odróżnieniu jednak od Polski, w Czechach tylko uprawniony archeolog może uzyskać taką zgodę. Wykorzystywanie wykrywaczy metali do celów innych niż poszukiwanie zabytków nie jest tam uregulowane prawnie. Podejście takie powoduje znaczące trudności w postępowaniach karnych w związku z brakiem możliwości udowodnienia rzeczywistej intencji osoby podejrzanej o nielegalne poszukiwanie zabytków archeologicznych.

5.1.7. Dania

Królestwo Danii jest przykładem liberalnego podejścia do zjawiska „poszukiwania skarbów”. Posługiwanie się wykrywaczami metali, od momentu ich pojawienia się było legalne. Na przełom lat 70. i 80. XX wieku przypada początek powszechnego stosowania przez osoby nieposiadające wykształcenia archeologicznego detektorów metali w Danii. W opinii tamtejszych specjalistów podejście takie miało znaczący wpływ na odkrycia archeologiczne i sposób zarządzania dziedzictwem (np. Dobat 2016, Olsen 1984, Petersen 1991).

Tak zwana Ustawa muzealna (*Museumsloven lovbekendtgørelse nr. 1505 af 14. december 2006*, ang. *Consolidated Act on Museums Executive Order No. 1505 of 14 December 2006*) określa dziedzictwo archeologiczne jako materialne ślady ludzkiej aktywności pozostałe po minionych epokach. Ponadto, literalnie zostały wymienione elementy dziedzictwa, które w Danii podlegają ochronie i są to między innymi osady, groby, fortyfikacje, ruiny, a także zabytki ruchome wraz z kontekstem. Niezwykle istotne jest wprowadzenie 100 letniej cezury czasowej, określającej przedmioty i obiekty podlegające ochronie prawnej. W szczególnych przypadkach duński Minister Kultury może nałożyć obowiązek ochrony na młodsze zabytki. Obiekty wymienione w Ustawie

muzealnej, artefakty powstałe przed rokiem 1537 oraz pozostałe przedmioty mające specjalne znaczenie dla dziedzictwa kulturowego Danii stanowią własność Skarbu Państwa, o ile nikt nie udowodni prywatnego prawa własności, na przykład na podstawie zasad dziedziczenia. Zabytki ruchome (w tym monety), które posiadają znaczną wartość historyczną i materialną zaliczane są do *danefæ*, czyli państwowych zasobów dziedzictwa kulturowego (w tym archeologicznego).

W zakresie stosowania wykrywaczy metali Ustawa muzealna z 2006 r. określa jedynie, że *w obrębie reliktyw starożytności (stanowisk archeologicznych) i zabytków oraz w odległości 2 metrów od nich użycie detektorów, uprawa i nawożenie ziemi, a także sadzenie roślin są zabronione.*

W przypadku odnalezienia przedmiotów, które mogą być potraktowane jako *danefæ*, czyli obiekty o szczególnym znaczeniu dla dziedzictwa kulturowego, należy je bezzwłocznie zgłosić do duńskiego Muzeum Narodowego. Placówka ta może wypłacić znalazcy nagrodę. Jej wysokość jest uzależniona od wartości historycznej i materialnej danego przedmiotu oraz od sposobu postępowania znalazcy przy jego zabezpieczeniu. Wszystkie pozostałe przedmioty odkryte podczas poszukiwań z zastosowaniem wykrywaczy metali stają się własnością znalazcy. Dzieje się tak w przypadku wcześniejszego uzgodnienia z właścicielem gruntu i powiadomienia lokalnego muzeum o zamiarze prowadzenia poszukiwań.

W 2018 r. uruchomiono w Danii projekt DIME (Digitale Metaldetektorfund, Digital Metal Finds). Jest to baza danych, w której „poszukiwacze skarbów”, mogą rejestrować swoje znaleziska. Uczestnicy projektu DIME mogą udostępniać na dedykowanej platformie cyfrowej odnalezione zabytki, zarówno naukowcom, jak i muzealnikom. Dostęp do bazy danych w celu jej uzupełniania, jak i korzystania, odbywa się tylko i wyłącznie drogą internetową.

W duńskim prawie przewidziane są sankcje za złamanie zasad poszukiwań zabytków w postaci kar finansowych i pozbawienia wolności do 1 roku. Między innymi, nie wolno eksplorować ziemi na głębokość większą niż miąższość warstwy ornej. Co więcej, należy omijać obszary chronione i lokalizować odkryte zabytki za pomocą GPS. Najsurowiej karane jest natomiast przywłaszczenie sobie zabytków w celu osiągnięcia korzyści majątkowych.

5.1.8. Estonia

Ochrona zabytków archeologicznych w Estonii regulowana jest przez *Ustawę o ochronie dziedzictwa kulturowego (Muinsuskaitseadus, Vastu võetud 27.02.2002, RT I 2002, 27, 153, jõustumine 01.04.2002)*. Dokument ten określa zabytki jako *stanowiące własność państwa nieruchomości lub ruchomości oraz przedmioty i zbiory przedmiotów o wartości historycznej, archeologicznej, etnograficznej, urbanistycznej, architektonicznej, artystycznej, naukowej, religijnej lub innej wartości kulturowej*.

Wszelkie prace wykopaliskowe w obrębie zabytków, jak i na obszarach chronionych mogą odbywać się jedynie na podstawie zezwolenia estońskiej Narodowej Rady Dziedzictwa (*Muinsuskaitseamet*). Zakres tych prac obejmuje również poszukiwanie zabytków przy pomocy wykrywaczy metali. Zabytki archeologiczne odnalezione przypadkowo muszą być niezwłocznie zgłoszone do Narodowej Rady Dziedzictwa lub do jednostki samorządu terytorialnego, na terenie której dokonano odkrycia. W 2011 r. władze Estonii wprowadziły nowelizację Ustawy o ochronie dziedzictwa kulturowego, w myśl, której działania mające na celu odnajdowanie zabytków archeologicznych mogą odbywać się jedynie na podstawie licencji. Aby uzyskać stosowny certyfikat wnioskodawca musi mieć co najmniej 18 lat i ukończyć odpowiednie szkolenie (nie jest ono wymagane dla osób posiadających wykształcenie archeologiczne). Osoba, która otrzymała licencję z Narodowej Rady Dziedzictwa może swobodnie prowadzić poszukiwania na wszystkich obszarach, które nie podlegają ochronie konserwatorskiej. Działania takie mogą być prowadzone jedynie po wcześniejszym uzgodnieniu z właścicielem lub zarządcą terenu.

Wszelkie zabytki odnalezione w Estonii podczas poszukiwań z zastosowaniem wykrywaczy metali są własnością państwa. Prawo to obejmuje zarówno przedmioty znalezione na gruntach prywatnych, jak i publicznych. W przypadku odnalezienia i zgłoszenia zabytku o szczególnej wartości kulturowej, znalazca jest uprawniony do otrzymania nagrody, której wysokość może odpowiadać pełnej wartości przekazanego przedmiotu (lub zespołu przedmiotów). Kwota gratyfikacji obliczana jest na podstawie przyrodniczych, historycznych, archeologicznych, naukowych i artystycznych wartości obiektu. Przyznając nagrody, Narodowa Rada Dziedzictwa bierze również pod uwagę okoliczności odnalezienia i przekazania zabytków (Kadakas 2021).

Posługiwanie się wykrywaczami metali na terenie Estonii bez wymaganej licencji jest karane. Osoba, która popełnia takie wykroczenie może podlegać karze pozbawienia wolności, zgodnie z zapisami estońskiego kodeksu karnego. Dodatkowo, w przypadku

zniszczenia lub uszkodzenia zabytku, może zostać nałożona kara grzywny w wysokości do 3 200 Euro. Co ciekawe, w Estonii możliwość zastosowania wykrywaczy metali w obrębie zabytków i stanowisk archeologicznych jest bardzo ograniczona również dla profesjonalnych archeologów i oficjalnych misji badawczych (Ulst 2013).

5.1.9. Finlandia

W Finlandii stosowanie wykrywaczy metali jest dopuszczone bez konieczności uzyskiwania specjalnych zezwoleń. Istnieją jednak zasady prowadzenia poszukiwań, które są regulowane przez stosowne akty prawne. Każda osoba, która na terenie Finlandii chce korzystać z wykrywacza metali zobowiązana jest do przestrzegania następujących przepisów: Ustawa o zabytkach (*Muinaismuistolaiissa (295/1963)*, ang. *Antiquities Act (295/1963)*), Ustawa o rzeczach zagubionych (*Löytötavaralaki (778/1988)*, ang. *Lost Articles Act (778/1988)*), Ustawa o ochronie przyrody (*Luonnonsuojelulaki (1096/1996)*, ang. *Nature Conservation Act (1096/1996)*) oraz kodeks karny (*Rikoslaki (1889/39)*, ang. *Criminal Code (1889/39)*). Bezwzględnie wymagane jest również przestrzeganie prawa własności, zarówno publicznego, jak i prywatnego.

Fińska ustawa o zabytkach zawiera opisową definicję obiektów podlegających prawnej ochronie. W Finlandii zabytkami starożytności są: *kopce ziemne i kamienne oraz inne konstrukcje ziemne i kamienne wykonane w przeszłości przez człowieka; przedchrześcijańskie groby i cmentarze, w tym te niewidoczne na powierzchni ziemi; kamienie i skały z inskrypcjami, ilustracjami lub innymi rysunkami, obrazami, śladami szlifowania lub kucia wykonanymi w przeszłości; źródła ofiarne, drzewa i kamienie będące starożytnymi miejscami kultu; pozostałości prehistorycznych domostw i siedlisk oraz miejsc pracy; opuszczone zamki, grody, fortece, forty, wały ziemne, fosy i ich pozostałości, ruiny kościołów, kaplic, klasztorów i innych znaczących budowli, a także starożytne miejsca pochówku poza cmentarzami, które znajdują się pod opieką zborów; kamienie, krzyże i posągi wzniesione w przeszłości dla upamiętnienia osób lub wydarzeń, jak również do celów religijnych oraz inne obiekty o podobnej naturze; pozostałości znaczących dróg, drogowskazów i mostów; obiekty przyrodnicze związane ze starymi tradycjami, opowieściami lub znaczącymi wydarzeniami historycznymi.*

Zgodnie z Ustawą o zabytkach w Finlandii zabrania się odkopywania, zakopywania, modyfikowania, niszczenia, usuwania lub w jakikolwiek inny sposób naruszania zabytku bez pozwolenia udzielonego przez Narodową Radę Starożytności, czyli *Museovirasto* (powszechnie stosowana jest angielska nazwa – *National Board of*

Antiquities, NBA). Omawiana ustawa definiuje również obszar chroniony jako teren wokół zabytku, który jest niezbędny do jego konserwacji. Obszar ten podlega takiej samej ochronie prawnej jak sam zabytek.

Muinaismuistolaisa, czyli Ustawa o zabytkach, definiuje jako zabytki ruchome (nazywane w Finlandii antykami) te artefakty, które mają co najmniej 100 lat i nie mają znanego właściciela. Mamy tutaj zatem do czynienia z tak zwaną „kroczącą” cezurą czasową. Jeśli przedmiot zabytkowy zostanie przypadkowo odnaleziony, znalazca musi niezwłocznie skontaktować się z Narodową Radą Starożytności, a następnie dostarczyć go bezpośrednio do NBA lub do lokalnego muzeum. Odnalezionego zabytku nie wolno w żaden sposób czyścić i naprawiać. Znalazca jest również zobowiązany do zabezpieczenia miejsca odkrycia i wskazania jego lokalizacji. Odnalezienie w Finlandii zabytku ruchomego przy pomocy wykrywacza metali jest traktowane również jako przypadkowe. W takiej sytuacji należy bezwzględnie zaprzestać dalszych poszukiwań.

Narodowa Rada Starożytności uprawniona jest do odkupienia odnalezionych zabytków na rzecz Muzeum Narodowego w Finlandii lub przeniesienia prawa do odkupienia na inne muzeum lub instytucję publiczną. Jeśli zgłoszony przedmiot nie zostanie uznany za zabytek w myśl Ustawy o zabytkach, będzie zwrócony znalazcy, który może go zatrzymać i dowolnie nim dysponować. Artefakty, zgłoszone do NBA z zachowaniem wszelkich zasad postępowania, które uznane zostaną za zabytki są wyceniane przez rzeczoznawców. Rekompensata finansowa wypłacana znalazcy jest równa wartości materialnej zabytku (w przypadku metali wartości kruszcu), powiększonej o 25%. Również wszelkie dodatkowe koszty, które znalazca poniósł w związku z odkryciem podlegają zwrotowi. Co istotne, przedmioty odnalezione w obrębie stanowisk archeologicznych i innych obiektów zabytkowych nie mogą zostać nabyte przez Narodową Radę Starożytności.

W Finlandii obowiązuje zwyczajowe prawo dostępu i korzystania z zasobów naturalnych i kulturowych. Zasada ta nosi nazwę *Jokamiehen Oikeudet* (ang. *The Everyman's Rights*) i dotyczy również poszukiwań prowadzonych przy użyciu wykrywaczy metali. Działalność ta traktowana jest jako aktywność fizyczna i sposób spędzania wolnego czasu. Wszelkie przewinienia, które wynikają z niewłaściwego prowadzenia poszukiwań, takie jak niszczenie środowiska naturalnego i przywłaszczanie odnalezionych zabytków, podlegają w Finlandii karom grzywny.

5.1.10. Francja

Zgodnie z prawem francuskim poszukiwania z wykorzystaniem wykrywaczy metali prowadzone losowo, bez określonego celu i bez uprzedniej zgody właścicieli gruntów nie są dozwolone. Innymi słowy, rekreacyjne użytkowanie detektorów metali we Francji jest zabronione. Wykrywacze metali są tutaj wprost traktowane jako narzędzia do poszukiwania zabytków. Co więcej, powszechnie uważa się, że nie istnieją tak zwane przypadkowe odkrycia metalowych zabytków archeologicznych (np. Lacroere 2016). Francuskie służby konserwatorskie wnikliwie analizują odkrycia, które rzekomo miały nastąpić w wyniku, na przykład, działania dzikich zwierząt lub podczas zbierania grzybów. Wszystkie tego typu przypadki są traktowane jako domniemane rezultaty nielegalnych poszukiwań.

Aktem prawnym regulującym zagadnienia związane z wykorzystaniem wykrywaczy metali w Republice Francuskiej jest Kodeks Dziedzictwa (*Code du patrimoine*). W art. L. 542-1 znajduje się następujący zapis: *Nikt nie może wykorzystywać urządzeń umożliwiających wykrywanie przedmiotów metalowych w celu poszukiwania zabytków i innych artefaktów, które mogą mieć znaczenie dla prehistorii, historii, sztuki lub archeologii, bez uprzedniego uzyskania pozwolenia administracyjnego, wydanego zgodnie z kwalifikacjami wnioskodawcy.* Niezwykle ważny z punktu widzenia ochrony dziedzictwa archeologicznego jest art. L. 542-2 Kodeksu Dziedzictwa, który stwierdza: *Wszelkie reklamy lub instrukcje obsługi wykrywaczy metali muszą zawierać przypomnienie o zakazie, o którym mowa w art. L. 542-1 oraz o nałożonych sankcjach karnych, a także o przyczynach niniejszego rozporządzenia.*

Wskazane powyżej sankcje za bezprawne posługiwanie się wykrywaczami metali są określone zarówno w Kodeksie Dziedzictwa, jak i w Kodeksie Karnym. *Code du patrimoine* w art. R. 544-3 przewiduje, że *każdy, kto wykorzystuje urządzenia do wykrywania przedmiotów metalowych, wymienionych w artykule L. 542-1, bez uzyskania zezwolenia określonego w artykule R. 542-1 lub bez wbrew warunkom tego zezwolenia podlega karze grzywny w zakresie grzywien 5. klasy (od 1 500 Euro do 3 000 Euro, w przypadku ponownego skazania za to wykroczenie).* Kodeks karny, czyli *Code penal*, określa w art. R. 645-13 dla osób, które dopuszczają się ingerencji w obiekty i obszary zabytkowe które kary grzywny, prac społecznych i przepadek rzeczy, które służyły do popełnienia przestępstwa. W odniesieniu do dziedzictwa archeologicznego przepisy te mają zastosowanie w przypadkach nielegalnych poszukiwań prowadzonych na stanowiskach archeologicznych. Konfiskacie mogą podlegać użyte do popełnienia

przestępstwa wykrywacze metali. Warty odnotowania jest fakt rozróżnienia w Kodeksie Dziedzictwa dwóch rodzajów poszukiwań z wykorzystaniem detektorów metali. Pierwszy to działania prowadzone bez określonego celu w sposób losowy. Drugi natomiast to poszukiwania, których jednoznaczną intencją jest odnajdowanie zabytków archeologicznych. W tym przypadku, jeśli dana osoba nie posiada stosownego pozwolenia, podlega ona karze grzywny w wysokości 7 500 Euro. Najsurowiej w prawie francuskim karane jest zbywanie i nabywanie nielegalnie pozyskanych zabytków archeologicznych, za które grozi kara pozbawienia wolności do lat 2 oraz grzywna w wysokości 4 500 Euro. Co więcej, w szczególnych okolicznościach sankcja finansowa może sięgać dwukrotności rynkowej wartości zabytku.

Pozwolenia na stosowanie wykrywaczy metali wydawane są we Francji na drodze administracyjnej przez Regionalne Dyrekcje ds. Kultury (Le direction régionales des affaires culturelles, DRAC). W stosownym wniosku określa się cele i metody poszukiwań oraz wskazuje się ich lokalizację. Dodatkowo, wnioskodawca zobligowany jest do przedstawienia swojej wiedzy i swojego doświadczenia w przedmiotowym zakresie wniosku. Obowiązkowe jest również uzyskanie zgody właściciela gruntu na prowadzenie poszukiwań. Po zakończeniu działań terenowych należy przygotować sprawozdanie przedstawiające przebieg prac i ich rezultaty.

W Republice Francuskiej prawo własności zabytków archeologicznych, które zostały odkryte w trakcie legalnie prowadzonych poszukiwań, przysługuje właścicielowi gruntu. Państwo może odkupić zabytki, choć przeważnie właściciele zrzekają się prawa własności na jego rzecz. Odmienne traktowane są przypadkowe odkrycia, z wyłączeniem znalezisk dokonanych przy użyciu wykrywaczy metali, które za takie nie są uważane. W sytuacjach, gdy odnaleziony przedmiot lub zbiór przedmiotów można określić mianem „skarbu”, prawo własności przysługuje w dwóch równych częściach znalazcy i właścicielowi gruntu.

Podsumowując francuskie rozwiązania, warto zwrócić uwagę na zawartą w Kodeksie Dziedzictwa definicję dziedzictwa archeologicznego, które określone zostało jako *wszystkie ślady i pozostałości materialne ludzkiej egzystencji oraz ich kontekst, których ochrona i badania, w szczególności przez wykopaliska i przypadkowe odkrycia, pozwalają prześledzić rozwój ludzkości i jej związek ze środowiskiem naturalnym*. Sformułowany w ten sposób przedmiot ochrony prawnej pozwala we Francji na kompleksowe podejście do zagadnień konserwatorskich. Zastosowanie pojęcia „dziedzictwa”, w przeciwieństwie do powszechnie stosowanego w innych krajach pojęcia

„zabytku”, jest podstawą do szerszego pojmowania i chronienia spuścizny archeologicznej.

5.1.11. Grecja

Republika Grecka jest krajem o niezwykle restrykcyjnym podejściu do kwestii amatorskiego poszukiwania zabytków. Wszelkie zagadnienia z tym związane w szczegółowy sposób omawiają ustawy: Prawo ochrony starożytności i dziedzictwa kulturowego z 2002 r. (*NOMOS YΠ' ΑΡΙΘ. 3028 ΦΕΚ 153 Α/28.6.2002 Για την προστασία των Αρχαιοτήτων και εν γένει της Πολιτιστικής Κληρονομιάς*) oraz Środki ochrony dóbr kultury i inne postanowienia z 2008 r. (*NOMOS YΠ' ΑΡΙΘ. 3658 ΦΕΚ 70 Α/22.04.2008 Μέτρα για την Προστασία των Πολιτιστικών Αγαθών και άλλες διατάξεις*).

W celu skutecznej ochrony zabytków wprowadzono w Grecji ich precyzyjne definicje. W przepisach Prawa ochrony starożytności i dziedzictwa kulturowego z 2002 r. znajdują się następujące pojęcia:

1. Dobra kultury są świadectwem istnienia oraz indywidualnej i zbiorowej działalności człowieka.

2. Zabytki są dobrami kultury, które stanowią materialne dowody oraz należą do dziedzictwa kulturowego kraju i których szczególna ochrona jest wymagana na podstawie następujących rozróżnień:

- starożytne zabytki są dobrami kultury z czasów prehistorycznych, starożytnych, bizantyjskich i postbizantyjskich, a także pochodzą sprzed 1830 r. Starożytne zabytki obejmują również materiały paleontologicznie związane z ludzką egzystencją.

- nowsze zabytki są dobrami kultury, które pochodzą z okresu po 1830 r. i których ochrona jest konieczna ze względu na ich znaczenie historyczne, artystyczne lub naukowe.

Zakup wykrywaczy metali i innych urządzeń mogących służyć do poszukiwania zabytków odbywa się w Grecji bez formalności i ograniczeń. Jednak w celu legalnego posiadania takich narzędzi konieczne jest dokonanie niezwłocznej ich rejestracji w Departamencie Dokumentacji i Ochrony Dóbr Kultury, który jest agendą Ministerstwa Kultury. Każdy nabywca zobowiązany jest do wypełnienia i wysłania listem poleconym oświadczenia o posiadaniu wykrywacza metali lub innego pokrewnego urządzenia. Formularz taki zawiera informacje o sklepie sprzedaży, danych kupującego (imię, nazwisko, adres, numer dowodu osobistego, numer telefonu) oraz danych wykrywacza metali (marka, model, numer seryjny). Następnie Ministerstwo Kultury w ciągu 2 tygodni wysyła do posiadacza detektora (lub innego urządzenia) zaświadczenie z indywidualnym

numerem rejestracyjnym. Dokument ten ma dwojakie zastosowanie. Z jednej strony, w przypadku kontroli policyjnej, potwierdza legalność posiadania urządzenia. Z drugiej strony, upoważnia on właściciela do występowania z wnioskiem o licencję na użytkowanie wykrywacza metalu. Cały proces rejestracyjny odbywa się bezpłatnie.

Greckie prawo przewiduje stosowanie wykrywaczy metali tylko i wyłącznie w trakcie badań archeologicznych. W tym celu zainteresowana strona (osoba prywatna lub instytucja) zgłasza Ministerstwu Kultury chęć przeprowadzenia badań. Następnie wnioskodawca zostaje skierowany do właściwej, lokalnej instytucji kultury. Stosowny wniosek powinien określać cel i zakres badań. Dołącza się do niego listę osób biorących udział w poszukiwaniach, kserokopie kart rejestracyjnych wszystkich detektorów i innych urządzeń przewidzianych do realizacji badań oraz mapy z zaznaczonymi obszarami działań. W okresie do 3 miesięcy od złożenia wniosku, Ministerstwo Kultury wysyła zezwolenie na prowadzenie poszukiwań. Zgoda taka zwykle jest ważna przez 12 miesięcy. Przyjmuje się, że maksymalną głębokością ingerencji w gruncie jest 20 cm, co odpowiada uśrednionemu zasięgowi detekcji wykrywaczy metali. Prace terenowe nie są nadzorowane przez urzędników państwowych, jednak po ich zakończeniu odbywa się protokolarne przekazanie odnalezionych zabytków i złożenie pełnego sprawozdania. Zgodnie z Prawem ochrony starożytności i dziedzictwa kulturowego z 2002 r., badania archeologiczne z wykorzystaniem wykrywaczy metali mogą prowadzić jedynie dyplomowani archeolodzy. Artykuł 38 wyżej wymienionej ustawy wskazuje, że wszystkie formy badań archeologicznych, w tym prospekcja powierzchniowa z wykorzystaniem wykrywaczy metali, mają charakter niszczący. Badania takie mogą być prowadzone jedynie przez *naukowców posiadających wiedzę i doświadczenie, które zapewniają ich zadowalające wyniki*. Preferowani są tutaj specjaliści greccy, obcokrajowcy mogą wnioskować o stosowne pozwolenia jedynie w oparciu o umowy międzynarodowe.

Regulacje greckie przewidują możliwość hobbystycznego użytkowania wykrywaczy metali w celu poszukiwania zagubionych współcześnie monet i kosztowności. Dotyczy to jednak tylko piaszczystych, nadmorskich plaż. W celu zalegalizowania takiej aktywności należy uzyskać z Departamentu Dokumentacji i Ochrony Dóbr Kultury licencję na określone miejsca. Następnie trzeba zgłosić poszukiwania do właściwej miejscowo jednostki samorządu terytorialnego oraz do Straży Przybrzeżnej i Policji. Z działań takich wyłączone są wszystkie stanowiska

archeologiczne i obszary chronione. Omawiana licencja, podobnie jak w przypadku badań archeologicznych, ważna jest przez 12 miesięcy.

W ustawie Prawo ochrony starożytności i dziedzictwa kulturowego z 2002 r. określone zostały również przepisy karne. W artykule 62 znajduje się zapis: *1. Każdy kto używa wykrywacza metalu lub innych urządzeń służących do poszukiwań bez wymaganej zgody, podlega karze pozbawienia wolności na co najmniej trzy 3 miesiące. 2. Jeżeli czyn, o którym mowa w poprzednim punkcie, został popełniony na stanowisku archeologicznym lub jeżeli sprawca tego czynu działa w celu odnalezienia zabytków lub w warunkach recydywy, zostanie na niego nałożony kara pozbawienia wolności na co najmniej 3 lata.* Warto zauważyć, że wskazane sankcje są karami minimalnymi. Greckie orzecznictwo zna przypadki orzeczeń skazujących „poszukiwaczy skarbów” na kary 10 i więcej lat więzienia. Z pewnością są to najbardziej surowe i najściślej przestrzegane przepisy ochrony zabytków archeologicznych w Europie.

5.1.12. Hiszpania

Podobnie jak w przypadku innych dziedzin, dziedzictwo kulturowe jest w Hiszpanii regulowane na poziomie regionalnym. Poszczególne wspólnoty cieszą się znaczną autonomią jurysdykcyjną. W Królestwie Hiszpanii równolegle funkcjonuje aż osiemnaście ustaw dotyczących prawnej ochrony zabytków. Co więcej, istnieje również wiele przepisów mających znaczący wpływ na dziedzictwo kulturowe, w zakresach takich jak planowanie przestrzenne, organizacja administracyjna i dziedzictwo naturalne. Szczegółowe omówienie lokalnych rozwiązań w tym zakresie znajduje się w literaturze przedmiotu (np. Alay 2016, Morales Bravo de Laguna 2015, Rodríguez Temiño 2012).

Aktem prawnym określającym ramy systemu ochrony zabytków w Hiszpanii jest Ustawa o hiszpańskim dziedzictwie kulturowym z 1985 r. (*Ley 16/1985, de 25 de junio, del Patrimonio Histórico Español*). Dokument ten zawiera definicję dziedzictwa historycznego, które obejmuje *konstrukcje i przedmioty ruchome o znaczeniu artystycznym, historycznym, paleontologicznym, archeologicznym, etnograficznym, naukowym lub technicznym. Częścią dziedzictwa historycznego jest również dziedzictwo dokumentacyjne i bibliograficzne, stanowiska archeologiczne, a także miejsca przyrodnicze, ogrody i parki o wartości artystycznej, historycznej lub antropologicznej.* Ustawa o hiszpańskim dziedzictwie kulturowym wprowadza również pojęcie strefy archeologicznej, która określona została jako *miejsce, w którym znajdują się zabytki ruchome i nieruchome, które można badać metodami archeologicznymi, niezależnie od*

tego czy zostały wydobyte, czy też znajdują się na powierzchni, pod ziemią lub pod hiszpańskimi wodami terytorialnymi.

Podejście do zagadnienia amatorskiego wykorzystywania wykrywaczy metali w Hiszpanii jest zbliżone do polskich rozwiązań. Co do zasady, w całym kraju stosuje się rozróżnienie działań będących poszukiwaniem zabytków i innych. Takie ujęcie zagadnienia ma negatywny wpływ na ochronę i zachowanie dziedzictwa archeologicznego (Rodríguez Temiño, Roma Valdés 2015). Podobnie jak w Polsce, w Hiszpanii powszechne są poszukiwania zabytków poza znanymi stanowiskami (strefami) archeologicznymi. Działania te prowadzone są jako poszukiwania współcześnie zagubionych przedmiotów (takich jak biżuteria, złom i inne), podczas gdy ich prawdziwym celem jest odnajdowanie zabytków.

Posługiwanie się detektorami metali oraz urządzeniami pokrewnymi w celu poszukiwania zabytków jest w Hiszpanii traktowane na równi z badaniami archeologicznymi. Kwestia ta jest regulowana na poziomie ogólnokrajowym na mocy Ustawy o hiszpańskim dziedzictwie kulturowym z 1985 r. W artykule 42 znajduje się zapis mówiący o tym, że *wszelkie wykopaliska archeologiczne i poszukiwania zabytków muszą być zatwierdzone przez właściwą administrację, która poprzez odpowiednie procedury i kontrolę sprawdzi, czy prace są planowane i prowadzone zgodnie ze szczegółowym i spójnym programem zawierającym cel i zakres planowanych prac.* Wszystkie zabytki pozyskane w wyniku wykopalisk i poszukiwań muszą zostać dostarczone do wskazanego muzeum lub innej jednostki wraz ze sprawozdaniem. Ten sam artykuł, w punkcie 3 przewiduje kary dla osób i instytucji, które będą prowadziły badania archeologiczne i poszukiwania zabytków bez lub wbrew warunkom pozwoleń. Artykuł 76 *Ley del Patrimonio Histórico Español* określa maksymalną wysokość grzywny dla osób, które nielegalnie poszukują zabytków i wynosi ona 150 253,03 Euro. W przypadku nielegalnej prospekcji w obrębie stref archeologicznych kara ta może wynosić nawet 601 012,10 Euro.

Wspólne dla wszystkich regionów Królestwa Hiszpanii są także dotyczące własności zabytków archeologicznych i przypadkowych odkryć. W artykule 44 Ustawy o hiszpańskim dziedzictwie kulturowym z 1985 r. widnieją następujące zapisy: *Wszystkie przedmioty i pozostałości materialne, które posiadają wartości charakterystyczne dla hiszpańskiego dziedzictwa historycznego i zostały odkryte w wyniku wykopalisk, robót ziemnych i innego rodzaju prac lub zostały odkryte przypadkowo są własnością publiczną. Odkrywca musi powiadomić właściwy organ administracji o swoim odkryciu*

w ciągu maksymalnie trzydziestu dni. W razie przypadkowych odkryć powiadomienie musi być niezwłocznie. W *Ley del Patrimonio Histórico Español* przewidziane są również nagrody dla przypadkowych znalazców zabytków. Zarówno odkrywca, jak i właściciel miejsca, w którym znaleziono zabytkowy przedmiot, mają prawo otrzymać nagrodę pieniężną w wysokości połowy wartości materialnej odkrycia. Kwota ta zostanie rozdzielona między nich w równych częściach.

W ujęciu regionalnym można wyszczególnić trzy rodzaje rozwiązań prawnych w zakresie odpowiedzialności za nielegalne poszukiwanie zabytków:

1. W pierwszym przypadku, nielegalne korzystanie z wykrywaczy metali jest traktowane jako osobna kategoria przestępstwa, a sankcje są analogiczne do kar za niszczenie zabytków. Prowincje, w których obowiązują takie regulacje to Andaluzyja, Aragonia, Asturia, Baleary, Kantabria, Kastylija - La Mancha, Estremadura, Galicja, La Rioja, Madryt i Nawarra.

2. W drugim przypadku, nie istnieje osobna kategoria przestępstwa związana z nielegalnym użyciem wykrywaczy metali. Jest ono jednak uważane za okoliczność obciążającą i zwiększającą kwotę grzywny. Omawiana działalność jest postrzegana jako jeden z czynników niszczących zabytki, w szczególności stanowiska (strefy) archeologiczne. Regiony, w których funkcjonują takie rozwiązania to Kastylija i León, Katalonia i Walencja.

3. W trzecim przypadku, występuje wyraźne rozróżnienie pomiędzy umyślnym poszukiwaniem zabytków, a posługiwaniem się detektorami metali w innych celach. Innymi słowy, aby wymierzenie kary za nielegalne poszukiwanie zabytków było możliwe, konieczne jest udowodnienie intencji poszukującego. Podejście to jest charakterystyczne dla regulacji centralnych oraz naśladowane jest w Kraju Basków, w Murcji i na Wyspach Kanaryjskich.

W Hiszpanii można zaobserwować bardzo szeroki zakres regulacji prawnych dotyczących poszukiwania zabytków i posługiwania się wykrywaczami metali. W praktyce oznacza to, że w zależności od regionu mamy do czynienia zarówno z całkowitym zakazem amatorskiego użytkowania detektorów metali (np. Andaluzyja), jak i z podejściem permissywnym (np. Wyspy Kanaryjskie).

5.1.13. Holandia

Kwestie związane z ochroną dziedzictwa kulturowego w Królestwie Niderlandów regulowane są przez Ustawę o dziedzictwie z 2015 r. (*Erfgoedwet, Wet van 9 december*

2015, houdende bundeling en aanpassing van regels op het terrein van cultureel erfgoed). W codziennej nomenklaturze dla dokumentu tego stosuje się angielską nazwę *Heritage Act*. Ustawa o dziedzictwie z 2015 r. rozróżnia dwa pojęcia związane ze spuścizną archeologiczną. Zabytek archeologiczny to stanowiący część dziedzictwa kulturowego obiekt, który jest pozostałością lub śladem egzystencji ludzi w przeszłości. Znajdźisko archeologiczne to natomiast wszelkie pozostałości, przedmioty i ślady egzystencji ludzi w przeszłości, które znajdują się w obrębie zabytków archeologicznych. Wyraźnie widać tu różnicę w porównaniu z polskim nazewnictwem. W Holandii bowiem mianem zabytków archeologicznych określa się obiekty znane w Polsce pod nazwą stanowisk archeologicznych. Z kolei holenderskie znajdźiska archeologiczne odpowiadają polskiemu zabytkom archeologicznym.

Od 1 lipca 2016 r., czyli od momentu wejścia w życie *Heritage Act*, w Holandii poszukiwania z użyciem wykrywaczy metali są legalne. Innymi słowy, można posługiwać się detektorami metali niezależnie od celu działania, jednak przestrzegając szeregu zasad. W zakresie postępowania z przypadkowymi znajdźiskami archeologicznymi, za które również są uważane efekty poszukiwań z wykorzystaniem detektorów metali, stosuje się przepisy Sekcji 5.10 Ustawy o dziedzictwie. Wszystkie przypadkowe znajdźiska archeologiczne powinny zostać w ciągu 3 dni zgłoszone do ministra właściwego dla spraw kultury i dziedzictwa. Znalazca przez okres 6 miesięcy zobowiązany jest do udostępniania odnalezionych przedmiotów instytucjom publicznym w celu przeprowadzenia badań naukowych. Wszystkie znajdźiska archeologiczne i inne przedmioty będące elementami dziedzictwa kulturowego, które nie mają określonej przynależności właścicielskiej, są własnością państwa. Wszystkie pojedyncze artefakty odkryte w wyniku poszukiwań z zastosowaniem wykrywaczy metali, o ile zostały wydobyte poza zabytkami (stanowiskami) archeologicznymi i z głębokości nie większej niż 30 cm, stają się własnością znalazcy. W przypadku skarbów prawo własności jest współdzielone w równych częściach pomiędzy odkrywcą i właścicielem gruntu.

W Holandii, podobnie jak w Wielkiej Brytanii, funkcjonuje specjalna instytucja powołana w celu ewidencjonowania znajdźisk (zabytków) archeologicznych będących efektem przypadkowych odkryć, jak i celowych działań „poszukiwaczy skarbów”. Organ ten nosi angielską nazwę *Portable Antiquities of the Netherlands*, w skrócie *PAN*. Należy tutaj nadmienić, że holenderskie służby konserwatorskie, w tym *PAN*, starają się zniechęcać detektorystów do celowego poszukiwania zabytków archeologicznych.

Wynika to z braku odpowiednich narzędzi do kontroli poszukiwań. Wiele zabytków, szczególnie tych o znacznej wartości materialnej, nie jest zgłaszanych do *Portable Antiquities of the Netherlands*.

Holenderski PAN stworzył kodeks postępowania adresowany głównie do detektorystów. Przede wszystkim, wymagane jest zapisanie dokładnej lokalizacji każdego znaleziska. Co ciekawe, w Królestwie Niderlandów obowiązuje zakaz prowadzenia poszukiwań za pomocą magnesów neodymowych i wykrywaczy metali pod wodą, na liniach brzegowych oraz na obszarach zalewowych rzek. W przypadku odkrycia skarbu lub depozytu nakazuje się przerwanie poszukiwań i powiadomienie właściwej miejscowo jednostki samorządu terytorialnego. Jeśli zostaną odnalezione broń i amunicja lub szczątki ludzkie należy niezwłocznie zawiadomić policję. W zaleceniach *Portable Antiquities of the Netherlands* istotną rolę odgrywają kwestie związane z ochroną przyrody i zachowaniem porządku. W Holandii przyjmuje się, że wszystkie odnalezione przypadkowo lub celowo artefakty powstałe przed 1946 r. muszą zostać zgłoszone do PAN, który ocenia je pod kątem naukowym i ewentualnie przekazuje do dalszych badań.

5.1.14. Irlandia

Rozwiązania stosowane w Republice Irlandii są wyjątkowe na tle pozostałych krajów na Wyspach Brytyjskich. W tym przypadku bowiem mamy do czynienia z daleko idącymi ograniczeniami w posługiwaniu się detektorami metali. Irlandzkie ustawy o zabytkach narodowych z lat 1930-2014 (*National Monuments Acts 1930-2014*) wskazują, że nieuregulowane i niewłaściwe stosowanie urządzeń służących do poszukiwania zabytków powoduje poważne szkody w dziedzictwie archeologicznym i podlega surowym karom. Zabronione jest między innymi przebywanie z wykrywaczem metali w obrębie stanowisk archeologicznych i miejsc chronionych. Nie wolno również, bez uprzedniej pisemnej zgody Ministra Kultury, Dziedzictwa i Gaeltacht²⁹, poszukiwać obiektów archeologicznych za pomocą urządzeń technicznych. Co więcej, w Irlandii obowiązuje zakaz reklamowania i promowania detektorów metali jako urządzeń służących do poszukiwania ruchomych elementów dziedzictwa.

Zabytki archeologiczne są szeroko definiowane w *National Monuments Acts 1930-2014* jako *przedmioty (rzeczy ruchome), wytworzone lub niewytworzone przez człowieka, które ze względu na wartość archeologiczną w nich zawartą lub przez związek*

²⁹ Gaeltacht - termin używany w Irlandii na określenie obszaru, na którym język irlandzki jest w powszechnym użyciu i gdzie zachowała się tradycyjna kultura irlandzka.

z wydarzeniami historycznymi lub osobami mają znaczenie większe od ich naturalnej (w tym artystycznej) wartości, a pojęcie to obejmuje również szczątki ludzi, zwierząt i roślin. Wśród artefaktów objętych powyższą definicją wyszczególnione zostały kategorie przedmiotów najczęściej lokalizowanych przy użyciu wykrywaczy metali i są to między innymi monety, żetony, guziki, zapięcia do odzieży, napastrki, klucze, pieczęcie, obciążniki, końce pasów i mocowania pasów. Tego typu artefakty podlegają w Irlandii ochronie prawnej i można ich poszukiwać wyłącznie na podstawie licencji Ministra Kultury, Dziedzictwa i Gaeltacht. Ponadto, ochroną mogą być objęte wszelkie obiekty i przedmioty, bez względu na wiek i stopień zachowania, w tym te, które powstały w XX wieku. Na terenie Republiki Irlandii znajduje się około 130 000 zewidencjonowanych stanowisk archeologicznych, a ich rejestr jest dostępny publicznie.

Każda osoba, która przypadkowo odnajdzie zabytek archeologiczny, zobowiązana jest do zgłoszenia go do Narodowego Muzeum Irlandii lub lokalnego muzeum w ciągu 96 godzin od odkrycia. Dobrze udokumentowane, przypadkowe odkrycia zabytków archeologicznych są nagradzane finansowo przez Ministra Kultury, Dziedzictwa i Gaeltacht. Znaleziska te nie mogą jednak być wynikiem prospekcji z użyciem wykrywaczy metali.

Z kolei kary za nielegalne posługiwanie się wykrywaczami metali w Królestwie Irlandii to przede wszystkim wysokie grzywny oraz ograniczenia wolności. Prowadzenie poszukiwań zabytków poza obszarami chronionymi zagrożone jest w Irlandii karą finansową w wysokości do 63 486 EUR i pozbawieniem wolności do 3 miesięcy. W przypadku popełnienia omawianego czynu (nawet bez wykorzystania jakichkolwiek urządzeń technicznych) w obrębie stanowiska archeologicznego lub wraku liczącego 100 lub więcej lat, sprawca musi liczyć się z grzywną w wysokości do 126 972 EUR i karą pozbawienia wolności do 12 miesięcy. Zgodnie z *National Monuments Acts 1930-2014* reklama urządzeń służących do detekcji metali oraz promocja ich używania w celu poszukiwania zabytków są w Irlandii zabronione. Karą dla osób uznanych za winne popełnienia tego przestępstwa jest grzywna w wysokości do 2 500 EUR. Równie surowe sankcje przewidziane są za niezgłoszenie przypadkowo odkrytego zabytku archeologicznego. W myśl obowiązującego prawa, osoba, która przywłaszczy sobie należący do Królestwa Irlandii zabytek może podlegać grzywnie w wysokości do 111 100 EUR lub zostać skazana na karę pozbawienia wolności do 5 lat.

Rozwiązania prawne przyjęte w Irlandii oznaczają w praktyce, że posługiwanie się wykrywaczami metali i innymi urządzeniami służącymi do poszukiwań zabytków jest

dozwolone tylko dla wykwalifikowanych archeologów lub osób działających pod ścisłym nadzorem archeologicznym. Co więcej, każdorazowe zastosowanie omawianego sprzętu wymaga pisemnej zgody Ministra Kultury, Dziedzictwa i Gaeltacht, w której określony jest czas i miejsce prospekcji. Wyrazem troski irlandzkich władz o dziedzictwo narodowe jest również zalecenie mające na celu ograniczenie poszukiwań współcześnie zagubionych lub ukrytych przedmiotów. Działania takie mogą mieć bowiem destrukcyjny wpływ na dziedzictwo archeologiczne.

5.1.15. Litwa

Republika Litewska to przykład państwa, w którym, na podstawie własnych doświadczeń, wprowadzono rozwiązania mające na celu ochronę dziedzictwa archeologicznego przed niekontrolowanym stosowaniem wykrywaczy metali (Zabiela 2019). Od 1996 r. na Litwie obowiązuje, wielokrotnie nowelizowana, Ustawa o ochronie ruchomych dóbr kultury (*Lietuvos Respublikos kilnojamyjū kultūros vertybių apsaugos istatymas*). Wszelkie zagadnienia związane z archeologią uregulowane są natomiast w rozporządzeniu „Zarządzanie dziedzictwem archeologicznym” z 2011 r. (*PTR 2.13.01: 2011 „Archeologinio paveldo tvarkyba”*).

Ustawa o ochronie ruchomych dóbr kultury z 1996 r. w złożony sposób określa przedmioty podlegające ochronie prawnej na Litwie. *Wszystkie materialne, a zarazem ruchome pozostałości działalności człowieka oraz inne ruchome przedmioty lub ich części powstałe 50 lat temu lub wcześniej, niezależnie od ich wartości kulturowej*, określane są mianem antyków (obiektów antykwarycznych). Rzeczy, które spełniają powyższe warunki i jednocześnie posiadają wartość kulturową nazywane są zabytkami lub obiektami kulturowymi. W tej kategorii zawierają się, między innymi, ruchome zabytki archeologiczne (znaleziska archeologiczne). Natomiast rozporządzenie „Zarządzanie dziedzictwem archeologicznym” z 2011 r. definiuje stanowiska archeologiczne jako *dawne miejsca działalności gospodarczej lub obronnej, miejsca zamieszkania, pochówku lub kultu oraz obiekty podwodne, które rozpoznawane są na podstawie badań naukowych (w tym wykopaliskowych) oraz ruchomych zabytków archeologicznych*. Szczególnie cenne obiekty mogą zostać wpisane do Rejestru Dziedzictwa Kulturowego (*Kultūros vertybių registras*).

W rozporządzeniu „Zarządzanie dziedzictwem archeologicznym” z 2011 r. zostały określone zasady na jakich można stosować wykrywacze metali na Litwie. Prawo stanowi, że z urzędzeń tych, w celu poszukiwania ruchomych dóbr kultury, mogą

korzystać tylko uprawnione osoby, a zastosowanie to może mieć wyłącznie formę badań naukowych. Omawiane rozporządzenie wskazuje jako rodzaj badań naukowych rozpoznawanie archeologiczne, w ramach którego zawiera się między innymi prospekcja z użyciem wykrywaczy metali. Dostęp do tego typu aktywności naukowej mają tylko dla osoby posiadające wykształcenie archeologiczne oraz przynajmniej trzyletnie doświadczenie zawodowe. Stosowny certyfikat jest wydawany przez Departament Dziedzictwa Kulturowego przy litewskim Ministerstwie Kultury. Warto również zaznaczyć, że rozporządzenie z 2011 r. wskazuje zastosowanie wykrywaczy metali jako jeden z podstawowych elementów metodyki archeologicznych badań terenowych (*PTR 2.13.01: 2011 „Archeologinio paveldo tvarkyba”*, p. 19.8). Wszystkie zabytki (ruchome dobra kultury), zarówno te pozyskane w trakcie badań archeologicznych, jak i odnalezione przypadkowo, są własnością państwa litewskiego.

Sankcje grożące za bezprawne posługiwanie się omawianymi urządzeniami to wysokie grzywny oraz kary pozbawienia wolności do lat 5. Kwestie związane z wykorzystaniem detektorów metali do celów nie związanych z dziedzictwem kulturowym nie są na Litwie prawnie uregulowane.

5.1.16. Luksemburg

Wielkie Księstwo Luksemburga, będące monarchią konstytucyjną, to państwo, w którym władzę sprawuje książę ograniczony w inicjatywie ustawodawczej współpracą z przedstawicielstwem narodu. Ustrój ten uregulowany jest przez konstytucję. Kompetencje w zakresie zarządzania dziedzictwem kulturowym w Luksemburgu należą zatem do monarchy. W celu zapewnienia należytej ochrony i nadzoru nad zabytkami archeologicznymi Wielki Książę Henryk powołał w 2011 r., na mocy rozporządzenia, Narodowe Centrum Badań Archeologicznych (*Centre National de Recherche Archéologique, CNRA*), które podległe jest tamtejszemu Ministerstwu Kultury. Centrum jest organem państwowym odpowiedzialnym za zarządzanie administracyjne i nadzór naukowy nad dziedzictwem archeologicznym Luksemburga. Aktem normatywnym regulującym omawiane kwestie jest Ustawa z dnia 21 marca 1966 r. o wykopaliskach historycznych, prehistorycznych, paleontologicznych lub o innym znaczeniu naukowym, a także o ochronie ruchomego dziedzictwa kulturowego (*Loi du 21 mars 1966 concernant les fouilles d'intérêt historique, préhistorique, paléontologique ou autrement scientifique; et la sauvegarde du patrimoine culturel mobilier*).

Badania archeologiczne oraz poszukiwanie zabytków, które rozumiane są jako obiekty historyczne, prehistoryczne i paleontologiczne, wymagają w Luksemburgu zgody ministra właściwego do spraw kultury. Regulacje te obejmują również wszelkie działania z użyciem wykrywaczy metali, ponieważ traktowane są one tutaj jako urządzenia służące do odkrywania i wydobywania przedmiotów zabytkowych. Ministerialne pozwolenie na poszukiwanie zabytków niezbędne jest zarówno dla działań prowadzonych na gruntach państwowych, jak i prywatnych. Zrównanie badań archeologicznych i poszukiwań zabytków w porządku prawnym skutkuje ograniczeniem dostępu do tego typu aktywności tylko dla wykwalifikowanych archeologów. Dla osób nieposiadających wykształcenia archeologicznego istnieje jednak możliwość czynnego udziału w wykopaliskach i poszukiwaniach zabytków w ramach wolontariatu.

W celu uzyskania w Luksemburgu pozwolenia na badania wykopaliskowe i inne działania (w tym poszukiwania) związane z zabytkami archeologicznymi należy wystąpić z wnioskiem bezpośrednio do Ministra Kultury. Stosowny dokument powinien zawierać dane osobowe i kontaktowe wnioskującego, a także informacje dotyczące jego wykształcenia i doświadczenia z zakresu archeologii lub historii. W podaniu należy również określić cel naukowy planowanych działań. W formularzu konieczne jest także zawarcie informacji o lokalizacji badań, metodach dokumentacji oraz stosowanych środkach technicznych. Po zakończeniu działań terenowych wymagane jest złożenie w Narodowym Centrum Badań Archeologicznych (CNRA) sprawozdania o charakterze opracowania naukowego.

W tym miejscu należy podkreślić, że zastosowanie wykrywaczy metali w kontekście dziedzictwa archeologicznego jest uważane w Luksemburgu za technikę niszczącą, innymi słowy inwazyjną. Dlatego też jedynie osoby odpowiednio wykwalifikowane oraz posiadające stosowne zgody mogą podejmować w sposób legalny takie działania. Podejście to wynika wprost z Europejskiej Konwencji o Ochronie Dziedzictwa Archeologicznego (1992), która zobowiązuje sygnatariuszy, w tym Luksemburg, do prowadzenia badań wykopaliskowych i stosowania innych potencjalnie destrukcyjnych metod rozpoznania wyłącznie przez archeologów i specjalistów z dziedzin pokrewnych.

Używanie wykrywaczy metali przez osoby prywatne w celach hobbystycznych, niezwiązanych z dziedzictwem archeologicznym i historycznym jest w Luksemburgu dozwolone. Dokłada się jednak wielu starań, aby umiejętność rozpoznawania zabytków archeologicznych i świadomość zagrożeń związanych z tego typu aktywnością były

powszechnie. Podkreśla się przy tym konieczność właściwej dokumentacji przypadkowych znalezisk o charakterze zabytkowym. Zwraca się również uwagę na niebezpieczeństwa wynikające z możliwości odnalezienia niewypałów i niewybuchów będących spuścizną przeszłych konfliktów zbrojnych.

Posiadanie wykrywaczy metali przez osoby prywatne jest w Luksemburgu dopuszczalne, jednak stosowanie ich jest ściśle uregulowane. Niezgodne z prawem użycie takiego urządzenia zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 6 miesięcy lub wysoką grzywną. Co ciekawe, prawo własności odnalezionych przedmiotów inspirowane jest w Luksemburgu prawem rzymskim. Art. 716 luksemburskiego Kodeksu Cywilnego (*Code Civil, Art. 716*) zakłada, że przedmioty przypadkowo odnalezione na własnej ziemi należą do znalazcy, zaś ujawnione na cudzej własności należą po połowie do właściciela gruntu i znalazcy. Przepis ten jednak nie dotyczy zabytków archeologicznych, które obligatoryjnie są mieniem państwowym. Ich status własnościowy określony został w ustawie z dnia 18 lipca 1983 r. o konserwacji i ochronie obiektów i zabytków narodowych (*Loi du 18 juillet 1983 concernant la conservation et la protection des sites et monuments nationaux*). Podsumowując, w Wielkim Księstwie Luksemburga poszukiwanie zabytków przy pomocy detektorów metali traktowane jest jako pełnoprawna metoda rozpoznania archeologicznego z wszystkimi tego prawnymi i praktycznymi konsekwencjami.

5.1.17. Łotwa

Kwestie związane z dziedzictwem kulturowym są w Republice Łotwy uregulowane przez Ustawę z dnia 12 lutego 1992 r. o ochronie zabytków kultury (*Par kultūras pieminekļu aizsardzību, pieņemts: 12.02.1992*). Dokument ten, w artykule 1, określa zabytki kultury jako *część dziedzictwa kulturowo-historycznego, w tym krajobrazy kulturowo-historyczne (...), a także pojedyncze (...) obiekty, dzieła sztuki, sprzęty i przedmioty, które mają wartość historyczną, naukową, artystyczną lub inną związaną z kulturą, których zachowanie dla przyszłych pokoleń odpowiada interesom państwa i narodu łotewskiego, a także interesom międzynarodowym*.

Artykuł 21 łotewskiej ustawy o ochronie dóbr kultury określa tryb prowadzenia prac badawczych, konserwatorskich, restauratorskich i naprawczych przy obiektach zabytkowych.

Wskazane działania mogą być prowadzone jedynie na podstawie pisemnej zgody i pod stałą kontrolą Narodowej Administracji Dziedzictwa Kulturowego (*Nacionālā kultūras*

mantojuma pārvalde). Powyższe regulacje dotyczą także badań archeologicznych. Wykorzystywanie urządzeń służących do określania właściwości fizycznych przedmiotów oraz do detekcji materiałów (na przykład wykrywaczy metali) w trakcie prac badawczych nad zabytkami kultury jest na Łotwie zabronione. W drodze wyjątku, Narodowa Administracja Dziedzictwa Kulturowego może wydać zgodę na zastosowanie tego typu urządzeń w procesie badawczym. Wymogiem koniecznym dla wdrożenia takiego wyjątku jest zgoda właściciela (zarządcy) nieruchomości na zastosowanie omawianych urządzeń. Co więcej, prace badawcze, konserwatorskie, restauratorskie i naprawcze mogą być prowadzone tylko przez wykwalifikowanych specjalistów z poszczególnych dziedzin.

Na Łotwie wdrożono interesujące rozwiązania w zakresie ochrony nieruchomych zabytków kultury, do których zaliczają się również stanowiska archeologiczne. W artykule 23 ustawy o ochronie dóbr kultury określono dwa rodzaje stref ochronnych dla obiektów zabytkowych. W terenie nieurbanizowanym szczególnej opiece podlega obszar w promieniu 500 metrów od zabytku nieruchomego. W miastach natomiast, obiekty zabytkowe otoczone są specjalną strefą o promieniu 100 metrów. Wytyczanie i nadzór nad tymi terenami leżą w gestii Narodowej Administracji Dziedzictwa Kulturowego. Pomijając nieistotne z punktu widzenia tej rozprawy pozostałe ograniczenia, należy podkreślić całkowity zakaz stosowania w strefach ochrony zabytków urządzeń takich jak detektory metali³⁰. Rozwiązanie z pewnością pozwala na ściślejszą ochronę stanowisk archeologicznych przed destrukcyjnym wpływem amatorskich poszukiwań zabytków.

Prawo własności zabytków wydobytych w obrębie stanowisk archeologicznych, a także przedmiotów odnalezionych w ziemi, na powierzchni ziemi, w wodzie, w budynkach lub ich pozostałościach (datowane nie później niż XVII wiek włącznie) przynależy państwu łotewskiemu. Do przechowywania takich zabytków uprawnione są muzea państwowe i samorządowe. Przepisów tych nie stosuje się w odniesieniu do przedmiotów, które zostały zgłoszone do Narodowej Administracji Dziedzictwa Kulturowego przed dniem 30 marca 2013 r. Mamy tu zatem do czynienia ze swego rodzaju abolicją. Obecne zasady, określone w artykule 17 łotewskiej ustawy o ochronie dóbr kultury, nakazują znalazcy przedmiotu mogącego mieć wartość historyczną,

³⁰ Narodowa Administracja Dziedzictwa Kulturowego może odstąpić od tej zasady w przypadku badań naukowych, po spełnieniu szeregu wymogów formalnych i merytorycznych przez prowadzących te działania.

naukową lub artystyczną, niezwłocznie (najpóźniej w ciągu 5 dni) zawiadomić pisemnie o tym fakcie Narodową Administrację Dziedzictwa Kulturowego. Należy przy tym dokładnie wskazać miejsce i okoliczności odkrycia.

Odpowiedzialność karna za złamanie przepisów odnośnie stosowania wykrywaczy metali i postępowania z przypadkowo odkrytymi zabytkami jest na Łotwie w praktyce ogranicza się do zasądzenia prac społecznych.

5.1.18. Malta

Republika Malty z niezwykłą dbałością podchodzi do swojego dziedzictwa kulturowego. Nieprzypadkowo, to właśnie w stolicy kraju, Valletcie, w 1992 r. sporządzono *Europejską konwencję o ochronie dziedzictwa archeologicznego*, popularnie zwaną konwencją maltańską. Troska państwa o zabytki, w szczególności zasoby archeologiczne, znalazła wyraz już w 1979 r., kiedy to wprowadzono w całym archipelagu Wysp Maltańskich zakaz sprzedaży i importu wykrywaczy metali. Restrykcja ta zasadniczo wyczerpuje zagadnienie rozważane w niniejszej rozprawie. Należy jednak zauważyć, iż amatorskie poszukiwania z użyciem detektorów metali, ukierunkowane na odnajdowanie współcześnie zgubionych przedmiotów na plażach, są tolerowane przez władze lokalne.

Warto przyrzeć się maltańskiemu prawodawstwu, które choć nie porusza bezpośrednio kwestii posługiwania się wykrywaczami metali, to tworzy ramy zabezpieczenia dziedzictwa archeologicznego przed tego typu aktywnością. Ustawa o dziedzictwie kulturowym z 2002 r., z późniejszymi zmianami (*Cultural Heritage Act*) definiuje dziedzictwo jako *ruchome lub nieruchome obiekty o znaczeniu artystycznym, architektonicznym, historycznym, archeologicznym, etnograficznym, paleontologicznym i geologicznym (...)*. Pojęcie to obejmuje stanowiska i obiekty archeologiczne, paleontologiczne oraz geologiczne, a także szczątki ludzkie, krajobrazy i obiekty podwodne (...). Art. 65 *Cultural Heritage Act* stanowi, że *wykopaliska archeologiczne lub poszukiwanie dóbr kultury, (...) mogą być prowadzone wyłącznie przez funkcjonariusza publicznego lub za pisemną zgodą urzędu ochrony zabytków*. Co więcej, szanse na uzyskanie stosownych zezwoleń mają jedynie projekty badawcze uznane za celowe i w najmniejszym stopniu destrukcyjne. Administracyjną rolę w systemie ochrony zabytków Malty pełni Kuratorium Dziedzictwa Kulturowego (*Superintendence of Cultural Heritage*), podlegające bezpośrednio tamtejszemu Ministerstwu Kultury. Urząd ten, zgodnie ze swoją misją i obowiązującym prawem sprzeciwia się poszukiwaniom

z wykorzystaniem wykrywaczy metali. Kuratorium Dziedzictwa Kulturowego Malty stoi na stanowisku, że tego typu działania są sprzeczne z ustalonymi międzynarodowymi standardami badań archeologicznych. Prospekcja z wykorzystaniem detektorów metali może być traktowana jedynie jako dodatkowe narzędzie podczas naukowych badań archeologicznych, a nie jako samodzielna metoda badawcza.

5.1.19. Niemcy

Republika Federalna Niemiec jako państwo federacyjne, składa się z 16 krajów związkowych (Landów), które posiadają znaczny zakres swobody pod względem prawnym, gospodarczym i administracyjnym. Ustrój ten skutkuje pewną różnorodnością także w zakresie ochrony dziedzictwa, co jest wynikiem suwerenności kulturowej poszczególnych Landów. W omawianej tutaj materii, to jest poszukiwaniu zabytków i wykorzystywaniu detektorów metali, można zauważyć zarówno daleko idące podobieństwa, jak i różnice.

Kompetencje ustawodawcze, wykonawcze i administracyjne w zakresie ochrony dóbr kultury zostały delegowane do krajów związkowych na mocy ustawy zasadniczej (*Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland*). Należy jednak pamiętać, że w 2016 r. w prawie federalnym pojawiła się ustawa o ochronie dóbr kultury (*Kulturgutschutzgesetz, KGSG*). Dokument ten jednak w głównej mierze reguluje kwestie związane z importem i eksportem zabytków, przez co bezpośrednio nie odnosi się do problematyki poruszanej w niniejszej rozprawie. Na poziomie Landów funkcjonują oddzielne ustawy o ochronie dóbr kultury (*Denkmalschutzgesetz*), które określają zakres merytoryczny ochrony zabytków i procedury administracyjne w tej dziedzinie.

Niemiecki Kodeks Cywilny³¹ (*Bürgerliche Gesetzbuch, BGB*) już w swojej pierwotnej wersji z 1896 r. określał zasady postępowania w przypadku odnalezienia skarbu. Widoczne są tutaj wyraźne inspiracje prawem rzymskim, ponieważ w § 984 *BGB* znajduje się następujący zapis: *jeżeli rzecz, która była ukryta tak długo, że nie można już ustalić jej właściciela, zostanie odkryta i w wyniku odkrycia przejęta w posiadanie, połowę jej własności nabywa odkrywca, a połowę właściciel nieruchomości, w której była ona ukryta*. Prawo własności odnalezionych przedmiotów można zatem uznać za wspólną normę obowiązującą w krajach związkowych Republiki Federalnej Niemiec. Należy jednak zauważyć, iż zasada ta nie dotyczy zabytków archeologicznych.

³¹ Dokument ten był wielokrotnie nowelizowany, jednak jego podstawowe założenia pozostały nienaruszone i jako prawo federalne jest on kodeksem współcześnie obowiązującym w Niemczech.

Wspólną zasadą w niemieckich Landach jest również podejście do posiadania i posługiwania się wykrywaczami metali. Są to urzędnicy ogólnodostępne, a ich nabywanie nie jest w żaden sposób ograniczone. W całych Niemczech istnieje jednak obowiązek zdobycia licencji na poszukiwanie zabytków przy zastosowaniu detektorów metali (np. Becker, Wawrzinek 2013). Wielu niemieckich detektorystów określa normy ich obowiązujące jako restrykcyjne (por. Karl, Möller 2018, s. 131). Patrząc jednak z szerszej, europejskiej perspektywy należy stwierdzić, że zasady dotyczące amatorskiego poszukiwania zabytków w Niemczech w wyważony sposób respektują przepisy międzynarodowe.

W krajach związkowych Niemiec (z wyjątkiem Bawarii³²) licencje na poszukiwanie zabytków z wykorzystaniem detektorów metali wydawane są przez odpowiednie urzędy do spraw dziedzictwa kulturowego (*Landesamt für Denkmalpflege, LfD*). Co do zasady, każdy obywatel może ubiegać się o takie uprawnienia, jednak w praktyce niektóre Landy (np. Badenia-Wirtembergia i Szlezwik-Holsztyn) ograniczają do nich dostęp jedynie dla osób, które ukończyły studia archeologiczne.

Proces uzyskiwania licencji na poszukiwanie zabytków jest bardzo zróżnicowany w poszczególnych jednostkach samorządu terytorialnego (nawet w ramach jednego kraju związkowego). Taki stan rzeczy wynika z delegowania kompetencji w zakresie szkolenia i egzaminowania kandydatów (określanych potocznie jako wolontariusze) do lokalnych urzędów ochrony zabytków. Niekiedy kurs przygotowawczy trwa nawet 2 lata, a liczba miejsc jest ograniczona. Skutkuje to długim czasem oczekiwania na uzyskanie stosownych uprawnień i, w opinii detektorystów, zniechęca do legalnych poszukiwań (np. Schirren 2010).

Szkolenia dla osób chcących prowadzić poszukiwania zgodnie z prawem obejmują przede wszystkim wiedzę z zakresu identyfikacji zabytków. W dalszej kolejności przedstawiane są zagadnienia dotyczące archeologii i historii lokalnej. Kurs obejmuje również kwestie związane z prawem federalnym i regionalnym. Istotnym elementem szkolenia jest przygotowanie kursantów na wypadek odnalezienia niewybuchów lub niewypałów. Kandydaci często muszą spełniać dodatkowe wymogi, takie jak niekaralność i nieposzlakowana opinia w środowisku lokalnym. Zdobycie licencji na poszukiwanie zabytków nie zwalnia z obowiązku spełnienia pozostałych warunków, między innymi uzyskania zgody właściciela gruntu.

³² Na terenie Bawarii pozwolenia na poszukiwanie zabytków nie są wymagane; z działań tych wyłączone są jedynie obszary stanowisk archeologicznych.

Odnalezione przypadkowo lub w trakcie celowych poszukiwań zabytki archeologiczne muszą być w Niemczech zgłaszane do lokalnego urzędu do spraw dziedzictwa kulturowego (LfD). Prawo własności takich znalezisk przynależy skarbowi państwa. Należy jednak pamiętać, że każdy kraj związkowy w inny sposób definiuje zabytki archeologiczne. Różnice są także widoczne w ocenie wartości historycznej i naukowej odkrytych artefaktów. Niektóre Landy wynagradzają legalnie działających poszukiwaczy oferując im stosunkowo niewielkie nagrody za zgłoszone zabytki (zwykle nie więcej niż 3-5% rzeczywistej wartości rynkowej znalezisk).

Poszukiwanie zabytków przy użyciu wykrywaczy metali bez wymaganej licencji (pozwolenia) w całych Niemczech traktowane jest jako wykroczenie administracyjne. Czyn ten zagrożony jest karą grzywny w wysokości do 50 000 Euro, a w szczególnych przypadkach do 250 000 Euro. Wysokość kar jest zbieżna we wszystkich Landach, jednak w zależności od przyjętych zasad i definicji, zróżnicowana jest kwalifikacja prawna nielegalnych poszukiwań.

5.1.20. Portugalia

W ustawodawstwie większości państw europejskich brakuje precyzyjnego odniesienia do problemu poszukiwań z zastosowaniem wykrywaczy metali. Na tym tle wyjątkiem jest Republika Portugalska, która posiada ustawę poświęconą wyłącznie zagadnieniom związanym z detektorami metali. Ustawa nr 121/99 z 20 sierpnia 1999 r. „Korzystanie z wykrywaczy metali” (*Lei n.º 121/99 de 20 de Agosto „Utilização de detectores de metais”*) powstała w czasach, gdy amatorskie poszukiwania zabytków nie były jeszcze popularne na masową skalę. Dzięki temu w Portugalii udało się antycypować szereg zagrożeń dla dziedzictwa archeologicznego, które w późniejszym czasie ujawniły się w innych krajach.

Zasady ścisłej ochrony zabytków opisuje przede wszystkim ustawa o portugalskim dziedzictwie kulturowym (*Lei n.º 13/85 de 6 de Julho „Património cultural português”*). Dokument ten określa jako podlegające ochronie, *wszystkie dobra materialne i niematerialne, które ze względu na swoją wartość należy uznać za mające znaczenie dla trwałości i tożsamości kultury portugalskiej na przestrzeni czasu*. Zawarte w art. 2 ustawy stwierdzenie, iż *zachowanie, ochrona i rozwój dziedzictwa kulturowego są prawem i obowiązkiem wszystkich obywateli*, zakłada współodpowiedzialność społeczną za rodzime zabytki.

Ustawa „Korzystanie z wykrywaczy metali” z 1999 r. w art. 1 wyraźnie określa zasady posługiwania się tego typu urządzeniami: *zabrania się używania wykrywaczy metali w poszukiwaniu przedmiotów i artefaktów związanych z historią, sztuką, numizmatyką lub archeologią*. Przewidziano jednak odstępstwo dla wykorzystania detektorów w badaniach naukowych. W tym celu konieczne jest uzyskanie koncesji, którą wydaje minister właściwy do spraw kultury za pośrednictwem Generalnej Dyrekcji ds. Dziedzictwa Kulturowego (*Direção-Geral do Património Cultural, DGPC*). Uprawnienie to opiera się każdorazowo na programie badawczym, który musi określać cel poszukiwań, ich obszar oraz rodzaj i ilość stosowanych urządzeń. Omawiana licencja wydawana jest na maksymalnie 12 miesięcy i traktuje się ją jako pozwolenie na badania archeologiczne. Ich zasady, w tym sposób wykorzystywania wykrywaczy metali, określa rozporządzenie z 4 listopada 2014 r. (*Decreto-Lei n.º 164/2014 de 4 de novembro O Regulamento de Trabalhos Arqueológicos*).

Godnym podkreślenia jest art. 3 ustawy *Utilização de detectores de metais*, który nakazuje umieszczenie treści art. 1 w języku portugalskim zarówno w reklamach, jak i na opakowaniach detektorów metali. Ponadto, sprzedający zobowiązany jest do przekazania kupującemu stosownego ostrzeżenia zawierającego przepisy omawianej ustawy.

W Portugalii każde użycie wykrywacza metali (niezależnie od celu działania) bez odpowiedniej koncesji traktowane jest jako wykroczenie. Przewidziane są za to sankcje administracyjne i karne. Wśród pierwszych najbardziej dotkliwe są grzywny w wysokości od 2 500 do 45 000 Euro. Do drugich zalicza się przepadek urządzeń służących do popełnienia czynu zabronionego oraz konfiskatę odnalezionych nielegalnie przedmiotów. Co ciekawe, karane są nie tylko poszukiwania dokonane, ale również ich usiłowanie. Zgodnie z art. 9 ustawy „Korzystanie z wykrywaczy metali”, dochody z kar finansowych podzielone są pomiędzy skarb państwa (60%) a organ odpowiedzialny za ochronę dziedzictwa kulturowego (40%).

5.1.21. Rumunia

W przeciwieństwie do sąsiadujących od południa państw bałkańskich, zasady dotyczące posługiwania się wykrywaczami metali są w Rumunii bardziej liberalne. Dopuszcza się tam bowiem możliwość swobodnego prowadzenia poszukiwań (z wyłączeniem stanowisk archeologicznych), ale jednocześnie stosuje się ograniczenia dotyczące posiadania urządzeń. Legislacyjnie zagadnienie to regulowane jest przez Zarządzenie nr 43 z dnia 30 stycznia 2000 r. w sprawie ochrony dziedzictwa

archeologicznego i uznania niektórych stanowisk archeologicznych za obszary o znaczeniu narodowym (*ORDONANȚĂ nr.43 din 30 ianuarie 2000 privind protecția patrimoniului arheologic și declararea unor situri arheologice ca zone de interes national*). Przepisy wykonawcze znajdują się w Rozporządzeniu nr 251/409/2275/M 115 z dnia 31 maja 2004 r. o zatwierdzeniu zasad dotyczących posiadania i sprzedaży wykrywaczy metali (*ORDIN Nr. 251/409/2275/M 115 din 31 mai 2004 pentru aprobarea Normelor tehnice privind deținerea și comercializarea detectoarelor de metale*).

Rumunia ustalając normy w zakresie prowadzenia poszukiwań z zastosowaniem detektorów metali położyła nacisk przede wszystkim na kontrolę stanu posiadania i dystrybucji urządzeń. Każda osoba fizyczna i prawna posiadająca wykrywacz metali zobowiązana jest do niezwłocznego zgłoszenia tego faktu we właściwej miejscowo jednostce policji. W celu uzyskania pozwolenia na posiadanie tego typu przyrządu należy złożyć odpowiedni wniosek oraz wnieść niewielką opłatę (10 lei w przypadku osób prywatnych lub 20 lei w przypadku podmiotów). Ponadto, wymagane jest zaświadczenie o niekaralności właściciela. Firmy chcące prowadzić sprzedaż detektorów metali muszą uzyskać koncesję na taką działalność. Również tutaj konieczne jest zgłoszenie tego faktu w jednostce policji oraz wypełnienie odpowiednich formalności. Opłata licencyjna dla przedsiębiorców wynosi 30 lei.

Z powyższych zasad wyłączeni są przedstawiciele służb mundurowych. Archeolodzy zobligowani są natomiast do zarejestrowania wykrywaczy metali w ewidencji zawodowej prowadzonej przez rumuńskie Ministerstwo Kultury i Religii. Co więcej, na poszukiwania ukierunkowane na zabytki i prowadzone w obrębie stanowisk archeologicznych konieczne jest uzyskanie stosownej zgody. Uprzednio program takich działań musi zostać zaakceptowany przez Państwową Komisję Archeologiczną.

Prawo rumuńskie nie określa, czy zabytki ujawnione podczas amatorskich poszukiwań z zastosowaniem wykrywaczy metali zostały odkryte w sposób przypadkowy, czy też celowy. Jest to źródłem kontrowersji i ożywionej dyskusji pomiędzy archeologami i detektorystami (Ganciu 2018, s. 438). Kwestia ta jest istotna, ponieważ tylko w sytuacji niezamierzonych odkryć przewidziana jest nagroda finansowa. Znalazca może otrzymać ekwiwalent pieniężny odpowiadający od 30% do 45% wartości odnalezionego zabytku. Wypłacenie nagrody uzależnione jest od spełnienia warunków

takich jak zabezpieczenie miejsca odkrycia i zgłoszenie tego faktu do jednostki samorządu terytorialnego w ciągu 72 godzin.

W Rumunii przewidziane zostały stosunkowo surowe kary za łamanie praw dotyczących dziedzictwa archeologicznego. Używanie wykrywacza metali na terenie stanowiska archeologicznego bez pozwolenia jest traktowane jako przestępstwo i podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 3 lat. Oferowanie lub sprzedaż detektorów metali bez koncesji zagrożone jest karą grzywny lub pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 2 lat. Brak zgłoszenia faktu posiadania omawianych urządzeń skutkuje karą grzywny w wysokości od 25 000 do 75 000 lei oraz ich przypadkiem na rzecz skarbu państwa. Zwalczaniem przestępczości przeciwko dziedzictwu kulturowemu zajmuje się specjalna jednostka – policja do spraw dziedzictwa (*Politia de patrimoni*).

5.1.22. Słowacja

Używanie wykrywaczy metali w celu poszukiwania zabytków uznaje się w Słowacji za niszczący rodzaj badań archeologicznych. Dlatego też kwestie związane z tą metodą rozpoznania reguluje Ustawa o ochronie zabytków z 2002 r. z późniejszymi zmianami (*Zákon č. 49/2002 Z. z. o ochrane pamiatkového fondu*). Dokument ten w § 2 określa *znalezisko archeologiczne jako każdy przedmiot ruchomy, który stanowi dowód życia i działalności człowieka od najdawniejszych czasów do 1918 r. i który znajduje lub znajdował się w ziemi, na powierzchni ziemi lub pod wodą. Za znaleziska archeologiczne uważa się również broń, amunicję, części umundurowania, sprzęt wojskowy i inne materiały wojskowe znalezione w ziemi, na powierzchni ziemi lub pod wodą, pochodzące sprzed 1946 r.* W dalszej części ustawy o ochronie zabytków stanowisko archeologiczne zdefiniowane zostało jako *nieruchomość na określonym topograficznie terytorium z odkrytymi lub nieodkrytymi znaleziskami archeologicznymi w ich pierwotnym środowisku archeologicznym* (kontekście).

Zgodnie z § 35a słowackiej ustawy nr 49/2002 badania nad zabytkami, oprócz badań archeologicznych, może prowadzić osoba fizyczna, posiadająca świadectwo specjalnych kwalifikacji zawodowych. Natomiast do prowadzenia badań archeologicznych na terenie Republiki Słowackiej uprawniony jest Urząd ds. Zabytków (*Pamiatkový úrad Slovenskej republiky*) oraz Instytut Archeologii Słowackiej Akademii Nauk (*Archeologický ústav Slovenskej akadémie vied*). Badania takie mogą być prowadzone przez powyższe instytucje za pośrednictwem osób posiadających

kwalifikacje zawodowe. Inne podmioty mogą prowadzić badania archeologiczne tylko na podstawie zezwolenia wydanego przez Ministerstwo Kultury.

Prospekcja prowadzona przy pomocy detektorów metali bez stosownych uprawnień, zgodnie z § 36 ustawy o ochronie zabytków jest zabroniona na terenie stanowisk archeologicznych oraz w miejscach ujawnienia znalezisk (zabytków) archeologicznych. Ponadto, na terenie całej Słowacji, zakazane jest celowe poszukiwanie zabytków, a także ich nieuprawnione przemieszczanie i posiadanie.

W 2011 r. zaostrzono słowacki kodeks karny (*Zákon č. 300/2005 Z. z. Trestný zákon*), wprowadzając surowe kary za niszczenie dziedzictwa kulturowego. W dokumencie tym precyzyjnie określono czym jest przestępstwo przeciwko zabytkom archeologicznym. Czyn zabroniony popełnia osoba, która *nielegalnie poszukuje, wykopuje lub w inny sposób podejmuje z miejsca odkrycia, przenosi i przechowuje znaleziska archeologiczne*. Działania te zagrożone są karą pozbawienia wolności do 2 lat. Jednak w myśl § 249, p. 2, osoba, która popełnia to przestępstwo korzystając z literalnie wskazanego w kodeksie wykrywacza metali naraża się na karę więzienia od 1 roku do 5 lat. W przypadkach recydywy lub zniszczenia zabytków o szczególnym znaczeniu maksymalna kara pozbawienia wolności może w Słowacji wynosić nawet do 10 lat.

5.1.23. Słowenia

Zasadniczo na obszarze Republiki Słoweńskiej nie ma możliwości stosowania wykrywaczy metali przez osoby prywatne, niezależnie od celu takiego działania. Można tutaj zauważyć wspólny kanon z państwami, które na swoim terytorium posiadają bogate zasoby archeologiczne z epok brązu i żelaza, a przede wszystkim z czasów *Imperium Romanum*. Niestety, Słowenia analogicznie boryka się z problemem nielegalnych poszukiwań zabytków (np. Gaspari 2010).

Ramy legislacyjne słoweńskiego systemu ochrony zabytków tworzy Ustawa o ochronie dziedzictwa kulturowego z 2008 r. (*Zakon o varstvu kulturne dediščine - ZVKD-1*). Bardzo interesująca jest tutaj definicja dziedzictwa, która kładzie nacisk na aspekty etniczne. Ustawodawca stwierdza, iż *dziedzictwo to dobra odziedziczone z przeszłości, które Słoweńcy, członkowie włoskiej i węgierskiej wspólnoty narodowej oraz społeczności romskiej i inni obywatele Republiki Słowenii określają jako odzwierciedlenie i wyraz ich wartości, tożsamości, przynależności etnicznej, religijnej i inne przekonania, wiedzę i tradycje. Dziedzictwo obejmuje również elementy środowiska, które powstają w wyniku interakcji między ludźmi a przestrzenią w czasie*.

Dziedzictwo jest tu opisane w sposób całościowy, jednak w dalszej części ustawy zawarte są precyzujące pojęcia. Interesujące nas zasoby archeologiczne zostały zdefiniowane poprzez wprowadzenie tak zwanych „kroczących” cezur czasowych. Zabytki ruchome zostały określone jako „znaleziska archeologiczne” i są rozumiane jako *ruchome pozostałości archeologiczne, które znajdowały się pod ziemią lub pod wodą przez co najmniej 100 lat. Znaleziskami archeologicznymi są także broń, amunicja, inny sprzęt wojskowy, pojazdy wojskowe i jednostki pływające lub ich części, które znajdowały się pod ziemią lub pod wodą przez co najmniej 50 lat.* Artefakty, które pochodzą z badań archeologicznych oraz legalnych poszukiwań należą do państwa i nie mogą stanowić własności prywatnej. Przypadkowe odkrycia zabytków archeologicznych mogą natomiast być nagrodzone finansowo w kwocie nieprzekraczającej wartości znaleziska.

Zgodnie z art. 32 słoweńskiej ustawy o ochronie dziedzictwa kulturowego z 2008 r. poszukiwanie pozostałości archeologicznych przy użyciu wykrywaczy metali dozwolone jest tylko dla osób posiadających kwalifikacje zawodowe do prowadzenia badań archeologicznych. Co więcej, konieczne jest uprzednie uzyskanie zgody Instytutu Ochrony Dziedzictwa Kulturowego (*Zavod za varstvo kulturne dediščine Slovenije, ZVKDS*). Ten sam artykuł nakłada również na sprzedających obowiązek poinformowania kupujących wykrywacze metali, że ich używanie w celu pozyskiwania zabytków archeologicznych jest zabronione. Wszelkie reguły prowadzenia poszukiwań i uzyskiwania stosownych pozwoleń zostały określone w rozporządzeniu z 2014 r. pt. „Zasady poszukiwania pozostałości archeologicznych i stosowania do tych celów środków technicznych” (*Pravilnik o iskanju arheoloških ostalin in uporabi tehničnih sredstev za te namene*).

Słowenia, jako jedno z nielicznych państw, przeprowadziła abolicję na czyny związane z nielegalnym pozyskiwaniem zabytków. Ideą tych działań było zewidencjonowanie i zalegalizowanie znajdujących się w prywatnych majątkach przedmiotów (zabytków), które nie posiadały dokumentu potwierdzającego pochodzenie. W przypadkach szczególnie cennych artefaktów zarządzano ich przepadek na rzecz skarbu państwa, a pierwotnemu dysponentowi wypłacano rekompensatę finansową. Procedurę abolicyjną zakończono w 2009 r., w jej rezultacie odnotowano 217 spraw, które przełożyły się na blisko 20 000 zinwentaryzowanych zabytków (Gaspari 2010, s. 165).

5.1.24. Szwecja

Przed 1 stycznia 2014 r. w Królestwie Szwecji obowiązywał ogólny zakaz używania wykrywaczy metali w przestrzeni publicznej. W drodze wyjątku (na przykład na potrzeby badań archeologicznych) zwolnienia z zakazu udzielała *länsstyrelse*, czyli zarząd regionu będącego odpowiednikiem polskiego powiatu. W wyniku nowelizacji Ustawy o środowisku kulturowym (*Kulturmiljölag – 1988:950, KML*), z początkiem 2014 r. zniesiono w Szwecji ogólny zakaz używania detektorów metali. Urządzenia te mogą jednak być stosowane tylko po uzyskaniu stosownej decyzji administracyjnej (rozdział 2, §§ 18-20 *KML*). Jako uzasadnienie dla wymogu posiadania zezwolenia na użytkowanie wykrywaczy metali wskazano przeciwdziałanie i zapobieganie grabieży zabytków archeologicznych (w *KML* określanych jako starożytne pozostałości lub starożytne znaleziska). Co istotne, przepisy zakładają, że osoba fizyczna musi posiadać zezwolenie, niezależnie od celu, w jakim ma nastąpić wykorzystanie urządzenia. Z tekstu ustawy wynika również, że osoba fizyczna nie może otrzymać pozwolenia na używanie wykrywaczy metali w celu poszukiwania zabytków archeologicznych.

Uzyskanie zgody na stosowanie detektora metali w Szwecji uzależnione jest od miejsca planowanych działań. Sprawdza się, czy na wnioskowanym obszarze znajdują się zarejestrowane stanowiska archeologiczne. Co więcej, bada się potencjalne występowanie elementów dziedzictwa kulturowego, na przykład w sąsiedztwie znanych obiektów. W zakresie formalnym Krajowy Urząd ds. Starożytności (*Riksantikvarieämbetet*) określa jakie informacje musi zawierać wniosek o wydanie zgody na użytkowanie wykrywaczy metali. Urząd ten uregulował również wszystkie kwestie związane ze zgłaszaniem przypadkowo odkrytych zabytków i posługiwaniem się detektorami metali w ramach wydanych pozwoleń. Wiążącym dokumentem są tutaj „Przepisy Krajowego Urzędu ds. Starożytności w zakresie ogólnych porad dotyczących zgłaszania zabytków i wykrywaczy metali” (*Riksantikvarieämbetets föreskrifter och allmänna råd om fornlämningsförklaring och metallsökare, KRFS 2016: 1*). Procedurę uzyskiwania omawianych pozwoleń jest w Szwecji można uznać za restrykcyjną i jako taka została określona w przepisach (*KRFS 2016: 1, 3§*). Badania naukowe są wyłączone z ogólnych zasad dotyczących dostępu do wykrywaczy metali. Muszą się jednak one odbywać pod kontrolą właściwego organu samorządowego, czyli zarządu powiatu.

W zakresie definicji zabytku przyjęto w Szwecji cezurę czasową. Ochroną prawną objęte są obiekty powstałe przed 1850 r., które spełniają odpowiednie kryteria. Zgodnie z §2 *KML* zarząd powiatu określa wartość kulturowo-historyczną tak zwanych

starożytnych reliktyw. Na podstawie tej oceny dobiera się odpowiednią formę ochrony. Kryteria te dotyczą zarówno stanowisk archeologicznych, jak i obiektów historycznych. Zabytki ruchome, w tym zabytki archeologiczne, co do których nie można określić praw własności, należą do państwa szwedzkiego. Zasada ta dotyczy również artefaktów przypadkowo odnalezionych podczas prospekcji z użyciem wykrywaczy metali.

5.1.25. Węgry

Przed 2015 r., pomimo zaimplementowania wytycznych europejskich, węgierskie prawo nie przewidywało możliwości amatorskich poszukiwań zabytków. Kwestia ta nie była w żaden sposób zdefiniowana i interpretowano ten fakt jako zakaz prowadzenia takich działań (Roland 2019: 13, Ujhelyi 2016: 26). Omawiane zagadnienie nie było uwzględnione w prawie ochrony dziedzictwa kulturowego z 2001 r. (*2001. évi LXIV. Törvény a kulturális örökség védelméről*). Dopiero szereg nowelizacji przepisów z lat 2015-2018 uregulował kwestię posługiwania się wykrywaczami metali na Węgrzech. Z legislacyjnego punktu widzenia istotna jest zmiana kategorii aktów prawnych dotyczących dziedzictwa kulturowego. Wcześniejsza ustawa została zastąpiona dekretem rządowym, który zgodnie z węgierską konstytucją posiada taką samą wykonawczą, z tą różnicą, że nie jest uchwalony przez parlament.

Dekret rządu węgierskiego w sprawie zasad związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego z 2018 r. (*68/2018. (IV. 9.) Korm. rendelet a kulturális örökség védelmével kapcsolatos szabályokról*) bardzo precyzyjnie określa wszelkie zasady dotyczące posługiwania się wykrywaczami metali. Dokument ten rozdziela zastosowania profesjonalne (niezbędne do wykonywania danego zawodu) i amatorskie (niezwiązane z pracą zawodową). W pierwszym przypadku konieczne jest, aby użytkownik wykrywacza metali wiarygodnie udowodnił, że urządzenie to jest niezbędne do wykonywania jego obowiązków zawodowych. Wśród profesjonalnych zastosowań detektorów metali wymienia się: wykopaliska i poszukiwania archeologiczne, badania złóż i surowców, użytkowanie i konserwacja dróg publicznych, poszukiwania i ekshumacje grobów wojennych, rozminowania terenu, a także wszelkie zastosowania militarne, łącznie z badaniem zabytków techniki wojskowej. Spod regulacji zawartych w omawianym dekrete wyłączone są zastosowania w celach związanych z pracami organów ścigania i działaniami przeciwpożarowymi. W celu zalegalizowania profesjonalnego użycia wykrywacza metali konieczne jest zgłoszenie tego faktu przynajmniej jeden dzień roboczy przed jego rozpoczęciem. Aby korzystać z detektorów

w sposób niezawodowy (osobisty) należy uzyskać pozytywną decyzję administracyjną na szczeblu komitatu, będącego odpowiednikiem polskiego województwa. Kompetencje w tym zakresie posiadają lokalne departamenty dziedzictwa kulturowego. Osoby aplikujące o zgodę na użytkowanie wykrywaczy metali zobligowane są do wskazania obszaru, czasu i celu tych działań. Ponadto, konieczne jest uzyskanie pozytywnej opinii lokalnego muzeum, wskazanego w wyżej wymienionym dekrete. Interesant nie otrzyma zgody, jeśli na wnioskowanym obszarze znajdują zarejestrowane stanowiska archeologiczne lub istnieje wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia zabytków archeologicznych. Jeśli jednak w trakcie poszukiwań dojdzie do odkrycia przedmiotów spełniających definicję zabytku, znalazca zobowiązany jest do niezwłocznego zgłoszenia tego faktu do urzędy wydającego zgodę. Natomiast jeśli nie zostaną odnalezione przedmioty zabytkowe, informacja ta musi znaleźć się w sprawozdaniu opisującym przebieg działań złożonym w terminie do 30 dni od ich zakończenia. W niezwykle trafny i wyczerpujący sposób określono w dekrete 68/2018 (IV. 9.) czym jest użytkowanie wykrywacza metali. Uznaje się, że ma to miejsce, jeśli urządzenie znajduje się poza budynkiem i jest sprawne. Dzięki takiej definicji unika się na Węgrzech wielu nadużyć i działań niezgodnych z intencją ustawodawcy.

Na Węgrzech dziedzictwo archeologiczne definiuje się jako *dostrzegalne na powierzchni ziemi, pod powierzchnią ziemi lub wody ślady ludzkiej egzystencji powstałe przed 1711 rokiem, które pomagają poznać kulturę powszechną, historię ludzkości i jej relacje z otoczeniem, a także przyczyniają się do zrozumienia narodów zamieszkujących terytorium kraju. Ślady te pozwalają odtworzyć historię, zbadać pochodzenie i rozwój narodu węgierskiego, a głównymi źródłami informacji z tym związanymi są badania wykopaliskowe i inne metody badawcze* (2001. évi LXIV. Törvény 7.§ 37.). Ochronie prawnej oczywiście podlegają również inne elementy dziedzictwa kulturowego, które posiadają szczególne znaczenie ze względu na wartości naukowe i historyczne.

W kontekście działań z użyciem wykrywaczy metali węgierskie prawo nie przewiduje możliwości amatorskiego poszukiwania zabytków archeologicznych. Co więcej, uzyskanie zgody na niezawodowe posługiwanie się takim urządzeniem jest na Węgrzech praktycznie niemożliwe. Dzieje się tak dlatego, że wskazane w dekrete 68/2018 (IV. 9.) muzea wydają w większości przypadków negatywne opinie oceniające planowane działania. Znane są jednak przykłady projektów z zakresu archeologii wspólnotowej, gdzie „poszukiwacze skarbów” są zaangażowani w projekty badawcze (por. Roland 2019).

Węgierski kodeks karny (2012. évi C. törvény a Büntető Törvénykönyvről) przewiduje w § 378 karę do dwóch lat pozbawienia wolności za przywłaszczenie dóbr kultury, w tym zabytków archeologicznych. Jest to traktowane jako działanie na szkodę skarbu państwa. W sytuacji przypadkowego odkrycia przedmiotów spełniających ustawową definicję elementów dziedzictwa archeologicznego i zgłoszenia tego faktu odpowiedniemu urzędowi możliwe jest wypłacenie znalazcy nagrody. Gratyfikacja taka nie może jednak przekroczyć 10% szacunkowej wartości odnalezionych zabytków.

5.1.26. Włochy

W porównaniu z innymi krajami o bogatych zasobach archeologicznych, Włochy mają w zakresie poszukiwań z wykrywaczami metali umiarkowanie restrykcyjne prawo, jest ono jednak z pełną surowością egzekwowane. Już w latach 60. XX wieku powołano w celu zwalczania przestępczości przeciwko zabytkom specjalną jednostkę Karabinierów. Obecnie formacja ta nosi nazwę Dowództwa Karabinierów ds. Ochrony Dziedzictwa Kulturowego (*Comando Carabinieri Tutela Patrimonio Culturale*).

Nadrzędnym aktem prawnym regulującym we Włoszech kwestie związane z ochroną zabytków jest Kodeks dziedzictwa kulturowego i krajobrazu z 2004 r. (*Codice dei beni culturali e del paesaggio. Il testo del D.Lgs. n. 42/2004 coordinato ed aggiornato*). Zawarta tam definicja dziedzictwa kulturowego jest bardzo złożona. W jej myśl ochroną państwa są objęte wszelkie obiekty, ruchome i nieruchome, które posiadają wartość artystyczną, historyczną, archeologiczną lub etnograficzną. Opieka ta dotyczy zarówno zabytków będących własnością państwa, jak i znajdujących w rękach prywatnych. Jako formy ewidencji i ochrony dziedzictwa archeologicznego wymienia się w kodeksie 42/2004 obszary archeologiczne, które są odpowiednikami stanowisk oraz parki archeologiczne. Wszelka działalność badawcza w obrębie dziedzictwa archeologicznego podlega włoskiemu Ministerstwu Kultury. Dostęp do prac wykopaliskowych i poszukiwawczych ograniczony jest do uprawnionych archeologów włoskich i obcokrajowców posiadających odpowiednie licencje.

Poszukiwania z użyciem wykrywaczy metali nie są we Włoszech ograniczone ze względu na ich cel. Istnieje natomiast bardzo wiele obostrzeń w zakresie miejsca takich działań. Z poszukiwań wyłączone są przede wszystkim obszary (stanowiska) archeologiczne i parki archeologiczne. Ponadto, zakaz takiej aktywności obowiązuje na terenach parków narodowych i innych obszarach chronionych ze względu na właściwości przyrodnicze. Część włoskich regionów, w ramach autonomicznych decyzji,

wprowadziła całkowity zakaz poszukiwań z zastosowaniem detektorów metali. Wśród tych jednostek samorządu można wymienić między innymi Dolinę Aosty, Kalabrię, Lacjum, Toskanię i Sycylię.

Efektywna ochrona dziedzictwa archeologicznego przed skutkami nielegalnych poszukiwań zabytków opiera się we Włoszech głównie o działania prewencyjne. Istnieje bowiem powszechna świadomość dotycząca szkodliwości takich działań i nieuchronności kary w przypadku złamania przepisów. Przynajmniej, art. 707 bis włoskiego kodeksu karnego (*Codice Penale*) zakłada karę do dwóch lat pozbawienia wolności i grzywny w wysokości od 500 do 2000 euro dla osób, które będą zatrzymane podczas poszukiwań na obszarach chronionych. Jeśli stwierdzone zostanie przywłaszczenie przedmiotów będących zabytkami archeologicznymi zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego (*Codice Civile*). Osoba, która odnajdzie przedmiot starszy niż 70 lat i nie zgłosi tego faktu do właściwego miejscowo burmistrza w ciągu 24 godzin, podlega karze finansowej do kwoty 8000 euro. Wszystkie bowiem zabytki archeologiczne odkrywane na terenie Włoch, niezależnie od praw własności gruntu, należą do skarbu państwa (*Codice Civile*, art. 822). W szczególnych przypadkach, gdy spełnione zostają wymagane prawem warunki, przypadkowe odkrycie zabytków archeologicznych (również z wykorzystaniem wykrywaczy metali) może zostać nagrodzone przez Ministerstwo Kultury.

5.2. Pozostałe kraje Europy

5.2.1. Anglia, Walia i Irlandia Północna³³

Należy wyjaśnić, że Irlandia jest członkiem Unii Europejskiej, ale tylko w zakresie filaru III. Natomiast Wielka Brytania wystąpiła z Unii. Potraktowałem je łącznie, dlatego że brytyjski model postępowania wobec zjawiska „poszukiwania skarbów” jest przez detektorystów na całym świecie przedstawiany jako wzorcowy. Stał się on również przedmiotem zainteresowania archeologów i konserwatorów zabytków. Regulacje dotyczące poszukiwania zabytków w Anglii, Walii i Irlandii Północnej oraz ich wpływ na zachowanie dziedzictwa archeologicznego zostały bardzo wnikliwie opisane w literaturze (np. Clark 2008; Bland 2017; Bland i in. 2017; Robbins 2014; Thomas 2012a). Droga do „detektorystycznej utopii” (Lewis 2016) nie była bynajmniej prosta. Omawiany fenomen rozwijał się w Wielkiej Brytanii o wiele bardziej

³³ Regulacje obowiązujące w Szkocji, która również wchodzi w skład Wielkiej Brytanii, ze względu na odrębność przepisów zostały opisane oddzielnie.

dynamicznie niż w innych krajach. Złożyły się na to przynajmniej trzy czynniki. Po pierwsze, obowiązujące od czasów feudalnych zwyczajowe prawo *Treasure Trove*, które w XIX wieku zostało zaadaptowane na potrzeby znalezisk archeologicznych. Zdecydowano wówczas, że rząd brytyjski będzie wypłacał znalazcom nagrody za skarby³⁴, których pozyskaniem zainteresowane będą muzea. Po drugie, wykrywacze metali zyskały popularność znacznie szybciej niż w pozostałych państwach europejskich. Można przypuszczać, iż przyczyniło się do tego stosowanie w brytyjskiej armii detektorów Mark I (szerzej opisanych w rozdziale 2, p. 2). Po trzecie, Wyspy Brytyjskie dysponowały wtedy niezwykle bogatymi zasobami ruchomych zabytków archeologicznych z różnych epok. Stosunkowo nagłe pojawienie się licznej grupy amatorów dysponujących narzędziami do skutecznego odnajdowania zabytków metalowych wzbudziło u archeologów uzasadniony niepokój. Detektoryści korzystali z braku regulacji dotyczących poszukiwania zabytków, a badacze przeszłości pozbawieni byli dostępu do nowo odkrywanych artefaktów. Konflikt pomiędzy społecznością „poszukiwaczy skarbów” a archeologami osiągnął punkt kulminacyjny w 1980 r. wraz z rozpoczęciem dwóch przeciwstawnych kampanii. Z jednej strony powstała inicjatywa *STOP (Stop Taking Our Past – The Campaign against Treasure Hunting)*, czyli w dosłownym tłumaczeniu *Przestańcie zabierać nam przeszłość – Kampania przeciwko poszukiwaniu skarbów* (Thomas 2012b). Z drugiej strony, eksploratorzy zrzeszyli się w *DIG (Detector Information Group)*, gdzie słowo *dig* oznacza kopanie, a rozwinięcie skrótu to *Grupa Informacji o Detektorze*. Oponenti starali się przekonać opinię publiczną do swoich racji. Niestety, działania archeologów nie spotkały się ze zrozumieniem społeczeństwa. Stan zawieszenia trwał przez blisko ćwierć wieku. Dopiero w połowie lat 90. XX wieku nastąpił przełom, który odcisnął piętno nie tylko na brytyjskiej archeologii.

W 1996 r. Parlament Wielkiej Brytanii uchwalił *Treasure Act (An Act to abolish treasure trove and to make fresh provision in relation to treasure)*, czyli „prawo o skarbach”. Ustawa ta uzyskała królewską zgodę w dniu 4 lipca 1996 r. i weszła w życie 24 września 1997 r. Dokument ten zniósł archaiczne zasady *Treasure Trove*, które nie przystawały do współczesnych realiów. *Treasure Act* wyznaczył prawa własności w odniesieniu do odnalezionych przedmiotów wartościowych. Najważniejszą zmianą

³⁴ Skarb spełniający kryteria *Treasure Trove* musiał być intencjonalnie zdeponowany i wykonany ze złota lub srebra.

było jednak wprowadzenie nowej definicji skarbu³⁵. W Anglii, Walii i Irlandii Północnej mianem skarbu określa się:

- każdy przedmiot metalowy (z wyjątkiem monet) znaleziony po 24 września 1997 r., mający ponad 300 lat (w momencie znalezienia) i zawierający wagowo co najmniej 10% złota lub srebra,
- grupę dwóch lub więcej przedmiotów metalowych o dowolnym składzie i metryce prehistorycznej, pochodzących z tego samego znaleziska,
- wszystkie monety z jednego znaleziska, pod warunkiem, że mają co najmniej 300 lat w momencie znalezienia. Jeśli monety zawierają mniej niż 10% złota lub srebra, musi być ich co najmniej dziesięć,
- każdy przedmiot o dowolnym składzie, który został znaleziony w tym samym miejscu lub wcześniej znajdował się razem ze skarbem,
- każdy przedmiot, który wcześniej byłby skarbem w rozumieniu *Treasure Trove*, ale nie jest objęty żadnym z powyższych zakresów. Są to zatem przedmioty, które mają mniej niż 300 lat, wykonane są w znacznej mierze ze złota lub srebra, które zostały celowo ukryte z zamiarem ich odzyskania i których właściciele (lub ich spadkobiercy) są nieznani,
- każdy przedmiot mający ponad 200 lat w momencie znalezienia, który dostarcza istotnego wglądu w historię narodową lub regionalną, archeologię lub kulturę, ze względu na swój typ lub miejsce, w którym został znaleziony, lub też ze względu na związek z określoną osobą lub wydarzeniem.

W myśl dalszej części *Treasure Act*, osoba, która znalazła przedmiot, lub zespół przedmiotów, spełniających powyższe kryteria zobligowana jest do zgłoszenia tego faktu lokalnemu koronerowi³⁶ w ciągu 14 dni. Czas ten może się liczyć zarówno od momentu odkrycia, jaki i od chwili uświadomienia sobie jego wartości, na przykład po zasięgnięciu konsultacji specjalistycznych (Bland i in. 2017). Powiadomiony urzędnik przekazuje następnie informację o odkryciu do właściwej instytucji, odpowiednio dla Anglii jest to Muzeum Brytyjskie (*British Museum*), dla Walii Walijskie Muzeum Narodowe (*National Museum of Wales, Amgueddfa Cymru*), natomiast dla Irlandii Północnej Ministerstwo Środowiska (*Department of the Environment for Northern Ireland*). Jest to element

³⁵ Definicja w ramach *Treasure Act* była nowelizowana w latach 2002 i 2023. Rozszerzono wówczas zakres przedmiotów objętych pojęciem skarbu. Zmiany zostały zawarte w rozporządzeniach: *The Treasure (Designation) Order 2002* oraz *The Treasure (Designation) (Amendment) Order 2023*.

³⁶ Koroner (ang. *coroner*) jest urzędnikiem państwowym reprezentującym monarchę lub rząd w określonych sprawach sądowych.

wszczętego przez koronera postępowania mającego na celu ustalenie czy znalezisko jest skarbem w rozumieniu *Treasure Act*. W przypadku odpowiedzi twierdzącej działania podejmuje Komitet ds. Wyceny Skarbów (*Treasure Valuation Committee*). Wartość skarbu jest szacowana na podstawie jego rynkowej ceny, uwzględniającej walory materialne, historyczne i artystyczne. Jednocześnie koroner prowadzi czynności w celu ustalenia, między innymi, czy poszukiwania były prowadzone za zgodą właściciela terenu oraz czy do odkrycia przyczyniły się także inne osoby niż zgłaszający. Jeśli wszystkie elementy postępowania potwierdzają zgodne z prawem odkrycie skarbu, znalazca może otrzymać odpowiednią gratyfikację. Dla depozytów odnalezionych na gruntach należących do Korony jest to 100% wartości rynkowej. Za skarby odkryte na terenach prywatnych znalazcy i właścicielowi nieruchomości przysługuje po 50% ustalonej kwoty. Nie wszystkie jednak odkrycia zgłoszone jako skarby są nabywane przez muzea. Współcześnie około 60% takich przypadków jest odrzucanych i przedmioty są zwracane znalazcom, którzy mogą nimi swobodnie dysponować. Jest to niepokojąca tendencja, ponieważ często wynika z niewystarczających funduszy, a nie jest podyktowane brakiem zainteresowania ze strony muzeów (por. Thomas 2009).



Ryc. 3. Wykres przedstawiający liczbę skarbów zgłoszonych w poszczególnych latach w Anglii, Walii i Irlandii Północnej (opracowanie własne).

Wprowadzenie *Treasure Act* było poprzedzone programami pilotażowymi w kilku hrabstwach, między innymi w Norfolk i Suffolk (Dobinson, Denison 1995). Działania te miały na celu przede wszystkim uporządkowanie relacji pomiędzy archeologami i detektorystami. Nie spodziewano się znaczącego zwiększenia liczby

zawiadomień o odnalezionych skarbach. Począwszy jednak od wejścia w życie nowych przepisów, to jest od roku 1997, ilość ta dynamicznie wzrasta (ryc. 3). Tendencję tą można tłumaczyć korzystniejszymi dla znalazców rozwiązaniami prawnymi, rosnącą popularnością poszukiwań i postępem technologicznym w branży wykrywaczy metali. Obecnie, za ponad 95% wszystkich odkryć skarbów w Wielkiej Brytanii, odpowiadają detektoryści (Bland 2017, s. 4).

Podczas prac nad *Treasure Act* zauważono również konieczność objęcia opieką zabytków archeologicznych, które nie spełniają definicji skarbu. Już w połowie lat 90. XX wieku brytyjscy archeolodzy mieli świadomość ogromnej ilości przedmiotów zabytkowych odkrywanych przez „poszukiwaczy skarbów”. W 1997 r. uruchomiono *Portable Antiquities Scheme (PAS)*, czyli program rejestracji drobnych znalezisk archeologicznych. *PAS* to przede wszystkim baza danych z otwartym dostępem³⁷. Możliwe jest korzystanie z niej zarówno w roli zgłaszającego, jak i przeglądającego. W ramach programu stworzono w radach hrabstw lub przy lokalnych muzeach stanowiska *Finds Liaison Officers (FLO)*, czyli urzędników łącznikowych do spraw znalezisk. Według stanu na rok 2023, w Anglii i Walii było 47 takich funkcjonariuszy publicznych. *FLO* jest uprawniony do przyjęcia zgłoszenia o odkryciu i wstępnego zbadania znaleziska. Rejestruje on również zabytek, wykonuje dokumentację fotograficzną i opisuje jego funkcję, chronologię powstania oraz materiał, z którego został wykonany. Ponadto, zapisuje się informację o miejscu odkrycia. Następnie zarejestrowany zabytek jest zwracany znalazcy. Wśród kompetencji urzędników łącznikowych znajduje się także utrzymywanie bliskich kontaktów z lokalnymi stowarzyszeniami detektorystycznymi. *Portable Antiquities Scheme* formalnie podlega i jest finansowany przez brytyjski Departament Kultury, Mediów i Sportu (*Department for Culture, Media and Sport, DCMS*). Od początku istnienia programu do roku 2023 zgłoszono około 1 700 000 przedmiotów, które zostały zarejestrowane w ponad 1 100 000 wpisów. Rozbieżność ta wynika z łącznego ewidencjonowania znalezisk gromadnych, takich jak na przykład depozyty monet.

Dziedzictwo archeologiczne na Wyspach Brytyjskich podlega ochronie na podstawie Ustawy o zabytkach i obszarach archeologicznych z 1979 r. (*Ancient Monuments and Archaeological Areas Act 1979*). W wyniku licznych nowelizacji w dokumencie tym pojawiły się bezpośrednie odniesienia do poszukiwań

³⁷ Baza danych oraz formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie internetowej <http://finds.org.uk>

z wykorzystaniem detektorów metali. W przepisach tych pod pojęciem „wykrywacz metali” rozumie się *każde urządzenie zaprojektowane lub przystosowane do wykrywania lub lokalizowania jakiegokolwiek metalu lub minerału w ziemi*. Za nieuprawnione prowadzenie poszukiwań z użyciem tego typu narzędzi w obrębie chronionego prawem zabytku³⁸ (ang. *scheduled monument*³⁹) przewidziano karę grzywny w maksymalnej wysokości 20 000 funtów brytyjskich. Nielegalne pozyskanie zabytku w ramach takich działań zagrożone jest ponadto karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 2 lat (Fisher, Harrison 2017, s. 35-39). Inne sankcje związane są z brakiem zgłoszenia skarbu w rozumieniu *Treasure Act*. Jeśli odkrywca nie uczyni zadość swoim obowiązkom może zostać na niego nałożona kara więzienia w wymiarze 3 miesięcy lub grzywna o nieograniczonej wysokości.

Obowiązujące w Anglii, Walii i Irlandii Północnej zasady postępowania z odnalezionymi zabytkami archeologicznymi budzą wśród badaczy coraz silniejsze wątpliwości. Nieprzypadkowo głosy krytyki wobec *Treasure Act* i *Portable Antiquities Scheme* dobiegają ze strony brytyjskich archeologów, którzy pracują poza Zjednoczonym Królestwem. Autorami najbardziej trafnych uwag są Paul Barford (Polska), Suzie Thomas (Belgia) i Samuel Andrew Hardy (Norwegia). Sama idea swobodnych poszukiwań spotyka się z dezaprobatą badaczy. Według szacunków z 2017 r. w Anglii i Walii działało niespełna 30 000 detektorystów (Hardy 2017)⁴⁰. Paul Barford (2016a) zwraca uwagę na stosunek ilości skarbów zgłaszanych w ramach *Treasure Act* do liczebności brytyjskiej społeczności poszukiwaczy. Relacja ta kształtuje się na poziomie 1:20, czyli średnio co 20 detektorysta, raz w ciągu roku odnajduje skarb, który jest odkupowany przez państwo. Nie tylko perspektywa szybkiego wzbogacenia się, ale również chęć dokonywania spektakularnych odkryć, działają zachęcająco do podejmowania zintensyfikowanych poszukiwań. Nie ma to nic wspólnego ze zrównoważonym zarządzaniem dziedzictwem. Znane są również przypadki manipulowania odkryciami w celu spełnienia wymogów *Treasure Act*, na przykład poprzez łączenie znalezisk z różnych miejsc⁴¹. Większość niezależnych badaczy jest zgodna, że sposób w jaki detektorysty wydobywają skarby (*treasures*) i pojedyncze

³⁸ Działania takie są dopuszczone, jednak konieczne jest uzyskanie stosownej licencji.

³⁹ Na terenie Anglii znajduje się blisko 20 000 obiektów wpisanych do rejestru *Schedule of Monuments*.

⁴⁰ Według Raimunda Karla (2017, 2018) obliczenia te są niepełne. Oparł on swoje szacunki na liczbie sprzedawanych wykrywaczy metali, podczas gdy Samuel Andrew Hardy (2017) bazował na zaangażowaniu detektorystów w mediach społecznościowych i członkostwie w organizacjach tematycznych.

⁴¹ Sytuacje takie opisuje Paul Barford na swoim blogu: <https://paul-barford.blogspot.com/>

zabytki (*portable antiquities*) powoduje zniszczenie kontekstu i bezpowrotną utratę informacji. Mając na uwadze konieczność zachowania dziedzictwa archeologicznego *in situ* (na przykład w związku z Konwencją Maltańską) w wielu przypadkach jedynym zagrożeniem dla zabytków jest ich odkrycie przez „poszukiwaczy skarbów”. Niebezpieczeństwa te potwierdza w swoich obserwacjach Paul Barford (2020). Kolejne problemy uwidaczniają się w analizie ilościowej badanego fenomenu społecznego. Na uwagę zasługują na tym polu osiągnięcia Samuela Andrew Hardy’ego (2017, 2018) i Raimunda Karla (2017, 2018). Badacze ci wskazują na zakłócenie proporcji pomiędzy kategoriami pozyskiwanych zabytków. Wśród artefaktów wydobytych z przeciętnego, zbadanego metodami wykopaliskowymi stanowiska archeologicznego na Wyspach Brytyjskich 95% stanowią przedmioty ceramiczne i żelazne, a tylko 5% to elementy wykonane z innych materiałów. Baza danych *Portable Antiquities Scheme* przedstawia dokładnie odwrotne proporcje. W 2016 r. w *PAS* zarejestrowanych było ponad 1 200 000 obiektów, z czego tylko 17 000 artefaktów ceramicznych i 4 300 przedmiotów żelaznych (Barford 2016a). Co więcej, blisko połowa wpisów (około 600 000) w bazie dotyczyła monet. Pojawia się zatem pytanie o sens *Portable Antiquities Scheme* jako archeologicznej bazy danych. Jest to raczej katalog kolekcjonerski tworzony na podstawie wybiórczej ewidencji archeologicznej. Pod znakiem zapytania pozostaje również skuteczność brytyjskich rozwiązań. Społeczna organizacja *National Council for Metal Detecting (NCMD)*, według stanu na 2023 r., zrzesza około 40 000 członków⁴². Można zatem ostrożnie założyć, że w Anglii, Walii i Irlandii Północnej aktywnych jest około 50 000 „poszukiwaczy skarbów”. Średnia roczna liczba zabytków rejestrowanych w *PAS* w latach 2015-2023 wynosi 71 000. Zestawiając te dane otrzymujemy współczynnik 1,42 przedmiotu zarejestrowanego w *Portable Antiquities Scheme* w ciągu roku na jednego detektorystę. Należy pamiętać, że elementy znalezisk gromadnych są wpisywane do bazy pojedynczo, co jeszcze bardziej niekorzystnie wpływa na przedstawione wyliczenia. Wobec tego głosy badaczy mówiące o ogromnej detektorystycznej „szarej strefie” w Wielkiej Brytanii wydają się uzasadnione. Wystarczy pobieżna obserwacja, aby dojść do wniosku, że przeciętny poszukiwacz w tak bogatym archeologicznie obszarze jest w stanie znaleźć w ciągu roku znacznie więcej zabytków niż obliczony współczynnik wynoszący 1,42. Paul Barford (2020) twierdzi, że w *PAS* rejestrowanych jest jedynie około 30% wszystkich zabytków archeologicznych

⁴² Zakładając, że nie wszyscy detektoryści działający na Wyspach Brytyjskich należą do *NCMD*, można zauważyć znaczący wzrost liczebności badanej grupy w czasie od obliczeń S. A. Hardy’ego w 2017 roku.

odnajdowanych przez „poszukiwaczy skarbów”. Jest to problem *stricte* metodologiczny, ponieważ omawiany system ma charakter dobrowolny i za brak zgłoszenia znaleziska nie przewidziano żadnych konsekwencji. Kolejnym problemem związanym z przyjętymi w Wielkiej Brytanii rozwiązaniami jest kwestia finansowania programu *Portable Antiquities Scheme* i nagród wynikających z *Treasure Act*. Koszty zarządzania dziedzictwem archeologicznym i obsługi „poszukiwaczy skarbów” są finansowane ze jednego budżetu. Zatem zakładany rozdział archeologii profesjonalnej i amatorskiego poszukiwania zabytków jest tylko pozorny. Innymi słowy, im więcej zgłoszonych skarbów i luźnych znalezisk, tym mniej funduszy na ochronę dziedzictwa archeologicznego i jego badania.

Przyjęte w Anglii, Walii i Irlandii Północnej rozwiązania miały na celu włączenie do obiegu naukowego zabytków pozyskiwanych przez „poszukiwaczy skarbów”. Dodatkowo, w uznaniu ich zaangażowania, stworzono warunki premiujące ich odkrycia. W zabiegach tych upatrywano także szansy skutecznej walki z detektorystami, którzy rabowali stanowiska archeologiczne. O skali tego problemu może świadczyć fakt, iż w języku angielskim funkcjonuje pojęcie *nighthawk*⁴³. Określenie to w publikacji z 2009 r. w serii *Oxford Archaeology*⁴⁴ zdefiniowane zostało jako *nielegalne poszukiwanie i pozyskiwanie zabytków z ziemi przez przestępców przy użyciu wykrywaczy metali, bez zgody właścicieli gruntów lub na zakazanym terenie, takim jak zabytki wpisane do rejestru*. Wymienia się cztery zasadnicze obszary, w których manifestuje się nielegalna działalność poszukiwaczy (np. Addyman, Brodie 2002, s. 181; Thomas 2010, s. 17):

- bezprawne wkroczenie na prywatny grunt (ang. *trespass*) oraz prowadzenie tam poszukiwań bez zgody właściciela lub wbrew jego woli,
- poszukiwania w obrębie obszarów chronionych (*scheduled monument*) bez wymaganego pozwolenia,
- brak zgłoszenia odkrycia skarbu w ciągu 14 dni, zgodnie z *Treasure Act* z 1996 r.,
- kradzież; w Wielkiej Brytanii zabytki znajdujące się na terenach prywatnych należą do właścicieli gruntów (z wyjątkiem tych, które zostaną uznane za skarby).

Z perspektywy ćwierćwiecza obowiązywania brytyjskich zasad można podjąć próbę ich oceny. Coraz to liczniejsze dane wskazują na szkodliwy wpływ liberalnego podejścia do zjawiska detektoryzmu na zachowanie dziedzictwa kulturowego. System ten

⁴³ W dosłownym tłumaczeniu słowo *nighthawk* oznacza nocnego jastrzębia, jednak stosowane jest jako określenie nocnej kradzieży, czy też nocnego polowania.

⁴⁴ Tam też podjęto udaną próbę skatalogowania działań określanych mianem *nighthawking*.

jest zachętą do korzystania z brytyjskich zasobów archeologicznych dla osobistej rozrywki i doraźnego zysku. W ujęciu metodologicznym natomiast obserwuje się podejście do zgromadzonych danych w nurcie neokossinizmu (Barford 2016b, s. 33). Wszystkie te aspekty pozwalają na krytyczną opinię wobec zastosowanych rozwiązań. Niestety koniunkturalna postawa większości brytyjskich archeologów nie daje nadziei na rewizję obowiązujących regulacji.

5.2.2. Macedonia Północna

Restrykcyjne podejście do stosowania wykrywaczy metali w krajach Półwyspu Bałkańskiego jest również widoczne w Republice Macedonii Północnej. Zgodnie z ustawą o ochronie dziedzictwa kulturowego z 2004 roku (*ЗАКОН ЗА ЗАШТИТА НА КУЛТУРНОТО НАСЛЕДСТВО*), wszystkie detektory metali (z wyjątkiem wojskowych) w kraju powinny być nabywane i być w posiadaniu Urzędu Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Republiki Macedonii, podlegającego tamtejszemu Ministerstwu Kultury. Instytucja ta udostępnia urządzenia na potrzeby badań archeologicznych, zgodnie ze zgłoszonymi potrzebami. Regulacja ta zawarta jest w art. 63 ustawy o ochronie dziedzictwa kulturowego. Wskazuje ona również, że stosowanie wykrywaczy metali możliwe jest tylko przez profesjonalnych archeologów i prywatne ich wykorzystywanie jest nielegalne. W art. 173 ustawy z 2004 roku, za nieautoryzowane posługiwanie się urządzeniami do poszukiwań zabytków, przewidziana jest sankcja karna w postaci grzywny finansowej. W 2012 roku weszła w życie nowelizacja omawianej ustawy, która wprowadziła możliwość konfiskaty urządzeń służących do popełnienia czynu zabronionego. Warto zauważyć, iż Republika Macedonii Północnej jest jednym z nielicznych krajów, które w ostatnich latach zaostrzyły przepisy dotyczące ochrony dziedzictwa kulturowego.

5.2.3. Mołdawia

Podobnie jak inne kraje Europy Środkowej i Wschodniej, Republika Mołdawii mierzy się z problemem nielegalnych poszukiwań zabytków. Począwszy od lat 90. XX wieku, ze względu na swobodny dostęp do wykrywaczy metali, wiele stanowisk archeologicznych zostało zniszczonych, a co za tym idzie niezliczona liczba zabytków została skradziona (np. Musteață 2019). Dopiero w drugiej dekadzie XXI wieku podjęto prace legislacyjne mające na celu uregulowanie kwestii stosowania wykrywaczy metali.

Przyjęto wówczas ustawę nr 218 z dnia 17.09.2010 r. o ochronie dziedzictwa archeologicznego (*Legea privind protejarea patrimoniului arheologic*), na mocy, której posługiwanie się detektorami metali i innymi środkami teledetekcji zostało ograniczone. Zgodnie z artykułem 5 tego aktu, omawiane działania na stanowiskach archeologicznych i w obszarach o potencjale archeologicznym dopuszczone są wyłącznie w celu prowadzenia badań naukowych, na podstawie upoważnienia udzielonego przez Ministerstwo Kultury. Ponadto, badania elementów mołdawskiego dziedzictwa archeologicznego, mogą być wykonywane jedynie przez osoby i podmioty, zarówno krajowe, jak i zagraniczne, które posiadają certyfikaty wydane przez Ministerstwo Kultury na wniosek Narodowej Agencji Archeologicznej. Użytkowanie wykrywaczy metali do celów innych niż związane z zabytkami archeologicznymi jest w Mołdawii możliwe tylko na podstawie zezwolenia wydanego przez Ministerstwo Kultury. Zgodnie ze znowelizowanym w 2016 roku Kodeksem Karnym (*Codul Penal Al Republicii Moldova*), za nielegalne posiadanie ruchomych zabytków archeologicznych oraz poszukiwania z użyciem wykrywaczem metali lub innych urządzeń teledetekcyjnych na stanowiskach archeologicznych bez zezwolenia Ministerstwa Kultury, przewidziana jest kara do 1 roku pozbawienia wolności i grzywna.

5.2.4. Norwegia

Poszukiwania przy użyciu wykrywaczy metali są stosunkowo popularnym hobby w Norwegii (Gundersen, Rasmussen, Lie 2016, s. 160). Zajęcie to jest legalne, o ile posiada się pozwolenie właściciela terenu i jest zgodne z norweską ustawą o dziedzictwie kulturowym z 1978 roku (*Lov om kulturminner [kulturminneloven]*). Dokument ten, w art. 2 definiuje dziedzictwo kulturowe jako *wszelkie ślady działalności człowieka w środowisku naturalnym, w tym miejsca związane z wydarzeniami historycznymi, wierzeniami i tradycjami. Środowisko kulturowe to obszary, w których dziedzictwo kulturowe jest częścią większej całości lub kontekstu. Przepisy dotyczące dziedzictwa kulturowego i środowisk kulturowych mają zastosowanie również w odniesieniu do zasobów botanicznych, zoologicznych lub geologicznych, które są związane z wartościami kulturowymi i historycznymi*. Silny związek dziedzictwa kulturowego ze środowiskiem naturalnym podkreślony w norweskim prawie jest wyjątkiem na tle innych

krajów. Stan ten wynika z *allemannsretten*⁴⁵, czyli *prawa wszystkich ludzi*. Zasada ta mówi, iż każdy ma prawo do kontaktu z naturą i człowiek jest integralną częścią przyrody, z którą zobowiązany jest współistnieć. Nieruchome elementy spuścizny przeszłych pokoleń, podlegające w Norwegii ochronie prawnej zostały literalnie wymienione w art. 4 ustawy z 1978 roku. Lista ta obejmuje ślady działalności ludzkiej powstałe przed 1537 rokiem, natomiast w przypadku obiektów związanych z kulturą Saamów (Lapończyków) cezura ta została określona na 1917 rok. Nieco inaczej sytuacja wygląda w odniesieniu do zabytków ruchomych. *Lov om kulturminner* wskazuje, iż artefakty powstałe przed rokiem 1537, monety wybite przed rokiem 1650 oraz zabytki lapońskie starsze niż 100 lat stanowią własność państwa. Co oczywiste, zasady te dotyczą zarówno zabytków odnalezionych podczas badań archeologicznych, jak i w trakcie poszukiwań z wykorzystaniem wykrywaczy metali. Przedmioty o młodszej metryce niż wskazana powyżej, odnalezione przypadkowo lub w wyniku intencjonalnych poszukiwań stanowią własność wspólną posiadacza gruntu i znalazcy w równych częściach. Zasada ta obowiązuje również w odniesieniu do zabytków archeologicznych, będących z natury własnością państwa, za których odnalezienie przysługuje nagroda dla właściciela terenu i odkrywcy dzielona po połowie.

Norweska Ustawa o dziedzictwie kulturowym z 1978 r. przewiduje także kary za przestępstwa przeciwko dziedzictwu. Prospekcje realizowane przy pomocy urządzeń technicznych, w tym wykrywaczy metali, nie podlegają regulacjom wynikającym z *Lov om kulturminner*. Istnieją jednak sytuacje, w których prawo to ma zastosowanie w związku z działalnością detektorystów. Najczęstsze przypadki naruszeń przepisów to przywłaszczenia odnalezionych zabytków oraz poszukiwania prowadzone na obszarach chronionych (np. Østmo, Hedeager 2005). Czyny te zagrożone są karą grzywny lub pozbawienia wolności do 1 roku.

5.2.5. Serbia

Podobnie jak w innych państwach Półwyspu Bałkańskiego, również w Republice Serbskiej znajdują się ogromne zasoby archeologicznego dziedzictwa kulturowego. Dawne wpływy greckie, rzymskie, a także tureckie oraz rodzima spuścizna współcześnie manifestują się w licznych obiektach zabytkowych i stanowiskach archeologicznych.

⁴⁵ Analogiczne przepisy obowiązują w Finlandii i Szwecji. Podobną zasadą w Anglii i Walii jest *right of way*, czyli *prawo do drogi*. Detektorzyści chętnie powołują się na te przepisy, aby uzasadnić swoje prawo do swobodnego korzystania z gruntów publicznych i prywatnych.

Analogicznie do krajów sąsiednich, również w Serbii powszechne jest nielegalne pozyskiwanie zabytków. Niejednokrotnie eksplorowanie stanowisk archeologicznych ma charakter przemysłowy i odbywa się za pomocą ciężkiego sprzętu. W celu zapobiegania tym zagrożeniom w 2021 r. serbski parlament uchwalił *Ustawę o dziedzictwie kulturowym (Закон о културном наслеђу: 129/2021-120)*. Dokument ten nie definiuje pojęcia zabytku archeologicznego, lecz w wielu kategoriach dziedzictwa kulturowego (np. materialnego, ruchomego lub nieruchomego) wskazuje aspekt archeologicznego pochodzenia jako podstawę dla jego ochrony. W ustawie opisano stanowisko archeologiczne jako *część przestrzeni na powierzchni lądu i w ziemi, w jaskiniach i pod wodą, w której znajdują się pozostałości pojedynczych budynków, zespołów budynków lub innych obiektów, pochówki i nekropolie, skarby, przedmioty ruchome, materiał antropologiczny, paleontologiczny i geologiczny, a także cały kontekst stratygraficzny, w jakim się znajdują*. Jest to szeroka definicja, która pozwala objąć pieczę wszelkie pozostałości działalności ludzkiej. Badania archeologiczne, zarówno planowe, jak i interwencyjne, mogą być w Serbii prowadzone jedynie przez upoważnione instytucje publiczne. W ślad za tym obostrzeniem idzie ograniczenie dotyczące korzystania z urządzeń służących do poszukiwania zabytków. Pozwolenia na takie działania nie może otrzymać osoba fizyczna. Uzyskanie przez instytucję kultury zgody na poszukiwania zabytków z wykorzystaniem np. wykrywaczy metali musi być metodologicznie uzasadnione i wsparte opinią lokalnego Urzędu Ochrony Dóbr Kultury (*завод за заштиту споменика културе*).

Ustawa z 2021 r. przewiduje kary za brak zgłoszenia przypadkowo odkrytych zabytków archeologicznych. Osobie, która nie dopełni obowiązków zawartych w tym dokumencie grozi grzywna w wysokości od 50 000 do 150 000 dinarów serbskich. Tamtejszy Kodeks Karny (*Кривични законик*) zakłada natomiast sankcje dla osób, które będą nielegalnie prowadziły wykopaliska lub poszukiwały zabytków. Zgodnie z artykułem 353a sąd może skazać sprawcę takiego czynu na karę do 3 lat pozbawienia wolności i grzywnę. Jeśli przestępstwo to zostanie popełnione w obrębie stanowiska archeologicznego lub na innym obszarze chronionym, górna granica sankcji zostaje przesunięta na 5 lat więzienia. Ponadto, wobec wszelkich przedmiotów pozyskanych w wyniku nielegalnych działań zarządza się przepadek na rzecz państwa.

5.2.6. Szkocja

Choć Szkocja jest częścią Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, to wykształciła własne podejście do zagadnienia poszukiwania zabytków (np. Saville 2008). Posługiwanie się wykrywaczami metali jest tam dozwolone, niezależnie od celu tego działania. Istnieje jednak szereg zasad regulujących poszukiwania oraz postępowanie z odnalezionymi przedmiotami. Przede wszystkim, stworzono system *Treasure Trove*⁴⁶, który jest bazą danych dla odkrytych zabytków archeologicznych. Jednostką odpowiedzialną za zarządzanie zasobami archeologicznymi jest *Treasure Trove Unit*. Dodatkowo, w procesach oceny i rejestracji znalezisk biorą udział dwie instytucje. Ciałem doradczym jest Szkocki Panel ds. Alokacji Znalezisk Archeologicznych (*Scottish Archaeological Finds Allocation Panel, SAFAP*). Reprezentantem monarchy w Szkocji jest Przedstawiciel Króla i Lorda Skarbnika (*King's and Lord Treasurer's Remembrancer, KLTR*). Urząd ten ma kluczowe znaczenie dla losów odnalezionych zabytków archeologicznych, ponieważ Korona Brytyjska w określonych przypadkach jest ich prawowitym właścicielem (np. Dalton 2014). Podstawową zasadą prowadzenia poszukiwań z wykorzystaniem detektorów metali w Szkocji jest uzyskanie zgody właściciela gruntu na takie działania. Może ona być ustna, jednak preferowana jest forma pisemna. Z obowiązku tego wyłączone są publiczne plaże i brzegi morskie. Podstawy prawne dotyczące poszukiwań z użyciem detektorów metali znajdują się we wspólnej dla całej Wielkiej Brytanii *Ustawie o zabytkach starożytności i obszarach archeologicznych z 1979 r. (Ancient Monuments and Archaeological Areas Act)*⁴⁷. Zasadniczą różnicą pomiędzy regułami obowiązującymi w Szkocji, a pozostałą częścią Zjednoczonego Królestwa jest kwestia obligatoryjnego zgłaszania odnalezionych artefaktów. W Szkocji powinność tak dotyczy wszystkich zabytków, niezależnie od ich wieku i materiału z jakiego są wykonane. W Anglii i Walii natomiast obowiązek ten dotyczy „skarbów”, czyli głównie znalezisk gromadnych wykonanych z metali szlachetnych. Przyjęty w Szkocji model postępowania zakłada zgłaszanie wszystkich znalezisk zabytków archeologicznych do *Treasure Trove Unit*. Następnie, we współpracy z *KLTR* następuje ocena wartości zabytkowej przedłożonych artefaktów. Przedmioty lub ich zespoły uznane za skarby są alokowane do właściwych muzeów, a znalazca otrzymuje

⁴⁶ Pojęcie *Treasure Trove* pochodzi od łacińskiego terminu prawniczego *thesaurus inventus* i oznacza „skarb odnaleziony”. Analogicznym systemem w Anglii, Walii i Irlandii Północnej jest *Portable Antiquities Scheme (PAS)*.

⁴⁷ Ustawa została szczegółowo omówiona w części poświęconej Anglii, Walii i Irlandii Północnej.

nagrodę odpowiadającą rynkowej wartości znaleziska. Jeśli odkrycie miało miejsce na prywatnym gruncie, wówczas nagroda przysługuje w dwóch równych częściach znalazcy i właścicielowi. W przypadkach, gdy *TTU* nie uznaje zgłoszonych przedmiotów za skarby, przechodzą one na własność odkrywcy. Wiele obszarów w Szkocji jest wyłączonych z możliwości prowadzenia amatorskich poszukiwań zabytków. Wśród nich są między innymi zarejestrowane zabytki i tereny o istotnym znaczeniu naukowym. Na dedykowanej, ogólnodostępnej stronie internetowej (<http://pastmap.com/>) znajduje się mapa z lokalizacjami ponad 8 000 zarejestrowanych obiektów zabytkowych.

Szkockie prawo przewiduje karę grzywny w wysokości 1 000 funtów brytyjskich za nieautoryzowane posługiwanie się wykrywaczem metali, np. bez zgody właściciela gruntu. Jeśli zostanie stwierdzone zniszczenie stanowiska archeologicznego lub kradzież zabytków, grzywna może wynieść do 50 000 funtów brytyjskich, a w skrajnych przypadkach sąd może dla sprawcy orzec 2 lata pozbawienia wolności. Istnieje możliwość prospekcji w obrębie lub w sąsiedztwie stanowisk archeologicznych lub innych zabytków, jest ona jednak uwarunkowana zgodą wydaną przez *Historic Environment Scotland*⁴⁸. Takie działania wymagają jednak w pełni naukowego podejścia i zwyczajowo zarezerwowane są dla archeologów i naukowców innych specjalności.

5.2.7. Szwajcaria

Poszczególne terytorialne jednostki administracyjne Szwajcarii, czyli kantony posiadają daleko idącą autonomię legislacyjną. Jedną z dziedzin, w których widać tę niezależność jest ochrona zabytków. Każdy z 26 kantonów posiada własną ustawę o dziedzictwie kulturowym. Nie jest zatem możliwe omówienie poszczególnych rozwiązań, tym bardziej, że w zakresie poszukiwania zabytków widoczne są bardzo wyraźne różnice. Istnieją jednak pewne ogólnie obowiązujące zasady. Przede wszystkim, w całej Szwajcarii prawo zabrania intencjonalnych poszukiwań bez zezwolenia „starożytności”, tj. obiektów o wartości archeologicznej lub historycznej. W celu zdobycia zgody administracyjnej na takie działania należy zwrócić się z wnioskiem do lokalnego biura archeologicznego (*Archäologischer Dienst*). Szwajcarski *Kodeks Cywilny* (*Schweizerisches Zivilgesetzbuch*) reguluje kwestie związane z rzeczami znalezionymi. Art. 723 wskazuje, iż *odnaleziony przedmiot, który przez długi czas był zakopany lub ukryty i nie miał już właściciela, uważa się za skarb*. Znalezisko takie staje

⁴⁸ Instytucja publiczna, której zadaniem jest badanie, opieka i promocja zabytkowych zasobów Szkocji. Odpowiednikiem w Anglii jest *English Heritage*.

się majątkiem właściciela terenu, a znalazcy przysługuje odszkodowanie w wysokości nie przekraczającej połowy jego wartości. Zapis ten nie dotyczy odkryć o wartości naukowej. Przepisy określające postępowanie na wypadek odnalezienia przedmiotów o wartości naukowej zostały zawarte w art. 724 *Kodeksu Cywilnego*. Obiekty takie, zarówno pochodzenia naturalnego, jak i antropogenicznego stanowią własność kantonu, na terenie którego zostały znalezione. Właściciel nieruchomości, w obrębie której dokonano odkrycia zobowiązany jest do jej udostępnienia w celu przeprowadzenia badań naukowych. Za takie działania przysługuje odpowiednie odszkodowanie. Co więcej, znalazca przedmiotu o znaczeniu naukowym oraz właściciel terenu mogą liczyć na nagrodę, której maksymalna wysokość odpowiada wartości rynkowej znaleziska. Zdecydowana większość kantonów traktuje poszukiwania z zastosowaniem wykrywaczy metali jako metodę prospekcji archeologicznej, na którą wymagane jest pozwolenie. Poszczególne przepisy regionalne za takie nieautoryzowane działania przewidują kary grzywny w wysokości od 5 000 do 30 000 franków szwajcarskich. Przepięstwo polegające na przywłaszczeniu odnalezionego zabytku zostało opisane w art. 137 szwajcarskiego *Kodeksu Karnego (Schweizerisches Strafgesetzbuch)* i jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3.

5.2.8. Ukraina

Wśród państw, które odzyskały niepodległość po upadku Związku Radzieckiego, Ukraina została w szczególności dotknięta problemem nielegalnej eksploracji zasobów dziedzictwa archeologicznego. Podobnie jak w przypadku Federacji Rosyjskiej, czynniki społeczne i ekonomiczne przyczyniły się do ogólnego przyzwolenia na rabowanie stanowisk archeologicznych. W skutek ogromnej skali tego zjawiska powstał czarny rynek sięgający daleko poza granice Ukrainy. W celu zapobieżenia dewastacji zasobów archeologicznych Najwyższa Rada przyjęła w 2004 r. *Ustawę o ochronie dziedzictwa archeologicznego (Закон України Про охорону археологічної спадщини)*. Podstawowym pojęciem zdefiniowanym w ustawie jest *obiekt dziedzictwa archeologicznego*, opisany jako *miejsce, budynek, ich zespół lub część, terytoria lub związane z nimi zbiorniki wodne, które zostały stworzone przez człowieka, niezależnie od stanu zachowania, które przyniosły do naszych czasów wartości archeologiczne, antropologiczne i etnograficzne, a także całkowicie lub częściowo zachowały swoją autentyczność*. W ramach tychże obiektów występują ruchome zabytki archeologiczne. Zarówno obiekty (stanowiska), jak i zabytki zostały enumeratywnie wymienione

w *Ustawie o ochronie dziedzictwa kulturowego z 2000 r. (Закон України Про охорону культурної спадщини)*. Zgodnie z tą współbrzmiającą definicją dziedzictwo archeologiczne to *pozostałości działalności człowieka (nieruchome obiekty dziedzictwa kulturowego: grody, kurhany, pozostałości dawnych osad, fortyfikacje, obozy wojskowe, fabryki, urządzenia nawadniające, drogi, cmentarzyska, miejsca kultu, budynki oraz ich pozostałości i ruiny, megality, jaskinie, obrazy skalne, warstwy kulturowej, pola starożytnych bitew, a także obiekty ruchome z nimi związane), które znajdują się pod powierzchnią ziemi lub pod wodą i stanowią niepowtarzalne źródło informacji o pochodzeniu i rozwoju cywilizacji*. Prawo do prowadzenia badań naukowych dziedzictwa archeologicznego przysługuje wyłącznie archeologom, którzy posiadają praktyczne doświadczenie w prowadzeniu prac archeologicznych, poświadczone dokumentem kwalifikacyjnym. Ponadto, na takie działania konieczne jest uzyskanie pozytywnej decyzji administracyjnej wydanej przed ministra właściwego do spraw kultury. Oddzielne kompetencje w zakresie prowadzenia badań archeologicznych posiada Instytut Archeologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, który może samodzielnie inicjować projekty badawcze. Należy podkreślić, iż w art. 10 *Ustawy o ochronie dziedzictwa archeologicznego* w sposób wyraźny potraktowano poszukiwania zabytków przy użyciu wykrywaczy metali jako jedną z kategorii badań archeologicznych (Hulkevych 2016). Co za tym idzie, poszukiwanie zabytków przez osoby nieuprawnione lub bez stosownej zgody traktowane jest jako przestępstwo. Ukraiński Kodeks Karny (*Кримінальний кодекс України*) w art. 298 za nielegalne prowadzenie prospekcji archeologicznej zakłada karę grzywny lub ograniczenie wolności do 2 lat, a w przypadkach ingerencji w stanowisko archeologiczne górna granica sankcji wynosi 5 lat pozbawienia wolności. W Kodeksie Cywilnym (*Цивільний кодекс України*) z kolei znajdują się regulacje dotyczące przypadkowych odkryć „skarbów”, które zostały zdefiniowane jako *pieniądze, wartości pieniężne, inne przedmioty wartościowe zakopane w ziemi lub w inny sposób ukryte, których właściciel jest nieznan lub utracił je na mocy prawa*. W sytuacji odnalezienia depozytu o wartości kulturowej (zabytkowej) przechodzi on na własność państwa. Znalazcy przysługuje nagroda w wysokości nieprzekraczającej 20% wartości „skarbu”. Jeśli zaś odkrycie zostało dokonane na terenie prywatnym, właściciel i odkrywca otrzymują gratyfikację maksymalnie po 10% wartości znaleziska.

5.2.9. Białoruś

Podobnie jak wiele innych krajów postsowieckich, Białoruś przez długi czas po odzyskaniu niepodległości nie uregulowała kwestii związanych z dziedzictwem archeologicznym. Sytuację tą można określić mianem zastanej deregulacji, która trwała ponad ćwierć wieku. Dopiero w 2015 r. ukazał się Dekret Prezydenta Republiki Białorusi nr 485 „W sprawie poprawy ochrony obiektów archeologicznych i artefaktów archeologicznych” (*Указ Прэзідэнта №485 «Аб удасканаленні аховы археалагічных аб'ектаў і археалагічных артэфактаў»*). Dokument ten pozwolił nakreślić ramy ochrony zabytków i częściowo zewidencjonował białoruskie zasoby archeologiczne. Głównym powodem uchwalenia nowego prawa była niekontrolowana działalność „poszukiwaczy skarbów”.

Dekret nr 485 traktuje poszukiwania zabytków jako formę badań archeologicznych. W związku z tym, aktywność ta może być realizowana wyłącznie podstawie zezwolenia wydanego przez Białoruską Narodową Akademię Nauk (*Нацыянальная акадэмія навук Беларусі*). W omawianym akcie prawnym uregulowana została również kwestia własności zabytków pochodzących z badań i poszukiwań oraz odkrytych przypadkowo. Przedmioty te, niezależnie od wartości materialnej, należą do państwa białoruskiego. W rozumieniu dekretu nr 485 za artefakty archeologiczne uważa się na Białorusi *ручOME przedmioty materialne, które powstały w wyniku życia i działalności człowieka ponad 120 lat temu, zachowały się w warstwie (warstwach) kulturowych lub na dnie naturalnych i sztucznych zbiorników wodnych, mają znaczenie historyczne, artystyczne, naukowe lub inne kulturowe, (...) a w chwili ich odkrycia nie mają właściciela*. Na uwagę zasługuje fakt zastosowania tak zwanej „kroczącej” cezury czasowej w powyższej definicji. Jest to rozwiązanie stosunkowo nowatorskie, odpowiadające wyzwaniom ochrony dziedzictwa archeologicznego w XXI wieku.

Zgodnie z intencją ustawodawcy, zarówno w badania archeologiczne, jak i poszukiwania zabytków mogą włączać się osoby prywatne. Wobec tego, posługiwanie się urządzeniami technicznymi, w tym wykrywaczami metali, w celu odnajdowania zabytków, możliwe jest na Białorusi tylko w ramach legalnej procedury badawczej prowadzonej przez uprawnionego archeologa. Osoby łamiące zapisy dekretu nr 485 podlegają surowym karom, z pozbawieniem wolności włącznie.

5.2.10. Rosja

Nielegalne poszukiwania zabytków, niszczenie stanowisk archeologicznych i niekontrolowany handel bezprawnie pozyskanymi artefaktami stanowią na terenie Federacji Rosyjskiej ogromny problem. Taki stan rzeczy wynika z wielu deficytów społecznych, które można obserwować w państwach powstałych po upadku Związku Radzieckiego. Brak troski o dobro wspólne, w tym o dziedzictwo kulturowe, jest typowy dla wyniku marksistowskiego eksperymentu społecznego określanego mianem *homo sovieticus*. Według L. Kołakowskiego (1989, s. 867) ludzie, którzy doświadczyli komunistycznej indoktrynacji gotowi są do nieustannych i dobrowolnych samookaleczeń umysłowych. Ponadto, wszechobecne ubóstwo jest czynnikiem skłaniającym ludzi do poszukiwania alternatywnych źródeł zarobkowania. Wobec braku kontroli ze strony organów państwowych, plądrowanie stanowisk archeologicznych w poszukiwaniu cennych zabytków stało się w krajach postsowieckich bardzo powszechnym zajęciem. Pomimo społecznej i instytucjonalnej schedy po Związku Radzieckim podjęto w Federacji Rosyjskiej działania na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego. Sytuacja związana z rabunkiem zabytków archeologicznych była na tyle zła, że skłoniła rosyjskich legislatorów do stworzenia w 2013 roku *Ustawy w sprawie zmiany niektórych aktów prawnych Federacji Rosyjskiej w zakresie zwalczania nielegalnej działalności w dziedzinie archeologii (Федеральный закон от 23 июля 2013 г. N 245-ФЗ "О внесении изменений в отдельные законодательные акты Российской Федерации в части пресечения незаконной деятельности в области археологии")*. W dokumencie tym znalazła się następująca definicja: *przedmiotem dziedzictwa archeologicznego są ślady istnienia człowieka w minionych epokach, częściowo lub całkowicie ukryte w ziemi lub pod wodą (w tym wszystkie obiekty archeologiczne i warstwy kulturowe związane z tymi śladami), o których źródłem informacji są wykopaliska lub znaleziska archeologiczne. Obiektami dziedzictwa archeologicznego są osady, kopce, cmentarzyska naziemne, starożytne pochówki, osady, stanowiska, rzeźby kamienne, stele, ryty naskalne, pozostałości starożytnych fortyfikacji, przemysł, kanały, statki, drogi, miejsca kultu oraz sklasyfikowane jako obiekty dziedzictwa archeologicznego warstwy kulturowe*. Co ciekawe, w określeniu ram chronologicznych dla elementów dziedzictwa archeologicznego zastosowano nowatorskie podejście, czyli tak zwaną kroczącą cezurę czasową. Wszystkie warstwy kulturowe starsze niż 100 lat i znajdujące się w nich przedmioty, które również spełniają to kryterium, podlegają w Rosji ochronie prawnej. W myśl analizowanej ustawy możliwość wykorzystywania

specjalnych środków technicznych do wykrywania obiektów archeologicznych (takich jak detektory metali, georadary, urządzenia magnetyczne) ograniczona jest do badań archeologicznych. Pozwolenie na takie działania nosi miano „listu otwartego” (*открытый лист*) i jest wydawane przez Rosyjską Akademię Nauk. Ustawa z 2013 roku stwierdza, iż decyzje takie wydawane są *osobom fizycznym (obywatelom Federacji Rosyjskiej), które posiadają wiedzę naukową i praktyczną niezbędną do prowadzenia prac archeologicznych w terenie i sporządzenia raportu naukowego z wykonanych prac archeologicznych, a które pozostają w stosunku pracy z osobami prawnymi, których statutowe celem jest prowadzenie archeologicznych prac terenowych i (lub) badań naukowych*. W praktyce zapisy te oznaczają, iż prospekcje z użyciem wykrywaczy metali ukierunkowane na zabytki archeologiczne mogą być prowadzone na terenie Rosji wyłącznie przez zawodowych archeologów. Wykorzystanie tych urządzeń do innych celów, na przykład poszukiwań współcześnie zagubionych przedmiotów, nie zostało uregulowane w omawianej ustawie. Na uwagę zasługują niezwykle restrykcyjne przepisy karne przewidziane przez ustawodawcę. Maksymalny wymiar kary za nielegalne poszukiwanie zabytków w zorganizowanej grupie, połączone ze zniszczeniem stanowiska archeologicznego to 6 lat pozbawienia wolności, 5 lat kolonii karnej lub 1 000 000 rubli grzywny.

5.3. Stany Zjednoczone

Mówiąc o prawie dotyczącym detektorystów nie sposób pominąć Stany Zjednoczone Ameryki. USA w wielu aspektach prawnych, administracyjnych i kulturowych jawią się jako konglomerat. Jest tak również w zakresie postrzegania i ochrony dziedzictwa kulturowego. Każdy z 50 stanów wypracował własne podejście w omawianym zakresie. Istnieją jednak ogóle przepisy federalne, które stanowią ramy dla rozwiązań stanowych (Goodman 2018). Głównym dokumentem regulującym zasady ochrony zabytków w USA jest Ustawa o ochronie dziedzictwa narodowego z 1966 r. z późniejszymi zmianami (*The National Historic Preservation Act, NHPA*). Poza wytyczeniem kierunków dla federalnej polityki konserwatorskiej, najważniejszym założeniem ustawy było powołanie *Krajowego Rejestru Miejsc Historycznych (National Register of Historic Places, NRHP)*. Obecnie znajduje się w nim ponad 95 000 obiektów indywidualnych i około 1 500 000 będących częściami zespołów zabytkowych⁴⁹

⁴⁹ Kategoria ta dotyczy głównie budynków znajdujących się w historycznych dzielnicach miast podlegających ochronie.

(Sprinkle 2014). Wszystkie miejsca, które znajdują się w spisie podlegają pełnej ochronie prawnej, będącej nadrzędną wobec regulacji stanowych. Wyjątkowy nacisk położono na ochronę spuścizny plemion indiańskich. Uszczegółowienie w poruszanej materii znalazło się w *Ustawie o ochronie zasobów archeologicznych z 1979 r. (Archaeological Resources Protection Act of 1979, ARPA)*. Zawarto tam definicję określającą zasoby archeologiczne jako *wszelkie materialne pozostałości ludzkiego życia lub działalności, które mają co najmniej 100 lat i które mają znaczenie archeologiczne*. Niespotykane w legislacji innych krajów pojęcie *znaczenia archeologicznego* zostało rozwinięte jako *pozwalające na naukowe lub humanistyczne zrozumienie przeszłych ludzkich zachowań, adaptacji kulturowej i pokrewnych tematów*. Ponadto, dokument reguluje sposób prowadzenia badań archeologicznych na gruntach federalnych. Działania takie może realizować każda osoba, która złoży do zarządcy terenu wnioski i uzyska adekwatną zgodę. Wykopalka i pozyskiwanie zabytków ruchomych bez odpowiednich pozwoleń lub niszczenie zasobów archeologicznych są traktowane jako przestępstwa federalne. System kar zakłada za te czyny, w przypadku szkody o wartości nie wyższej niż 500 dolarów amerykańskich (USD), grzywnę do 10 000 USD lub pozbawienie wolności do jednego roku. Jeśli natomiast nastąpi naruszenie zasobów archeologicznych w wymiarze większym niż 500 USD, kara wzrasta do 20 000 USD lub dwóch lat więzienia. Za działanie w warunkach recydywy przewidziano grzywnę w wysokości do 100 000 USD oraz 5 lat pozbawienia wolności. Co ciekawe, bezpośrednio odniesienie do kwestii poszukiwania zabytków nie znalazło się w *Ustawie o ochronie zasobów archeologicznych*. Zagadnienie to zostało poruszone w *Kodeksie Przepisów Federalnych (Code of Federal Regulations, CFR)*, który jest kodyfikacją ogólnych i stałych przepisów ogłaszanych przez departamenty wykonawcze i agencje rządu Stanów Zjednoczonych. Rozdział 36 CFR został poświęcony parkom, lasom i własności publicznej. W § 2.1 części I.2 pt. *Ochrona zasobów naturalnych, kulturowych i archeologicznych* zabronione zostały następujące działania:

wchodzenie, wspinanie się, podchodzenie, schodzenie lub przechodzenie przez zasób archeologiczny lub kulturowy, zabytek lub posąg, z wyjątkiem wyznaczonych miejsc i warunków ustalonych przez nadzorcę; posiadanie, niszczenie, uszkodzanie, szpecenie, usuwanie, odkopywanie lub naruszanie budowli i konstrukcji, a także ich wyposażenia lub innych zasobów kulturowych i archeologicznych; posiadanie lub używanie wykrywacza minerałów lub metali, magnetometru, sonaru, innego urządzenia do wykrywania metali w zasobach archeologicznych i kulturowych.

Wyraźnie widać, że wszelkie amatorskie działania mające na celu poszukiwanie i odkrywanie zabytków w obrębie stanowisk archeologicznych i obiektów historycznych są w USA zakazane przez prawo federalne. Zróżnicowanie przepisów dotyczących wykorzystywania detektorów metali w poszczególnych stanach jest ogromne, co więcej, nawet niektóre hrabstwa posiadają własne regulacje w tej materii. Co do zasady, wykorzystywanie tego typu urządzeń w celach hobbystycznych, poza obszarami chronionymi, jest legalne. Stany takie jak Alaska, New Jersey czy Oklahoma zezwalają na prowadzenie poszukiwań, z zachowaniem przepisów porządkowych i prawa własności prywatnej. Między innymi w Arkansas, Colorado i Connecticut konieczne jest uzyskanie zgody lokalnych władz, aby móc posługiwać się detektorem metali. W stanach takich jak Georgia, Kentucky i Louisiana obowiązuje zakaz prowadzenia amatorskich poszukiwań przy zastosowaniu urządzeń technicznych.

5.4. Podsumowanie

Ilość przedstawionych powyżej informacji zależy od szczegółowości rozwiązań prawnych i praktycznych w poszczególnych krajach, a także od dostępności danych. Wiele uwagi poświęcono rozwiązaniom przyjętym w Wielkiej Brytanii, które są w środowiskach „poszukiwaczy skarbów” postrzegane jako optymalne. Wśród pozostałych przykładów można zauważyć, że państwa posiadające bogate zasoby archeologiczne, paradoksalnie, chronią je lepiej, niż kraje nie posiadające zbyt wielu cennych zabytków.

Łącznie badaniu poddano 36 krajów, z czego 26 należących do Unii Europejskiej (UE), poza Polską, ponieważ jej są poświęcone odrębne rozdziały w pracy⁵⁰. W analizowanym zbiorze jest 12 państw (7 z UE i 5 pozostałych), w których nie ma możliwości swobodnego posługiwania się wykrywaczami metali, niezależnie od celu tego działania. W pozostałych 22 przypadkach (20 z EU i 2 innych) są to kraje, w których dopuszczone są amatorskie poszukiwania z wykorzystaniem detektorów metali w celach niezwiązanych z zabytkami. Należy tutaj nadmienić, że choć w Chorwacji, Łotwie i na Malcie obowiązuje formalny zakaz posługiwania się wykrywaczami metali, a w Portugalii konieczne jest zdobycie licencji, to w praktyce dopuszcza się możliwość „rekreacyjnych” poszukiwań na plażach. We Włoszech i w Stanach Zjednoczonych kwestia ta jest regulowana regionalnie, więc nie obowiązuje jedno rozwiązanie dla całego

⁵⁰ Według stanu na 31.12.2023 są to wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej.

państwa. Kolejny rozważany aspekt to dopuszczenie w danym kraju osób niewykwalifikowanych do poszukiwania zabytków. Sposobność taka istnieje w 13 państwach (11 z UE i 2 pozostałych), jednak w Belgii, Hiszpanii, Niemczech, Włoszech i USA istnieją regionalne wyjątki. Nie ma możliwości amatorskiego poszukiwania zabytków w 21 badanych przypadkach (16 z UE i 5 innych). Ostatnia obserwacja zbiorcza dotyczy tylko krajów, w których dopuszcza się amatorskie poszukiwania zabytków. Pytanie odnosi się do kwestii obowiązku zdobycia pozwolenia lub licencji na hobbystyczną prospekcję ukierunkowaną na elementy dziedzictwa kulturowego. Konieczność taka istnieje w 11 państwach (7 z UE i 4 pozostałych). We Włoszech i w Stanach Zjednoczonych powinność ta jest regulowana w poszczególnych regionach. Spośród wszystkich 36 analizowanych przypadków jedynie w 8 krajach (3 z UE i 5 innych) nie jest wymagane zdobycie pozwolenia lub licencji na poszukiwanie zabytków. Jedynym warunkiem takich działań jest uzyskanie zgody właściciela terenu oraz przestrzeganie przepisów porządkowych i własnościowych. Stan taki obowiązuje w państwach należących do brytyjskiej Wspólnoty Narodów (*The Commonwealth*), czyli Anglii, Walii, Irlandii Północnej, Szkocji. Z kolei Dania, Finlandia i Norwegia są krajami skandynawskimi. Można zatem zauważyć, że możliwość swobodnego poszukiwania zabytków istnieje jedynie w trzech kręgach kulturowych.

Ochrona dziedzictwa archeologicznego jest w oczywisty sposób wyzwaniem daleko wykraczającym poza zagadnienie poszukiwania zabytków. Dlatego też w rozdziale tym starano się uwzględnić inne aspekty badanego zjawiska, takie jak własność zabytków archeologicznych czy kary grożące za ich niszczenie. Takie kompleksowe podejście pojawia się w literaturze przedmiotu. Na uwagę zasługuje między innymi opracowanie hiszpańskich badaczy, którzy przedstawili prawo i problemy panujące w Andaluzji na tle innych wybranych krajów (Temiño i in. 2014).

Analizując zgromadzone dane można zauważyć, że w zdecydowanej większości krajów na świecie obowiązuje jeden wspólny mianownik. Jest to wyłączenie z amatorskich poszukiwań z wykorzystaniem wykrywaczy metali obszarów chronionych, w tym stanowisk archeologicznych. Jest to potwierdzenie, że „poszukiwanie skarbów” stanowi zagrożenie dla dziedzictwa, ale tylko tego ujawnionego i otoczonego formalną opieką. Żadne bowiem państwo na świecie nie dysponuje odpowiednimi środkami, aby zapewnić pełną ochronę wszystkich zabytków archeologicznych. Zarządzanie dziedzictwem ma charakter wybiórczy, a środowisko „poszukiwaczy skarbów”, choć nieustannie dyskutowane, znajduje się na jego marginesie.

Patrząc na zebrane dane pod innym kątem można zauważyć jeszcze jeden problem. Otóż w zdecydowanej większości badanych przypadków posługiwanie się wykrywaczami metali zostało prawnie powiązane z zabytkami. Innymi słowy, regulowane jest tylko poszukiwanie zabytków, a posługiwanie się omawianymi urządzeniami z inną intencją jest traktowane oddzielnie. Założenie to jest oczywiście błędne, ponieważ efekt poszukiwań jest zawsze niewiadomą. Problem ten jest widoczny w wielu krajach, w tym w Polsce, i nie istnieje skuteczne jego rozwiązanie w ramach obecnie obowiązujących przepisów. Wydaje się, że jedynym sposobem uniknięcia takich zagrożeń byłoby wprowadzenie koncesji na posiadanie wykrywaczy metali lub licencji na posługiwanie się nimi. Niestety, wobec masowego rozprzestrzenienia się zjawiska „poszukiwania skarbów” i społecznej przychylności względem niego, jest za późno na wprowadzenie takich rozwiązań.

Tabela 1. Zestawienie kluczowych zagadnień dotyczących amatorskich poszukiwań z wykorzystaniem wykrywaczy metali w poszczególnych państwach Unii Europejskiej (opracowanie własne).

	Czy istnieje możliwość swobodnego posługiwania się wykrywaczami metali w celach niezwiązanych z zabytkami?	Czy istnieje możliwość amatorskiego poszukiwania zabytków?	Czy wymagane jest pozwolenie/licencja na amatorskie poszukiwanie zabytków?	Uwagi
Austria	TAK	NIE	-	
Belgia	TAK	TAK/NIE	TAK	poszukiwanie zabytków możliwe jest we Flamandii, lecz wymagana jest zgoda
Bułgaria	NIE	NIE	-	
Chorwacja	TAK/NIE	NIE	-	dopuszcza się poszukiwania współczesnych kosztowności na plażach
Cypr	NIE	NIE	-	
Czechy	TAK	NIE	-	
Dania	TAK	TAK	NIE	
Estonia	NIE	TAK	TAK	
Finlandia	TAK	TAK	NIE	
Francja	NIE	TAK	TAK	
Grecja	NIE	NIE	-	

	Czy istnieje możliwość swobodnego posługiwania się wykrywaczami metali w celach niezwiązanych z zabytkami?	Czy istnieje możliwość amatorskiego poszukiwania zabytków?	Czy wymagane jest pozwolenie/licencja na amatorskie poszukiwanie zabytków?	Uwagi
Hiszpania	TAK	TAK/NIE	TAK	w niektórych regionach dopuszczone są poszukiwania zabytków, konieczne jest uzyskanie zgody lub licencji
Holandia	TAK	TAK	NIE	
Irlandia	NIE	NIE	-	
Litwa	TAK	NIE	-	
Luksemburg	TAK	NIE	-	
Łotwa	TAK/NIE	NIE	-	możliwe są poszukiwania współczesnych kosztowności na plażach
Malta	TAK/NIE	NIE	-	władze lokalne tolerują poszukiwania na plażach
Niemcy	TAK	TAK/NIE	TAK/NIE	w Bawarii nie jest wymagane pozwolenie na poszukiwanie zabytków, a niektóre landy ograniczają taką aktywność tylko dla archeologów
Polska	TAK	TAK	TAK	
Portugalia	TAK/NIE	NIE	-	wymagane jest zdobycie licencji na posługiwanie się wykrywaczem metali
Rumunia	TAK	TAK	TAK	konieczne jest zdobycie licencji na zakup wykrywacza metali
Słowacja	TAK	NIE	-	
Słowenia	NIE	NIE	-	
Szwecja	TAK	NIE	-	wymagane jest uzyskanie licencji na poszukiwania
Węgry	TAK	NIE	-	konieczne jest uzyskanie decyzji administracyjnej na posługiwanie się wykrywaczem metali

	Czy istnieje możliwość swobodnego posługiwania się wykrywaczami metali w celach niezwiązanych z zabytkami?	Czy istnieje możliwość amatorskiego poszukiwania zabytków?	Czy wymagane jest pozwolenie/licencja na amatorskie poszukiwanie zabytków?	Uwagi
Włochy	TAK/NIE	TAK/NIE	TAK/NIE	niektóre regiony całkowicie zabraniają posługiwania się wykrywaczami metali, inne dopuszczają nawet poszukiwanie zabytków

Tabela 2. Zestawienie kluczowych zagadnień dotyczących amatorskich poszukiwań z wykorzystaniem wykrywaczy metali w pozostałych państwach uwzględnionych w rozprawie (opracowanie własne).

	Czy istnieje możliwość swobodnego posługiwania się wykrywaczami metali w celach niezwiązanych z zabytkami?	Czy istnieje możliwość amatorskiego poszukiwania zabytków?	Czy wymagane jest pozwolenie/licencja na amatorskie poszukiwanie zabytków?	Uwagi
Anglia, Walia, Irlandia Północna	TAK	TAK	NIE	
Białoruś	TAK	TAK	TAK	
Macedonia Północna	NIE	NIE	-	
Mołdawia	TAK	NIE	-	na prywatne poszukiwania niezwiązane z zabytkami wymagane jest uzyskanie zgody administracyjnej
Norwegia	TAK	TAK	NIE	
Rosja	TAK	NIE	-	
Serbia	NIE	NIE	-	
Szkocja	TAK	TAK	NIE	
Szwajcaria	TAK	TAK	TAK	
Ukraina	TAK	NIE	-	
USA	TAK/NIE	TAK/NIE	TAK/NIE	poszczególne stany posiadają autonomię w regulowaniu zasad posługiwania się wykrywaczami metali

6. PRAWNE I PRAKTYCZNE ASPEKTY POSZUKIWANIA ZABYTEKÓW W POLSCE

6.1. Historia

Pierwsze przejawy instytucjonalizacji ochrony zabytków na Ziemiach Polskich widoczne były już w XIX wieku (Goszyła, Pásztor 2013, s. 45). Wtedy to, w poszczególnych zaborach zaczęły powstawać urzędy i podmioty odpowiedzialne za dziedzictwo kulturowe. W zaborze pruskim powołano Urząd Konserwatorski, który sporządził ewidencję zabytków Pomorza, Śląska, Warmii i Mazur oraz Wielkopolski. Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej zajętych przez monarchię Habsburgów powstawały stowarzyszenia konserwatorskie, a przy Akademii Umiejętności w Krakowie ustanowiono Komisję Historii Sztuki. W roku 1909 w Warszawie zawiązało się Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, którego uchwały były pierwszymi dokumentami doktrynalnymi w zakresie ochrony zabytków w Polsce (Szymgin 2015, s. 11).

O niezwykle silnej potrzebie ochrony narodowych zabytków w odzyskującym niepodległość państwie świadczy fakt, że już 31 października 1918 r. Rada Regencyjna wydała *Dekret o opiece nad zabytkami sztuki i kultury* (Dz.U. 1918 nr 16 poz. 36). Dokument ten wskazał jako przedmiot ochrony:

Wszelkie zabytki kultury i sztuki, znajdujące się w granicach Państwa Polskiego, wpisane do inwentarza zabytków sztuki i kultury, podlegają opiece prawa. Należące do Państwa Polskiego lub do jego obywateli, lub do instytucji polskich zabytki sztuki i kultury, znajdujące się zagranicą, mogą być przedmiotem szczególnych środków ochrony ze strony władzy państwowej polskiej oraz umów międzynarodowych, stosownie do osobnych w tej mierze postanowień.

Organem odpowiedzialnym za ochronę dóbr kultury było Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Realizację zadań zdefiniowanych w dekreście powierzono konserwatorom zabytków sztuki i kultury.

Dekret z 31 października 1918 r. nie zawierał pojęcia zabytku archeologicznego, jednak jako oddzielny przedmiot ochrony wskazywał *wykopaliska i znaleziska*. Kategoria ta obejmowała:

a) wykopaliska, świadczące o dawnej kulturze (groby, pola urn i urny, narzędzia kamienne, wyroby kruszcowe i szklane, tkaniny, ceramika, monety, broń i t. p.);

b) *znaleziska przypadkowe na powierzchni ziemi lub na dnie zbiorników wody, mające cechy dawnej kultury, z rodzaju wyżej wymienionych, oraz takie, jak skarby i archiwalia, ukryte w murach, puszkach, skrytkach i t. p.*

Warto zauważyć, że incydentalnie odkryte przedmioty zostały objęte pieczęcią. Świadczy to o dalekowzroczności legislatorów, którzy przewidzieli ochronę dla jeszcze nie odkrytych artefaktów. Ponadto, w definicji zabytków nieruchomych zawarto:

a) *jaskinie, grodziska, (t. zw. szwedzkie góry i okopy), kurhany, mogiły, usypiska, cmentarzyska, ślady osad nawodnych, głązy ze stopami, misami, krzyżami, podkowami, baby kamienne i t. p.(...)*

Najważniejszym aspektem, z punktu widzenia niniejszej rozprawy, poruszonym w Dekrecie z 1918 r. jest kwestia poszukiwania zabytków. Została ona uregulowana w artykule 25, w następujący sposób:

Wszelkie prywatne poszukiwania archeologiczne wymagają pozwolenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i podlegają jego kontroli.

Oczywistym jest, że w drugiej dekadzie XX wieku nikt nie przewidywał poszukiwania zabytków przy użyciu zaawansowanych urządzeń elektronicznych. Jednak potrzeba ochrony dziedzictwa archeologicznego przed niekontrolowanym pozyskiwaniem jego elementów została zauważona. W Dekrecie określono również kary dla osób, które dopuściły się przekroczenia jego przepisów. Maksymalny wymiar sankcji dla sprawcy w drodze postępowania sądowego to 3 miesiące aresztu lub grzywna finansowa o równowartości poczynionej szkody.

W II Rzeczypospolitej podjęto kolejne prace legislacyjne nad zagadnieniem ochrony zabytków. Dnia 6 marca 1928 r. ukazało się *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad zabytkami (Dz.U. 1928 nr 29 poz. 265)*, które miało moc ustawy. W artykule 1 zawarta została definicja przedmiotu ochrony:

Zabytkiem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest każdy przedmiot tak nieruchomy, jak ruchomy, charakterystyczny dla pewnej epoki, posiadający wartość artystyczną, kulturalną, historyczną, archeologiczną lub paleontologiczną stwierdzoną orzeczeniem władzy państwowej, i zasługujący, wskutek tego na zachowanie.

Dziedzictwo archeologiczne zostało ujęte w dwóch punktach artykułu 2 Rozporządzenia, który określał poszczególne kategorie zabytków. W zakresie tym ujęto:

1) *jaskinie i grotty wraz z przedprożami; grodziska (horodyszczka, "zameczyska", piłkalnie, t. zw. szwedzkie góry, okopy, szańce i wały); ślady osad lądowych i nawodnych;*

cmentarzyska szkieletowe i ciałopalne, "pola urnowe" oraz poszczególne groby, kurhany, mogiły, kopce; kopalnie przedhistoryczne (krzemienia, soli, bursztynu, miedzi, żelaza i barwików mineralnych); piece garncarskie i piece do wytapiania metali; kręgi kamienne i kamienie ustawiane; figury kamienne przedhistoryczne (t. zw. baby kamienne i posągi bóstw) i głązy obrabiane (żarna, głązy ze znakami, ze stopami, misami, krzyżami, podkowami, dołkami i t. p.); (...)

14) wykopaliska i znaleziska przedhistoryczne i archeologiczne (...).

Również w przepisach z 1928 r. odniesiono się do tematu poszukiwań zabytków archeologicznych. Z tą różnicą, że kompetencje w tym obszarze powierzono w artykule 26 służbom konserwatorskim:

Poszukiwania archeologiczne i paleontologiczne wymagają zezwolenia władzy konserwatorskiej pierwszej instancji i podlegają jej kontroli.

Za przestępstwa przeciw zabytkom, w myśl omawianego rozporządzenia, groziły kary aresztu do 4 tygodni lub grzywnien, których wysokość wielokrotnie zmieniała się w II RP w związku z postępującą inflacją.

Zarówno Dekret z 1918 r., jak i Rozporządzenie z 1928 r. nie przypisują *a priori* własności zabytków, w szczególności archeologicznych, państwu. Uznana została tutaj własność prywatna, jednak stworzono szereg mechanizmów wywłaszczeniowych. Przewidziane zostały również odszkodowania dla osób, które doświadczyły przepadku zabytkowego mienia.

Dopiero w 1962 r. władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwieńczyły prace legislacyjne nad zupełnie nową ustawą dotyczącą zabytków. Kilkanaście lat zaniechań w tej materii dowodzi, iż dziedzictwo kulturowe pierwotnie nie było istotne dla władz komunistycznych. Rolę zabytków z pełną mocą doceniono dopiero w kontekście obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Kierunki polityki historycznej i kulturalnej określono w *Uchwale Sejmu PRL z dnia 25 lutego 1958 r.* Okoliczności te z pewnością przyczyniły się do powstawania *Ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach (Dz.U. 1962 nr 10 poz. 48)*. Dokument ten charakteryzuje się nowoczesnym i kompleksowym podejściem do dziedzictwa. Autorzy ustawy położyli szczególny nacisk na konieczność społecznej partycypacji w ochronie dóbr kultury. Ponadto, zwrócono uwagę na nierozzerwalność zabytków i nauki. Już w rozdziale I, zawierającym przepisy ogólne, znajdujemy następujące stwierdzenia:

Art. 1.

1. Dobra kultury są bogactwem narodowym i powinny być chronione przez wszystkich obywateli. (...)

Art. 2.

Dobrem kultury w rozumieniu ustawy jest każdy przedmiot ruchomy lub nieruchomy, dawny lub współczesny, mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego ze względu na jego wartość historyczną, naukową lub artystyczną.

Art. 3.

1. Celem ochrony dóbr kultury jest ich zachowanie, należyte utrzymanie oraz społecznie celowe wykorzystanie i udostępnienie dla celów naukowych, dydaktycznych i wychowawczych, tak aby służyły nauce oraz popularyzacji wiedzy i sztuki, stanowiły trwałe elementy rozwoju kultury i były czynnym składnikiem życia współczesnego społeczeństwa.

2. Ochrona dóbr kultury polega na zabezpieczeniu ich przed zniszczeniem, uszkodzeniem, dewastacją, zaginięciem lub wywozem za granicę, na zapewnieniu im warunków trwałego zachowania, na opracowaniu dokumentacji naukowej, ewidencji i rejestracji oraz na ich konserwacji, restauracji lub odbudowie, opartych na zasadach naukowych.

Przedmiot ochrony został wyartykułowany w rozdziale II *Ustawy z dnia 15 lutego 1962 r.* Z perspektywy niniejszej rozprawy istotne są elementy dziedzictwa archeologicznego, które zostały zdefiniowane w artykule 5:

4) pamiątki historyczne, jak militaria ruchome, pola bitew, miejsca upamiętnione walkami o niepodległość i sprawiedliwość społeczną, obozy zagłady oraz inne tereny, budowle i przedmioty związane z ważnymi wydarzeniami historycznymi lub z działalnością instytucji i wybitnych osobistości historycznych;

5) obiekty archeologiczne i paleontologiczne, jak ślady terenowe pierwotnego osadnictwa i działalności człowieka, jaskinie, kopalnie prądziejowe, grodziska, cmentarzyska, kurhany oraz wszelkie wytwory dawnych kultur; (...)

11) inne przedmioty nieruchome i ruchome, zasługujące na trwałe zachowanie ze względu na ich wartość naukową, artystyczną lub kulturalną;

12) krajobraz kulturowy w formie ustanawianych stref ochrony konserwatorskiej, rezerwatów i parków kulturowych.

W przepisach z 1962 r. nie widnieje już, znany z poprzednich aktów prawnych, zapis o poszukiwaniach archeologicznych. Wszelkie działania w tej materii zostały określone w artykule 21 mianem *prac archeologicznych i wykopaliskowych*, które można

prować jedynie *za zezwoleniem właściwego wojewódzkiego konserwatora zabytków*. Jednak w akcie wykonawczym z 1964 r. pojęcie poszukiwań jest traktowane tożsamo z archeologicznymi pracami wykopaliskowymi (*Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 sierpnia 1964 r. w sprawie zezwoleń na prowadzenie prac konserwatorskich przy zabytkach i archeologicznych prac wykopaliskowych*). Innymi słowy, ustawodawca uznał, że poszukiwania są formą badań archeologicznych i powinny podlegać takim samym regulacjom. W Rozporządzeniu czytamy między innymi:

Zezwolenie na prowadzenie archeologicznych prac wykopaliskowych wydaje się po uzyskaniu opinii Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk co do celowości poszukiwań i kwalifikacji kierownika.

Choć nie zostało to określone literalnie, intencją Ministra Kultury i Sztuki było ograniczenie dostępu do badań wykopaliskowych tylko dla wykwalifikowanych i doświadczonych archeologów. W praktyce, zezwolenia na prowadzenie takich prac uzyskiwali również badacze nie posiadający dyplomu ukończenia studiów wyższych z zakresu archeologii. Działo się tak ze względu na bardzo niewielką wówczas kadrę naukową.

Artykuł 24 *Ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach* poświęcony został zabytkom archeologicznym:

- 1. Wykopaliska i znaleziska archeologiczne stanowią własność Państwa.*
- 2. Przedmioty ruchome wymienione w ust. 1 wojewódzki konserwator zabytków przekazuje po ustaleniu ich charakteru zabytkowego do właściwego muzeum lub innej placówki naukowej.*
- 3. Znalazca przedmiotu archeologicznego lub odkrywca wykopaliska obowiązani są zawiadomić niezwłocznie o znalezieniu lub odkryciu właściwego konserwatora zabytków albo organ wykonawczy właściwej gminy lub powiatu bądź też muzeum lub placówkę archeologiczną oraz zabezpieczyć znaleziony przedmiot lub odkryte wykopalisko. Osobom tym przysługuje prawo do nagrody od Państwa, jeżeli dopełniły tego obowiązku.*
- 4. Organ wykonawczy gminy lub powiatu, muzeum lub placówka archeologiczna obowiązane są po otrzymaniu wiadomości o znalezieniu lub odkryciu (ust. 3) niezwłocznie zawiadomić o tym wojewódzkiego konserwatora zabytków.*
- 5. Tryb udzielania nagród, ich rodzaje i wysokość określa minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w drodze rozporządzenia.*

W powyższym artykule, po raz pierwszy w polskim prawodawstwie, stwierdzono, iż zabytki archeologiczne należą do Skarbu Państwa. Skutkowało to koniecznością

określenia sposobu postępowania w sytuacji odnalezienia tego rodzaju obiektów i przedmiotów, a także wskazania podmiotów odpowiedzialnych za ich przechowywanie. Czynnikiem zachęcającym do zgłaszania przypadkowych odkryć miały być nagrody, które zostały określone w *Rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 12 kwietnia 1963 r. w sprawie nagród za znaleziska i wykopaliska archeologiczne*. Przewidziano dwa sposoby gratyfikowania znalazców: premie pieniężne i dyplomy. Dokument zakładał relatywnie niskie honorarium w wysokości 30 zł⁵¹. W praktyce, bardzo szybko zaniechano przyznawania nagród finansowych. Jediną formą premiowania znalazców pozostały dyplomy, co negatywnie zapisało się w świadomości społecznej.

Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. określiła w rozdziale XII przepisy karne w związku z czynami przeciwko dziedzictwu. Pierwotnie, za uszkodzenie lub zniszczenie zabytku groziło maksymalnie 5 lat pozbawienia wolności i grzywna. Czyn ten był kwalifikowany jako przestępstwo. Wykroczenia przeciwko dziedzictwu archeologicznemu opisano w artykule 77 ustawy:

Kto:

- 1) prowadzi prace konserwatorskie albo prace wykopaliskowe bez wymaganego zezwolenia,*
 - 2) prowadząc roboty budowlane lub ziemne nie zawiadomi niezwłocznie wojewódzkiego konserwatora zabytków o ujawnieniu przedmiotu posiadającego cechy zabytku albo do czasu doręczenia odpowiednich zarządzeń tego konserwatora nie zabezpieczy odkrytego przedmiotu lub nie wstrzyma robót mogących go zniszczyć lub uszkodzić,*
 - 3) znalazł przedmiot archeologiczny lub odkrył wykopalisko i nie zawiadomił o tym w ciągu jednego miesiąca wojewódzkiego konserwatora zabytków albo prezydium właściwej rady narodowej lub nie zabezpieczył znalezionej przedmiotu albo odkrytego wykopaliska,*
- podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 4 500 zł.*

Ukazane powyżej archiwalne przepisy miały za zadanie, między innymi, chronić elementy dziedzictwa archeologicznego przed niekontrolowanym i niefachowym pozyskiwaniem. Tworzyły również mechanizmy, które miały być uruchamiane w sytuacjach przypadkowych odkryć zabytków archeologicznych. Należy pamiętać, że dotychczas omówione przepisy nie uwzględniały problemu „poszukiwania skarbów”

⁵¹ Według danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przeciętne wynagrodzenie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w 1963 r. wynosiło 1763 zł. W tym samym czasie bochenek chleba kosztował około 1 zł.

w dzisiejszym rozumieniu. Jednak autorzy dawnych aktów prawnych doskonale zdawali sobie sprawę z zagrożeń płynących z „prywatnych poszukiwań archeologicznych” (*Dekret o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z 1918 r.*).

6.2. Terazniejszość. Ustawa z 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami

Współczesny etap prawnej ochrony zabytków w Polsce rozpoczął się 23 lipca 2003 r. Wówczas uchwalona została *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (*Dz.U. 2003 nr 162 poz. 1568*) (dalej: u.o.z. lub ustawa o ochronie zabytków). W stosunku do wcześniej obowiązujących przepisów z 1962 r. można zauważyć daleko idące zmiany, które jednak miały charakter ewolucyjny. Przede wszystkim, regulacje dostosowano do zmian ustrojowych z przełomu lat 80 i 90 XX wieku. Co najbardziej istotne z perspektywy niniejszej rozprawy, wprowadzono w 2003 r. przepisy dotyczące poszukiwania zabytków.

W celu systematycznego zapoznania się z obowiązującymi w Polsce przepisami dotyczącymi poszukiwania zabytków należy przeanalizować ogólne ramy prawne ochrony i zarządzania dziedzictwem oraz przepisy szczegółowe dotyczące omawianego zjawiska. Regulacje dotyczące przedmiotu, zakresu i formy ochrony zabytków pozostały przez blisko 20 lat obowiązywania ustawy bez zmian. Pojęcie zabytku w u.o.z. oznacza: *(...) nieruchomość lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową.*

W dalszej części art. 3 ustawy o ochronie zabytków zawarta jest definicja zabytku archeologicznego:

(...) zabytek nieruchomy, będący powierzchniową, podziemną lub podwodną pozostałością egzystencji i działalności człowieka, złożoną z nawarstwień kulturowych i znajdujących się w nich wytworów bądź ich śladów albo zabytek ruchomy, będący tym wytworem.

Art. 3 u.o.z. definiuje również badania archeologiczne jako:

(...) działania mające na celu odkrycie, rozpoznanie, udokumentowanie i zabezpieczenie zabytku archeologicznego.

Leksykon pojęć zastosowanych w ustawie o ochronie zabytków z 2003 r. nie zawiera terminu „poszukiwanie zabytków”. Pojawia się on dopiero w artykule 35, który odnosi się do kwestii własności zabytków archeologicznych:

1. Własność Skarbu Państwa stanowią również przedmioty będące zabytkami archeologicznymi, pozyskane w wyniku poszukiwań, o których mowa w art. 36 pozwolenie konserwatora zabytków, ust. 1 pkt 12.

2. Miejsce przechowywania zabytków archeologicznych odkrytych, przypadkowo znalezionych albo pozyskanych w wyniku badań archeologicznych bądź poszukiwań, o których mowa w art. 36 pozwolenie konserwatora zabytków, ust. 1 pkt 12, określa wojewódzki konserwator zabytków, przekazując je, w drodze decyzji, w depozyt muzeum lub innej jednostce organizacyjnej, za jej zgodą.

Wzmiankowany powyżej artykuł 36 określa czynności wymagające pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków⁵². Wśród nich znajduje się:

12) poszukiwanie ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych, w tym zabytków archeologicznych, przy użyciu wszelkiego rodzaju urządzeń elektronicznych i technicznych oraz sprzętu do nurkowania.

W dalszej części omawianego artykułu uwzględniono sytuację szczególną jaką są poszukiwania zabytków na obszarach morskich:

2. Na polskich obszarach morskich pozwolenie na podejmowanie działań, o których mowa w ust. 1 pkt 5 i 12, wydaje dyrektor urzędu morskiego w uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków właściwym dla miejsca siedziby urzędu morskiego.

Kolejne punkty artykułu 36 ustawy o ochronie zabytków określają kto może występować z wnioskiem o udzielenie pozwolenia na poszukiwanie zabytków:

5. Pozwolenia, o których mowa w ust. 1 i 1a, wydaje się na wniosek osoby fizycznej lub jednostki organizacyjnej posiadającej tytuł prawny do korzystania z zabytku wpisanego na Listę Skarbów Dziedzictwa albo do rejestru, wynikający z prawa własności, użytkowania wieczystego, trwałego zarządu albo ograniczonego prawa rzeczowego lub stosunku zobowiązaniowego.

(...)

⁵² Należy pamiętać, że kompetencje wojewódzkiego konserwatora zabytków mogą być, na podstawie specjalnej umowy, delegowane do urzędów przynależnych jednostkom samorządu terytorialnego niższego szczebla (powiatom i miastom). Urzędy te w zakresie swoich obowiązków mogą mieć również wydawanie pozwoleń na poszukiwanie ukrytych bądź porzuconych zabytków.

7. Pozwolenie na prowadzenie badań konserwatorskich przy zabytku wpisanym na Listę Skarbów Dziedzictwa, badań konserwatorskich i architektonicznych przy zabytku wpisanym do rejestru albo badań archeologicznych lub poszukiwań ukrytych bądź porzuconych zabytków ruchomych, w tym zabytków archeologicznych, wydaje się również na wniosek osób fizycznych albo jednostek organizacyjnych zamierzających prowadzić te badania lub poszukiwania. W przypadku nieuzyskania zgody właściciela lub posiadacza nieruchomości na przeprowadzenie tych badań lub poszukiwań przepisy art. 30 obowiązku udostępnienia zabytku nieruchomego do badań ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio.

W tym miejscu zauważyć można pewną nieścisłość. W punkcie 7 art. 36 zamieszczone zostało odwołanie do przepisów art. 30 z uwzględnieniem zarówno badań, jak i poszukiwań. W praktyce jednak pozwolenia na poszukiwanie zabytków nie są wydawane dla obszarów, będących zabytkami nieruchomymi. Należy zatem rozumieć, iż obowiązek udostępnienia zabytku nieruchomego nie dotyczy poszukiwań. Najpewniej zamysłem ustawodawcy było uniemożliwienie prowadzenia poszukiwań zabytków na stanowiskach archeologicznych.

Kolejne zapisy ustawy z 2003 r. w zakresie poszukiwań ukrytych bądź porzuconych zabytków dotyczą naruszeń procedur administracyjnych. W artykule 43 czytamy:

1. Wojewódzki konserwator zabytków wydaje decyzję o wstrzymaniu wykonywanych bez jego pozwolenia lub w sposób odbiegający od zakresu i warunków określonych w pozwoleniu:

(...)

3) badań archeologicznych lub poszukiwań, o których mowa w art. 36 ust. 1 pkt 12;

Tożsame kompetencje przysługują dyrektorowi urzędu morskiego i zostały opisane w art. 48 ustawy o ochronie zabytków:

Dyrektor urzędu morskiego, w uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków właściwym dla miejsca siedziby urzędu morskiego, może, w drodze decyzji:

1) wstrzymać prowadzone bez pozwolenia, o którym mowa w art. 36 ust. 2, badania lub poszukiwania albo

2) zmienić lub cofnąć, w wyniku wznowienia postępowania, wydane pozwolenie, o którym mowa w art. 36 ust. 2, jeżeli wystąpiły nowe fakty i okoliczności, mogące doprowadzić do uszkodzenia lub zniszczenia zabytku, albo

3) cofnąć wydane pozwolenie, o którym mowa w art. 36 ust. 2, jeżeli badania lub poszukiwania są prowadzone niezgodnie z zakresem i warunkami określonymi w tym pozwoleniu.

Przepisy karne dotyczące nielegalnego poszukiwania zabytków ulegały w trakcie obowiązywania u.o.z z 2003 r. wielokrotnym zmianom. Zagadnienie to było wnikliwie analizowane w literaturze przedmiotu (m. in. Gadecki 2019, Janikowski 2021, Kurzępa, Kurzępa-Czopek 2011, Trzcíński 2012, Trzcíński 2017, Wróbel 2023, Zalaśińska 2020). Pierwotnie, w tekście ogłoszonej omawianej ustawy znalazł się następujący zapis:

Art. 111.

1. Kto bez pozwolenia albo wbrew warunkom pozwolenia poszukuje ukrytych lub porzuconych zabytków, w tym przy użyciu wszelkiego rodzaju urządzeń elektronicznych i technicznych oraz sprzętu do nurkowania, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

2. W razie popełnienia wykroczenia określonego w ust. 1 można orzec:

1) przepadek narzędzi i przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia wykroczenia, chociażby nie stanowiły własności sprawcy;

2) przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z wykroczenia;

3) obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego lub zapłaty równowartości wyrządzonej szkody.

Art. 111 został uchylony przez art. 1 pkt 24 ustawy z dnia 22 czerwca 2017 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1595). W jego miejsce dodano art. 109c o brzmieniu:

Art. 109c. Kto bez pozwolenia albo wbrew warunkom pozwolenia poszukuje ukrytych lub porzuconych zabytków, w tym przy użyciu wszelkiego rodzaju urządzeń elektronicznych i technicznych oraz sprzętu do nurkowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Modyfikacja ta weszła w życie 1 stycznia 2018 r. i pociągnęła za sobą daleko idące konsekwencje. Przede wszystkim zmianie uległa prawna kwalifikacja czynu zabronionego. Nielegalne poszukiwania zabytków do końca 2017 r. traktowane były jako wykroczenie, a od początku 2018 r. jako przestępstwo (np. Trzcíński 2019, s. 110-112). Wpływ tej nowelizacji był również wyraźnie widoczny w statystykach dotyczących liczby wydawanych przez wojewódzkich konserwatorów zabytków pozwoleń na

poszukiwanie ukrytych lub porzuconych zabytków⁵³. W celu pełnego zobrazowania wpływu nowych przepisów na liczby składanych wniosków i wydawanych decyzji administracyjnych pod uwagę wzięto szerszą czteroletnią perspektywę czasową. W skali kraju, w latach 2016-2017, czyli bezpośrednio przed zaostreniem przepisów karnych, złożono łącznie 567 wniosków i wydano 514 zezwoleń. W analogicznym okresie po wprowadzeniu zmian, czyli w latach 2018-2019, złożono 1416 wniosków, co przełożyło się na 1243 zezwolenia. Pomiędzy rokiem 2017 a 2018 nastąpił wzrost liczby złożonych wniosków o 94% i wydanych pozwoleń o 87%. Na marginesie przedstawionych danych można zaobserwować, iż średnia efektywność składanych podań wynosi na przestrzeni analizowanego okresu 90%. Innymi słowy, w 9 na 10 przypadków wszczęta procedura administracyjna kończy się wydaniem zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków na poszukiwanie ukrytych bądź porzuconych zabytków.

Tabela 3. Zestawienie złożonych wniosków i wydanych pozwoleń na poszukiwanie ukrytych bądź porzuconych zabytków z podziałem na województwa i wojewódzkie urzędy ochrony zabytków wraz z delegaturami (WUOZ) w latach 2016-2019 (opracowanie własne).

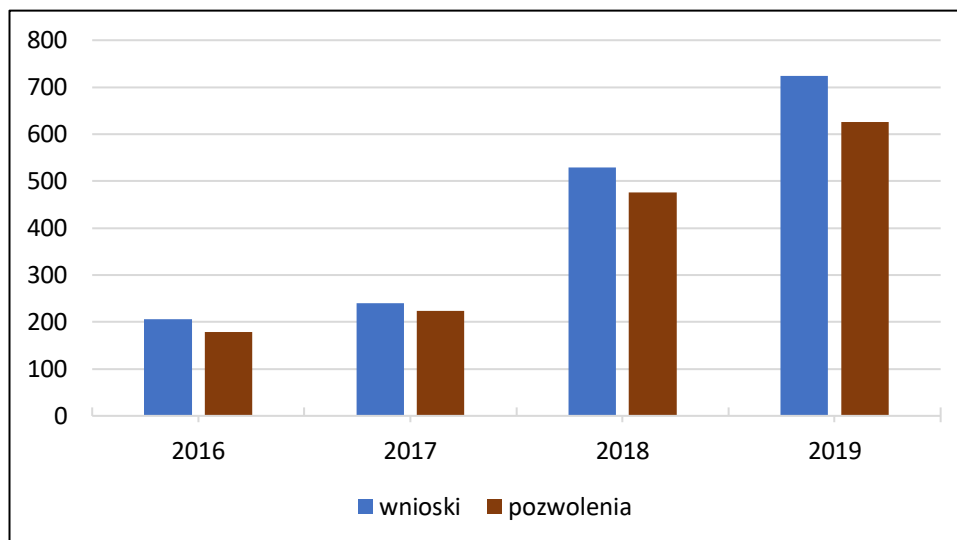
		2016		2017		2018		2019	
województwo	WUOZ	wnioski	pozwolenia	wnioski	pozwolenia	wnioski	pozwolenia	wnioski	pozwolenia
dolnośląskie	Jelenia Góra	6	4	3	3	11	7	9	6
	Legnica	1	1	0	0	6	5	5	2
	Wałbrzych	15	13	16	15	22	21	34	30
	Wrocław	36	28	25	24	44	35	37	29
kujawsko-pomorskie	Bydgoszcz	19	17	19	15	48	44	66	59
	Toruń								
	Włocławek								
lubelskie	Biała Podlaska	3	3	7	7	7	5	13	12
	Chełm	2	2	3	3	8	8	8	8
	Lublin	3	3	2	2	15	15	18	18
	Zamość	2	2	2	2	7	7	19	17

⁵³ Zgromadzone dane uzyskano w oparciu o prawo dostępu do informacji publicznej. Wojewódzkie urzędy ochrony zabytków w odpowiedzi na wnioski udostępniły omawiane statystyki.

		2016		2017		2018		2019	
województwo	WUOZ	wnioski	pozwolenia	wnioski	pozwolenia	wnioski	pozwolenia	wnioski	pozwolenia
lubuskie	Gorzów Wlkp.	5	5	5	5	14	14	12	12
	Zielona Góra	6	6	6	6	25	23	23	8
łódzkie	Łódź	3	2	3	3	8	8	10	9
małopolskie	Kraków	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	18	14
	Nowy Sącz	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	5	4
	Nowy Targ	0	0	0	0	1	1	1	1
	Tarnów	0	0	1	1	7	7	6	6
mazowieckie	Ciechanów	1	0	0	0	3	3	5	4
	Ostrołęka	8	4	12	10	10	9	13	12
	Płock	7	5	8	7	16	13	14	13
	Radom	0	0	0	0	3	3	9	6
	Siedlce	3	3	7	7	19	18	11	11
	Warszawa	4	4	7	6	10	7	28	25
opolskie	Opole	10	10	10	10	20	20	21	21
podkarpackie	Krosno	5	5	4	4	19	19	8	8
	Przemyśl	0	0	2	2	4	4	12	7
	Rzeszów	0	0	1	1	5	2	10	9
	Tarnobrzeg	1	1	3	3	6	6	4	4
podlaskie	Białystok	13	10	4	4	10	10	20	19
	Łomża								
	Suwałki	1	1	2	2	3	3	6	6
pomorskie	Gdańsk	8	7	12	11	27	21	25	14
	Słupsk	0	0	1	1	12	12	22	21
śląskie	Bielsko-Biała	3	3	3	3	3	3	7	5
	Częstochowa	0	0	3	2	8	7	15	15
	Katowice	1	1	3	1	11	7	31	25
świętokrzyskie	Kielce	17	17	23	21	25	21	25	22
	Sandomierz	2	2	10	10	11	10	26	26
warmińsko-mazurskie	Elbląg	18	18	21	21	36	35	33	31
	Ełk	4	4	4	4	3	2	9	9

		2016		2017		2018		2019	
województwo	WUOZ	wnioski	pozwolenia	wnioski	pozwolenia	wnioski	pozwolenia	wnioski	pozwolenia
warmińsko-mazurskie	Olsztyn	23	22	32	30	30	27	39	32
wielkopolskie	Kalisz	2	2	4	4	2	2	4	4
	Konin	0	0	1	1	12	11	13	11
	Leszno	1	1	2	1	2	1	7	4
	Piła	2	2	9	8	6	6	8	7
	Poznań	2	2	2	2	9	6	8	5
zachodnio-pomorskie	Koszalin	4	4	4	4	13	13	26	24
	Szczecin	14	11	26	23	45	42	67	65
Suma		255	225	312	289	606	543	810	700

Przedstawione dane jednoznacznie świadczą o skuteczności wprowadzonego w 2018 r. rozwiązania. Zarówno wysokość kary za nielegalne poszukiwanie zabytków, jak i prawnokarne uznanie tego czynu za przestępstwo spowodowały blisko dwukrotny wzrost liczby takich działań prowadzonych legalnie (tabela 3, ryc. 4).



Ryc. 4. Wykres ukazujący zmianę liczby złożonych wniosków i wydanych pozwoleń na poszukiwanie ukrytych bądź porzuconych zabytków w związku z zaostreniem przepisów karnych ustawy o ochronie zabytków.

W kolejnych latach obserwuje się zwiększenie liczby wydawanych zezwoleń o około 10% rocznie. Nie zmienia to jednak faktu, że legalnie prowadzone poszukiwania stanowią mniej niż 1% ogółu takich działań w Polsce⁵⁴.

Pierwsze przepisy wykonawcze do ustawy o ochronie zabytków z 2003 r. w zakresie tutaj omawianym ukazały się 9 czerwca 2004 r. Akt ten nosił nazwę: *Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 9 czerwca 2004 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich i architektonicznych, a także innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych i poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych (Dz.U. 2004 nr 150 poz. 1579)*. W § 1, ust. 1, dokumentu sprecyzowano tryb i sposób wydawania pozwoleń na prowadzenie:

(...)

4) *poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych w zabytkach wpisanych do rejestru zabytków przy użyciu wszelkiego rodzaju urządzeń elektronicznych i technicznych oraz sprzętu do nurkowania, zwanych dalej „poszukiwaniami ukrytych lub porzuconych zabytków”*. Jest to bardzo interesujący zapis, ponieważ odnosi się do działań w ramach zabytków wpisanych do rejestru zabytków, które należy interpretować jako stanowiska archeologiczne. Z perspektywy czasu trudno ocenić czy brzmienie tego punktu było zbieżne z intencją ustawodawcy. W § 2 analizowanego dokumentu określono instytucje, do których należy składać wnioski o pozwolenia:

1. *Wniosek o wydanie pozwolenia, o którym mowa w § 1 ust. 1, składa się do wojewódzkiego konserwatora zabytków, właściwego dla miejsca położenia lub przechowywania zabytku.*

2. *Wniosek o wydanie pozwolenia na prowadzenie badań archeologicznych albo poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków na polskich obszarach morskich składa się do dyrektora urzędu morskigo, właściwego dla miejsca prowadzenia tych badań lub poszukiwań.*

W dalszej części rozporządzenia, w § 3 wskazane zostały obowiązkowe elementy wniosku o pozwolenie:

1) *imię, nazwisko i adres lub nazwę, siedzibę i adres wnioskodawcy;*

2) *wskazanie zabytku, z uwzględnieniem miejsca jego położenia lub przechowywania albo miejsca planowanych robót budowlanych w otoczeniu zabytku, miejsca badań*

⁵⁴ Szacunki dotyczące liczby prowadzonych w Polsce poszukiwań zabytków znajdują się w rozdziale 11 niniejszej rozprawy.

archeologicznych, z określeniem współrzędnych geodezyjnych, albo poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków;

3) program planowanych prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, robót budowlanych w otoczeniu zabytku, badań konserwatorskich, badań architektonicznych, badań archeologicznych, innych działań albo poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków;

4) wskazanie przewidywanego terminu rozpoczęcia i zakończenia prac, robót, badań, innych działań lub poszukiwań, o których mowa w pkt 3;

5) uzasadnienie wniosku.

Punkt 5 § 3 określa obowiązek uzyskania zgody właściciela lub posiadacza zabytku na prowadzenie między innymi poszukiwań zabytków. Następnie, w § 5 rozporządzenia wymienione zostały niezbędne elementy zawarte w pozwoleniu. Oprócz danych wnioskodawcy i miejsca prowadzenia działań muszą znaleźć się tam:

(...)

3) zakres i sposób prowadzenia wskazanych w pozwoleniu prac, robót, badań, innych działań lub poszukiwań;

4) informacja, że pozwolenie może być cofnięte lub zmienione w razie ujawnienia, po jego wydaniu, nowych okoliczności, które mogą mieć wpływ na zakres prowadzenia wskazanych w pozwoleniu prac, robót, badań, innych działań lub poszukiwań;

5) wskazanie przewidywanego terminu rozpoczęcia i zakończenia objętych pozwoleniem prac, robót, badań, innych działań lub poszukiwań.

Po ponad 11 latach obowiązywania rozporządzenia z 2004 r., 4 listopada 2015 r. wszedł w życie nowy dokument: *Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych i poszukiwań zabytków (Dz.U. 2015 poz. 1789)*. Przede wszystkim, zmieniono wówczas zakres i nazwę czynności objętych pozwoleniem. Dokument w § 1. ust. 1 określa tryb wydawania pozwoleń na:

(...)

8) poszukiwanie ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych, w tym zabytków archeologicznych przy użyciu wszelkiego rodzaju urządzeń elektronicznych i technicznych oraz sprzętu do nurkowania, zwane dalej „poszukiwaniem zabytków”;

(...)

W porównaniu do rozporządzenia z 2004 r., w akcie z 2015 r. zniknął zapis o poszukiwaniu *zabytków ruchomych w zabytkach wpisanych do rejestru zabytków*. W jego miejscu pojawiło się sformułowanie: *w tym zabytków archeologicznych*. Jest to zabieg, który nie tylko w znaczący sposób modyfikuje zakres wydawanych pozwoleń, ale również zmienia istotę pojęcia poszukiwań zabytków. Pierwotnie bowiem działania te miały odnosić się do stanowisk archeologicznych (zabytków) wpisanych do rejestru zabytków. W myśl dokumentu z 2015 r. zupełnie pominięto dedykowany obszar poszukiwań i w zamian za to sprecyzowano ich przedmiot. Od tego momentu pojęcie poszukiwań miało dotyczyć zabytków ruchomych i archeologicznych, niezależnie od miejsca ich prowadzenia. W konserwatorskiej praktyce jednak, nie wydaje się pozwoleń na poszukiwanie ukrytych lub porzuconych zabytków w obrębie i sąsiedztwie stanowisk archeologicznych oraz w strefach obserwacji archeologicznej. Zasada ta nie jest poparta odpowiednimi przepisami prawa. Wskazówki co do konieczności ochrony stanowisk archeologicznych przed zagrożeniami płynącymi z amatorskich poszukiwań zabytków pojawiły się dopiero w 2021 r. w wytycznych Generalnego Konserwatora Zabytków⁵⁵. W dalszej części rozporządzenia z 2015 r., w § 2, wskazano instytucje odpowiedzialne za wydawanie pozwoleń:

1. Wniosek o wydanie pozwolenia, o którym mowa w § 1 ust. 1, składa się do wojewódzkiego konserwatora zabytków właściwego dla miejsca położenia albo przechowywania zabytku.

2. Wniosek o wydanie pozwolenia na poszukiwanie zabytków albo prowadzenie badań archeologicznych na polskich obszarach morskich, w rozumieniu ustawy z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (Dz. U. z 2013 r. poz. 934 i 1014), składa się do dyrektora urzędu morskiego właściwego dla miejsca ich prowadzenia.

Elementy obowiązkowe, zarówno wniosków, jak i pozwoleń pozostały w dokumencie z 2015 r. bez zmian w odniesieniu do rozporządzenia z 2004 r. Każdorazowo jest również wymagane podanie danych osoby kierującej poszukiwaniami albo samodzielnie prowadzącej te poszukiwania. Ponadto, w § 9 bardzo szczegółowo określono obowiązki wynikające z prawa morza:

⁵⁵ Wytyczne w zakresie prowadzonych przez wojewódzkich konserwatorów zabytków postępowań w sprawie wydania pozwolenia na poszukiwanie zabytków, w tym zabytków archeologicznych, na podstawie art. 36 ust. 1 pkt 12. (DOZ-KiNK.6521.17.2020.WJ, Warszawa, 29 stycznia 2021 r.)

4. *Wniosek o wydanie pozwolenia na poszukiwanie zabytków albo prowadzenie badań archeologicznych na polskich obszarach morskich zawiera ponadto:*

1) *imiona i nazwiska osób, które w trakcie poszukiwania zabytków albo prowadzenia badań archeologicznych posługiwać się będą sprzętem nurkowym, wraz ze wskazaniem ich uprawnień;*

2) *liczbę i nazwy jednostek pływających, które będą brały udział w poszukiwaniu zabytków albo prowadzeniu badań archeologicznych, oraz nazwy ich armatorów;*

3) *nazwy portów:*

a) *z których jednostki, o których mowa w pkt 2, wypłyną w celu poszukiwania zabytków albo prowadzenia badań archeologicznych,*

b) *do których jednostki, o których mowa w pkt 2, wpłyną po zakończeniu poszukiwania zabytków albo prowadzenia badań archeologicznych.*

Jako niezbędne do otrzymania pozwolenia wskazano następujące załączniki:

1) *program poszukiwania zabytków albo prowadzenia badań archeologicznych;*

2) *dokument potwierdzający posiadanie przez wnioskodawcę tytułu prawnego do korzystania z nieruchomości, uprawniającego do występowania z tym wnioskiem, albo oświadczenie wnioskodawcy o posiadaniu tego tytułu, a w przypadku, gdy z wnioskiem występuje podmiot zamierzający prowadzić te działania, zgodę właściciela lub posiadacza nieruchomości na ich prowadzenie albo oświadczenie, że właściciel lub posiadacz tej zgody nie udzielił;*

3) *zgodę dyrektora parku narodowego albo regionalnego dyrektora ochrony środowiska, w przypadku poszukiwania zabytków albo prowadzenia badań archeologicznych odpowiednio na terenie parku narodowego albo rezerwatu przyrody.*

Rozporządzenie z 2015 r. określało również warunki, pod którymi wydano pozwolenie.

Wymogi te mogły dotyczyć:

1) *zawiadomienia wojewódzkiego konserwatora zabytków albo dyrektora urzędu morskiego o terminie rozpoczęcia i zakończenia wskazanych w pozwoleniu poszukiwań zabytków;*

2) *zawiadomienia wojewódzkiego konserwatora zabytków, a w przypadku poszukiwania zabytków na polskich obszarach morskich również dyrektora urzędu morskiego, o terminie podjęcia określonych czynności związanych z wydanym pozwoleniem, przynajmniej 3 dni przed rozpoczęciem tych czynności;*

3) niezwłocznego zawiadomienia wojewódzkiego konserwatora zabytków albo dyrektora urzędu morskiego o wszelkich zagrożeniach lub nowych okolicznościach ujawnionych w trakcie prowadzenia wskazanych w pozwoleniu poszukiwań.

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. (Dz. U. poz. 1789) utraciło moc z dniem 26 maja 2017 r. W dniu 28 czerwca 2017 r. ukazało się *Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków albo na Listę Skarbów Dziedzictwa oraz robót budowlanych, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, a także badań archeologicznych i poszukiwań zabytków* (Dz.U. 2017 poz. 1265). Wprowadzenie nowych przepisów wykonawczych wynikało głównie z pojawienia się w ustawie o ochronie zabytków pojęcia Listy Skarbów Dziedzictwa (Guss 2021, s. 53-54). Nowelizacja ta (Dz.U. 2016 poz. 1330) nie miała bezpośredniego wpływu na regulacje dotyczące poszukiwania zabytków.

Istotne zmiany w procedurze wydawania pozwoleń na poszukiwanie zabytków nastąpiły w związku się z ukazaniem się nowego *Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia 2018 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków albo na Listę Skarbów Dziedzictwa oraz robót budowlanych, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, a także badań archeologicznych i poszukiwań zabytków*. Przepisy z 2017 r. utraciły moc z dniem 18 lipca 2018 r. Wraz z wejściem w życie nowego rozporządzenia, wnioskodawca został zobowiązany w § 10, p. 3, aby dołączyć:

(...)

4) mapę topograficzną w skali 1:10 000 lub większej lub prezentację kartograficzną bazy danych obiektów topograficznych (BDOT10k), o której mowa w art. 4 ust. 1a pkt 8 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – *Prawo geodezyjne i kartograficzne, a w odniesieniu do polskich obszarów morskich, morską mapę nawigacyjną z zaznaczonym obszarem planowanych poszukiwań zabytków*.

Powyższy wymóg wiąże się z koniecznością pozyskania urzędowo poświadczonej mapy w odpowiednim regionalnym ośrodku dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Niektóre wojewódzkie urzędy ochrony zabytków w praktyce akceptują jednak samodzielnie przygotowane przez wnioskodawcę mapy. Najczęściej pozyskuje się je

w oparciu o zasoby centralnego węzła Infrastruktury Informacji Przestrzennej (dostęp na www.geoportal.gov.pl). W § 19 rozporządzenia z 2018 r. określone zostały elementy pozwolenia na poszukiwanie zabytków. W odniesieniu do wcześniejszych przepisów nowością jest:

(...)

8) warunek przekazania wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków albo dyrektorowi urzędu morskiego przez osobę kierującą poszukiwaniami zabytków imion i nazwisk osób biorących udział w poszukiwaniach zabytków, przynajmniej 2 dni przed dniem rozpoczęcia poszukiwań. Intencją Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w powyższym przepisie było określenie personalnej odpowiedzialności za prowadzone poszukiwania zabytków. Pojawiły się jednak wątpliwości dotyczące przetwarzania danych osobowych uczestników poszukiwań. Wobec rozbieżnych interpretacji prawnych, omawiana zasada nie jest stosowana przez wszystkie wojewódzkie urzędy ochrony zabytków. Wśród innych warunków pozwolenia pojawiły się również zapisy dotyczące stref zakazu prowadzenia poszukiwań:

(...)

4. Pozwolenie, o którym mowa w ust. 1, może określać warunek polegający na zakazie prowadzenia poszukiwań zabytków w miejscach wyznaczonych przez wojewódzkiego konserwatora zabytków albo dyrektora urzędu morskiego ze względu na ochronę zabytków archeologicznych (strefa zakazu prowadzenia poszukiwań).

5. Załącznik do pozwolenia, o którym mowa w ust. 1, stanowi mapa topograficzna w skali 1:10 000 lub większej lub prezentacja kartograficzna bazy danych obiektów topograficznych (BDOT10k), o której mowa w art. 4 ust. 1a pkt 8 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne, a w odniesieniu do polskich obszarów morskich, morska mapa nawigacyjna, z zaznaczonym obszarem prowadzenia poszukiwań. W przypadku, o którym mowa w ust. 4, w załączniku do pozwolenia w granicach obszaru prowadzenia poszukiwań wyznacza się strefy zakazu prowadzenia poszukiwań.

Wprowadzenie stref zakazu poszukiwań miało na celu ochronę stanowisk archeologicznych. Na mapach stanowiących załączniki do pozwoleń wyznacza się w ramach wnioskowanych działek ewidencyjnych obszary wyłączone z możliwości prowadzenia prospekcji terenowej. Strefy te ustala się przede wszystkim na podstawie Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP) oraz rejestrów zabytków. Procedura ta przyniosła jednak skutki odwrotne od oczekiwanych. Osoby prowadzące poszukiwania

tym sposobem otrzymują informacje o lokalizacji stanowisk archeologicznych. Co więcej, w sentencjach wojewódzkich konserwatorów zabytków, w ramach uzasadnienia decyzji pojawiają się oznaczenia i opisy stanowisk. Wobec braku terenowej kontroli poszukiwań zabytków, ich uczestnicy podejmują działania właśnie w strefach zakazu ich prowadzenia. Wiele stanowisk archeologicznych to miejsca o dużym potencjale występowania zabytków metalowych. Pierwsze przypadki poszukiwań prowadzonych w strefach zakazu sąsiadujących z obszarami dopuszczonymi w decyzji odnotowano już w 2019 r. na Kujawach⁵⁶.

Oddzielnym aspektem wymagającym poruszenia w kontekście omawianego zagadnienia jest kwestia przypadkowych odkryć zabytków archeologicznych. Ustawa o ochronie zabytków z 2003 r. określa w art. 33 obowiązki znalazcy i standardy postępowania powiadomionych instytucji:

- 1. Kto przypadkowo znalazł przedmiot, co do którego istnieje przypuszczenie, iż jest on zabytkiem archeologicznym, jest obowiązany, przy użyciu dostępnych środków, zabezpieczyć ten przedmiot i oznakować miejsce jego znalezienia oraz niezwłocznie zawiadomić o znalezieniu tego przedmiotu właściwego wojewódzkiego konserwatora zabytków, a jeśli nie jest to możliwe, właściwego wójta (burmistrza, prezydenta miasta).*
- 2. Wójt (burmistrz, prezydent miasta) jest obowiązany niezwłocznie, nie dłużej niż w terminie 3 dni, przekazać wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków przyjęte zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1.*
- 3. W terminie 3 dni od dnia przyjęcia zawiadomienia, o którym mowa w ust. 1 i 2, wojewódzki konserwator zabytków jest obowiązany dokonać oględzin znalezionego przedmiotu i miejsca jego znalezienia oraz, w razie potrzeby, zorganizować badania archeologiczne.*
- 4. O znalezieniu przedmiotu, o którym mowa w ust. 1, na polskich obszarach morskich należy niezwłocznie zawiadomić właściwego dyrektora urzędu morskiego.*

Art. 34 u.o.z. daje prawo otrzymania nagrody za przypadkowe odkrycie zabytku archeologicznego:

- 1. Osobom, które odkryły bądź przypadkowo znalazły zabytek archeologiczny, przysługuje nagroda, jeżeli dopełniły one obowiązków określonych odpowiednio w art. 32 ust. 1 lub w art. 33 ust. 1.*

⁵⁶ Ślady nielegalnych poszukiwań zarejestrowano na 3 stanowiskach archeologicznych w miejscowości Murzynno, w gminie Gniewkowo. Zdarzenie szerzej zostało opisane w rozdziale 9.

2. *Przepisu ust. 1 nie stosuje się do osób zajmujących się zawodowo badaniami archeologicznymi lub zatrudnionych w grupach zorganizowanych w celu prowadzenia takich badań.*

3. *Warunki i tryb przyznawania nagród określi, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, ustalając rodzaje nagród, źródła ich finansowania i wysokość nagród pieniężnych.*

Warto zauważyć, iż powyżej określonego prawa pozbawione są osoby zawodowo zajmujące się badaniami archeologicznymi, czyli archeolodzy. Natomiast nie ma tutaj wzmianki o osobach prowadzących poszukiwania zabytków. W praktyce konserwatorskiej jednak przedmioty zabytkowe odnalezione podczas takich działań traktowane są jako znaleziska „nieprzypadkowe”, czyli niespełniające wymogu zawartego w art. 33, p. 1 u.o.z. Przepisy wykonawcze w zakresie przyznawania nagród zostały zawarte w *Rozporządzeniu Ministra Kultury z dnia 1 kwietnia 2004 r. w sprawie nagród za odkrycie lub znalezienie zabytków archeologicznych (Dz.U. 2004 nr 71 poz. 650)*. Zgodnie z tym dokumentem osobie, która odnajdzie zabytek archeologiczny przysługuje nagroda pieniężna lub dyplom. W § 3 rozporządzenia przedstawiona została procedura nagradzania znalazców zabytków archeologicznych:

1. *Nagrody pieniężne albo dyplomy za odkrycie lub przypadkowe znalezienie zabytku przyznaje minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.*

2. *Nagrody, o których mowa w ust. 1, są przyznawane na wniosek wojewódzkiego konserwatora zabytków składany za pośrednictwem Generalnego Konserwatora Zabytków.*

3. *Generalny Konserwator Zabytków jest obowiązany, przy udziale rzeczoznawcy ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, dokonać oceny wartości zabytku, o którym mowa w ust. 1, pod względem historycznym, naukowym i artystycznym oraz oszacować jego wartość materialną.*

(...)

Następnie, w § 4 określono warunki i wysokość nagród pieniężnych:

1. *Nagrodę pieniężną przyznaje się, gdy zabytek posiada znaczną wartość historyczną, artystyczną lub naukową.*

2. *Wartość przyznanej nagrody nie może być większa niż dwudziestopięciokrotne przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w poprzednim roku kalendarzowym, ogłaszane dla celów emerytalnych przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski".*

3. W wyjątkowych wypadkach, gdy zabytek posiada oprócz znacznej wartości historycznej, artystycznej lub naukowej także znaczną wartość materialną, na wniosek wojewódzkiego konserwatora zabytków wysokość nagrody pieniężnej może być podwyższona do trzydziestokrotnego przeciętnego wynagrodzenia, o którym mowa w ust. 2.

W sytuacjach, kiedy odnaleziony zabytek nie posiada wartości historycznej, artystycznej lub naukowej, minister właściwy do spraw kultury może przyznać znalazcy dyplom. Ta forma gratyfikacji spotyka się z lekceważącym stosunkiem opinii publicznej, szczególnie „poszukiwaczy skarbów”. Możliwość nagrodzenia znalazcy zabytku archeologicznego dyplomem przedstawiana jest jako argument przeciw obowiązkowi zgłaszania takich odkryć. Ten rodzaj nagrody jest bowiem powszechnie traktowany jako nieadekwatny do wartości potencjalnie odkrytych zabytków. W rzeczywistości jednak Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał w latach 2012-2020 łącznie 95 nagród pieniężnych i tylko 1 dyplom (szczegółowe zestawienie znajduje się w tabeli 4).

Tabela 4. Zestawienie wniosków i nagród przyznanych przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za przypadkowe odkrycia zabytków archeologicznych w latach 2012-2020 (opracowanie M. Sabaciński).

Rok	Liczba wniosków	Liczba decyzji o przyznaniu nagrody	Łączna wartość przyznanych nagród	Średnia wartość przyznanych nagród
2012	b.d.	10	94 500,00 zł	9 450,00 zł
2013	b.d.	5	34 000,00 zł	6 800,00 zł
2014	b.d.	4	85 000,00 zł	21 250,00 zł
2015	b.d.	14	201 900,00 zł	14 421,00 zł
2016	32	31	212 700,00 zł	6 861,00 zł
2017	14	21	93 500,00 zł	4 452,00 zł
2018	8	1	3 000,00 zł	3 000,00 zł
2019	4	6	27 400,00 zł	4 566,00 zł
2020	10	3 + 1 dyplom	24 000,00 zł	8 000,00 zł
Razem	b.d.	95 + 1 dyplom	776 000,00 zł	8 755,56 zł

W ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami zawarto również przepisy karne na okoliczność braku zgłoszenia przypadkowego odkrycia zabytku

archeologicznego lub przedmiotu, który może nim być. Czyn ten traktowany jest jako wykroczenie i został opisany w art. 116 omawianej ustawy:

1. *Kto niezwłocznie nie powiadomił wojewódzkiego konserwatora zabytków lub wójta (burmistrza, prezydenta miasta) albo dyrektora urzędu morskiego o przypadkowym odkryciu przedmiotu, co do którego istnieje przypuszczenie, iż jest on zabytkiem archeologicznym, a także nie zabezpieczył, przy użyciu dostępnych środków, tego przedmiotu i miejsca jego znalezienia, podlega karze grzywny.*

2. *W razie popełnienia wykroczenia określonego w ust. 1 można orzec nawiązkę do wysokości dwudziestokrotnego minimalnego wynagrodzenia na wskazany cel społeczny związany z opieką nad zabytkami.*

Zamiarem ustawodawcy w u.o.z. z 2003 r. było jednoznaczne oddzielenie incydentalnych znalezisk od intencjonalnych rezultatów poszukiwań zabytków i badań archeologicznych. Zabieg ten ma daleko idące konsekwencje. Osoby dokonujące przypadkowych odkryć, przy zachowaniu określonych zasad, mogą liczyć na gratyfikację. Natomiast osoby poszukujące zabytków w oparciu o pozwolenie wojewódzkiego konserwatora zabytków lub archeolodzy prowadzący badania archeologiczne pozbawieni są tego przywileju. W praktyce jednak regulacja ta wiąże się z dwójakimi problemami. Po pierwsze, z perspektywy poszukiwacza skarbów nieopłacalne staje się występowanie o pozwolenie na poszukiwanie ukrytych bądź porzuconych zabytków. W ten bowiem sposób pozbawia się on prawa do uzyskania nagrody w przypadku odnalezienia zabytku. Po drugie, znane są liczne sytuacje, gdy zabytki odnalezione w wyniku nielegalnych poszukiwań zgłaszane były jako przypadkowe odkrycia w celu uzyskania wynagrodzenia (zagadnienie zostało omówione w rozdziale 9).

6.3. Prawo międzynarodowe

Polska, jako członek wspólnoty międzynarodowej, w wielu aspektach zobowiązuje się do przestrzegania uniwersalnych zasad i praw. Dzieje się tak również w dziedzinie ochrony dziedzictwa archeologicznego (np. Kobyliński 2001). Jednym z pierwszych powszechnych dokumentów doktrynalnych w tym zakresie jest tzw. *Karta Lozańska*, czyli *Międzynarodowa Karta Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym ICOMOS z 1990 r.*⁵⁷. Została ona przygotowana przez

⁵⁷ Tekst przetłumaczony przez Z. Maja, opracowany przez M. Konopkę, zamieszczony w „Wiadomościach Konserwatorskich” Nr 3–4, 1991, s. 10–13.

Międzynarodowy Komitet Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym (ICAHM) na sympozjum w Sztokholmie w 1989 r. i przyjęta przez Międzynarodową Radę Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych (ICOMOS) w następnym roku w Lozannie. W komentarzu do tego dokumentu B. Szmygin stwierdza: *Dla ochrony tego (archeologicznego – aut.) dziedzictwa wymagane jest nie tylko stosowanie metod archeologicznych, lecz także szersza podstawa zawodowej i naukowej wiedzy i biegłości* (2015, s. 95). Sama *Karta Lozańska* precyzyjnie określa, iż *wiedza archeologiczna opiera się przede wszystkim na badaniach naukowych dziedzictwa archeologicznego. (...) Konieczne jest przyjęcie nadrzędnej zasady, że pozyskiwanie informacji o dziedzictwie archeologicznym nie powinno niszczyć świadectwa archeologicznego bardziej, niż jest to konieczne dla celów ochrony lub poznania naukowego. Nieniszczące techniki badań, rozpoznanie z powietrza i naziemne oraz rozpoznanie metodą reprezentacyjną należy propagować tam, gdzie jest to możliwe, w preferencji wobec pełnych wykopalisk.* Podejmowanie zatem nieuzasadnionych działań (profesjonalnych, jak i amatorskich) mających na celu inwazyjne poszukiwanie i wydobywanie zabytków jest sprzeczne z zapisami prawa międzynarodowego. Ponadto, dokument wskazuje, iż konieczne jest posiadanie odpowiednich kwalifikacji i wiedzy naukowej przez osoby zajmujące się zabytkami archeologicznymi. Niezwykle istotna jest rola dziedzictwa w życiu lokalnych społeczności. Współcześnie, wiele osiągnięć w tym zakresie prezentuje archeologia wspólnotowa (np. Kajda, Kobiałka, Marciniak 2020, Pawleta 2020, Zalewska 2014). *Karta Lozańska* także podkreśla potrzebę zaangażowania społecznego w ochronę i badanie dziedzictwa archeologicznego: *Należy aktywnie popierać współudział lokalnych społeczności jako ważny czynnik w utrzymywaniu dziedzictwa archeologicznego. Istotne jest to szczególnie w przypadku dziedzictwa ludności miejscowej i lokalnych grup kulturowych. W niektórych przypadkach może okazać się korzystnym powierzenie społeczności lokalnej odpowiedzialności za ochronę i organizację opieki nad stanowiskami i obszarami zabytkowymi.* Postawa i dążenia wielu reprezentantów środowiska „poszukiwaczy skarbów” stoją w opozycji do tych wytycznych. Realizowane swoich zainteresowań w sposób partykularny jest wyrazem postawy aspołecznej. Nagminne są przypadki poszukiwania zabytków w celu zasilenia zamkniętych prywatnych kolekcji, do których dostępu pozbawieni są lokalni mieszkańcy.

Również powszechne jest przemieszczanie odnalezionych zabytków poza miejsce odkrycia⁵⁸, co samo w sobie jest złamaniem zasad zawartych w omawianym dokumencie.

Należy pamiętać, że *Karta Lozańska* nie jest dokumentem wiążącym w rozumieniu prawa międzynarodowego. Jest ona jednak wynikiem wielostronnych wysiłków dyplomatycznych i naukowych w celu stworzenia nowoczesnych zasad konserwatorstwa archeologicznego. W oparciu o kierunki przez nią wyznaczone powstał kolejny dokument, który zobowiązał sygnatariuszy do przestrzegania określonych w nim zasad.

Działając pod auspicjami Rady Europy, 16 stycznia 1992 r. w stolicy Malty Valletcie sporządzono *Europejską konwencję o ochronie dziedzictwa archeologicznego*. Dokument ten wszedł w życie 25 maja 1995 r. po uzyskaniu ratyfikacji przez 4 pierwsze państwa (Bułgarię, Finlandię, Maltę i Węgry). O znaczeniu *Konwencji Maltańskiej* świadczy fakt, iż od 2017 r. obowiązuje ona w 45 państwach europejskich. Jedynie 4 kraje Starego Kontynentu nie przyjęły jej zapisów (Białoruś, Czarnogóra, Islandia i Kazachstan). Powszechne zaakceptowane reguły stały się wspólnym mianownikiem dla nowoczesnej ochrony dziedzictwa archeologicznego. W prawodawstwie wielu państw widać liczne podobieństwa, które są wynikiem wdrożenia *Konwencji Maltańskiej* i inspiracji jej zapisami.

Polska była jednym z pierwszych sygnatariuszy *Europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego*. Przedstawiciel RP przy Radzie Europy złożył pod nią podpis w dniu otwarcia, czyli 16 stycznia 1992 r. Ratyfikacja nastąpiła 30 stycznia 1996 r. w wyniku przedłożenia dokumentu Prezydentowi przez Prezesa Rady Ministrów (*Dz.U. 1996 nr 120 poz. 564*). Po *vacatio legis* trwającym 6 miesięcy, *Konwencja Maltańska* w dniu 31 lipca 1996 r. weszła w Polsce w życie. Jej wpływ na metodykę badań terenowych i standardy konserwatorskie był widoczny praktycznie od początku jej obowiązywania (Kobyliński 2013, s. 193-199; Zeidler, Trzciński 2009, s. 133-141).

Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego opisuje dziedzictwo archeologiczne jako *źródło zbiorowej pamięci europejskiej i jako instrument dla badań historycznych i naukowych*. Dokument definiuje dziedzictwo archeologiczne jako:

⁵⁸ Proceder organizowanych wypraw w celu nielegalnych poszukiwań zabytków jest w szczególności widoczny na Kujawach. Odnalezione przedmioty są wywożone do innych rejonów Polski lub poza jej granice. Problem jest opisany szerzej w rozdziale 9.

(...) wszelkie pozostałości, obiekty i jakiegokolwiek inne ślady ludzkości z minionych epok:
i) których zachowanie i analiza pomogą prześledzić historię ludzkości i jej stosunek do środowiska naturalnego,
ii) dla których wykopaliska i odkrycia oraz inne metody badań nad dziejami ludzkości i jej środowiskiem są podstawowym źródłem informacji i
iii) które są usytuowane w jakimkolwiek miejscu podlegającym jurysdykcji Stron.

Ponadto, jako elementy dziedzictwa archeologicznego wymieniono:

(...) struktury, konstrukcje, zespoły budowlane, eksploatowane tereny, przedmioty, zabytki innego rodzaju, jak też ich otoczenie znajdujące się na ziemi lub pod wodą.

Już w preambule *Konwencji Maltańskiej* wyszczególniono zagrożenia dla zabytków archeologicznych. Wśród głównych czynników destrukcyjnych znalazły się *nielegalne lub nienaukowe wykopaliska i niewystarczająca świadomość publiczna*. Zapisy te odnoszą się nie tylko do niewłaściwych praktyk stosowanych przez archeologów. Termin „wykopaliska” w dalszej części omawianego dokumentu zestawiony jest z pojęciem „poszukiwania”. Należy zatem przyjąć, iż autorzy *Europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego* uwzględnili tutaj również nielegalne poszukiwania zabytków, które wynikają z braku wiedzy i są efektem niedostatecznej świadomości społecznej. W celu zapobiegania zagrożeniom dokument nakłada na sygnatariuszy obowiązek wprowadzenia odpowiednich przepisów i procedur. Jedną z najistotniejszych wytycznych jest *obowiązek zgłaszania przez znalazcę uprawnionym organom przypadkowego odkrycia przedmiotów należących do dziedzictwa archeologicznego i udostępnianie ich dla przeprowadzenia badań*. Zalecenie to ma fundamentalne znaczenie dla przepisów obowiązujących w Polsce⁵⁹. W artykule 3 *Konwencji* zapisano, iż każda ze stron zobowiązuje się, między innymi:

(...)

b) zapewnić, aby archeologiczne wykopaliska i poszukiwania były przeprowadzane w sposób naukowy i pod warunkiem, że:

- w miarę możliwości będą stosowane nieszkodliwe metody badania,
- przedmioty dziedzictwa archeologicznego nie pozostaną odkryte lub pozostawione podczas wykopalisk lub po ich zakończeniu bez zapewnienia odpowiedniego ich zabezpieczenia, konserwacji i ich zagospodarowania,

⁵⁹ Odniesienia widoczne są w ustawie z dnia 23 lipca 2003 o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawie z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych.

ii) zapewnić, aby wykopaliska i inne potencjalnie szkodliwe techniki były wykonywane jedynie przez wykwalifikowane, specjalnie upoważnione osoby,

iii) uzależnić od specjalnego wcześniejszego upoważnienia, jeżeli jest ono przewidziane przez prawo wewnętrzne danego państwa, użycie wykrywaczy metalu oraz jakichkolwiek innych środków i metod wykrywania w poszukiwawczych pracach archeologicznych.

Powyższy punkt jest najistotniejszy z perspektywy niniejszej rozprawy. Ma on również decydujący wpływ na przepisy obowiązujące u sygnatariuszy, w tym w Polsce. Wyraźnie widać, że p. 12 art. 36 ustawy z dnia 23 lipca 2003 o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wynika wprost z zapisów *Konwencji Maltańskiej*. Warto jednak pamiętać, że poszczególne kraje wykazują daleko idącą swobodę w interpretowaniu i wdrażaniu analizowanych zaleceń. Skutkuje to brakiem spójności europejskiej polityki w zakresie ochrony dziedzictwa archeologicznego.

Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego powstawała w czasach, gdy detektorystyka dopiero stawała się powszechna. Urządzenia służące do poszukiwań przedmiotów metalowych nie były wówczas ogólnodostępne, a ich techniczne możliwości były znacznie mniejsze niż współcześnie⁶⁰. W początkach lat 90. XX wieku trudno było przewidzieć skalę zjawiska, jak również szanse i zagrożenia z nim związane. Należy ubolewać, że od ponad 30 lat nie powstały nowe dokumenty doktrynalne, które mogłyby być odpowiedzią na współczesne potrzeby dziedzictwa archeologicznego. Od momentu powstania *Konwencji Maltańskiej* poszukiwania z użyciem wykrywaczy metali stały się bardzo popularne i urosły do rangi substytutu badań archeologicznych. Oczywiście takie postrzeganie amatorskiej aktywności jest błędne, jednak w odbiorze społecznym to „poszukiwacze skarbów”, a nie archeolodzy, są pasjonatami troszczącymi się o zabytki. Wydaje się, że jedyną szansą na uratowanie elementów dziedzictwa archeologicznego, które jeszcze nie padły ofiarą nielegalnych poszukiwań jest potraktowanie prospekcyj z zastosowaniem detektorów metali jako wysoce inwazyjnej metody w ramach badań archeologicznych. Co za tym idzie, konieczne jest objęcie tych działań restrykcyjnymi procedurami administracyjnymi i specjalistycznym nadzorem. Z pewnością są to wyzwania, które muszą zostać w najbliższym czasie uwzględnione w prawie międzynarodowym.

Oprócz omówionych powyżej powstały również ponadpaństwowe dokumenty niższej rangi. W ramach Komitetu ds. Kultury i Edukacji Rady Europy już w 1981 r.

⁶⁰ Na przestrzeni lat wykrywacze metali zyskały znacznie na zasięgu detekcji, jak i na dyskryminacji pozwalającej odróżniać poszczególne metale.

powstał raport na temat wykrywaczy metali i archeologii (Beith, Flanagan 1981). Autorzy opracowania wykazali się niezwykle dalekowzrocznością i przewidzieli kierunek rozwoju zjawiska. Należy pamiętać, że wówczas nie istniały ani technologiczne, ani też społeczne warunki dla upowszechnienia się amatorskich poszukiwań zabytków. Na podstawie omawianego raportu Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy wydało *Zalecenie 921 (1981) na temat wykrywaczy metali i archeologii*. Warto przytoczyć niektóre fragmenty tego dokumentu⁶¹:

Zgromadzenie,

(...)

2. zaniepokojone rosnącym zagrożeniem dziedzictwa archeologicznego spowodowanym przez rosnący handel wykrywaczami metali w Europie i ich niekontrolowane szeroko rozpowszechnione wykorzystywanie;

(...)

4. ubolewając w szczególności nad pojęciem „poszukiwania skarbów”, stosowanym na określenie poszukiwania tego dziedzictwa i używanym w kampaniach reklamowych;

5. podkreślając znaczenie współpracy między społeczeństwem, archeologami oraz sprzedawcami zabytków starożytności i wykrywaczy metali;

(...)

7. podkreślając potrzebę ścisłego przestrzegania metod archeologicznych podczas każdych wykopalisk, prospekcji lub innej formy zakłócania śladów ludzkiej egzystencji;

(...)

9. zaniepokojone faktem, że w większości państw członkowskich obecne ustawodawstwo lub jego stosowanie jest dalekie od wystarczającego, aby zapobiec lub kontrolować niszczenie dziedzictwa archeologicznego lub nawet powstrzymać postęp tego niszczenia;

10. zachęcając te państwa, które dokonują rewizji swego ustawodawstwa w dziedzinie ochrony dziedzictwa, aby wzięły pod szczególną uwagę problemy powstałe w wyniku powszechnego stosowania wykrywaczy metali;

(...)

14. zaleca, by Komitet Ministrów:

⁶¹ Na podstawie opracowania Z. Kobylńskiego i tłumaczenia W. Brzezińskiego (Kobylński 1998, s. 101-103).

14.1. zapewnił, że przygotowywana europejska konwencja o przestępstwach w stosunku do dzieł sztuki, uwzględni jednoznacznie przestępstwo jakim jest nieuprawnione stosowanie wykrywaczy metali podczas poszukiwań;

14.2. rozpatrzył przyjęcie, jako sprawy nie cierpiącej zwłoki, zaleceń dla rządów w sprawie licencjonowania lub rejestrowania użytkowników wykrywaczy metali;

14.3. uruchomił kampanię informacyjną na temat archeologii, koordynowaną przez Radę Europy, skierowaną do szerokiej publiczności, rządów oraz komercyjnych sprzedawców zabytków starożytności i wykrywaczy metali;

(...).

Gdyby społeczność europejska z pełnym zaangażowaniem i konsekwencją wdrożyła już w latach 80. XX wieku założenia przedstawione w *Zaleceniu 921*, stan zachowania dziedzictwa archeologicznego na Starym Kontynencie mogłyby być współcześnie zupełnie inny. Wówczas, prawie pół wieku temu, był właściwy moment, aby uregulować i odpowiednio ograniczyć amatorskie poszukiwania zabytków. *Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego*, która ukazała się w 1992 r. wydaje się, w obliczu dynamiki omawianego zjawiska, nieco spóźniona. Tym bardziej, polska *ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* z 2003 r. jest wyrazem znacznego wyprzedzenia przepisów prawa przez otaczającą nas rzeczywistość.

6.4. Pozostałe przepisy prawa polskiego

Poszukiwanie zabytków, jak i posługiwanie się wykrywaczami metali w innych celach, z perspektywy prawnej stanowią bardzo złożoną problematykę. Regulacje i odwołania do tych zagadnień pojawiają się w licznych dokumentach i procedurach administracyjnych (np. Zeidler, Trzciniński 2009). Analizowane zagadnienia są widoczne głównie w przepisach z zakresu:

- archeologii i dziedzictwa kulturowego,
- prawa własności,
- bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Pierwsza z dziedzin została wyczerpana w omówieniu u.o.z. z 23 lipca 2003 r. Dwa pozostałe obszary przejawiają się w przepisach o zróżnicowanej hierarchii.

Najważniejsze w polskim prawie odwołanie do problematyki związanej z dziedzictwem kulturowym znajduje się w *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. W art. 5 rozdziału I czytamy:

Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.

Choć zapis ten ma charakter lakoniczny, to jednak wyraźnie określa odpowiedzialność państwa za ochronę zabytków i spuścizny przeszłych pokoleń. Zobowiązanie to determinuje postrzeganie dziedzictwa jako jednego z fundamentów państwowości. Przepisy niższego szczebla niż *Konstytucja RP*, czyli kodeksy i ustawy, precyzują poszczególne aspekty związane z działalnością „poszukiwaczy skarbów”.

Zadanie ochrony dziedzictwa kulturowego jest w polskim porządku prawnym realizowane w znacznej mierze przez ustanowienie systemu kar. Ogólnym dokumentem zawierającym liczne odniesienia do tematyki poruszanej w niniejszej rozprawie jest *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553)*. Wśród przestępstw pospolitych najbardziej powszechne są te wymierzone przeciwko mieniu. Jedyne bezpośrednie nawiązanie do kwestii dziedzictwa kulturowego znajduje się w art. 294 kk:

§ 1. Kto dopuszcza się przestępstwa określonego w art. 278 § 1, 1a, 2, 3a lub 5, art. 284 § 1 lub 2, art. 285 § 1, art. 286 § 1 lub 2, art. 287 § 1, art. 288 § 1 lub 3, art. 290 § 1 lub w art. 291 § 1, w stosunku do mienia znacznej wartości, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 2. Tej samej karze podlega sprawca, który dopuszcza się przestępstwa wymienionego w § 1 w stosunku do dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury.

Przepis ten może mieć zastosowanie w przypadku stwierdzenia kradzieży zabytku archeologicznego, który spełnia kryteria dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury i został pozyskany w wyniku poszukiwań. Pokrzywdzonym w takiej sprawie jest Skarb Państwa. Ponadto, osoba, która w rezultacie prospekcji, np. z wykorzystaniem wykrywacza metali, weszła nielegalnie w posiadanie zabytku może zostać postawiona w stan oskarżenia z tytułu:

Art. 278. § 1. Kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

lub

Art. 284. § 1. Kto przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą lub prawo majątkowe, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Przestępstwo opisane w art. 278 kwalifikowane jest jako kradzież, natomiast w art. 284 przedstawione jest przywłaszczenie (Gadecki 2014, s. 82). W ścisłym związku z zaborem mienia pozostaje przestępstwo paserstwa. Jest to czyn powszechny w środowisku „poszukiwaczy skarbów”, ponieważ nielegalnie pozyskane lub posiadane zabytki często trafiają do obrotu. Transakcje takie niekiedy odbywają się w formie bezgotówkowej, czyli poprzez wymianę lub jako handel tradycyjny⁶². Występek paserstwa może mieć charakter umyślny lub nieumyślny i został opisany w art. 291 kk:

§ 1. Kto rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego nabywa lub pomaga do jej zbycia albo tę rzecz przyjmuje lub pomaga do jej ukrycia, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Poważnymi i jednocześnie bulwersującymi przestępstwami związanymi z działalnością „poszukiwaczy skarbów” są czyny opisane w art. 262 Kodeksu karnego:

§ 1. Kto znieważa zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 2. Kto ograbia zwłoki, grób lub inne miejsce spoczynku zmarłego, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Przykłady takich działań przestępczych zawarte są w rozdziale 8. Wydaje się, że działania detektorystów w tym kontekście powinny być zagrożone wyższą sankcją ujętą w § 2. Naruszenie miejsca spoczynku jest bowiem tylko sposobem na dotarcie do szczątków ludzkich i ich ograbienie.

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., czyli Kodeks cywilny, w art. 189 określa ramy postępowania z rzeczami znalezionymi:

Jeżeli rzecz znaleziono w takich okolicznościach, że poszukiwanie właściciela byłoby oczywiście bezcelowe, staje się ona przedmiotem współwłasności w częściach ułamkowych znalazcy i właściciela nieruchomości, na której rzecz została znaleziona, jeżeli jednak rzecz ta jest zabytkiem lub materiałem archiwalnym, staje się ona

⁶² W przeszłości popularne było oferowanie odnalezionych zabytków archeologicznych na internetowych platformach sprzedażowych. W wyniku wprowadzenia odpowiednich procedur i działań kontrolnych handel ten został ograniczony i przeniósł się do zamkniętych kanałów komunikacji, takich jak fora internetowe i grupy tematyczne na portalach społecznościowych. Najczęstszą formą sprzedaży zabytków wydają się zloty „poszukiwaczy skarbów”, które są doskonałą okazją do przeprowadzania transakcji bezpośrednich.

własnością Skarbu Państwa, a znalazca jest obowiązany wydać ją niezwłocznie właściwemu staroście.

Na znalazcę zabytku lub materiału archiwalnego został tu jednoznacznie nałożony obowiązek przekazania odnalezionego przedmiotu właściwemu miejscowo staroście. Ponadto, artefakty spełniające definicję zabytku⁶³, co do których nie można ustalić właściciela, w momencie odkrycia stają się własnością państwa. Ustawodawca przewidział również sytuację, w której właściciel zabytku lub materiału archiwalnego jest znany. Ewentualność ta została opisana w art. 187. § 2. *Kodeksu cywilnego*:

Rzecz znaleziona będąca zabytkiem lub materiałem archiwalnym po upływie terminu do jej odebrania przez osobę uprawnioną staje się własnością Skarbu Państwa. Inne rzeczy znalezione stają się własnością powiatu po upływie terminu do ich odbioru przez znalazcę.

Czyny zabronione niższej wagi opisane są w *Kodeksie wykroczeń – ustawie z dnia 20 maja 1971 r. (Dz.U. 1971 nr 12 poz. 114 z późn. zm)*. W art. 119 zostały opisane wykroczenia kradzieży i przywłaszczenia, które mogą mieć zastosowanie do odnalezionych zabytków:

§ 1. Kto kradnie lub przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą, jeżeli jej wartość nie przekracza 800 złotych⁶⁴, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

§ 2. Usiłowanie, podżeganie i pomocnictwo są karalne.

§ 3. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 dopuścił się go na szkodę osoby najbliższej, ściganie następuje na żądanie pokrzywdzonego.

§ 4. W razie popełnienia wykroczenia określonego w § 1, można orzec obowiązek zapłaty równowartości ukradzonego lub przywłaszczonego mienia, jeżeli szkoda nie została naprawiona.

Należy pamiętać, że wszczęcie postępowania karnego, jak i kwalifikacja prawna popełnionego czynu opierają się o określenie wartości wyrządzonej szkody. W tym celu prokurator lub sąd mogą powołać biegłego i zlecić mu przygotowanie opinii. Dokument taki powinien zawierać oszacowanie wartości materialnej zabytków będących przedmiotem postępowania. W odniesieniu do zabytków archeologicznych jest to zadanie trudne ze względu na brak analogii do przedmiotów będących w obrocie. Również

⁶³ Ustawodawca nie zdefiniował w *Kodeksie cywilnym* pojęcia zabytku, więc należy stosować tu odpowiednie zapisy *Ustawy z dnia 23 lipca 2003 o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*.

⁶⁴ Kwota ustalona w nowelizacji *Kodeksu wykroczeń* z dnia 7 lipca 2022 r.. Ulega ona waloryzacji w oparciu o współczynniki gospodarcze.

paserstwo może być traktowane jako wykroczenie, jeśli wartość przedmiotów, których dotyczy nie przekracza 800 zł. *Kodeks wykroczeń* określa tę sytuację w art. 122 następująco:

§ 1. Kto nabywa mienie, wiedząc o tym, że pochodzi ono z kradzieży lub z przywłaszczenia, lub pomaga do jego zbycia albo w celu osiągnięcia korzyści majątkowej mienie to przyjmuje lub pomaga do jego ukrycia, jeżeli wartość mienia nie przekracza 800 złotych, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

§ 2. Kto nabywa mienie, o którym na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i może przypuszczać, że zostało uzyskane za pomocą kradzieży lub przywłaszczenia, lub pomaga do jego zbycia albo w celu osiągnięcia korzyści majątkowej mienie to przyjmuje lub pomaga do jego ukrycia, jeżeli wartość mienia nie przekracza 800 złotych, podlega karze grzywny albo karze nagany.

§ 3. Usiłowanie wykroczenia określonego w § 1 oraz podżeganie do niego i pomocnictwo są karalne.

Kolejnym wykroczeniem związanym z poszukiwaniami prowadzonymi przy użyciu detektorów metali jest niewłaściwe postępowanie z rzeczami znalezionymi. Dokument z dnia 20 maja 1971 r. w art. 125 stwierdza:

Kto w ciągu dwóch tygodni od dnia znalezienia cudzej rzeczy albo przybłąkania się cudzego zwierzęcia nie zawiadomi o tym organu Policji lub innego organu państwowego albo w inny właściwy sposób nie poszukuje posiadacza, podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany.

Powyższy przepis ma charakter ogólny i nie dookreśla pojęcia „rzeczy”. Nie ma zatem przeszkód, aby stosować ten artykuł w odniesieniu do zabytków, w tym zabytków archeologicznych. Widoczny jest jednak zasadniczy problem związany z terminem zgłoszenia znalezionej rzeczy. *Kodeks wykroczeń* wskazuje, iż obowiązek ten musi zostać spełniony w ciągu dwóch tygodni od znalezienia przedmiotu, natomiast *ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* oraz *ustawa o rzeczach znalezionych* stosują termin „niezwłocznie”. W tej sytuacji właściwą interpretacją zdaje się być zastosowanie przepisu bardziej szczegółowego. Oznacza to, że w sprawach związanych z zabytkami ich znalazca zobowiązany jest do niezwłocznego zgłoszenia tego faktu właściwym organom. Ponadto, *Kodeks wykroczeń* reguluje kwestie związane ze skutkami prowadzenia poszukiwań w ziemi. Należy tutaj zwrócić uwagę na następujące zapisy:

Art. 154. § 1. Kto na nienależącym do niego gruncie leśnym lub rolnym:

(...)

4) kopie dół lub rów,

podlega karze grzywny do 1000 złotych albo karze nagany.

Art. 156. § 1. Kto na nienależącym do niego gruncie leśnym lub rolnym niszczy zasiewy, sadzonki lub trawę, podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany.

Art. 163. Kto w lesie rozgarnia ściółkę i niszczy grzyby lub grzybnię, podlega karze grzywny albo karze nagany.

Niestety bardzo powszechną praktyką „poszukiwaczy skarbów” jest pozostawianie niezasypanych dołów poeksploracyjnych. Stanowią one zagrożenie dla ludzi i zwierząt, a także destrukcyjnie wpływają na zasoby przyrodnicze. Problem ten jest w szczególności widoczny w lasach. Co więcej, częste są przypadki działań detektorystów na cudzym gruncie bez zgody właściciela. Tutaj jednak *Kodeks wykroczeń*, o ile teren nie jest ogrodzony, nie przewiduje sankcji za samo wtargnięcie. Dopiero odmowa opuszczenia nieruchomości została uznana za występki i jest opisana w art. 157: § 1. *Kto wbrew żądaniu osoby uprawnionej nie opuszcza lasu, pola, ogrodu, pastwiska, łąki lub grobli, podlega karze grzywny do 500 złotych lub karze nagany.*

§ 2. *Ściganie następuje na żądanie pokrzywdzonego.*

Dokumentem poruszającym tematykę nawiązującą do omawianego w niniejszej pracy zagadnienia jest także *ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych* (Dz. U. z 2015r., poz. 397). Ten stosunkowo nowy akt szczegółowo określa zasady postępowania w przypadku odnalezienia rzeczy należących do innych osób lub podmiotów. Już w przepisach ogólnych ustawy znajduje się zapis wykluczający jej zastosowanie do elementów dziedzictwa archeologicznego:

Art. 3. Przepisów ustawy nie stosuje się do:

1) zabytków archeologicznych; (...)

Można przypuszczać, że ustawodawca wyłączając zabytki archeologiczne spod obowiązywania *ustawy o rzeczach znalezionych* kierował się istniejącymi już w tym zakresie przepisami *ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*. Art. 33 u.o.z. dotyczy tylko przypadkowych odkryć zabytków archeologicznych i właśnie do niego najpewniej nastąpiło pośrednie odwołanie. Jednak w odniesieniu do intencjonalnego poszukiwania zabytków należy pamiętać, że zapisy u.o.z. obejmują nie tylko zabytki archeologiczne, lecz również zabytki *ut sic*. Co więcej, *ustawa o rzeczach znalezionych* w wielu punktach również odnosi się do przedmiotów o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej. Wskazany zabieg legislacyjny miał najpewniej na celu oddzielne potraktowanie zabytków archeologicznych odnalezionych w trakcie badań lub

poszukiwań, a także przypadkowo. W rezultacie jednak uchwalone zostało niespójne prawo, które wiąże się z licznymi konsekwencjami. Zasadniczym problemem jest kwestia oceny czy dany przedmiot jest zabytkiem i ewentualnie jaką jest jego kategorią. Zgodnie z prawem, jedynym organem upoważnionym do stwierdzenia czy znaleziona rzecz stanowi zabytek jest wojewódzki konserwator zabytków. Zostało to precyzyjnie określone w rozdziale 4 ustawy o rzeczach znalezionych pt. *Postępowanie z rzeczami o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej*:

Art. 22. W przypadku przypuszczenia, że rzecz znaleziona stanowi rzecz o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej, właściwy starosta w terminie 7 dni od dnia powzięcia wiadomości o znalezieniu rzeczy zawiadamia właściwego miejscowo wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Art. 23. 1. W terminie 7 dni od dnia otrzymania zawiadomienia, o którym mowa w art. 22, wojewódzki konserwator zabytków dokonuje w siedzibie właściwego starosty albo w miejscu znalezienia oględzin rzeczy znalezionej i stwierdza czy jest ona zabytkiem lub materiałem archiwalnym.

2. W przypadku, gdy w trakcie oględzin, o których mowa w ust. 1, okaże się, że rzecz znaleziona może być materiałem archiwalnym, wojewódzki konserwator zabytków zasięga opinii dyrektora właściwego archiwum państwowego.

3. W przypadkach innych niż określone w ust. 2, wojewódzki konserwator zabytków może zasięgnąć opinii rzeczoznawcy, muzeum właściwego ze względu na rodzaj rzeczy znalezionej albo biblioteki.

4. W przypadkach określonych w ust. 2 i 3, wojewódzki konserwator zabytków stwierdza, czy rzecz znaleziona jest zabytkiem lub materiałem archiwalnym w terminie 3 dni od dnia otrzymania opinii.

Kompetencja ta została również zawarta w art. 33, p. 3 *ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*. Zanim jednak dojdzie do oględzin odnalezionego przedmiotu przez wojewódzkiego konserwatora zabytków, właściwy starosta musi domniemać, że ma do czynienia z przedmiotem *o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej*. W przypadku zabytku archeologicznego warunek ten spoczywa na znalazcy. Jest oczywistym, iż zarówno urzędnicy w starostwie powiatowym, jak i przypadkowi znalazcy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji do oceny wartości zabytkowej odnalezionych przedmiotów i muszą opierać się na „przypuszczeniu”. Zapisy te są z pełną świadomością wykorzystywane przez „poszukiwaczy skarbów”, którzy arbitralnie oceniają, że odnajdowane przez nich przedmioty nie posiadają wartości

zabytkowej. Warto zwrócić uwagę na inne rodzaje znalezionych przedmiotów, do których odnosi się *ustawa o rzeczach znalezionych*:

Art. 20

1. W przypadku znalezienia rzeczy, której cechy zewnętrzne lub umieszczone na niej znaki szczególnie wskazują, że stanowi ona sprzęt lub ekwipunek wojskowy, oraz w przypadku znalezienia dokumentu wojskowego, a w szczególności legitymacji, książeczki lub zaświadczenia wojskowego albo karty powołania, właściwy starosta niezwłocznie oddaje rzecz lub dokument najbliższej jednostce organizacyjnej Żandarmerii Wojskowej.

(...)

Art. 21

(...)

4. W przypadku znalezienia złota, platyny, srebra, w tym monet, wyrobów użytkowych ze złota, platyny lub srebra, kamieni szlachetnych, pereł oraz koralu, właściwy starosta sporządza ich szczegółowy opis.

(...)

Z powyższymi zapisami wiążą się kolejne komplikacje. Choć intencja ustawodawcy w art. 21 z pewnością dotyczyła przedmiotów i monet współczesnych, to niesprecyzowanie tego zamiaru może być interpretowane jako konieczność zgłaszania odnalezionych zabytków wykonanych z metali szlachetnych właściwemu staroście, a nie wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków. Podobnie sytuacja przedstawia się w odniesieniu do *sprzętu lub ekwipunku wojskowego*. Są to przedmioty masowo odnajdowane podczas poszukiwań z wykorzystaniem detektorów metali. Również tutaj ocena charakteru odnalezionego przedmiotu pozostawiona jest staroście, który musi zdecydować czy daną rzecz przekazać Żandarmerii Wojskowej. Kolejną kategorią powszechnie odnajdowanych podczas prospekcji z wykrywaczami metali są przedmioty niebezpieczne. *Ustawa o rzeczach znalezionych* nakłada w takich sytuacjach na znalazcę następujące obowiązki:

Art. 6. Kto znalazł rzecz, której posiadanie wymaga pozwolenia, w szczególności broń, amunicję, materiały wybuchowe albo dowód osobisty lub paszport, niezwłocznie oddaje rzecz najbliższej jednostce organizacyjnej Policji, a jeżeli oddanie rzeczy wiązałoby się z zagrożeniem życia lub zdrowia – zawiadamia o miejscu, w którym rzecz się znajduje. Jednostka organizacyjna Policji niezwłocznie zawiadamia właściwego starostę o znalezieniu rzeczy oraz znalazcy.

Interesujące konsekwencje, w kontekście omawianego mechanizmu, przynosi art. 8 omawianej ustawy:

W przypadku gdy przechowanie lub oddanie rzeczy przez znalazcę jest niemożliwe albo połączone z niebezpieczeństwem pogorszenia się rzeczy, trudnościami lub znacznymi kosztami, znalazca może ograniczyć się do wskazania osobie uprawnionej do odbioru rzeczy, właściwemu staroście lub właściwemu zarządcy miejsca, w którym rzecz się znajduje.

Na kanwie wydarzeń z 2015 r., określanych mianem „złotego pociągu”, rozpoczął się proceder zgłaszania do starostw powiatowych miejsc rzekomo zawierających cenne przedmioty lub zabytki. Osoby to czyniące liczyły na nagrody lub znaleźne w przypadku potwierdzenia się domniemań i odnalezienia wartościowych przedmiotów. Sposób nagradzania znalazców zabytków archeologicznych został opisany w *ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz rozporządzeniu Ministra Kultury z dnia 1 kwietnia 2004 r.* W przypadkach odkryć innych przedmiotów, a także zabytków i materiałów archiwalnych zastosowanie mają przepisy następujące przepisy *ustawy o rzeczach znalezionych*:

Art. 10.

1. Znalazca przechowujący rzecz, który uczynił zadość swoim obowiązkom, może żądać znaleźnego w wysokości jednej dziesiątej wartości rzeczy, jeżeli zgłosił swoje roszczenie najpóźniej w chwili wydania rzeczy osobie uprawnionej do jej odbioru.

(...)

Art. 11.

1. W przypadku, gdy rzecz znaleziona jest zabytkiem lub materiałem archiwalnym i stała się własnością Skarbu Państwa, znalazcy przysługuje nagroda.

2. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego określi, w drodze rozporządzenia, rodzaje, wysokość, a także warunki i tryb przyznawania nagród, o których mowa w ust. 1, biorąc pod uwagę znaczenie znalezionych zabytków lub materiałów archiwalnych dla dziedzictwa narodowego i uwzględniając ich wartość historyczną, naukową, artystyczną oraz materialną.

Przepisy wykonawcze do *ustawy o rzeczach znalezionych* zawarte zostały w *Rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 lipca 2015 r. w sprawie nagród za znalezienie zabytków lub materiałów archiwalnych (Dz.U. 2015 poz. 979)*. W dokumencie czytamy między innymi:

(...)

§ 2. Nagrodami są nagroda pieniężna albo dyplom.

§ 3.

1. Nagrodę pieniężną przyznaje się w wysokości do trzydziestokrotności kwoty przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim roku kalendarzowym, ogłaszanej przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, na podstawie art. 20 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2015 r. poz. 748).

2. Wysokość nagrody pieniężnej nie może być niższa niż jedna dziesiąta wartości materialnej zabytku lub materiału archiwalnego.

3. W przypadku, gdy górna granica wysokości nagrody pieniężnej, określona w ust. 1, jest niższa od jednej dziesiątej wartości materialnej zabytku lub materiału archiwalnego, nagrodę pieniężną przyznaje się w wysokości jednej dziesiątej wartości materialnej zabytku lub materiału archiwalnego.

§ 4.

1. Nagrodę przyznaje się, jeżeli znalazca zabytku lub materiału archiwalnego uczynił zadość obowiązkom określonym w rozdziale 2 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych.

2. W przypadku, gdy zabytek został znaleziony w wyniku prowadzonych poszukiwań, które zgodnie z art. 36 ust. 1 pkt 12 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2014 r. poz. 1446 oraz z 2015 r. poz. 397 i 774) wymagały pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków, nagrodę przyznaje się, o ile znalazca poszukiwał zabytku na podstawie i zgodnie z warunkami pozwolenia.

§ 5. Nagrodę pieniężną przyznaje się, gdy zabytek lub materiał archiwalny posiada znaczną wartość historyczną, artystyczną, naukową lub materialną. W pozostałych przypadkach przyznaje się dyplom.

Dokument ten konsekwentnie nawiązuje do *Rozporządzenia Ministra Kultury z dnia 1 kwietnia 2004 r. w sprawie nagród za odkrycie lub znalezienie zabytków archeologicznych*. Tryb, system i wysokość przyznawanych nagród jest w obu aktach analogiczny. Autorom tych przepisów z pewnością przyświecała idea zunifikowania zasad nagradzania znalazców przedmiotów zabytkowych. Z drugiej jednak strony, wyraźnie widać rozdział pomiędzy zabytkami archeologicznymi i pozostałymi zabytkami. Zabrakło tutaj jednak konsekwencji w tworzeniu prawa. Jednym z problemów jest wskazanie dwóch różnych organów delegowanych do przyjmowania zgłoszeń o odnalezieniu zabytków. W razie dokonania przypadkowego odkrycia zabytku

archeologicznego należy ten fakt zgłosić właściwemu wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków. Natomiast w sytuacjach dotyczących innych przedmiotów zabytkowych i materiałów archiwalnych odpowiedzialnym organem jest właściwe miejscowo starostwo powiatowe. Nie jest to jedyny problem, ponieważ legislator przewidział w rozporządzeniu z 2 lipca 2015 r. nagrody dla osób, które odnalazły zabytek w wyniku poszukiwań prowadzonych zgodnie z przepisami u.o.z. Innymi słowy, osobie, która intencjonalnie poszukuje zabytków, w tym zabytków archeologicznych, za znalezienie tych pierwszych przysługuje gratyfikacja, a tych drugich już nie. Można przypuszczać, że zapisy te wynikają z klasyfikacji zabytków w *ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 roku*. W praktyce jednak ta konstrukcja legislacyjna wymaga od znalazcy oceny charakteru odnalezionego przedmiotu zabytkowego, co z kolei jest sprzeczne z innymi regulacjami. W celu uniknięcia kolizji norm prawnych zarówno urzędy, jak i obywatele stosują przepisy selektywnie.

Tak zwane „poszukiwania skarbów” niosą ze sobą liczne zagrożenia dla osób i mienia. Wykrywacze metali, a także magnesy neodymowe pozwalają na odkrywanie i pozyskiwanie przedmiotów niebezpiecznych, takich jak niewypały, niewybuchy oraz broń palna. Szczególnie pozostałości po II wojnie światowej stanowią niebezpieczeństwo, zarówno dla znalazców, jak i osób postronnych. Każdego roku w Polsce ginie kilka, a rannych zostaje kilkanaście osób w wyniku niewłaściwego postępowania z odnalezionymi materiałami wybuchowymi (Politowski 2017)⁶⁵. W kontekście tego problemu zastosowanie mają przepisy *ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz.U. 1999 nr 53 poz. 549)*. Dokument zawiera definicje broni i amunicji:

Art. 4. 1. Ilekroć w ustawie jest mowa o broni, należy przez to rozumieć:

- 1) broń palną, w tym broń bojową, myśliwską, sportową, gazową, alarmową i sygnałową;*
- 2) broń pneumatyczną;*
- 3) miotacze gazu obezwładniającego;*
- 4) narzędzia i urządzenia, których używanie może zagrażać życiu lub zdrowiu:*
 - a) broń białą w postaci:*
 - ostrzy ukrytych w przedmiotach niemających wyglądu broni,*
 - kastetów i nunczaków,*

⁶⁵ Przykłady zostały opisane w rozdziale 9, p. 2.

– pałek posiadających zakończenie z ciężkiego i twardego materiału lub zawierających wkładki z takiego materiału,

– pałek wykonanych z drewna lub innego ciężkiego i twardego materiału, imitujących kij bejsbolowy,

b) broń cięciwową w postaci kusz,

c) przedmioty przeznaczone do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej.

2. Ilekroć w ustawie jest mowa o amunicji, należy przez to rozumieć amunicję do broni palnej.

Najwięcej kontrowersji wśród osób trudniących się poszukiwaniami budzą zapisy art.5 ustawy o broni i amunicji:

1. Gotowe lub obrobione istotne części broni lub amunicji uważa się za broń lub amunicję.

2. Istotnymi częściami broni palnej i pneumatycznej są: szkielet broni, baskila, lufa z komorą nabojową, zamek, komora zamkowa oraz bęben nabojowy.

3. Istotnymi częściami amunicji są: pociski wypełnione materiałami wybuchowymi, chemicznymi środkami obezwładniającymi lub zapalającymi albo innymi substancjami, których działanie zagraża życiu lub zdrowiu, spłonki inicjujące spalanie materiału miotającego i materiał miotający w postaci prochu strzelniczego.

Zastosowane przez ustawodawcę pojęcie „istotne części”, opisuje elementy, bez których broń nie będzie funkcjonowała. Nie ma tutaj znaczenia stan zachowania tych części i kompletność broni. W trakcie prospekcji z użyciem wykrywaczy metali bardzo często odnajdowane są fragmenty broni palnej, takie jak lufy czy zamki. Przeważnie elementy te są silnie skorodowane. Według powszechnej w środowisku „poszukiwaczy skarbów” opinii przedmioty te nie stanowią niebezpieczeństwa i ich posiadanie nie powinno być ograniczane. Jednak ustawa jest w tym zakresie jednoznaczna i stwierdza:

Art. 9.

1. Broń palną i amunicję do tej broni, z wyłączeniem przypadków, o których mowa w art. 11, można posiadać na podstawie pozwolenia na broń wydanego przez właściwego ze względu na miejsce stałego pobytu zainteresowanej osoby lub siedzibę zainteresowanego podmiotu komendanta wojewódzkiego Policji, a w przypadku żołnierzy zawodowych – na podstawie pozwolenia wydanego przez właściwego komendanta oddziału Żandarmerii Wojskowej.

2. Broń palną pozbawioną cech użytkowych można posiadać na podstawie karty rejestracyjnej broni pozbawionej cech użytkowych wydanej przez właściwego ze względu

na miejsce stałego pobytu zainteresowanej osoby lub siedzibę zainteresowanego podmiotu komendanta wojewódzkiego Policji, a w przypadku żołnierzy zawodowych – właściwego komendanta oddziału Żandarmerii Wojskowej.

Jak widać powyżej, również broń pozbawiona cech użytkowych jest objęta obostrzeniami. W tego rodzaju przypadkach konieczne jest jej zarejestrowanie i nie jest wymagane zezwolenie na jej posiadanie⁶⁶. Legislador przewidział w art. 10 ustawy z 21 maja 1999 r. możliwość wydawania pozwoleń na posiadanie broni ze względu na zróżnicowane przeznaczenie:

(...)

2. Pozwolenie na broń wydaje się w szczególności w celach:

- 1) ochrony osobistej;*
- 2) ochrony osób i mienia;*
- 3) łowieckich;*
- 4) sportowych;*
- 5) rekonstrukcji historycznych;*
- 6) kolekcjonerskich;*
- 7) pamiątkowych;*
- 8) szkoleniowych.*

Istnieje również szereg sytuacji, w których nie jest wymagane pozwolenie na posiadanie broni. Zostały one wymienione w art. 11 omawianej ustawy i wśród nich znajdują się między innymi następujące przypadki:

1) gromadzenia broni w zbiorach muzealnych na podstawie odrębnych przepisów;

(...)

6) posiadania broni palnej pozbawionej cech użytkowych;

(...)

10) posiadania broni palnej rozdzielnego ładowania, wytworzonej przed rokiem 1885 oraz replik tej broni;

(...).

Przepisy te są niejednokrotnie nadużywane, głównie poprzez zakładanie tak zwanych muzeów prywatnych. Do niedawna brakowało szczegółowych wytycznych odnośnie sposobu przechowywania i eksponowania broni w muzeach. Dopiero w 2014 r. ukazało

⁶⁶ Pozbawienie cech użytkowych broni jest czynnością wykonywaną przez koncesjonowane przedsiębiorstwa (zakłady rusznikarskie). Fizyczny brak cech użytkowych broni (np. niekompletność lub zły stan zachowania) nie jest tożsamy ze poświadczeniem tego faktu przez uprawniony podmiot.

się *Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 września 2014 r. w sprawie zabezpieczania zbiorów muzeum przed pożarem, kradzieżą i innym niebezpieczeństwem grożącym ich zniszczeniem lub utratą (Dz.U. 2014 poz. 1240)*. Przedstawione tam są warunki techniczne, bez spełnienia których posiadanie sztuk broni, zarówno sprawnej, jak i pozbawionej cech użytkowych, jest nielegalne. Dla osób, które nie przestrzegają tych zasad *Kodeks karny* w art. 263 § 2 zakłada karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Problem przechowywania broni w muzeach jest szeroko poruszany w literaturze (np. Grajewski, Wardak 2022; Raińska 2017).

Kolekcjonerzy, eksploratorzy i detektoryści, indywidualnie lub zbiorowo, powołują do życia muzea, izby pamięci i skanseny. W założeniu placówki te mają służyć ochronie i prezentowaniu zabytków pozyskanych między innymi w trakcie poszukiwań. Niestety często te formy organizacyjne wykorzystywane są do legalizowania kolekcji przedmiotów pozyskanych niezgodnie z obowiązującym prawem. Ustawodawca nie nałożył obowiązku udostępnienia informacji o pochodzeniu znajdujących się w inwentarzu pozycji. Problem ten dotyczy nie tylko zabytków, ale również broni i amunicji. Cele i warunki powstania muzeum lub pokrewnej formy przechowywania i eksponowania zabytków zostały określone w *ustawie z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz.U. 1997 nr 5 poz. 24 z późn. zm)*. Ponadto, zastosowanie mają tutaj również przepisy *ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz.U. 1991 nr 114 poz. 493 z późn. zm)*. Powszechnie stosowanym w środowisku muzealników prywatnych wybiegiem jest permanentne utrzymywanie swoich placówek w stanie organizacji. Muzeum działa wówczas w oparciu o statut przejściowy i nie jest zobowiązane do przestrzegania wszystkich przepisów dotyczących formalnych i technicznych warunków przechowywania muzealiów.

Postępujące zagmatwanie prawa ochrony zabytków w Polsce skutkuje brakiem jego efektywności. Wojewódzkie urzędy ochrony zabytków i konserwatorzy zabytków na różnych szczeblach samorządu terytorialnego ograniczają swoje działania do administrowania dziedzictwem. Z powodu braku narzędzi prawnych i niedostatków personalnych nie ma możliwości skutecznej ochrony zabytków w jej praktycznym wymiarze. Jest to szczególnie widoczne w przypadku stanowisk archeologicznych niszczonej przez detektorystów. Zasadniczy problem leży u zarania współczesnych zasad konserwatorstwa archeologicznego. Legislacyjne powiązanie poszukiwań przy użyciu wykrywaczy metali z zabytkami, choć może wydawać się logiczne i konsekwentne, przynosi bardzo poważne implikacje. Wystarczy bowiem, że osoba

prowadząca poszukiwania udowodni lub zadeklaruje, że działa w innym celu niż odnalezienie zabytków i cały opisany powyżej zespół przepisów staje się bezużyteczny. W takich sytuacjach, jeśli prospekcja jest prowadzona poza stanowiskami archeologicznymi lub poza strefami ochrony konserwatorskiej, organy państwa pozostają bezradne⁶⁷. Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem w przyszłości byłaby zmiana przepisów dotyczących posługiwania się wykrywaczami metali i innymi urządzeniami służącymi do poszukiwań zabytków na wzór rozwiązań zastosowanych w odniesieniu do bezzałogowych statków powietrznych, potocznie zwanych dronami. Prawo w tym zakresie jest ustanowione przez Unię Europejską i zawiera się w dwóch dokumentach: *rozporządzeniu delegowanym Komisji (UE) 2019/945 z dnia 12 marca 2019 r.* oraz *rozporządzeniu wykonawczym Komisji (UE) 2019/947 z dnia 24 maja 2019 r.* System ten opiera się na obowiązkowych szkoleniach, rejestrowaniu użytkowników i urządzeń, a także każdorazowym zgłaszaniu lotów za pomocą platformy elektronicznej. Wymogi te są stosowane niezależnie od celu użycia bezzałogowego statku powietrznego. Wdrożenie podobnego modelu w odniesieniu do „poszukiwaczy skarbów” i urządzeń technicznych przez nich wykorzystywanych na pewno wzmocniłoby ochronę zabytków archeologicznych.

⁶⁷ W Polsce działa Stowarzyszenie Klub Sportowy Magnes Neodymowy, którego członkowie organizują „treningi”, podczas których „ćwiczą” machanie wykrywaczem metali i kopanie dołków. Konsekwentnie deklarują, że ich działania nie są ukierunkowane na odnajdowanie zabytków. Taktyka ta, obrona w celu omijania przepisów o ochronie zabytków, okazuje się bardzo skuteczna. Odbyło się już kilkadziesiąt tego typu zlotów i mimo odnalezienia licznych zabytków, reliktyw broni, a nawet szczątków ludzkich, ich uczestnicy nie ponieśli żadnych konsekwencji.

7. ZNACZENIE DZIEDZICTWA ARCHEOLOGICZNEGO DLA SPOŁECZEŃSTWA

We wcześniejszych rozdziałach omówiłem i zanalizowałem dokumenty prawne dotyczące ochrony dziedzictwa w Polsce. Najważniejszym z nich jest *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r.* (z późn. zm.). Jako program wykonawczy do tej ustawy w Polsce powołany został „Krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami”, trwający 4 lata, uchwalony przez Radę Ministrów. Określa się w nim cele administracji rządowej oraz podległych jej instytucji w zakresie ochrony i opieki nad zabytkami. Wskazuje także szczegółowo kierunki działań i zadania w tym zakresie (Musiał-Gąsiorowska 2019, s. 30), które zmieniają się nawet diametralnie na kolejne 4 lata. W pierwszej edycji Programu ważne miejsce zajmowała ewidencja zabytków archeologicznych, uwzględniająca wyniki AZP (Archeologiczne Zdjęcie Polski). Inicjatywa ta była realizowana od 1978 r. Jej celem było rozpoznanie metodą badań powierzchniowych, za pomocą także kwerendy źródłowej stanowisk archeologicznych i stworzenie bazy danych (archiwum informacji).

Natomiast jednym z celów strategicznych programu na lata 2014-2017 było *tworzenie warunków do aktywnego uczestnictwa w kulturze, edukacji na rzecz dziedzictwa kulturowego oraz jego promocji i reinterpretacji*, a jednym z kierunków działań było przygotowanie ratyfikacji *Konwencji ramowej Rady Europy o znaczeniu dziedzictwa kulturowego dla społeczeństwa* uchwaloną 27 października w 2005 r. w Faro, a podpisaną przez Polskę dopiero 21 maja 2021 r. Oprócz widocznej zmiany celu to również wybija się na plan pierwszy *Konwencja ramowa*. Moim zdaniem jej waga jest obecnie nie do przecenienia, ponieważ to głównie ona stara się promować wychodzenie do społeczeństwa, dlatego też należy poświęcić jej uwagę.

7.1. Nowa filozofia ochrony dziedzictwa

W świetle tejże *Konwencji ramowej* zmienia się filozofia ochrony dziedzictwa, w tym archeologicznego, ujmowanego pod kątem potrzeb społecznych. Formułowanym w niej celem zachowania dziedzictwa oraz korzystania z niego jest: *rozwój człowieka oraz podniesienie jakości życia* (art. 1c *Konwencji ramowej*), czego nie było w dotychczasowych dokumentach. Uznano w niej *niezbywalne prawo każdego człowieka do dostępu do dziedzictwa*. Uznano także rolę dziedzictwa w *budowaniu pokojowego*

i demokratycznego społeczeństwa oraz w procesach zrównoważonego rozwoju i promowaniu różnorodności kulturowej (art. 1d). Zdefiniowano w niej nie tylko dziedzictwo kulturowe jako zbiór zasobów odziedziczonych po przeszłych pokoleniach (art. 2a), ale wprowadzono nowy niezwykle istotny termin: wspólnota dziedzictwa kulturowego, rozumiana jako społeczność, która składa się z ludzi przypisujących wartość określonym aspektom dziedzictwa kulturowego, i pragnących, w ramach działań publicznych, zachować i przekazać je przyszłym pokoleniom (art. 2b). Co więcej, art. 3 Konwencji ramowej mówi o wspólnym dziedzictwie Europy, którego rozumienie zostało zdefiniowane następująco:

- a) wszelkie formy dziedzictwa kulturowego w Europie, które razem stanowią wspólne źródło pamięci, zrozumienia, tożsamości, spójności i kreatywności, oraz*
- b) ideały, zasady i wartości wywodzące się z doświadczenia zdobytego wraz z postępem oraz z lekcji płynących z przeszłych konfliktów, które wspierają rozwój pokojowego i stabilnego społeczeństwa, oparte na poszanowaniu praw człowieka, demokracji oraz praworządności.*

Konwencja ta mniej skupia się na zakazach i nakazach, bardziej na prawach i odpowiedzialności obywateli w relacjach z dziedzictwem, o czym świadczą m.in. artykuł 4 – *Prawa i obowiązki dotyczące dziedzictwa kulturowego* oraz art. 5 – *Prawo i polityki dotyczące dziedzictwa kulturowego*.

W prawach zaznacza się, że *każdy człowiek, indywidualnie lub wspólnie z innymi, ma prawo korzystać z dziedzictwa kulturowego oraz przyczyniać się do jego wzbogacania (art. 4a), ale prawo to współwystępuje z zobowiązaniem do poszanowania dziedzictwa kulturowego innych ludzi, w takim samym stopniu jak własnego, i tym samym wspólnego dziedzictwa Europy (art. 4b). Konwencja ta przewiduje pewne ograniczenia tegoż prawa w celu ochrony interesu publicznego oraz praw i wolności innych ludzi (art. 5c), co wydaje się konieczne, jeśli dotyczy to skali całej Europy. Konwencja ta również wskazuje kierunki prowadzenia polityki wobec dziedzictwa, a mianowicie strony konwencji zostały zobowiązane do tego, by:*

- a) uznać interes publiczny związany z elementami dziedzictwa kulturowego stosownie do przypisywanego im znaczenia w społeczeństwie;*
- b) zwiększyć wartość dziedzictwa kulturowego poprzez jego identyfikację, badanie, interpretację, ochronę, konserwację i prezentację (art. 5a, b).*

Z punktu widzenia mojej pracy istotne rozwiązania strategiczne w Polsce powinny określić na czym polega ów interes społeczny w obliczu szerzącej się lawinowo

działalności detektorystów. Należy priorytetowo potraktować działania zmierzające do zwiększenia wartości dziedzictwa, w szczególności tego związanego z oboma wojnami światowymi, które cierpi z powodu znaczących luk prawnych i społecznych. Należy aktywnie wspierać uczestnictwo społeczne w działaniach związanych z ochroną dziedzictwa, tworząc odpowiednie warunki. Jednocześnie konieczne jest podkreślenie, że dostęp do dziedzictwa nie oznacza dowolności w jego użytkowaniu. W celu skutecznej ochrony dziedzictwa kulturowego niezbędne jest wypracowanie spójnych strategii na poziomie krajowym. Ich celem powinno być zarówno promowanie wartości dziedzictwa, jak i ograniczenie niepożądanych skutków nadmiernego zainteresowania, które może prowadzić do jego dewastacji.

Nowatorstwo Konwencji z Faro widoczne jest w dalszych jej częściach – część II odnosi się do Wkładu dziedzictwa kulturowego do rozwoju społeczeństwa i człowieka. Preferowany jest dialog w odniesieniu do dziedzictw, respektujący zasady etyki oraz szacunku dla różnych interpretacji (art. 7a). Zaleca się sprawiedliwe postępowanie w przypadku przypisywania sprzecznych wartości dziedzictwu kulturowemu (art. 7b). Konwencja podkreśla istotę zintegrowanego podejścia do polityk dotyczących różnorodności kulturowej, biologicznej, geologicznej i krajobrazowej, w celu osiągnięcia równowagi między tymi elementami (art. 7b). Bardzo istotny element Konwencji to poszanowanie integralności dziedzictwa kulturowego przez zapewnienie, by decyzje o wprowadzeniu zmian podejmowane były z uwzględnieniem wartości kulturalnych przypisywanych temu dziedzictwu (art.8a).

Konwencja musiała odnieść się do następujących kwestii: rozwój gospodarczy a dziedzictwo, bowiem z założenia kierują się sprzecznymi interesami. Rysem naszych czasów jest idea zrównoważonego rozwoju, dlatego konwencja nakazuje uwzględnianie znaczenia dziedzictwa podczas opracowywania strategii gospodarczych.

Warto zauważyć, że Konwencja z Faro przewiduje system akredytacji dla osób, które chcą prowadzić poszukiwania zabytków archeologicznych.

Bardzo istotna część Konwencji (część III) odnosi się do *Wspólnej odpowiedzialności za dziedzictwo kulturowe oraz partycypacji społecznej*. Nie do przecenienia jest wyeksponowana rola organów władzy publicznej, ich podejścia do rzetelnej informacji, do rozwijania prawa i finansowania wspólnych działań *organów władzy publicznej, ekspertów, właścicieli, inwestorów, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych oraz organizacji społeczeństwa obywatelskiego* (art.11b).

Z perspektywy dotychczasowych działań i aktualnej sytuacji w Polsce, to właśnie zaangażowanie obywatelskie stanowi kluczowy czynnik świadczący o naszym dążeniu do budowy nowoczesnego społeczeństwa. Tylko dzięki aktywności członków społeczeństwa możemy mieć pewność, że dziedzictwo kulturowe będzie odpowiednio chronione. Współpraca jednostek administracji publicznej z sektorem pozarządowym oraz inicjatywami wolontariackimi jest niezbędna, aby sprostać tym wyzwaniom. Istotny jest więc *Dostęp do dziedzictwa kulturowego i partycypacja demokratyczna* (art. 12), ale przy respektowaniu wartości przypisanej danemu dziedzictwu. Konwencja wręcz zobowiązuje strony do *zachęcenia wszystkich do uczestnictwa w:*

- *procesie identyfikacji, badania, interpretacji, ochrony, konserwacji i prezentowania dziedzictwa kulturowego;*
- *publicznej refleksji i debacie na temat możliwości i wyzwań, jakie niesie ze sobą dziedzictwo kulturowe.*

W Polsce zabrakło owej publicznej debaty, a jedyne słyszalne głosy pochodzą od lobby detektorystów. Dlatego, skądinąd słuszny, postulat Konwencji, by: *podjąć działania w celu zapewnienia szerszej dostępności do dziedzictwa kulturowego, w szczególności wśród młodych ludzi i osób znajdujących się w trudnej sytuacji, tak aby zwiększyć świadomość wartości dziedzictwa, potrzeby jego zachowania i ochrony, oraz korzyści, które z niego wynikają.* (art. 12d) - wymaga pracy nie tyle przez wiele lat, ale przez wiele pokoleń. Również kolejny postulat, mocno w konwencji eksponowany, jest bardzo istotny. Wzywa on by uznać rolę wolontariuszy jako partnerów w działaniach, a także jako wyrazicieli konstruktywnej krytyki dotyczącej zarządzania dziedzictwem kulturowym (art. 12c).

W zapisach powyższej Konwencji wyraźnie przesunięto punkt ciężkości z podejmowania jedynie działań na rzecz zachowania i ochrony dziedzictwa „jako takiego” w kierunku umożliwienia korzystania z jego różnych form i wartości wszystkim zainteresowanym osobom, instytucjom, wspólnotom. Dlatego Konwencja eksponuje czynnik wiedzy, edukacji, jej powiązania z kształceniem (rozdz. III, art. 13a, b), zarówno w systemie szkolnictwa jak i poza nim (art. 13d).

Należałoby w tym kontekście podjąć trud kształcenia dla detektorystów jak i dla całego społeczeństwa, a generalnie podjąć: *wspieranie na poziomie międzynarodowym kompatybilnych standardów badań, konserwacji, wzmocnienia i bezpieczeństwa dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym zwalczaniu nielegalnego obrotu dobrami kultury* (art.14b).

Konwencja zaleca tworzenie treści cyfrowych dotyczących dziedzictwa zwłaszcza dla celów edukacyjnych (art. 14c). Istotne miejsce w postępowaniu z dziedzictwem zajmuje monitorowanie zarówno ustawodawcze, jak i realizacji przyjętych w Konwencji polityk. Za monitorowanie odpowiada *Mechanizm monitorowania*.

Podsumowując, konieczna jest edukacja, popularyzacja wiedzy i partycypacja. Bez tego nie zbuduje się nowej jakości w podejściu do dziedzictwa.

7.2. Krajowy Program Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami z udziałem społeczeństwa

Odzwierciedleniem pewnych międzynarodowych czy ramowych ustaleń w kwestiach dotyczących dziedzictwa są krajowe działania, łączące wytyczne konwencji międzynarodowych z prawem krajowym, które było dostosowywane do wymogów Unii Europejskiej. W Polsce powstał Krajowy Program Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami, a obecna jego edycja obejmuje lata 2023-2026 (głównie jako akt wykonawczy do Ustawy z 2003 r (z późn. zm.). Jako główny cel formułuje *Zwiększenie odporności zasobu zabytków w Polsce*. Do niego sformułowano cele szczegółowe, takie jak:

- 1) *Weryfikacja wybranego zasobu zabytków i wzmocnienie narzędzi ochrony dziedzictwa o wyjątkowej wartości,*
- 2) *Wzmocnienie potencjału organizacyjnego systemu ochrony zabytków*
- 3) *Rola zabytków w zrównoważonym rozwoju.*

Te wszystkie zagadnienia wyraźnie pokazują zmianę kierunku działań na rzecz dziedzictwa kulturowego, w tym archeologicznego.

Dziedzictwo kulturowe, w tym archeologiczne, coraz częściej postrzegane jest jako kluczowy element rozwoju społecznego. Rosnące zaangażowanie społeczeństwa w ochronę zabytków wymaga nowych, bardziej kompleksowych rozwiązań. W odpowiedzi na te potrzeby powstała *Strategia rozwoju Kapitału Społecznego 2030*. Cel główny tej Strategii stanowi *wzrost jakości życia społecznego i kulturalnego Polaków*, który odnosi się do zagadnień jednego z obszarów wpływających na osiągnięcie celów *Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju: Kapitał ludzki i społeczny*. Jest on również powiązany z realizacją działań wskazanych w poszczególnych obszarach dla wszystkich trzech celów szczegółowych *Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju*. Do celu głównego strategii, wymienionego wyżej, odnoszą się trzy cele szczegółowe:

- 1) *zwiększenie zaangażowania obywateli w życie publiczne;*
- 2) *wzmacnianie roli kultury w budowaniu tożsamości i postaw obywatelskich;*
- 3) *zwiększenie wykorzystania potencjału kulturowego i kreatywnego dla rozwoju.*

W Strategii *Rozwoju Kapitału Społecznego* przyjęto, że najważniejszymi przedsięwzięciami prowadzących do rozwoju kultury cyfrowej w Polsce, należą:

- *digitalizacja, cyfrowa rekonstrukcja i udostępnianie zbiorów dziedzictwa kulturowego za pomocą internetu,*
- *promowanie nowych technologii takich, jak sztuczna inteligencja lub automatyzacja,*
- *archiwizacja wybranej grupy stron internetowych.*

Mają one stanowić rzetelne źródła wiedzy i odniesień do niej. Ponadto jako kluczową określono *rolę archiwów państwowych w procesach zarządzania dokumentacją elektroniczną* i przetwarzania informacji o potencjalnej wartości historycznej.

Konieczność zwiększenia bezpieczeństwa dla dziedzictwa w Polsce zapewnia wiele instytucji, takich jak: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych, wojewódzkie urzędy ochrony zabytków, organizacje pozarządowe, organizacje międzynarodowe. Jednak wymienione wyżej instytucje nie mierzyły się jak dotąd z tak wielką skalą poszukiwań zabytków za pomocą wykrywaczy metali i innych sprzętów elektronicznych. Uregulowania prawne muszą iść w parze ze zwiększeniem świadomości społecznej dotyczącej wagi i wartości dziedzictwa dla obecnych i przyszłych pokoleń.

Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r. (z późn. zm.) stanowiła istotny krok w kierunku zwiększenia zaangażowania społecznego w ochronę dziedzictwa, formułując całą strefę działań poświęconych ochronie, ale także opiece nad zabytkami. Ochrona realizowana jest przez organy administracji publicznej, rządowej, samorządowej, które są zobowiązane do działania w publicznym interesie. Natomiast opieka ma charakter zindywidualizowany, w niej mogą uczestniczyć społeczności lokalne, osoby prywatne, jako właściciele lub posiadacze zabytku. Opieka dotyczy utrzymania zabytku oraz jego otoczenia w odpowiednim stanie, ale także popularyzowania i upowszechniania wiedzy o nim.

7.3. Public archaeology czy archeologia wspólnotowa?

W odniesieniu do archeologii obecnie realizowana strategia ma wzmocnić ochronę dziedzictwa, a zarazem być „odpowiedzialna społecznie” i zaangażowana społecznie (Pawleta 2020). Idee te są realizowane w ramach tzw. public archaeology oraz

archeologii wspólnotowej. Musimy jednak mieć pełną świadomość, że to współczesność kreuje pytania badawcze i w znaczącym stopniu wizje przeszłej kultury czy społeczeństw pradziejowych. Nasze oczekiwania są realizowane w kreowanych obrazach przeszłości, a te mieszczą się w danym kanonie naukowym, społecznym, obowiązującym w danym czasie, o czym świadczy toczony dyskurs. Współczesny dialog wskazuje na „kruchość” dziedzictwa, jego nieodnawialność (badania wykopaliskowe oraz wszelkie prace inwazyjne niszczą je bezpowrotnie). Archeologia chce być ważna dla społeczeństwa, ale to dążenie niesie da niej zagrożenia, chociażby w postaci wzmożonych działań detektorystów. Dążenie do przekazywania społeczeństwu wiedzy o dziedzictwie, czy samych wartości tegoż dziedzictwa stało się rysem naszych czasów, a więc bardziej celem politycznym i społecznym, niż naukowym. Jednak dopiero „krytyczne studia nad dziedzictwem”, na co wskazuje Michał Pawleta (2020, s. 171) uświadomiły zarówno archeologom, jak i osobom spoza tej dziedziny, że rozumienie dziedzictwa zmienia się także na naszych oczach, a istotną rolę pełnią określone tendencje społeczne, czy wręcz oczekiwania zwykłego obywatela. M. Pawleta (2020, s. 171), powołując się także na innych autorów, pisze o tej tendencji następująco:

Dziedzictwo postrzegane jest więc współcześnie nie tyle jako spadek z przeszłości, ale jako zbiór „konstruowanych i sterowanych popytem współczesnych zastosowań” (Ashworth, 2007, s. 33). Zawsze jest to świadomy wybór cenionych przedmiotów i praktyk, dokonany przez grupy lub jednostki, który kształtuje poczucie tożsamości i stanowi o trwaniu danej wspólnoty. Laurajane Smith (2006, s. 4) uważa, że dziedzictwo jest przede wszystkim praktyką społeczną, kulturowym i społecznym procesem, obejmującym akty przypominania, które sprawiają, że zaczynamy rozumieć i angażować się w teraźniejszość.

A dalej uważa, że:

Dziedzictwo tworzy się w aktach negocjacji, przez wykorzystywanie przeszłości oraz zbiorowej lub indywidualnej pamięci, w celu kreowania nowych sposobów bycia i wyrażania własnej tożsamości. Nie odnosi się więc ono tylko do przeszłości czy rzeczy materialnych, lecz jest procesem zaangażowania, aktem komunikacji i tworzenia znaczeń zarówno w, jak i dla teraźniejszości. W przeciwieństwie więc do zabytku-dokumentu dziedzictwo należy do współczesności: służy teraźniejszemu celom, może być przekształcane i dostosowywane. Ma ono także swojego właściciela, może być różnie interpretowane, wartościowane i wykorzystywane (Szymgin, 2007, s. 134). Jego definiowanie i podejmowanie decyzji dotyczące jego zarządzania wymyka się tym samym

z rąk ciał eksperckich na rzecz zaangażowania w te procesy różnych grup interesariuszy dziedzictwa.

Dziedzictwo kulturowe staje się areną współczesnych oczekiwań i celów społecznych. Budowanie tożsamości, interpretacja i wykorzystanie dziedzictwa nabierają coraz większego znaczenia. W tym kontekście głos ekspertów coraz częściej ustępuje oczekiwaniom różnych grup społecznych. Ważna jest teraźniejszość, jej potrzeby i żądania. Już od dawna postulowano, aby archeologia przekroczyła ramy czysto naukowego podejścia, które dominowało w okresie jej modernizacji. Wówczas, skupiona na wypracowywaniu ścisłych metod badawczych, archeologia marginalizowała swoje społeczne związki. Choć postulat wyjścia z „wieży z kości słoniowej” jest słuszny, wiąże się z licznymi wyzwaniem, dla których nie ma jednoznacznych rozwiązań. Często powtarzane jest znaczenie światowego kryzysu ekonomicznego z 2008 r i wstrząsu, jaki wywołał również w archeologii. Do głosu doszło młodsze wówczas pokolenie archeologów i uznało, że istotniejszy jest cel społeczny archeologii, niż jakikolwiek inny. Aby osiągnąć cele społeczne, niezbędne jest zaangażowanie nie tylko archeologów, ale również samego dziedzictwa. Laurajane Smith (2006, s. 4) uważa, że dziedzictwo to stanowi przede wszystkim praktykę społeczną, jako swoisty proces polegający na przypominaniu przeszłości po to, by rozumieć i angażować się w teraźniejszość. Rola dziedzictwa jest obecnie negocjowana, by podkreślić jego znaczenie jako narzędzia do aktywnego uczestnictwa w kulturze, wyrażania tożsamości, zaangażowania w teraźniejszość i kreowania nowych sposobów komunikowania się. Nowa filozofia, że dziedzictwo należy do współczesności i dlatego ma służyć realizacji jej celów, jest nęcące, ale niesie zagrożenia: może być różnie interpretowane, wartościowane i wykorzystywane (Szmygin, 2007, s. 134). Tradycyjny model zarządzania dziedzictwem, skupiony na wiedzy i kompetencjach ekspertów, ulega transformacji. Coraz częściej do głosu dochodzą różnorodne grupy społeczne, w tym detektoryści, którzy aktywnie uczestniczą w procesie ochrony i wykorzystania dziedzictwa. Powstaje pytanie o to, jak pogodzić te różne perspektywy i wypracować model zarządzania, który będzie uwzględniał interesy wszystkich zaangażowanych podmiotów. W Polsce obserwujemy przesunięcie akcentów w dziedzinie archeologii, która coraz bardziej skupia się na popularyzacji wiedzy i udostępnianiu dziedzictwa szerszej publiczności. Chodzi nie tylko o świadomość wartości dziedzictwa, ale również o stworzenie warunków do jego aktywnego wykorzystania przez różne grupy społeczne. Koniecznością stała się popularyzacja wiedzy archeologicznej, na co zwraca uwagę wielu

autorów (m.in. Chowaniec 2010; Wrzeński, Wyrwa 2010; Chowaniec, Więckowski 2012).

Tę konieczność popularyzacji dziedzictwa archeologicznego dostrzeżono już w 1990 r. w Lozannie na etapie formułowania założeń *Karty ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym*, w której w art. 7 napisano:

(...) prezentacja dziedzictwa archeologicznego opinii publicznej jest istotnym sposobem upowszechniania wiedzy o pochodzeniu i rozwoju nowoczesnych społeczeństw. Jednocześnie jest to najważniejszy sposób wpływający na rozumienie potrzeby ochrony dziedzictwa archeologicznego. Prezentację i informację można uznać za popularną formę przekazywania obecnego stanu wiedzy i dlatego należy ją stale aktualizować. Należy wziąć pod uwagę wielostronne możliwości interpretacji i budzenie zrozumienia przeszłości

Tym tropem poszła również *Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego* z La Valletta z 1992 r. Zawiera ona wypowiedź (art. 9) na temat konieczności kształtowania świadomości publicznej uznając, że każdy z jej sygnatariuszy zobowiązuje się:

(...) prowadzić działalność edukacyjną w celu wzbudzania i rozwijania w opinii publicznej świadomości o wartości dziedzictwa archeologicznego dla zrozumienia przeszłości i niebezpieczeństw, jakie mu zagrażają, (ii) promować publiczny dostęp do znaczących przedmiotów własnego dziedzictwa archeologicznego, w szczególności stanowisk archeologicznych, i zachęcać do publicznej ekspozycji wybranych obiektów archeologicznych⁶⁸.

Nie można w tym miejscu pominąć polskich dokumentów, a zwłaszcza opracowanego przez samych archeologów i zaakceptowanego przez Komitet Nauk Prastarych i Protohistorycznych PAN w 2003 r. *Zbioru zasad postępowania i norm etycznych środowiska archeologów w Polsce*. Eksponuje on także zasady upowszechniania wiedzy, wskazując, że:

(...) archeolog powinien podejmować działania polegające na informowaniu opinii publicznej zarówno o wynikach konkretnych przedsięwzięć badawczych, jak i ogólnych celach i metodach zdobywania wiedzy o pradziejach, poprzez wykorzystywanie różnorodnych dostępnych środków informacji, takich jak audycje radiowe i telewizyjne,

⁶⁸ „Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego” z La Valetta z 1992 roku. Treść karty opublikowano w: Szmygin, 2015, s. 105–110. Cytaty pochodzą z tej publikacji.

wywiady prasowe, publikacje popularno-naukowe, programy szkolne i inne inicjatywy edukacyjne (pkt. IV, ust. 1)⁶⁹.

W podobnym tonie w *Kodeksie postępowania członka Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich* z 2010 roku w Preambule zapisano:

*Archeolodzy, jako grupa zawodowa, są opiekunami dziedzictwa archeologicznego, działającymi w imieniu innych ludzi. Społeczeństwo ma prawo do informacji o dziejach człowieka, jakie czerpiemy z badań archeologicznych oraz prawo do nieniszczącego, kulturowego, edukacyjnego i rekreacyjnego wykorzystywania dziedzictwa archeologicznego*⁷⁰.

Edukacja i popularyzacja wiedzy archeologicznej rozumiana jako docieranie do najszerszego grona odbiorców z wiedzą archeologiczną powinna być realizowana poprzez jej ciekawe przedstawianie, dostosowywanie terminologii do percepcji nie-archeologów, ale także powiązana z ideą ochrony dziedzictwa, w której archeolodzy spełniają kluczowe role. Oczywiście idee te występowały o wiele wcześniej (pisze o tym m.in. Chowaniec 2010, s. 53-104), ale wyzwania naszych czasów ukierunkowują ten rodzaj działań, nadając im inny charakter i znaczenie, a zwłaszcza kładą jeszcze silniejszy akcent na funkcję edukacyjno-popularyzatorską. Funkcję tę archeolodzy tacy jak Michał Pawleta, czy Anna Zalewska widzą w idei „archeologii dla społeczeństwa/archeologii prospołecznej” (Pawleta 2020, s.177), czy „archeologii uspołecznionej” (Zalewska 2014, s. 21, 42), przy czym procesy uspołeczniania archeologii uważane są za tożsame ze społecznym obiegiem wiedzy o przeszłości kreowanej na podstawie jej materialnych pozostałości (Zalewska, 2014, s. 25). Sama ideę archeologii publicznej wprowadził już na początku lat 70. tych XX wieku Charles McGimsey w pracy pt. *Public archaeology* (1972). Jako istotę archeologii publicznej uznał wzajemne relacje zachodzące między archeologią a społeczeństwem. Co istotne, uważał ochronę dziedzictwa jako konieczność i potrzebę zachowania go dla przyszłych pokoleń, ale za równie istotne uznał popularyzowanie wiedzy archeologicznej, pochodzącej z wykopalisk. Uważał, że jest to wręcz obowiązek archeologów, a nie tylko ich prawo. Do nurtu archeologii publicznej należy wielu archeologów (za Pawleta 2020, s. 177: Schadla-Hall 1999; 2006; Merriman 2004; Deskur 2009; Matsuda, Okamura 2011; Skeates, McDavid, Carman 2012;

⁶⁹ Zob. http://www.archekom.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=68:zbior-zasad-postpowania-i-norm-etycznych-rodowiska-archeologow-w-polsce&catid=32:aktualnoci-i-wydarzenia&Itemid=46, dostęp 10.06.2020 roku.

⁷⁰ Zob. <http://snap.org.pl/dokumenty/kodeks-etyki/>, dostęp 10.06.2020 roku.

Moshenska 2017; Gürsu 2019; Williams, Pudney, Ezzeldin 2019). Obecny rozwój archeologii publicznej wskazuje, że nadal jej istotą są różnorodne formy relacji ze społeczeństwem, a problemy przez nią podejmowane nie są formułowane w języku naukowym archeologii, również nie dotyczą stricte jej strony naukowej, lecz stanowią efekt przekazywania do społeczeństwa wiedzy archeologicznej, w tym sposobów interpretacji przeszłości, oraz informacji o działalności archeologów (Deskur 2009, s. 286). W opinii M. Pawlety (2020) w Polsce formy działań w ramach archeologii publicznej są mniej rozwinięte, niż w innych krajach Europy Zachodniej, czy w USA i skupiają się na działalności edukacyjnej. Autor omówił je w pracy z 2016 r., a także z 2020, idąc tropem wcześniejszych opracowań (m.in. Chowaniec 2010). Jako formy edukacji wymienia:

1. *Festyny i festiwale archeologiczne oraz plenerowe imprezy o charakterze archeologicznym;*
2. *Teatralizację i „ożywianie” przeszłości, dokonywane w ramach ruchu odtwórstwa historycznego;*
3. *Pełnowymiarowe rekonstrukcje archeologiczne – rezerваты, skanseny i parki archeologiczne;*
4. *Działalność wystawiennicza i edukacyjna muzeów archeologicznych;*
5. *Filmy i audycje, publikacje popularno-naukowe;*
6. *Upowszechnianie przy wykorzystaniu nowych mediów i technologii, a także za pośrednictwem mediów społecznościowych.*

Nurtem zbliżonym do *public archaeology* jest zdaniem M. Pawlety (2020) archeologia wspólnotowa. Kluczową kwestią w jej ramach jest społeczne zaangażowanie osób nie będących archeologami w naukę archeologiczną, w tworzenie wiedzy archeologicznej. Moim zdaniem nie jest to już relacja, w której kierunek biegnie od archeologa do społeczeństwa, ale relacja ta ma charakter zwrotny, wręcz można założyć, że powstająca wiedza to swoista symbioza wiedzy profesjonalnego archeologa z wiedzą powstającą niejako na zewnątrz, ale w ścisłym powiązaniu z nią. Najogólniej dotyczy ona współpracy między archeologami a społeczeństwem, ale w zakresie wspólnego tworzenia i prezentacji wiedzy o przeszłości. Archeologia wspólnotowa posiada kilka wyróżników, które przytaczam za M. Pawletą (2020):

1. *Komunikacja i współpraca między archeologami a społecznością lokalną na wszystkich etapach badań;*

2. Szkolenia, warsztaty oraz ochotniczy udział lokalnych mieszkańców w projektach archeologicznych;
3. Publiczna prezentacja badań, postrzegana jako istotny element w przekazywaniu informacji szerszej społeczności;
4. Prowadzenie z lokalną ludnością wywiadów umożliwiających ocenę tego, jak reagują oni na badania wykopaliskowe oraz w jaki sposób łączy się to z ich poglądami na przeszłość;
5. Tworzenie zasobów edukacyjnych pozwalających zapoznawać osoby w każdym wieku z zagadnieniami odnoszącymi się do dziedzictwa kulturowego;
6. Archiwizacja powstałej w wyniku projektów archeologicznych dokumentacji (fotograficznej, filmowej), dokumentującej pracę archeologów i związane z projektem codzienne doświadczenia członków wspólnoty, w celu wizualnego uwydatnienia znaczenia wiedzy lokalnych społeczności w interpretacji stanowisk archeologicznych;
7. Kontrolowane przez lokalne wspólnoty czerpanie korzyści z rynku turystycznego oraz tworzenie wysokiej jakości alternatyw dla typowych, stereotypowych pamiątek turystycznych.

7.4. Wspólnotowość działań z lokalnymi społecznościami a detektryści

Wspólnotowość działań ma polegać na angażowaniu lokalnych społeczności w projekty archeologiczne tak, by uznawały je niejako za swoje i w nich aktywnie uczestniczyły, a także by można było realnie zarządzać dziedzictwem archeologicznym w sposób zrównoważony. Punktem centralnym staje się wartość dziedzictwa w kwestii budowania tożsamości, integrowania społeczeństwa, budowania tegoż społeczeństwa, wartości edukacyjnych czy ekonomicznych (por. Zalewska 2018, s. 22; Marciniak i in. 2011, Pawleta 2020, s. 180). Pozwala to na zaistnienie procesów włączania dziedzictwa, w tym tzw. trudnego dziedzictwa, do puli swojego dziedzictwa i wyzwala poczucie powinności dbania o nie. Lokalni mieszkańcy, czy lokalne wspólnoty zyskują dzięki takim działaniom wzrost świadomości co do miejscowego dziedzictwa, jego znaczenia w zrozumieniu teraźniejszych problemów, procesów. W sensie praktycznym ów udział lokalnych społeczności polega zasadniczo na uczestniczeniu w pracach archeologicznych. Samo zagadnienie jest o wiele szersze, a o tym, że archeologia powinna występować w roli nie tylko poznawania przeszłości, ale także lepszego zrozumienia teraźniejszości i sensowniejszego planowania przyszłości pisał wybitny polski archeolog Witold Hensel w latach 70. tych XX wieku (Hensel 1973, s. 276).

W Polsce w duchu archeologii wspólnotowej realizowane są projekty i prace w trzech ośrodkach: lublińsko-warszawskim (Zalewska 2016), m.in. użycie broni chemicznej przez Niemców na froncie wschodnim w czasie I wojny światowej i przywrócenie pamięci o Wielkiej Wojnie; łódzkim (Ławrynowicz, Żelazko 2015; Ławrynowicz 2019), archeologia totalitaryzmów – identyfikacja ofiar reżimu komunistycznego po II wojnie światowej; poznańskim (Kajda, Kostyrko 2016; Kajda, Kobiąka 2018; Pawleta 2020). Tematyka tych prac jest niezwykle różnorodna – od rozmiaru zbrodni niemieckich po współczesne badania wiedzy o pradziejach i wczesnym średniowieczu w grupach społecznych. Przykłady takich projektów zostały dokładnie opisane i zanalizowane przez M. Pawletę (2020, s.180-183). Mają one różny charakter, dotyczą jednak najczęściej tzw. archeologii współczesności.

Zakładając, że badania dotyczące miejsc spoczynku głównie żołnierzy niemieckich poległych w czasie walk toczonych na frontach II wojny światowej, to prace z zakresu archeologii współczesności, tym jaskrawiej rysuje się problem rabowania tych miejsc przez detektorystów. Poza widoczną wyraźnie luką prawną, w grę wchodzi brak etyki w ich działaniach. Nie tylko naruszają prawo, ale podejmują działania, których efektem jest ograbianie miejsc spoczynku żołnierzy. W niniejszej pracy opisałem wiele przypadków rabowania i znieważania pochówków. Idee archeologii wspólnotowej wydają się najbardziej uniwersalne na obecne czasy. Jedynym rozsądnym wyjściem jest angażowanie detektorystów w projekty archeologiczne i uwzględnianie ich udziału w pracach archeologicznych miejscowych wspólnot. Jest to możliwe i są przykłady takiego zaangażowania np. w projekcie M. Pawlety w Łambinowicach. Niestety najczęściej detektorystami są osoby spoza lokalnych społeczności, które nie czują się w żaden sposób zaangażowane w działania wspólnot miejscowych. Ponadto wielu detektorystów manifestuje wrogie nastawienie do archeologów. Pomimo rosnącej świadomości konieczności współpracy z detektorystami, w Polsce wciąż brakuje solidnych podstaw do takiej współpracy. Ogromne braki edukacyjne dotyczące wartości dziedzictwa, a także pokusy związane z jego materialną wartością, sprawiają, że jakiegokolwiek zmiany w przepisach muszą być bardzo ostrożne. Zbyt pochopna liberalizacja mogłaby prowadzić do nieodwracalnych strat w naszym dziedzictwie. Dlatego też, choć współpraca z archeologami wydaje się jedyną słuszną drogą, należy ją poprzedzić szeroką dyskusją i wypracowaniem odpowiednich rozwiązań prawnych.

8. PROSPEKCKJE I BADANIA ARCHEOLOGICZNE Z UDZIAŁEM DETEKTORYSTÓW I WYKORZYSTANIEM WYKRYWACZY METALI

Teraźniejszość archeologii terenowej jest ściśle powiązana z wykorzystywaniem wykrywaczy metali. Niezliczone zastosowania tych urządzeń na całym świecie przynoszą wiele korzyści, szczególnie w ramach tak zwanej „archeologii ratowniczej” (np. Barford 2000). Niniejsza rozprawa traktuje jednak przede wszystkim o osobach, które posługują się detektorami metali, w mniejszym zaś stopniu o samej metodzie. Dlatego też w rozdziale tym przedstawione zostaną przykłady polskich badań, w których uczestniczą „poszukiwacze skarbów” i prospekcja jest procedurą dominującą.

Pierwsze próby zastosowania urządzeń do wykrywania metali w polskiej archeologii miały miejsce już pod koniec lat 50. XX wieku (Gardawski, Gąssowski, Rajewski 1957, s.33-34). Wykorzystywane w tamtych czasach wojskowe wykrywacze min charakteryzowały się jednak zbyt niską czułością, aby sprostać wyzwaniom badawczym (Gąssowski 1983, s. 89). Ze względu na ograniczenia technologiczne, w kolejnych latach miały miejsce sporadyczne zastosowania detektorów w badaniach archeologicznych. Andrzej Kokowski (1999) wskazuje tu między innymi zakończone dobrymi rezultatami badania w miejscowości Sobieszyn w 1977 r. oraz nieudaną interwencję archeologiczną w miejscowości Stefankowice w 1982 r. Już w 1987 r., dostrzegając potencjał metody, Wojciech Mencil opublikował artykuł pt. *Stosowanie lokalizatorów metali jako przyrządów pomocniczych w badaniach archeologicznych*. W tekście tym znalazły się zalecenia metodyczne dla archeologów zamierzających posługiwać się wykrywaczami metali. W latach 90. XX wieku pojawiły się nowe możliwości w związku z uzyskaniem łatwiejszego dostępu do zachodnich technologii i urządzeń. Jedne z pierwszych kompleksowych zastosowań detektorów metali miały wówczas miejsce w trakcie badań stanowiska nr 1 w Janowie Pomorskim, czyli wikińskiego Truso (Rudnicki, Trzeciecki 1994).

Choć współcześnie trudno jest sobie wyobrazić badania archeologiczne bez wykorzystania wykrywaczy metali, to jeszcze kilkanaście lat temu wielu archeologów sprzeciwiało się stosowaniu tej metody. Obawiano się, że użycie detektora będzie skutkowało wydobywaniem zabytków bez tak zwanego kontekstu stratygraficznego i kulturowego (np. Banasiewicz, Ginalski 1997, s. 44). Zaniepokojenie budziła również perspektywa zastępowania pełnej metodyki badań wykopaliskowych prospekcją. Omawianą metodę traktowano bowiem jako alternatywę, a nie jako uzupełnienie

stosowanych powszechnie procedur. Z drugiej strony, jej potencjał dostrzegano jednak w przygotowaniu badań wykopaliskowych (np. Misiewicz 1998, s. 35).

Wobec braków kadrowych i sprzętowych, w razie chęci przeprowadzenia rozpoznania archeologicznego z wykorzystaniem wykrywaczy metali, konieczne było angażowanie „poszukiwaczy skarbów”. Archeolodzy, podobnie jak dzisiaj, nie dysponowali odpowiednimi umiejętnościami, doświadczeniem i sprzętem w celu prowadzenia takich działań. Właśnie tutaj upatrywano głównego zagrożenia. Udostępnienie informacji o lokalizacji stanowisk bądź dopuszczenie osób postronnych do otwartych wykopów archeologicznych, mogło skutkować dalszą, niekontrolowaną ingerencją. Obawy te były artykułowane między innymi podczas ogólnopolskiej konferencji „Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego”, która odbyła 17 kwietnia 1997 r. w Poznaniu (Prinke 1997).

Liczne refleksje i analizy dotyczące omawianego problemu wybrzmiały w zbiorowej publikacji *Wykrywacze metali a archeologia* (Brzeziński, Kobylński 1999). Druga część tej pozycji pt. *Wykrywacze metali w rękach archeologów* zawiera liczne wskazówki odnośnie metodycznego stosowania tych narzędzi w badaniach archeologicznych. Zaleca się traktowanie wykrywaczy metali jako metody suplementarnej w badaniach terenowych. Kwestia dopuszczenia prospekcji w warstwie ornej w formie badań powierzchniowych lub jako działania wyprzedzające wykopaliska nie została rozstrzygnięta. Maria Wielgus-Wysocka i Jacek Wysocki (1999, s. 126) wyrazili zdecydowany sprzeciw wobec takiego postępowania. Paul Barford (1999, s. 133) z kolei zaakceptował tą procedurę, pod warunkiem zastosowania szczegółowej planigrafii, uwzględniającej lokalizację zabytków i sposób prowadzenia poszukiwań. Natomiast Andrzej Gołębniak i Maciej Trzeciński (1999, s. 146) jednoznacznie poparli prowadzenie badań powierzchniowych z zastosowaniem detektorów metali. Wszyscy wymienieni badacze zgodnie stwierdzili, że użycie wykrywaczy podczas eksploracji obiektów archeologicznych lub warstw kulturowych może odbywać się jedynie w sposób bezinwazyjny. Oznacza to namierzenie przedmiotu metalowego w ziemi bez jego wydobywania. Głos w tej dyskusji zabrał również Zenon Woźniak (2000, s. 457). Zauważył on słusznie, że podczas wykopalisk na spoistych i tłustych glebach lessowych lub gliniastych stosowanie metody przesiewania jest utrudnione i należy ją zastąpić sondowaniem za pomocą wykrywacza metali.

W dniu 28 lutego 1997 r., podczas narady przedstawicieli środowiska archeologicznego w siedzibie Generalnego Konserwatora Zabytków w Warszawie

powołano specjalną Komisję Wnioskową. Ciało to w sprawie ustalenia zasad metodycznych i norm etycznych wiążących się z zastosowaniem wykrywaczy metali w badaniach i poszukiwaniach archeologicznych zgłosiło następujące wnioski:

- A. *Komisja proponuje powołanie przy Generalnym Konserwatorze Zabytków stałej komisji, która zajmie się:*
- a) *kwestiami legislacyjnymi, związanymi z wykrywaczami metali, również w aspekcie nowelizacji ustawy o ochronie dóbr kultury,*
 - b) *opracowaniem zasad praktycznych użycia wykrywaczy metali w trakcie badań archeologicznych (powierzchniowych i wykopaliskowych),*
 - c) *podjęciem dialogu z poszukiwaczami amatorami.*
- B. *Komisja proponuje przyjęcie wniosków Generalnego Konserwatora Zabytków w następującym brzmieniu:*
1. *archeolodzy winni być świadomi odpowiedzialności za prezentowany społeczeństwu wizerunek archeologii, który winien promować przede wszystkim ochronę nietkniętych stanowisk dla przyszłych pokoleń, zgodnie z Międzynarodową Kartą Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym ICOMOS z 1989 roku;*
 2. *wykrywacze metali mogą być użyteczne podczas badań archeologicznych, ale ich wykorzystanie musi być podporządkowane ścisłym zasadom metodycznym i normom etyki zawodowej. Archeolodzy stosujący wykrywacze metali podczas swoich badań winni przykładąć szczególną wagę do objaśniania studentom i innym uczestnikom badań celów takiego postępowania;*
 3. *stosowanie wykrywacza metali na stanowisku archeologicznym winno odbywać się wyłącznie w ramach zezwolenia konserwatorskiego;*
 4. *dokumentacja prac prowadzonych z użyciem wykrywacza metali powinna jasno i szczegółowo pokazywać, które obszary stanowiska i/lub warstwy zostały tym urządzeniem przeszukane;*
 5. *korzystanie z wykrywaczy metali nie może zastąpić metodycznej eksploracji stanowiska, zmierzającej zarówno do pozyskania wszystkich tkwiących w nim zabytków, niezależnie od surowca, z którego zostały wykonane, jak i do odtworzenia wszelkich związków pomiędzy zabytkami ruchomymi a jednostkami stratygraficznymi;*

6. *stosowanie wykrywaczy metali na stanowiskach archeologicznych winno odbywać się w sposób dyskretny, aby nie zachęcać osób postronnych do samodzielnej i niekontrolowanej działalności tego rodzaju;*
7. *Generalny Konserwator Zabytków winien podjąć kroki w kierunku prawnego umożliwienia licencjonowania lub rejestrowania wykrywaczy metali, zgodnie z Rekomendacją Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 1981 roku oraz Europejską Konwencją o Ochronie Dziedzictwa Archeologicznego z 1992 roku podpisaną w ubiegłym roku (1996 – przypis autora) przez Polskę.*

Należy pamiętać, że powyższy dokument powstał na długo przed uchwaleniem w 2003 r. *ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*. Niestety, większość jego postulatów nie została wówczas uwzględniona. Nie powstały ogólne zasady stosowania detektorów metali podczas badań archeologicznych. Kwestia posługiwania się tymi urządzeniami przez osoby niebędące archeologami została uregulowana w sposób inny niż wnioskowano.

W zdecydowanej większości badań, szczególnie szerokopłaszczyznowych i rozpoznawczych, osobami obsługującymi detektory metali nie są archeolodzy (np. Jończyk 2015). Do zadań tych najczęściej angażowani są „poszukiwacze skarbów” jako osoby prywatne lub członkowie stowarzyszeń i grup eksploracyjnych. Zaletą takiego stanu rzeczy jest oczywiście umożliwienie archeologom wykonywania w tym samym czasie innych czynności. Prospekcja jest wtedy prowadzona przez detektorystów, którzy przeważnie posiadają znacznie większe umiejętności i doświadczenie w obsłudze urządzeń służących do poszukiwań. Istnieją również problemy związane z taką korelacją. Kierujący badaniami ma ograniczone możliwości wspierania merytorycznego i kontrolowania poszukiwaczy. Co więcej, detektorysty nie zawsze rozumieją konieczność ścisłego stosowania metodyki badań terenowych, na przykład podczas lokalizowania zabytków.

W dalszej części rozdziału opisane zostały przykłady trzech dużych projektów badawczych, opartych na wykorzystaniu wykrywaczy metali i udziale detektorystów. Wymieniono również inne badania, które stosują tę metodę w dominującej roli. Przyjrzenie się takim działaniom jest konieczne, aby zrozumieć znaczenie „poszukiwaczy skarbów” dla współczesnej archeologii w jej wspólnotowym wymiarze (np. Marciniak i in. 2022). Tego rodzaju badania są płaszczyzną, na której spotykają się amatorzy

i profesjonalści. Równie ważna jak zastosowanie bardzo przydatnego narzędzia badawczego jest społeczna partycypacja w procesie badawczym.

8.1. Zastosowanie detektora metali w badaniach i ochronie stanowisk archeologicznych na Kujawach

Zainteresowanie archeologów obszarem Kujaw widoczne jest od początków dyscypliny w naszym kraju (np. Cofta-Broniewska, Koško 1982; Minta-Tworzowska 1980). Ten urodzajny region w północno-środkowej Polsce był już intensywnie zasiedlany we wczesnym neolicie. Społeczeństwa żyjące w kolejnych epokach na Kujawach pozostawiały po sobie liczne ślady, które obecnie są widoczne w ewidencji archeologicznej. Szczególne jednak zainteresowanie u archeologów i emocje u „poszukiwaczy skarbów” budzą relikty, które świadczą o dalekosiężnej wymianie handlowej i drogach, po których przemieszczali się ludzie w starożytności. Przebiegający przez ziemię kujawską w początkach naszej ery „Bursztynowy Szlak” sprawił, że obszar ten jest niezwykle bogaty w zasoby archeologiczne.

Przedmioty pochodzące z *Imperium Romanum* i ślady domniemanego mennictwa celtyckiego przyciągają na Kujawy zarówno profesjonalnych badaczy, jak i detektorystów (np. Andrałojć i in. 2010; Andrałojć, Andrałojć 2012; Bednarczyk 1998; Makiewicz 1986 i wielu innych). Przedmiotem niniejszej rozprawy jest jednak działalność tych drugich i archeologów na nią odpowiedź. Według niepotwierdzonych informacji już pod koniec lat 80. XX wieku na kujawskich stanowiskach z okresu wpływów rzymskich odbywały się amatorskie poszukiwania zabytków z wykorzystaniem wykrywaczy metali. Wraz z upowszechnianiem się dostępu do tych urządzeń, rosła liczba osób i grup, które podejmowały na Kujawach nielegalne działania. W pierwszej dekadzie XXI wieku w poznańskim środowisku archeologicznym zrodziła się idea prowadzenia profesjonalnych badań z użyciem detektorów na szczególnie zagrożonych rabunkiem stanowiskach. W 2007 r. rozpoczęto systematyczne prospekcje (Andrałojć i in. 2007). Ta doraźna reakcja archeologów przerodziła się w trwające blisko 20 lat badania obejmujące poszukiwania, wykopaliska i studia z innych dziedzin. Inicjatorem tych pionierskich z perspektywy archeologicznej działań był Mirosław Andrałojć, a ich kontynuatorem Józef Bednarczyk.

Aktywność poznańskich archeologów na polu poszukiwań zabytków na Kujawach przez pierwsze lata miała przede wszystkim charakter zapobiegawczy. Bezpowrotnie ginęły bowiem artefakty pozwalające na rozpoznanie osadnictwa

i szlaków. Regularna obecność badaczy w terenie pozwoliła monitorować skutki nielegalnych poszukiwań i przynajmniej częściowo im zapobiegać. W wyniku poszerzania spektrum stosowanych metod, z czasem, działalność archeologów przekształciła się w interdyscyplinarne badania naukowe. Rozwojowi projektu towarzyszył niespodziewany przyrost bazy źródłowej z różnych epok (tab. 5).

Tabela 5. Zestawienie chronologiczne zabytków pozyskanych w wyniku archeologicznych badań rozpoznawczych z użyciem detektora metali na Kujawach w latach 2007-2016 (opracowanie J. Bednarczyk).

Rok	Pow. (ha)	EK	EB/Ha	MOPR OR	WS	PSR	NW	?	Razem
2007	2,0			148	-	-	13	3	164
2008	8,0	1		466	2	109	82	9	669
2009	7,0			531	23	38	85	11	688
2010	6,0	1		166	197	6	24	11	405
2011	15,0			299	3	7	88	45	442
2012	18,0		5	340	11	47	110	62	575
2013	30,0		5	567	-	5	264	123	964
2014	152,0	15	11	1662	16	24	955	325	3008
2015	129,0	6	14	971	9	14	755	151	1920
2016	88,0	5	9	353	10	55	496	83	1011
Razem - ilość	455,0	28	44	5503	271	305	2872	823	9846
- %		0,3%	0,4%	55,9%	2,8%	3,1%	29,1%	8,4%	100,0%

W trakcie blisko 20 sezonów prac terenowych poczyniono wiele obserwacji dotyczących zarówno nielegalnych działań detektorystów, jak i wykorzystania wykrywaczy metali w badaniach archeologicznych. Przede wszystkim, ujawniła się ogromna skala ingerencji „poszukiwaczy skarbów” w dziedzictwo archeologiczne na Kujawach. Wszystkie stanowiska, które potencjalnie mogły zawierać zabytki metalowe, nosiły ślady nielegalnej eksploatacji. Co więcej, ślady w postaci wkopów rabunkowych rejestrowane były również w miejscach, które nie figurowały na mapach Archeologicznego Zdjęcia Polski jako stanowiska. Może to świadczyć o odkrywaniu przy pomocy detektorów wcześniej nieznanymi miejsc osadnictwa, chowania zmarłych, wytwórstwa lub innej pradziejowej aktywności. Niestety wiedza ta w żaden oficjalny sposób nie była przekazywana badaczom. Wyjątkiem są tutaj opracowania archeologów,

głównie z ośrodka warszawskiego, którzy oparli swoje dociekania na zabytkach pozyskanych drogą niezgodną z prawem⁷¹.

Kilkanaście razy doszło do konfrontacji archeologów prowadzących badania z detektorystami poszukującymi zabytków. Najczęściej do takich spotkań dochodziło w obrębie kompleksu osadniczego Gąski – Wierzbiczany – Bąbolin. Pierwotnie członkowie zespołu badawczego próbowali przekonywać „poszukiwaczy skarbów” do zaniechania działalności na Kujawach. Tłumaczono, że na tym obszarze wytyczonych zostało tyle stanowisk archeologicznych podlegających ochronie, że nie sposób jest znaleźć miejsce do poszukiwań niezwiązanych z zabytkami. Argumentacja ta została odrzucona, ponieważ wszyscy detektorysty, którzy pojawiają się na ziemi kujawskiej liczą właśnie na odnalezienie cennych zabytków archeologicznych. Podczas prawie 20 lat realizowania omawianego projektu napotymano detektorystów z najdalszych rejonów Polski. Po nieudanych próbach nawiązania dialogu każdy kolejny przypadek nielegalnej eksploracji stanowisk archeologicznych był zgłaszany na policję. Przynajmniej dwóch napotkanych „poszukiwaczy skarbów” stanowczo oświadczyło, że nie zamierza rezygnować z poszukiwań zabytków, ponieważ proceder ten jest ich źródłem utrzymania (informacja ustna od J. Bednarczyka). Zasadniczo obserwacja i gromadzenie dowodów bezprawnych poszukiwań jest trudne. Interwencje policyjne były skuteczne tylko w sytuacjach zatrzymania sprawców na gorącym uczynku na stanowiskach archeologicznych. W przypadkach działań prowadzonych na obszarach pozbawionych ochrony prawnej detektorysty oświadczały, iż poszukują współcześnie zagubionych przedmiotów, na przykład telefonu właściciela pola. Swoistym ewenementem jest uwiecznienie na zdjęciu satelitarnym śladów, które powstały w wyniku nielegalnej eksploracji stanowisk archeologicznych w okolicach miejscowości Gąski (ryc. 5). Na fotografii wyraźnie widać ścieżkę poruszania się poszukiwacza i miejsca, w których kopał w celu wydobycia przedmiotów metalowych.

Pod względem formalnym działania były prowadzone jako badania archeologiczne na podstawie pozwoleń Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. W decyzjach precyzowano, iż prace będą miały „formę badań rozpoznawczych metodą nieinwazyjną przy użyciu detektora metali”. Choć pozwolenia

⁷¹ Zestawienie publikacji opartych na zabytkach pochodzących z nielegalnej eksploracji zostało zawarte w „Liście otwartym w sprawie ochrony dziedzictwa archeologicznego Polski” autorstwa grupy archeologów (2021). Jako przykłady można tutaj wskazać pozycje opublikowane przez M. Rudnickiego (2012 i 2017) oraz A. Dymowskiego (2012).

dotyczyły konkretnych stanowisk, to w praktyce badania były prowadzone na dostępnych działkach (polach). Warto nadmienić, że w procesie uzyskiwania zgód od właścicieli gruntów na prowadzenie prospekcji archeologicznej niejednokrotnie spotkano się z odmową. Jako uzasadnienie podawano fakt, iż wyłączny dostęp do danego obszaru został wcześniej przyznany detektorystom. W niektórych przypadkach wiązało się to nawet z gratyfikacją wypłacaną lub przekazywaną właścicielom pól przez „poszukiwaczy skarbów”.



Ryc. 5. Okolice wsi Gąski. Ślady nielegalnej eksploracji stanowisk archeologicznych widoczne na zdjęciu satelitarnym (źródło: <https://www.google.pl/maps> dostęp 25.12.2016).

Dwa czynniki decydowały o wyborze stanowisk przeznaczonych do badań. Po pierwsze, typowano miejsca szczególnie narażone na rabunek. Po drugie, na podstawie danych z AZP i wcześniejszego rozpoznania, wskazywano stanowiska kluczowe dla szukania odpowiedzi na pytania badawcze. Przez wszystkie lata poruszano bardzo zróżnicowaną chronologię i tematykę zagadnień naukowych. Począwszy od mennictwa celtyckiego, poprzez bitwę pod Płowcami z 1331 r. i bitwę pod Mątunami w 1666 r., aż po Powstanie Wielkopolskie.

Zespół prowadzący badania na Kujawach składał się w zdecydowanej większości z archeologów lub fachowców z innych dziedzin, na przykład elektroników specjalizujących się w detektorach metali. Osoby amatorsko posługujące się wykrywaczami stanowiły mniejszość. Proporcje te, na tle innych podobnych projektów,

stanowią wyjątek. Wieloletnie zaangażowanie stałej grupy pozwoliło na skuteczne realizowanie założonych celów.

W pierwszych latach prospekcji na Kujawach stosowano tradycyjną metodykę badań powierzchniowych. Tyczone obszary na planie kwadratów o boku wynoszącym przeważnie 50 m. Następnie w przestrzeni tej prowadzono poszukiwania przedmiotów metalowych, połączone z badaniami powierzchniowymi. Odkryte zabytki namierzano w ramach stworzonej siatki geodezyjnej. Podobnie jak w przypadku nielegalnej eksploracji, na zdjęciu satelitarnym zarejestrowano ślady tej metodyki (ryc. 6). W momencie pojawienia się odpowiednich urządzeń zmieniono sposób rejestracji znalezisk. Wykorzystano w tym celu odbiorniki GPS, które zdecydowanie usprawniły i przyspieszyły proces lokalizacji zabytków (ryc. 7).

W rozprawie tej nie ma możliwości przedstawienia wszystkich stanowisk rozpoznanych metodą prospekcji, ani też odnalezionych tym sposobem zabytków. Na uwagę zasługują jednak skarby z Gąsek (wczesne średniowiecze) i Parchanek (okres wpływów rzymskich). Badania tych depozytów świadczą o konieczności stosowania wykrywaczy metali jako uzupełnienia tradycyjnej eksploracji. Detektory pozwoliły bowiem na odkrycie około połowy elementów składowych wymienionych skarbów.



Ryc. 6. Stanowisko Wierzbiczany 6. Ślady metodycznej prospekcji z użyciem wykrywacza metali na stanowisku archeologicznym widoczne na zdjęciu satelitarnym (źródło: <https://www.google.pl/maps> dostęp 25.11.2015).

Na Kujawach od lat trwa nierówna walka o dziedzictwo archeologiczne. „Poszukiwacze skarbów”, najczęściej pod osłoną nocy, napędzani żądzą odkryć i zysków, plądrują chronione prawem stanowiska. Archeolodzy podjęli rękawicę

i w miarę możliwości realizują działania badawcze oraz prewencyjne. Analogiczne projekty powinny być realizowane z instytucjonalnym wsparciem ośrodków akademickich i wojewódzkich urzędów ochrony zabytków, również w innych miejscach narażonych na rabunek.



Ryc. 7. Stanowisko Gąski 26. Przykładowa planigrafia przedstawiająca lokalizację zabytków odnalezionych przy pomocy wykrywaczy metali (opracowanie M. Michalski).

8.2. Prospekcje na Polach Grunwaldu

Historia badań archeologicznych związanych z bitwą stoczoną 15 lipca 1410 roku jest niezwykle długa i bogata. Metodyczne prace w okolicach wsi Grunwald rozpoczęły się w 1958 r. (Rajewski 1964). Równoległe z badaniami wykopaliskowymi prowadzono rozpoznanie powierzchniowe, podwodne i powietrzne. W latach 1958-1960 podjęto również próby zastosowania wojskowych wykrywaczy metali w celu odnalezienia elementów średniowiecznego oręża (Ekdahl 2010). W kolejnych latach badania były kontynuowane z przerwami i ze zmieniającą się intensywnością. Do trzeciej dekady XXI wieku, stosując różne metody, przebadano łącznie blisko 3 000 hektarów pomiędzy wsiami Grunwald, Stębarsk oraz Łodwigowo (Miksa 2020, s. 3).

W 2014 r. rozpoczęto nowy etap badania Pól Grunwaldu. Pracami kierował Piotr A. Nowakowski z Katedry Bronioznawstwa Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, który został zaproszony do współpracy przez Muzeum w Stębarsku. Nastąpiło wówczas odejście od punktowo zakładanych klasycznych wykopów archeologicznych na

rzecz interdyscyplinarnego rozpoznania szerokopłaszczyznowego (Nowakowski 2015). W pierwszej prospekcji w 2014 r. wzięło udział 44 detektorystów, którzy reprezentowali stowarzyszenia polskie i zagraniczne⁷². Dodatkowo, w badaniach wzięło udział 9 archeologów i studentów archeologii. W kolejnych latach zespoły badawcze miały podobny skład osobowy, lecz proporcje zmieniały się na korzyść „poszukiwaczy skarbów” (Miksa 2020, Nowakowski 2016).

Metodyka przedstawianych badań zakładała poszukiwania prowadzone w sposób systematyczny. Detektorysty poruszali się w ramach wyznaczonych działek tak zwaną tyralierą, co zapewniało w miarę dokładne pokrycie badanej powierzchni. Większość uczestników wyposażona była w odbiorniki GPS, rejestrujące ścieżkę przemieszczającej się osoby (ryc. 8). Wstępnej selekcji odkrytych przedmiotów dokonywano już podczas prospekcji terenowej. Ze względu na charakter przedmiotu badań, czyli pozostałości średniowiecznej bitwy, szczególną uwagę zwracano na artefakty żelazne. Pozycję terenową odkrytych zabytków rejestrowano za pomocą urządzeń GPS.



Ryc. 8. Pola Grunwaldzkie. Zestawienie obszarów badanych w latach 2014 i 2015. Kolorem niebieskim oznaczono ścieżki poruszania się detektorystów zarejestrowane przez urządzenia GPS w 2014 r., natomiast kolorem czerwonym w r. 2015 (Miksa 2020, Nowakowski 2016).

⁷² W badaniach brali udział między innymi przedstawiciele następujących organizacji: Towarzystwo Archeologiczne Harja (Dania), PHEC Thesaurus (Wielka Brytania), PHEC Thesaurus (Norwegia), Mazowieckie Stowarzyszenie Historyczne Exploratorzy.pl

W ciągu 8 pierwszych edycji badań Pól Grunwaldzkich (do 2022 r.) odkryto łącznie ponad 500 zabytków ruchomych związanych bezpośrednio z bitwą z 1410 r. (Miksa 2020). Obszary poszukiwań były w poszczególnych latach determinowane nie tylko przez dostępność pól. Wytyczano je w odniesieniu do konkretnych pytań badawczych, na przykład o lokalizację obozu wojsk litewskich. Ponadto, starano się zweryfikować teorię Svena Ekdahla (2010), zakładającą, że do głównego starcia bitwy grunwaldzkiej mogło dojść dalej w kierunku południowo-zachodnim niż uważają polscy badacze (Nowakowski 2016, s. 113).

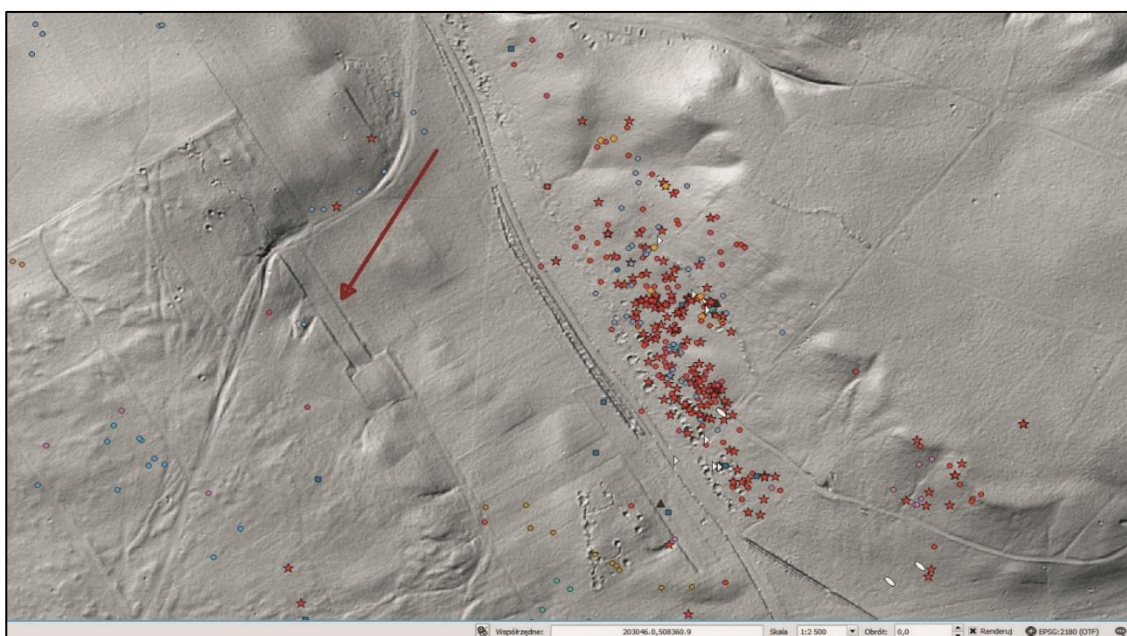
Kluczem do sukcesu cyklicznych prospekcji prowadzonych na Polach Grunwaldzkich jest zastosowanie ścisłej metodyki oraz oparcie na stałym zespole badawczym. W trakcie 8 edycji badań wzięło w nich udział jedynie 167 osób, co świadczy o niewielkich zmianach w obsadzie. W przypadku zaangażowania osób trzecich do projektów badawczych konieczne jest uzyskanie czynnika wzajemnego zaufania. Na tej podstawie możliwe jest budowanie długofalowych relacji, które pomagają osiągnąć zakładane cele projektu badawczego. Na obecnym etapie wskazane wydaje się rozwijanie zakresu metod stosowanych w badaniach grunwaldzkich. Prospekcja z wykorzystaniem wykrywaczy metali daje odpowiedzi na niektóre pytania badawcze i jest również społecznie użyteczna poprzez angażowanie tak zwanych „pasjonatów”. Archeologia wymaga jednak bardziej kompleksowego, interdyscyplinarnego podejścia.

8.3. Badania archeologiczne pola bitwy pod Kunowicami

Archeologia pól bitewnych jest stosunkowo nową dziedziną i stanowi doskonałą przestrzeń dla stosowania wykrywaczy metali (np. Wrzosek 2017, s. 85). Potencjał prospekcji od 2009 r. wykorzystywany jest w badaniu pola bitwy pod Kunowicami (niem. *Kunersdorf*). Jest to miejsce, w którym 12 sierpnia 1759 roku stoczona została kluczowa batalia wojny siedmioletniej, czyli starcie wojsk pruskich z koalicją austriacko-rosyjską. Zważywszy na powszechne użycie broni palnej i artylerii pozostałości bitwy są bardzo dobrze czytelne w ewidencji archeologicznej. Jedynym narzędziem pozwalającym na skuteczne odnalezienie tych śladów jest detektor metali (np. Podruczny 2020, s. 82).

Projekt interdyscyplinarnych badań pola bitwy pod Kunowicami realizowany był pod kierunkiem Grzegorza Podrucznego z Wydziału Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Jakuba Wrzoska z Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Prace terenowe, które toczyły się sezonowo od 2009 do 2019 r., zostały poprzedzone rozpoznaniem geodezyjnym i kwerendą archiwalną ukierunkowaną głównie na źródła

kartograficzne (Podruczny 2010, s. 80). Pole bitwy zasadniczo obejmuje 4 km² i obszar ten był intensywnie poddawany badaniom różnymi metodami. Dominująca była prospekcja z wykorzystaniem wykrywaczy metali, w której, na zasadzie wolontariatu brali udział zarówno członkowie stowarzyszeń poszukiwawczych⁷³, jak i detektorysty niezrzeszeni. Każdorazowo posługiwano się jednym odbiornikiem GPS w celu rejestrowania lokalizacji odkrytych zabytków. Zabieg ten ułatwiał dalszą obróbkę zebranych danych w programie QuantumGis/QGIS. Wśród znalezisk masowych przeważały pociski do broni strzeleckiej, kartacze, odłamki i guziki, których koncentracje pozwalały na rozpoznanie pola bitwy (ryc. 9). Poza zastosowaniem detektorów metali na szeroką skalę, prowadzono również badania sondażowe i wykopaliskowe. Ponadto, wykonywano analizy z zakresu antropologii oraz nauk przyrodniczych i geograficznych.



Ryc. 9. Planigrafia znalezisk z lat 2009-2018, obejmująca fragment pola bitwy pod Kunowicami. Strzałką oznaczono relikty zasieków z 1759 roku (Podruczny 2020, s. 88).

Grzegorz Podruczny, który zainicjował badania pod Kunowicami, zwrócił uwagę na kilka problemów związanych z udziałem „poszukiwaczy skarbów” w badaniach naukowych (2020, s. 95-97). Pomimo powtarzanych wielokrotnie instrukcji, wśród detektorystów pozostał nawyk zabierania zabytków z miejsca odnalezienia i przekazywania ich osobom prowadzącym badania z lakoniczną informacją odnośnie

⁷³ W badaniach pola bitwy pod Kunowicami brały między innymi udział: Grupa Eksploracyjno-Poszukiwawcza Parsęta, Sulęcińskie Stowarzyszenie Przyjaciół Historii „Denar”, Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne „Tempelburg”, Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Warta” i Grupa Historyczno-Eksploracyjna „Pomerania”, Lubuska Grupa Eksploracyjna Nadodrze (Podruczny 2020).

lokalizacji. Kolejny problem dotyczył dyscypliny i systematyczności poszukiwań. Wytyczone obszary robocze, szczególnie obejmujące tereny o utrudnionym dostępie, były wielokrotnie ignorowane przez detektorystów. Postępowanie takie było argumentowane brakiem zabytków lub niewygodą związaną z poszukiwaniami, na przykład w lesie. Na podstawie tych doświadczeń pojawiła się konkluzja, iż najlepsze efekty daje prospekcja prowadzona w zespołach liczących od 2 do 5 poszukiwaczy oraz jednej osoby oddelegowanej do namierzania i zbierania zabytków.

Badania pola bitwy pod Kunowicami prowadzone w latach 2009 – 2019 stanowią istotny wkład w rozwój archeologii pól bitewnych (np. Wrzosek 2009). Ponadto, są bardzo dobrym przykładem społecznej partycypacji w procesie badawczym.

8.4. *Corpus Thesaurorum Poloniae*

W początkach XXI wieku wciąż niewielu polskich archeologów zdawało sobie sprawę z potencjału wykorzystania detektorów metali w badaniach terenowych. Na tym tle wyróżniał się projekt, który zainicjowali Małgorzata Talarczyk-Andrałójc i Mirosław Andrałójc (2002). *Corpus Thesaurorum Poloniae* to przede wszystkim idea uzupełnienia o nową metodę rozpoznania istniejącej już inwentaryzacji zabytków (głównie Archeologicznego Zdjęcia Polski). Poznańscy badacze skupili się na skarbach, znanych dotąd głównie jako znaleziska archiwalne. Badane depozyty, będące zespołami zabytków metalowych, były przeważnie odkryciami przypadkowymi. Częstokroć ich wydobywanie następowało w pośpiechu, z pominięciem metod archeologicznych. Skutkowało to pozbawieniem odnalezionych skarbów kontekstu. Poza zawartością i przybliżonym miejscem odkrycia w wielu przypadkach nie były dostępne inne, z archeologicznego punktu widzenia istotne, informacje. Geograficznie projekt został zdefiniowany w historycznych granicach Wielkopolski. Opracowanie jego wyników zostało sfinansowane, za pośrednictwem Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Andrałójc i in. 2011).

Przedmiotem badań w ramach *Corpus Thesaurorum Poloniae* były wczesnośredniowieczne skarby siekańcowe. Ze względu na swój charakter tego typu zespoły zabytków stanowiły ogromne wyzwanie dla badaczy. Drobne fragmenty, głównie srebrnych przedmiotów, często rozrzucone na dużej powierzchni w wyniku procesów podepozycyjnych, przez dziesięciolecia pozostawały nieuchwytnie dla archeologów. Dopiero metodyczne zastosowanie wykrywaczy metali pozwoliło na

zarejestrowanie pełniejszego spektrum danych, a przede wszystkim poznanie kontekstu archeologicznego znalezisk.

W pierwszym etapie realizacji projektu wszechstronnej ocenie poddano blisko 140 skarbów znanych z terenu Wielkopolski. Na podstawie kwerend archiwalnych i analiz topograficznych wytypowano 36 miejsc w celu przeprowadzenia badań terenowych (Andrałójć i in. 2011; Slaski, Tabaczyński 1959). W wyniku zastosowania metody prospekcji ponownie ujawniono 8 miejsc zdeponowania skarbów. Następnie, w miejscowościach Dębicz, Dzierznica, Grzybowo, Kąpiel, Obra, Osiniec, Zalesie i Zbiersk, przeprowadzono badania archeologiczne. Korzystając z wykrywaczy metali rozpoznano dyspersję przedmiotów metalowych, które pierwotnie były zdeponowane w sposób zwarty. W miejscach największej koncentracji zabytków zakładano klasyczne wykopy archeologiczne. W eksploracji posługiwano się metodą przesiewana, a także, jako narzędziem pomocniczym, detektorem. Dla każdego ze skarbów uzyskano odmienne rezultaty. Liczba pozyskanych zabytków wahała się od kilkudziesięciu w Osiecu do ponad trzech tysięcy w Dzierznicy i Kąpieli.

Założeniem metodycznym przyjętym w projekcie *Corpus Thesaurorum Poloniae* było ograniczenie stosowania wykrywaczy metali jedynie do warstwy ornej oraz do urobku pozyskanego w wyniku eksploracji archeologicznej. Przyjmując je badacze mieli pełną świadomość limitacji towarzyszących detektorom. Ich maksymalny zasięg, w przypadku niewielkich przedmiotów srebrnych, które są charakterystyczne dla skarbów siekańcowych wynosi około 10 cm. Dlatego też celem projektu nie było „wyzbieranie” wszystkich elementów badanych depozytów. Skupiono się na uchwyceniu sposobu rozproszenia zabytków, ich wzajemnych relacji i odniesień do otaczającego kontekstu.

Podczas badań prowadzonych przez pp. Andrałójć i współpracowników uzyskano ciekawe wyniki dotyczące chronologii i zawartości skarbów. Krzyżowa analiza źródeł pozwoliła między innymi określić cechy charakterystyczne dla intencjonalnych układów depozytowych, bowiem takich dotyczył właśnie projekt. Jednocześnie poczyniono istotne spostrzeżenia metodologiczne. Podczas prospekcji powierzchniowej żaden z zabytków nie został rozpoznany wzrokowo, wszystkie odnaleziono za pomocą wykrywaczy metali. Obserwacja ta dowodzi konieczności stosowania omawianej metody w badaniach skarbów, w szczególności tych, które są narażone na zniszczenie lub znajdują się w warstwie ornej (Andrałójć i in. 2010).



Ryc. 10. Wczesnośredniowieczny skarb ze Zbierska pozyskany w trakcie badań archeologicznych z wykorzystaniem detektora metali (fot. M. Andrałojć).

Corpus Thesaurorum Poloniae, a także działania pokrewne i pochodne (między innymi prospekcje na Kujawach), opierały się na ścisłej kooperacji archeologów i detektorystów. Niespodziewanie, to właśnie konsekwentne stosowanie metod naukowych przyczyniło się do wypracowania modelu współpracy profesjonalistów i amatorów, których łączy zainteresowanie przeszłością. Dzięki temu możliwa była ewolucja badań w kierunku rozpoznawania dyspersji zabytków metalowych na osadach i grodziskach.

8.5. Inne przykłady projektów angażujących „poszukiwaczy skarbów”

W Polsce, szczególnie w ostatnich latach, pojawiło się wiele przedsięwzięć badawczych, które opierają się wykorzystaniu wykrywaczy metali, a przede wszystkim na udziale detektorystów. Jest to w pewnym sensie wynik presji wywieranej przez środowisko tak zwanych „miłośników historii” na kręgach naukowych. Liczne stowarzyszenia (patrz zał. 1) szukają możliwości zorganizowanego poszukiwania zabytków związanych z lokalną historią. Badacze są w ten sposób inspirowani do podejmowania wysiłków organizacyjnych, aby umożliwić takie działania. Inicjatywa niejednokrotnie pojawia się także z drugiej strony. To archeolodzy i historycy, widząc

potencjał tkwiący w społeczności „poszukiwaczy skarbów”, rozpoczynają adresowane do nich projekty badawcze.

Co zrozumiałe, dominującym przedmiotem takich badań są miejsca dawnych starć militarnych. Powyżej opisano już interdyscyplinarne prospekcje realizowane pod Grunwaldem i Kunowicami. Polscy badacze, w współpracy z „poszukiwaczami skarbów”, podejmują podobne działania również w innych miejscach. Pola bitew są świadectwami doniosłych wydarzeń historii powszechnej, często nawet determinującymi jej periodyzację (np. Wrzosek 2010, s. 173). Z drugiej jednak strony, należy pamiętać, że tego typu stanowiska archeologiczne są celem nielegalnych poszukiwań zabytków. Na problem ten, w kontekście Bitwy Warszawskiej 1920 r., uwagę zwraca Rafał Zapłata (2020). W wyniku niekontrolowanej ingerencji detektorystów wiele obiektów świadczących o przebiegu bitew jest niszczonej *in situ*, równoległe z rabunkiem zabytków ruchomych.

W poniższym zestawieniu uwzględniono tylko te prospekcje, które są lub były prowadzone pod kątem konkretnych pytań badawczych. Nie znalazły się tutaj tak zwane „złoty”, które są ukierunkowane jedynie na zaspokajanie potrzeb detektorystów.

8.5.1. Badania Truso

We wstępie do tego rozdziału wspomniano już o odkryciu i badaniach Truso. Zastosowanie wykrywaczy metali pomogło potwierdzić lokalizację tego wikińskiego *emporium* na wschodnim brzegu jeziora Druzno (Rudnicki, Trzeciecki 1994; Jagodziński 2010). Z metodycznego punktu widzenia było to działanie pionierskie. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że badania te były prowadzone w połowie lat 90. XX wieku, kiedy istniały jeszcze spore ograniczenia sprzętowe. Jednak charakter badanych stanowisk (przede wszystkim stan. Janów Pomorski 1), na których występowały liczne, duże zabytki żelazne, pozwolił na skuteczne zastosowanie metody.

8.5.2. Projekt Lednica

Nowoczesną koncepcją wykorzystania detektorów metali jest Projekt Lednica, realizowany od 2018 r. wspólnie przez Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy i Stowarzyszenie Wielkopolska Grupa Eksploracyjno-Historyczna „Gniazdo” (Kostyrko i in. 2019; Sobkowiak 2020; Sabaciński 2020; Żuk 2020). Badania miały charakter nieinwazyjnego rozpoznania powierzchniowego realizowanego przez kilka lat na obszarze około 37,88 km². Działania w ramach projektu obejmowały tereny wokół

południowej i środkowej części jeziora Lednica. Na potrzeby realizacji tego zdania wypracowano specjalny model badań powierzchniowych, oparty na Systemach Informacji Przestrzennej (GIS). Szeroki zakres metod, uwzględniający zarówno tradycyjne badania powierzchniowe, które uzupełniają AZP, jak i zastosowanie nowoczesnych technik teledetekcyjnych spotkał się z uznaniem badaczy (Sabaciński, 2020, s. 126) Projektowi Lednica towarzyszyło wiele wydarzeń pobocznych, takich jak konferencje naukowe i szkolenia dla poszukiwaczy z różnych dziedzin.

8.5.3. Badania pola bitwy pod Płowcami

Dzięki oddolnej inicjatywie w 2020 r. rozpoczęto systematyczne poszukiwania zabytków na domniemanym obszarze bitwy pod wsią Płowce, stoczony 27 września 1331 r. Jest to drugie, po bitwie pod Grunwaldem, najsłynniejsze starcie wojsk polskich i krzyżackich. Według relacji kronikarza Wiganda z Marburga pod Płowcami miało poleć ponad 4 000 osób, z których zdecydowana większość walczyła po stronie Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny. Szacunki te najprawdopodobniej są zawyżone; siły biorące udział w bitwie były znacznie mniej liczne (np. Wyrozumski 1999, s. 313). Jest to istotne z punktu widzenia badań archeologicznych. Im mniejsza liczba uczestników starcia i poległych w jego rezultacie, tym jego ślady są trudniej obserwowalne w ewidencji. Ze względu na charakter stosowanego w średniowieczu oręża, relikty bitwy mogą być uchwytnie przy pomocy detektorów metali. Właśnie w oparciu o tą metodę, Stowarzyszenie Poszukiwawczo-Historyczne „Łokietek”, organizuje ogólnopolskie spotkania detektorystów, mające na celu odnajdowanie pozostałości bitwy pod Płowcami. W rezultacie dotychczas przeprowadzonych prospekcji zarejestrowano między innymi głównie średniowiecznego miecza oraz liczne groty bełtów i strzał. Zaplecze naukowe poszukiwań pod Płowcami zapewniają specjaliści z opisanego w tym rozdziale „ekspedycji” kujawskiej. Z formalnego punktu widzenia omawiane działania realizowane są na podstawie pozwoleń na poszukiwanie ukrytych bądź porzuconych zabytków, wydanych przez Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Znane stanowiska archeologiczne są zatem wyłączone z prospekcji. Jednak dzięki udziałowi archeologów i systematycznemu prowadzeniu prospekcji możliwe było zarejestrowanie również innych, nie związanych z bitwą z 1331 r., zabytków. Pozwoliło to na odkrycie wcześniej nieznanymi stanowisk, przede wszystkim z okresu wpływów rzymskich.

8.5.4. Badania pola bitwy pod Poniecem

Począwszy od 2016 r. prowadzone są badania terenowe pozostałości starcia zbrojnego, które miało miejsce 7 listopada 1704 roku, podczas wielkiej wojny północnej (np. Płowy 2015). Kilkudniowym poszukiwaniom towarzyszą rekonstrukcje historyczne, pokazy pojazdów wojskowych, gry miejskie i warsztaty dla różnych grup odbiorców. Tradycją „złotów” stała się parada uczestników, która przechodzi ulicami Ponieca. Wydarzenia mają charakter cykliczny i określane są jako „Operacja Poniec”, zaś samym badaniom nadano nazwę: „Łączy nas historia Poniec 1704”. Organizatorem przedsięwzięć jest Grupa Badań Historycznych "Regiment", która powstała w celu zgłębiania, badania oraz propagowania lokalnej historii. Koordynatorem naukowym projektu jest historyk Damian Płowy. Działania realizowane pod Poniecem są istotne ze względu na skalę (każdego roku bierze w nich udział około 150 detektorystów) oraz integrowanie lokalnej społeczności wokół zagadnień historycznych. W trakcie prospekcji pozyskano wiele zabytków, zarówno związanych z wydarzeniami z 1704 r., jak pochodzących z innych epok. Znaleziska są publicznie prezentowane podczas „Operacji Poniec”.

8.5.5. Poszukiwania śladów bitwy pod Koronowem

Stosunkowo nowym projektem są poszukiwania w rejonie wsi Wilcze, gdzie 10 października 1410 r. doszło do starcia między zaciężnymi siłami zakonu krzyżackiego, a wojskami polskimi. Prospekcje, wraz z wydarzeniami towarzyszącymi, organizowane są od 2022 r. przez Stowarzyszenie Historyczno-Archeologiczne „Bractwo”, we współpracy z Gminą Koronowo. Sama bitwa pod Koronowem pozostaje w cieniu wielkiego starcia pod Grunwaldem z 15 lipca 1410 r. Również poszukiwania zainicjowane przez „Bractwo” można uznać za swego rodzaju alternatywę dla badań grunwaldzkich. Tamtejszy projekt ma charakter w pewnym sensie hermetyczny. Biorąc w nim udział jedynie wybrane organizacje, a liczba uczestników jest ściśle określona. Złoty „poszukiwaczy skarbów” na polach bitwy pod Koronowem ograniczone są jedynie koniecznością wcześniejszego zarejestrowania się. Przedsięwzięcie stało się bardzo popularne wśród detektorystów. W jego pierwszej edycji wzięło udział blisko 200 osób, a w drugiej odsłonie już ponad 300. Natomiast w 2024 r., w trzecim „zlocie” na polach bitwy pod Koronowem uczestniczyło 500 „poszukiwaczy skarbów”, co jest rekordowym osiągnięciem w polskich warunkach.

8.5.6. Badania obozu jenieckiego Lamsdorf / Łambinowice

Bardzo ważnymi, z punktu widzenia niniejszej rozprawy, są multidyscyplinarne badania prowadzone na terenie dawnego obozu jenieckiego w Łambinowicach (niem. Lamsdorf). Dwuletni projekt pt. „Nauka dla społeczeństwa, społeczeństwo dla nauki w Miejscu Pamięci Narodowej w Łambinowicach” realizowany jest przez Centralne Muzeum Jeńców Wojennych. Finansowanie badań zostało zapewnione przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w programie pod nazwą „Nauka dla społeczeństwa” (por. Kobiąłka, Pawleta, Karski 2024). To właśnie ten aspekt, w kontekście prowadzonych tutaj rozważań, jest istotny. Już od 2019 r. lokalne grupy zrzeszające detektorystów prowadziły w porozumieniu z Muzeum w Łambinowicach poszukiwania relikwów dawnego obozu i rzeczy osobistych jeńców. Inicjatorem działań było wówczas Stowarzyszenie Historyczno-Badawcze „Triglav”. W 2023 r. w prospekcji organizowanej przez opolską grupę poszukiwawczą „Obieżyświat” udział wzięli członkowie Stowarzyszenia „Szaniec 1863” z Dąbrowy Górniczej, Grupy Pozytywnych Poszukiwawczy, Częstochowskiej Grupy „Perun”, Grupy Eksploracyjnej „Wataha” i Śląskiej Grupy Eksploracyjnej. Blisko 80 osób przez kilka dni odnajdowało przy pomocy detektorów metali liczne świadectwa obozowej codzienności. Wśród tych przedmiotów największe znaczenie mają z pewnością odkryte znaki tożsamości, czyli tak zwane nieśmiertelniki. Prospekcje i badania w poobozowej przestrzeni stały się doskonałym miejscem do spotkania i wymiany doświadczeń.

8.5.7. Badania Doliny Śmierci pod Chojnicami

Od 2020 r. realizowane są interdyscyplinarne badania w miejscu masowych egzekucji obywateli polskich, które zostały przeprowadzane przez okupantów niemieckich pod Chojnicami. Projekt ten odbywa się w duchu archeologii wspólnotowej, ponieważ czynnie angażuje lokalną społeczność, a w szczególności pasjonatów przeszłości. Niezwykle bolesna historia, która związana jest z Doliną Śmierci jest dla poszukiwaczy biorących udział w badaniach doskonałą lekcją odpowiedzialności za dziedzictwo. Oprócz prospekcji w poszukiwaniu zabytków, które same w sobie są wkładem w rozpoznanie okoliczności zbrodni wojennej, „poszukiwacze skarbów” mogą również uczestniczyć w badaniach wykopaliskowych. Koordynatorem działań jest Dawid Kobiąłka, który w porozumieniu z Fundacją Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk realizuje projekt pt. „Archeologia Doliny Śmierci” (np. Kobiąłka 2021).

9. DESTRUKCYJNA DZIAŁALNOŚĆ „POSZUKIWACZY SKARBÓW”

Funkcjonujący poza kontrolą detektorystyczny żywioł niestety w wielu miejscach powoduje zagrożenia i zniszczenia. Destrukcyjna działalność najbardziej dotyka dziedzictwo archeologiczne. Dzieje się tak z kilku powodów. Przede wszystkim, osoba, która bierze do ręki wykrywacz metali najczęściej liczy na znalezienie czegoś interesującego lub wartościowego. Zarówno świadomym celem, jak i przypadkową „ofiara” takich działań przeważnie są zabytki archeologiczne. Jeśli dochodzi do odnalezienia artefaktu o wartości historycznej, artystycznej lub naukowej, zgodnie z prawem znalazca zobowiązany jest *zabezpieczyć ten przedmiot i oznakować miejsce jego znalezienia oraz niezwłocznie zawiadomić o znalezieniu tego przedmiotu właściwego wojewódzkiego konserwatora zabytków* (art. 33, u.o.z. z 23 lipca 2003 r.). Mówimy tutaj o „przypadkowych” odkryciach. Jednak dość oczywisty jest fakt, że zdecydowana większość „przypadkowych” odkryć w ostatnich latach następuje w wyniku celowych poszukiwań z użyciem detektorów metali⁷⁴. W niniejszej pracy już raz ukazano paradoks dotyczący takich sytuacji. Warto go jednak powtórzyć. Dla detektorysty bardziej opłacalne jest prowadzenie nielegalnych poszukiwań i zgłaszanie pozyskanych w ich rezultacie zabytków jako znalezisk „przypadkowych”, niż legalna prospekcja wiążąca się z koniecznością nieodpłatnego oddania znalezisk. Ustawodawca nie sprecyzował jak powinien zachować się „poszukiwacz skarbów”, który prowadzi swoje działania w oparciu o zgodę wydaną przez wojewódzkiego konserwatora zabytków i natrafia na przykład na skarb monet. Teoretycznie, po odnalezieniu jego pierwszego elementu powinien zaprzestać dalszej eksploracji. Z drugiej jednak strony, posiada decyzję administracyjną zezwalającą mu na poszukiwanie zabytków, więc mógłby kontynuować wydobywanie depozytu⁷⁵. Tutaj pojawia się drugi problem, który nie jest zależny od legalności prowadzonych działań, ponieważ decydują tu natura i nastawienie „poszukiwaczy skarbów”. Jak zostało powyżej wykazane, detektorysta (nazwijmy go nawet przypadkowym znalazcą) w momencie odnalezienia zabytku archeologicznego

⁷⁴ W celu zalegalizowania swoich znalezisk, co szczególnie motywowane jest chęcią otrzymania nagrody, tworzone są fikcyjne opowieści dotyczące okoliczności znalezisk. Najczęstszym wyjaśnieniem pochodzenia zabytków jest ingerencja w grunt zwierząt ryjących, dzików lub psów. Ewentualnie znalazcy powołują się na działanie naturalnych procesów geologicznych i informują o odkryciach, które miały nastąpić w wyniku osunięcia się ziemi.

⁷⁵ Coraz więcej wojewódzkich urzędów ochrony zabytków w warunkach decyzji zezwalającej na poszukiwanie ukrytych lub porzuconych zabytków zamieszcza wytyczne odnośnie postępowania w przypadku odnalezienia poszczególnych kategorii przedmiotów, obiektów i zabytków. Zabiegi te należy ocenić ze wszech miar pozytywnie.

powinien zaprzestać dalszych poszukiwań. W rzeczywistości jednak, odkryty przedmiot, który posiada określoną wartość, jest niczym innym jak tylko zachętą do kontynuowania i intensyfikacji poszukiwań. Jest to jedna z zasadniczych różnic pomiędzy podejściem nieprofesjonalnym a zawodowym. „Poszukiwacz skarbów” podejmuje decyzje *ad hoc* i działa impulsywnie.

9.1. Przykłady ingerencji detektorystów w dziedzictwo archeologiczne

Niewątpliwie każdy, kto posiada przynajmniej podstawową, a przy tym prawidłową wiedzę o archeologii, rozumie na czym polega destrukcyjna działalność detektorystów. Jednak przy każdej okazji, a szczególnie w tej rozprawie, problemy te powinny wyraźnie wybrzmieć. „Poszukiwacze skarbów” niszczą dziedzictwo archeologiczne poprzez nielegalne i niekontrolowane poszukiwania. Tym sposobem pozyskują niezliczone ilości zabytków, które nigdy nie trafią do obiegu naukowego. Odnalezione artefakty są w niefachowy sposób wydobywane i niewłaściwie zabezpieczane, co powoduje bezpowrotną utratę kontekstu znaleziska. Dzieła zniszczenia dopełnia przechowywanie zabytków w nieodpowiednich warunkach.

Z punktu widzenia współczesnej archeologii to właśnie niszczenie kontekstu stanowi najbardziej szkodliwy wymiar działalności „poszukiwaczy skarbów”. Pojęcie to może być rozumiane bardzo szeroko. Przede wszystkim są to dane przestrzenne, które określają zarówno miejsce zdeponowania zabytku, jak i relacje z obiektami archeologicznymi i innymi zabytkami. Ponadto, elementami kontekstu są wszelkie informacje towarzyszące artefaktowi, które mogą być rejestrowane przy pomocy nauk współpracujących z archeologią. Zastosowanie mogą mieć liczne procedury z zakresu nauk ścisłych, przyrodniczych, rolniczych i inżynierjno-technicznych. Należy również pamiętać, że wydobyty zabytek może również nosić mikroślady biologiczne, chemiczne i strukturalne, na przykład odciski tkanin (np. Sikorski 2000). Wszystkie wskazane tu informacje zostają utracone w wyniku pospiesznego wydobywania i inwazyjnego czyszczenia zabytków przez „poszukiwaczy skarbów”.

Istnieje wiele trudności w obserwacji zniszczeń w dziedzictwie archeologicznym, które są dokonywane przez detektorystów. Zasadniczym problemem jest brak możliwości stwierdzenia, czy jakiś zabytek w ogóle został nielegalnie pozyskany. Dzieje się tak, ponieważ przed odkryciem przez poszukiwacza istnienia danego artefaktu nikt wcześniej sobie tego nie uświadamiał. Najczęstszym śladem terenowej działalności detektorystów są niewielkie dołki, które zostały wykopane w celu podjęcia namierzonego przedmiotu.

Są to jednak tylko dowody pośrednie, ponieważ nie wiadomo co zostało wydobyte z ziemi. Prawdopodobieństwo, że był to bezcenny zabytek jest takie samo jak w przypadku odnalezienia współczesnego odpadu. W potocznym rozumowaniu funkcjonuje pogląd mówiący, że „nie ma ciała, nie ma morderstwa” (ang. *no body, no crime*). Opinia ta sugeruje, że jeśli nie ma przedmiotu przestępstwa, to również ono samo nie zachodzi. Z prawnokarnego punktu widzenia zdanie to jest jednak błędne. Mechanizm ten można łatwo przełożyć na realia związane z dziedzictwem archeologicznym. Brak wiedzy o fakcie nielegalnego odkrycia zabytku, jak i brak świadomości jego istnienia, nie powodują, że nie dochodzi do przestępstwa. Podążanie do prawdy ma w takich sytuacjach charakter poszlakowy. Niekiedy jednak działania „poszukiwaczy skarbów” są tak intensywne, że pozostawiają ślad w krajobrazie. Zniszczenia takie mogą być rejestrowane podczas badań powierzchniowych lub za pomocą metod teledetekcyjnych (np. Kaźmierczak, Zapłata 2015).

W przestrzeni publicznej, w publikacjach naukowych, kronikach policyjnych i wielu innych miejscach można odnaleźć setki relacji dotyczących nielegalnych poszukiwań z wykorzystaniem wykrywaczy metali. Za tymi działaniami kryją się niepoliczalne straty w dziedzictwie archeologicznym. Jednym z postulatów tej pracy jest stworzenie, w formie „białej księgi”, wykazu szkód w dziedzictwie spowodowanych przez detektorystów. Pierwsze starania w tym kierunku poczynił już w 1999 r. Piotr Szpanowski. Nie ma tutaj możliwości opisanie wszystkich takich spraw, więc prezentacja zagadnienia odbywa się na podstawie przykładów ilustrujących różne zagrożenia związane z działalnością „poszukiwaczy skarbów”.

9.1.1. Casus Cichobórza

Wiele kontrowersji pojawiło się w sprawie odkrycia skarbu denarów rzymskich z Cichobórza w 2019 r. (Bartecki i in. 2023). Znalazca depozytu, po odkryciu pierwszej monety, kontynuował jego eksplorację aż do wydobycia 1 616 numizmatów. Dopiero po upływie kilku miesięcy poszukiwacz skontaktował się z Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie i przekazał odkryte denary. Jednocześnie wskazał on miejsce odnalezienia skarbu, które zostało pozytywnie zweryfikowane w trakcie prospekcji archeologicznej. Dzięki przeprowadzonym badaniom odkryto kolejne 137 monet. Sytuacja ta jest etycznie dwuznaczna. Do odkrycia doszło najpewniej w wyniku nielegalnych poszukiwań zabytków, a znalazca nie zabezpieczył jego miejsca i nie poinformował o nim niezwłocznie odpowiednich służb. Z drugiej strony należy jakoś

docenić fakt zgłoszenia znaleziska do muzeum. Z metodycznego punktu widzenia *casus* jest jednoznacznie negatywny. W rezultacie niefachowego pozyskania skarbu utracono wiele informacji, takich jak pierwotny kontekst depozycji i dyspersja przestrzenna monet. Mamy tu więc do czynienia z uszkodzeniem zabytku i zniszczeniem jego kontekstu.

9.1.2. Casus Puszczy Bolimowskiej

Poruszające są doświadczenia Anny Zalewskiej, zebrane podczas realizacji projektu *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie. Materialne pozostałości życia i śmierci w okopach na froncie wschodnim oraz stan przemian krajobrazu pobitewnego w rejonie Rawki i Bzury (1914-2014)*. Intensywność poszukiwań z wykorzystaniem wykrywaczy metali doprowadziła do obserwowalnych przekształceń krajobrazu pobitewnego w Puszczy Bolimowskiej. Podczas interdyscyplinarnych badań archeologicznych zarejestrowano wiele śladów nielegalnej działalności detektorystów. Ich obecność jest czytelna w planografiach ukazujących lokalizacje zabytków, w skaningu laserowym oraz w dokumentacji wykonanej za pomocą szerokiego spektrum metod teledetekcyjnych. Ponadto, świadectwem destrukcji i rabunku są splądrowane groby żołnierzy poległych w trakcie Wielkiej Wojny (Zalewska, Cyngot 2017). W kontekście zachowania dziedzictwa powstałego w wyniku walk nad Rawką i Bzurą w latach 1914-1915 rolę niszczących procesów podepozycyjnych odegrały niekontrolowane poszukiwania zabytków. A. Zalewska konsekwentnie stosuje wobec działań „poszukiwaczy skarbów” pojęcie „czarnej archeologii” (np. Zalewska 2013). Zjawisko to jest rozumiane przez badaczkę jako *wszystkie pojedyncze lub grupowe działania, które związane są z nielegalnymi i nienaukowymi wykopaliskami, z niszczeniem i sprzedażą dziedzictwa archeologicznego, pochodzącego z nielegalnych lub właściwych wykopalisk* (Ulst, s. 154).

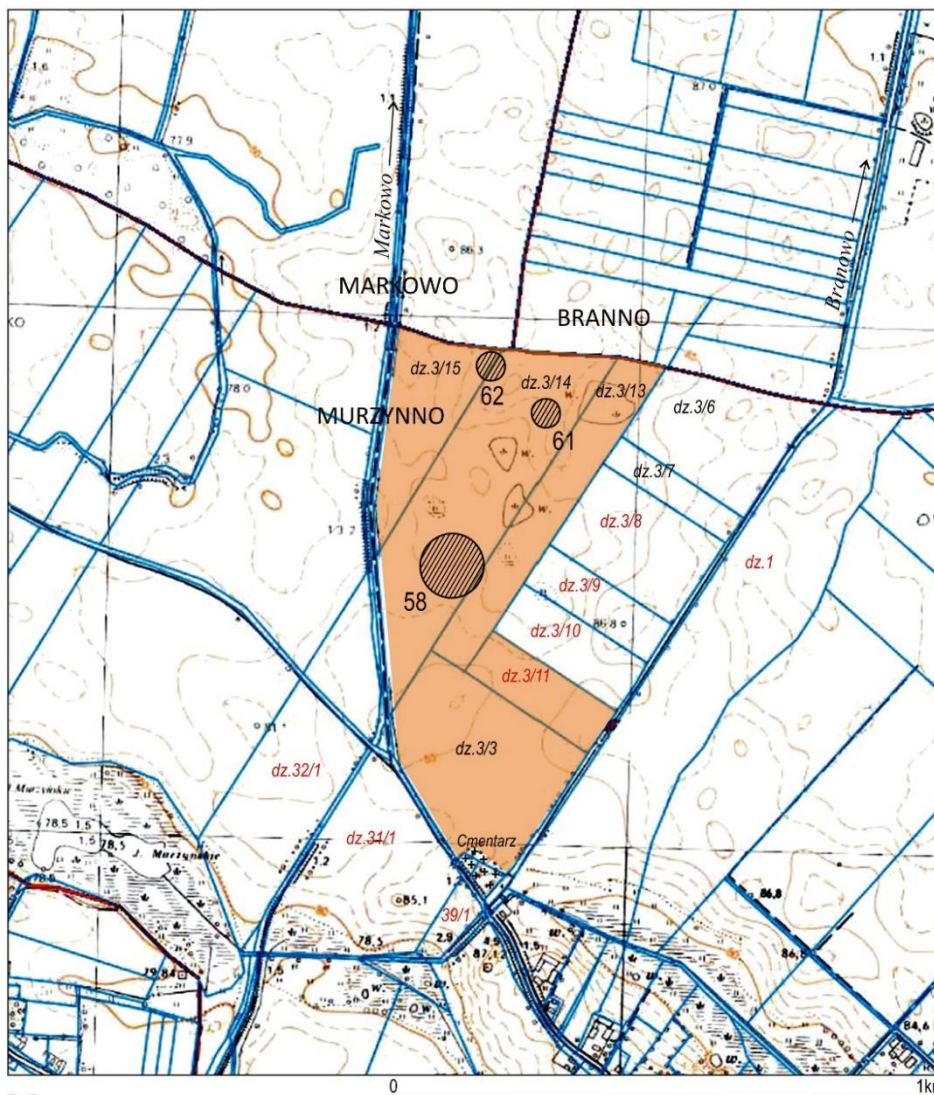
9.1.3. Casus Ułowa

Niewiele jest przykładów skutecznych i konsekwentnych działań zwalczających przestępczość przeciwko dziedzictwu archeologicznemu. Takim chlubnym wyjątkiem jest sprawa związana z rabunkowymi poszukiwaniami na stanowisku nr 17 w m. Ułów, gm. Tomaszów Lubelski, woj. lubelskie. W okolicach Ułowa znajduje się zespół stanowisk archeologicznych datowanych od paleolitu schyłkowego, aż po XVII w. z najintensywniejszym osadnictwem neolitycznym i kultury wielbarskiej (Koman 2017, s. 259). Kompleks ten jest regularnie badany przez archeologów z Uniwersytetu Marii

Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W sobotę, 5 kwietnia 2014 r. w godzinach porannych na stanowisko nr 17 w okolicach Ulowa (AZP nr 94-88/23) udała się grupa archeologów pod kierownictwem Barbary Niezabitowskiej-Wiśniewskiej. Po dotarciu na miejsce okazało się, że obszar stanowiska jest penetrowany przez 3 mężczyzn z wykrywaczami metali i saperkami. Od tego momentu badacze rozpoczęli wykonywanie dokładnej dokumentacji fotograficznej. Dwóch „poszukiwaczy skarbów” zdołało uciec, lecz jeden z nich powrócił do zaparkowanego w pobliżu samochodu. Następnie doszło do tak zwanego zatrzymania obywatelskiego. Wezwana na miejsce policja metodami kryminalistycznymi zadokumentowała ślady poszukiwań. Dodatkowo, archeolodzy przygotowali opracowanie topograficzne, które dowiodło, iż poszukiwania odbywały się na terenie stanowiska archeologicznego. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na orzeczenie winy wobec sprawcy. Odpowiedział on za przestępstwo z art. 108 u.o.z., czyli niszczenie zabytków (por. Sabaciński 2016). Sąd Rejonowy w Tomaszowie Lubelskim skazał detektorystę na karę pozbawienia wolności w wymiarze 6 miesięcy, zawieszając ją na okres próby 3 lat. Ponadto, orzeczona została grzywna w wysokości 1 000 zł oraz nawiązka w wysokości 6 000 zł. Na uwagę zasługuje nie tylko fakt skazania „poszukiwacza skarbów”, ale również wysoki wymiar kary.

9.1.4. Casus Murzynna

Regularna obecność archeologów z ośrodka poznańskiego na Kujawach jest skutecznym działaniem prewencyjnym, zapobiegającym nielegalnym poszukiwaniom na tamtejszych stanowiskach. W trakcie blisko 20 lat prowadzenia „kujawskich” prospekcji doszło do wielu konfrontacji z detektorystami penetrującymi obszary obfitujące w zabytki metalowe. Szczególnie jedna z takich sytuacji ilustruje jak poważny jest to problem. W dniu 30 marca 2019 r. w miejscowości Murzynno członkowie zespołu badawczego dostrzegli 5 „poszukiwaczy skarbów” eksplorujących obszary stanowisk archeologicznych. Przy użyciu drona wykonano dokumentację fotograficzną. Okazało się, że poszukiwania były prowadzone przez członków jednego z warmińsko-mazurskich stowarzyszeń. Posiadali oni zgody Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na poszukiwanie zabytków na kilku działkach w obrębie Murzynna. Jednak ich aktywność została zarejestrowana na sąsiadujących obszarach, gdzie znajdują się stanowiska archeologiczne. Pozwolenie obejmowało działkę nr 3/11, zaś poszukiwania bez pozwolenia były prowadzone na działkach nr 3/3, 3/13, 3/14, 3/15.



Murzynno, gm. Gniewkowo

Obszar penetrowany przez poszukiwaczy w dniu 30.03.2019r.

skala 1: 10 000

Legenda: dz.3/11 - działki ujęte w pozwoleniu WKZ

■ - działki faktycznie przeszukiwane w dniu 30.03.2019r.

⊗ - stanowiska archeologiczne - schematycznie oznaczone wg mapy AZP

Ryc. 11. Plan przedstawiający stanowiska archeologiczne w obrębie wsi Murzynno i działki objęte pozwoleniami na poszukiwanie zabytków (opr. J. Bednarczyk).

Pisemne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa pozostało nierozpatrzone. Zaistniała sytuacja dowodzi jednak bardzo niebezpiecznego zachowania ze strony „poszukiwaczy skarbów”. Uzyskując decyzje administracyjne na poszukiwania zabytków otrzymują oni jednocześnie informacje o obszarach wyłączonych z prospekcji, na których znajdują się stanowiska. Wiedza ta jest w wyrachowany sposób wykorzystywana do prowadzenia poszukiwań na obszarach chronionych. Nikt bowiem, poza przypadkowo obecnymi na miejscu archeologami, nie byłby w stanie zweryfikować

czy detektoryści znajdują się na działkach objętych pozwoleniami. Na poniższej rycinie przedstawione są szczegóły zdarzenia.

9.2. Zagrożenia dla życia, zdrowia i mienia związane z działalnością „poszukiwaczy skarbów”

Jednym z najbardziej niebezpiecznych aspektów poszukiwań z wykorzystaniem detektorów metali jest możliwość natrafienia na niewypały i niewybuchy. Nie ma znaczenia czy prospekcje są prowadzone zgodnie z prawem, czy też nie. Prawdopodobieństwo odnalezienia materiałów niebezpiecznych jest w każdej sytuacji podobne. O potencjalnej skali zagrożenia najlepiej świadczą statystyki. Przykładowo, tylko w lipcu 2024 r. patrole saperskie zlikwidowały na terenie Polski ponad 31 tysięcy niewybuchów i niewypałów. Wśród nich znajdowało się 289 granatów moździerzowych, 202 bomby lotnicze, 165 granatów ręcznych, 193 miny, 1 193 pociski artyleryjskie, 11 pocisków raketowych, 27 pocisków do granatnika, 26 641 sztuk amunicji strzeleckiej, 2 474 zapalniki⁷⁶. Mówimy tu wyłącznie o zabezpieczonych i zneutralizowanych środkach bojowych. Ilości ujawnionych i niezgłoszonych służbom niewypałów i niewybuchów pozostają nieznane.

Chociaż w 1956 r. oficjalnie zakończono akcję rozminowania kraju, a od końca II wojny światowej minęło już blisko 80 lat, to „zardzewiała śmierć” wciąż skrywa się pod powierzchnią ziemi i pod wodą. Samo w sobie jest to ogromnym zagrożeniem dla ludzi, ich życia i dobytku. Działania „poszukiwaczy skarbów” tylko potęgują te niebezpieczeństwa. Według statystyk policyjnych, co roku w Polsce w wyniku manipulowania niewybuchami i niewypałami ginie od 2 do 4 osób (Politowski 2017). Kolejnych kilkanaście zostaje poważnie rannych. Zdecydowana większość z tych osób wchodzi w posiadanie materiałów niebezpiecznych w wyniku posługiwania się wykrywaczami metali. Potwierdzają to komunikaty prasowe publikowane przez policję, w których czytamy:

- 08.09.2005 – *Zmarł 27-letni mieszkaniec Brzostka w pow. dębickim, który został ranny po eksplozji materiałów wybuchowych. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że mężczyzna pasjonował się zbieractwem powojennych niewypałów. W miejscu zamieszkania mężczyzny policja zabezpieczyła materiały wybuchowe oraz wykrywacz metali, którym posługiwał się przy poszukiwaniu "zardzewiałej śmierci".*

⁷⁶ Dane dostępne w materiałach prasowych Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

- 21.02.2011 – *Na balkonie jednego z budynków wielorodzinnych wrocławscy policjanci zabezpieczyli kilka niewybuchów. Przyniósł je tam i ukrył 15-letni miłośnik militariów, by później opowiadać o swoim znalezisku w internecie. Policjanci, badając okoliczności tej sprawy ustalili, że nieletni za nabył urządzenie do wykrywania metalu, które wypróbował razem ze swoją 13-letnią koleżanką w pobliskim lesie. W mieszkaniu i w lesie, gdzie nieletni znalazł niewybuchy, policjanci z saperami zabezpieczyli łącznie 36 bomb lotniczych o wadze od 2 do 10 kg każda.*
- 08.09.2014 – *Policjanci poszukiwali zaginionego mężczyzny w Olkowie na terenie gminy Godkowo. Tam najpierw odnaleziono jego samochód, a później szczątki ludzkie. Prawdopodobnie w rzece doszło do eksplozji niewybuchu. 45-latek pasjonował się poszukiwaniami militariów. Na miejscu odnaleziono wykrywacz metali, narzędzia. Prawdopodobnie mężczyzna podczas nurkowania w rzece Pasłęka natrafił na niewypał, który chciał wydobyć.*
- 21.03.2016 – *17-letni mieszkaniec Skarżyska-Kamiennej podczas czyszczenia jednego z niebezpiecznych znalezisk uległ poważnemu wypadkowi (...) Funkcjonariusze ustalili, że młodzieniec wspólnie ze swoim ojcem zbierali pozostałości z dawnych czasów. Mężczyźni wykorzystywali w tym celu wykrywacz metali. Początkowo były to monety i inne przedmioty, jednak po pewnym czasie zaczęli odnajdować łuski, elementy amunicji, pociski oraz inne niebezpieczne militaria z czasów wojny, które następnie przynosili do domu.*
- 09.05.2024 – *Trzy osoby zostały zatrzymane w związku z nielegalnym posiadaniem broni i amunicji. Mieszkańcy woj. świętokrzyskiego zostali ujęci przez pracowników Magurskiego Parku Narodowego, kiedy to na terenie Parku, poszukiwali metalowych przedmiotów za pomocą wykrywaczy. Osoby te posiadały przy sobie granaty oraz amunicje karabinową pochodzącą z II wojny światowej. Cała trójka trafiła do policyjnego aresztu.*
- 01.09.2024 – *W Ryczycy w gm. Kotuń doszło do pożaru drewnianej stodoły i wielu niekontrolowanych wybuchów. Ze wstępnych ustaleń wynika, że w budynku znajdowały się materiały wybuchowe z okresu II wojny światowej. Jedna osoba nie żyje. W zgliszczach budynku ujawniono ciało, które zabezpieczono do dalszych badań. Ze wstępnych informacji uzyskanych od świadków zdarzenia wynika, że to prawdopodobnie 20-letni mężczyzna, ale informację tę potwierdzą dopiero wyniki sekcji zwłok i badań DNA. Dotychczas na terenie posesji, na której doszło do pożaru zabezpieczono*

i wywieziono około 70 sztuk różnego rodzaju niewybuchów z okresu II wojny światowej. To głównie granaty, bomby, pociski, w tym dużego kalibru.⁷⁷

Powyższe przykłady mają jedynie charakter pogładowy. Niebezpiecznych zdarzeń związanych z nieodpowiedzialnym zachowaniem „poszukiwaczy skarbów” jest niestety o wiele więcej. Warto też pamiętać, że wielu detektorystów naraża siebie i osoby postronne w sposób niezamierzony. Nigdy bowiem nie wiadomo co w ziemi kryje się pod sygnałem wygenerowanym przez detektor metali. W związku z tym, że większość poszukiwań w Polsce prowadzonych jest w sposób nielegalny, osoby dokonujące odkryć niebezpiecznych przedmiotów najczęściej je porzucają, lub, co gorsza, składują w nieodpowiedni sposób.

⁷⁷ Mężczyzna, który zginął w Ryczycy był członkiem Mazowieckiego Stowarzyszenia Pasjonatów Historii "Ryngraf", należącego do Polskiego Związku Eksploratorów.

10. „POSZUKIWACZE SKARBÓW” WOBEC GROBÓW WOJENNYCH

Na przestrzeni dziejów sposób chowania zmarłych ulegał nieustającym i daleko idącym przemianom (np. Ariès 2012). W europejskim kręgu kulturowym ciała zmarłych przeważnie składano do grobów ziemnych, niezależnie od zabiegów pośmiertnych (np. kremacji). Pojęcie grobu może być zatem traktowane uniwersalistycznie (por. Gediga 1976, Bieliński 1998). W archeologii pochówki stanowią jedno z głównych źródeł wiedzy o przeszłości. Hans Jürgen Eggers wskazał osady, skarby i właśnie groby jako podstawowe kategorie znalezisk archeologicznych (1959). To uporządkowanie źródeł dla badań prahistorycznych opierało się na założeniu, iż sposób złożenia zmarłego do grobu i przedmioty w nim zdeponowane stanowią odzwierciedlenie świadomych i jednocześnie subiektywnych działań danej społeczności. Koncepcja ta dotyczy również depozytów (skarbów), natomiast za „obiektywne” odwzorowanie przeszłego świata Eggers uznał osady. Dla usystematyzowania zagadnień w niniejszej pracy należy przyjąć założenie, że groby pradziejowe, wczesnohistoryczne i nowożytnie, będące domeną archeologii w ujęciu tradycyjnym, są rozważane jako część szeroko pojętego dziedzictwa archeologicznego. Pochówki są zatem, podobnie jak inne kategorie obiektów archeologicznych, narażone na szereg zagrożeń, w tym działalność „poszukiwaczy skarbów”. Czynnikiem skupiającym zainteresowanie eksploratorów na miejscach spoczynku zmarłych są oczywiście elementy wyposażenia grobów, depozyty i przedmioty osobiste zmarłych. Artefakty te przeważnie były deponowane wraz z pochówkiem w sposób intencjonalny i czyniono to w celach symbolicznych, związanych z religią, rytuałem bądź tradycją (np. Frąckowiak 2018 s. 77, Kiersnowski 1958, s. 183). Na tym tle wyróżniają się groby wojenne ze wszystkich epok. Ich swoistość najczęściej polega na chowaniu zwłok w miejscu lub w pobliżu miejsca śmierci, niejednokrotnie bez zachowania obowiązujących zwyczajów pogrzebowych i z towarzyszeniem ekwipunku wojskowego.

Zagadnienie XX wiecznych grobów wojennych w świetle archeologii współczesności postrzegane jest w sposób oddzielny (np. Frąckowiak 2018, s. 77, Zalewska 2016a, Zalewska 2016b). Wynika to nie tylko z odrębności mogił wojennych wśród kategorii źródeł archeologicznych, ale również z ich związku z pamięcią. Relacje te oraz wartość materialna depozytów grobowych sprawiają, iż środowisko „poszukiwaczy skarbów” nadzwyczaj mocno dotyka właśnie miejsc spoczynku ofiar konfliktów zbrojnych z XX wieku. Ponadto, dzieje się tak ze względu na częste

zlokalizowanie grobów wojennych poza czynnymi cmentarzami, niejednokrotnie w odosobnieniu. Co więcej, wiele takich mogił jest wciąż nierozpoznanych, przez co znajdują się poza ewidencją⁷⁸, a co za tym idzie pozbawione są ochrony prawnej i faktycznej. Zgodnie z *ustawą z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych* nadzór nad grobami i cmentarzami wojennymi w Polsce winien sprawować minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, a wszelkie koszty związane z ich zabezpieczeniem i utrzymaniem są ponoszone ze środków budżetu państwa.

10.1. Przykłady oddziaływania „poszukiwaczy skarbów” na groby wojenne

Obserwacje poczynione na wybranych grobach wojennych można uznać za reprezentatywne dla badanego zjawiska. Na podstawie doświadczeń własnych autora i wyczerpujących opracowań (Frąckowiak 2018, Grajewski 2016, Grajewski 2019) można postawić tezę o niezwykle silnym i jednocześnie destrukcyjnym wpływie detektorystów, eksploratorów i osób o zbliżonych zainteresowaniach na mogiły wojenne. Dzięki badaniom naukowym, w szczególności pracom archeologiczno-ekshumacyjnym zarejestrowano liczne przykłady zniszczeń i rabunków dokonywanych na miejscach spoczynku ofiar konfliktów zbrojnych. Jednym z podmiotów powołanych w Polsce do badania dziedzictwa grobów wojennych jest Pracownia Badań Historycznych i Archeologicznych Pomost z siedzibą w Poznaniu. Dzięki zastosowaniu pełnego spectrum metod archeologicznych podczas prac Pomostu, oprócz zadań statutowych, realizowane są również cele naukowe. W trakcie badań grobów wojennych zarejestrowano liczne przypadki ingerencji w ich pierwotną strukturę. Są to zarówno działania celowe, kiedy rozkopywane są mogiły oznaczone, jak i akcydentalne, gdy zniszczeniu ulega pochówek przypadkowo odkryty w trakcie eksploracji.

Zniszczenia grobów wojennych dokonane przez tak zwanych „poszukiwaczy skarbów” zaobserwowano w następujących lokalizacjach (w nawiasie podana jest data przeprowadzenia prac archeologiczno-ekshumacyjnych):

- Bielawa Dolna, pow. zgorzelecki. woj. dolnośląskie (16.12.2019, 03.08.2020) – liczne szczątki żołnierzy niemieckich, które nie zostały pochowane lub zostały pogrzebane doraźnie w okopach. W trakcie prac archeologiczno-ekshumacyjnych odnaleziono miejsca spoczynku żołnierzy, którzy polegli najprawdopodobniej

⁷⁸ W Polsce rejestry grobów wojennych prowadzone są przez Instytut Pamięci Narodowej - Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Polski Czerwony Krzyż oraz urzędy wojewódzkie.

16 kwietnia 1945 roku. Wojsko niemieckie podjęło wówczas działania defensywne, mające na celu powstrzymanie forsowania Nysy Łużyckiej. W wyniku zmasowanego ataku 2 Armia Wojska Polskiego przełamała linie obronne. Niemieckie pozycje na prawym brzegu rzeki zostały bezpowrotnie utracone. W związku z dużą dynamiką działań wojennych ciała poległych żołnierzy niemieckich pozostały w stanowiskach obronnych lub w ich pobliżu. Szczątki te zachowały się nienaruszone przez kilkadziesiąt lat aż do momentu upowszechnienia się detektoryzmu. Szacuje się, że już z początkiem lat 90. XX wieku miejsca wielu starć zbrojnych znalazły się w kręgu szczególnego zainteresowania „poszukiwaczy skarbów”. W konsekwencji tej pozbawionej jakiegokolwiek nadzoru eksploracji odkryto na polach bitew trudną do oszacowania liczbę grobów wojennych. Niestety mogiły te były przeważnie niszczone i okradane. Współcześnie odnajduje się tego rodzaju groby wojenne na podstawie niezasypanych jam oraz porzuconych kości ludzkich i przedmiotów, które z punktu widzenia detektorystów były bezwartościowe. Groby żołnierzy niemieckich w okolicach Bielawy Dolnej wpisują się w schemat powyżej opisany.



Ryc. 12. Chróścina, pow. opolski, woj. opolskie. Groby jeńców wojennych z obozu Lamsdorf z widocznymi śladami nielegalnej eksploracji (fot. M. Frąckowiak).

- Chróścina, pow. opolski, woj. opolskie (31.08.2022) – w znacznym oddaleniu od zabudowań wsi, w niewielkim zagajniku, znajdowały się słabo widoczne kopce z przykrywającym je częściowo brukiem kamiennym. Według relacji okolicznych

mieszkańców spoczywać tam miały ofiary II wojny światowej o nieznanym tożsamości. W trakcie prac sondażowych natrafiono na jamę, w której w workach foliowych wtórnie złożono szkielety dwóch osób oraz dwa nienaruszone pochówki (ryc. 12). W grobach, które nie zostały zniszczone zarejestrowano znaki tożsamości ze Stalagu VIII B Lamsdorf w Łambinowicach. Szczątki pochowane następnie zostały natomiast pozbawione wszelkiego wyposażenia. Obozowe nieśmiertelniki są stosunkowo niewielkie, więc ich odnalezienie było możliwe jedynie przy wykorzystaniu detektora metali, po uprzednim rozkopaniu widocznych na powierzchni mogił.

- Czernikowice, pow. legnicki, woj. dolnośląskie (01.09.2021) – grób masowy odkryty na polu w trakcie nielegalnej prospekcji z wykorzystaniem wykrywaczy metali. Jest to przykład zdarzenia o charakterze dwuznacznym, ponieważ osoba, która rozkopała grób w sposób pośredni i anonimowy poinformowała o tym fakcie Pracownię Pomost. Podczas prac archeologiczno-ekshumacyjnych odsłonięto pochówek 5 żołnierzy niemieckich, których szkielety były w znacznym stopniu przemieszane. Spośród przedmiotów osobistych poległych w obrębie jamy grobowej zachowały się tylko obrączka i nieśmiertelnik.

- Dłużyna Dolna, pow. zgorzelecki, woj. dolnośląskie (26.11.2023) – na terenie ruin gospodarstwa leśnego odnaleziono grób dwóch żołnierzy niemieckich. Kości korpusu i rąk poległych zostały przemieszczone, co świadczy o systematycznej eksploracji pochówku pod kątem elementów wyposażenia wojskowego. Brak znaczących przedmiotów metalowych w grobie pozwala przypuszczać, iż został on przeszukany przy pomocy detektora.

- Gorzupia, pow. żagański, woj. lubuskie (12.08.2020) – w lesie, na obszarze bardzo intensywnych działań wojennych z lutego 1945 roku „poszukiwacze skarbów” odnaleźli niepochowane szczątki żołnierza niemieckiego. Elementy szkieletu zostały przemieszane i ponownie, w sposób chaotyczny złożone w miejscu pierwotnego spoczynku. O eksploracji grobu przy użyciu wykrywacza metali jednoznacznie świadczy odnalezienie na dnie wkopu rabunkowego zużytej baterii typu 6LR61, która jest powszechnie stosowana w tego rodzaju urządzeniach. Co więcej, przy szczątkach nie odnaleziono żołnierskiego znaku tożsamości ani innych wartościowych przedmiotów.

- Kierzno, pow. bolesławiecki, woj. dolnośląskie (07.07.2022) – w pobliżu linii kolejowej, w kierunku południowo-wschodnim od miejscowości znajdował się oznaczony grób. W jego wnętrzu odkryty został splądrowany pochówek niemieckiego

żołnierza. Przy jego szczątkach nie odnaleziono znaku tożsamości, co może sugerować, iż rabunku dokonano z wykorzystaniem detektora metali.

- Klocek, pow. tucholski, woj. kujawsko-pomorskie (26.05.2022) – w lesie nieopodal miejscowości znajdowała się pielęgnowana przez okolicznych mieszkańców, oznaczona drewnianym krzyżem mogiła. W trakcie eksploracji jamy grobowej zarejestrowano wkop rabunkowy. Szczątki żołnierza niemieckiego znajdowały się na głębokości około 1 m. Szkielet zmarłego był częściowo zdekompletowany i przemieszany; między innymi został pozbawiony prawej kości udowej. Szczęśliwie, przy szczątkach zachował się znak tożsamości. Stało się tak zapewne ze względu na jego nietypowe umiejscowienie pod prawym talerzem biodrowym (ryc. 13).



Ryc. 13. Klocek, pow. tucholski, woj. kujawsko-pomorskie. Splądrowany grób żołnierza niemieckiego z II wojny światowej (fot. M. Michalski).

- Koźlice, pow. lubiński, woj. dolnośląskie (02.07.2020) – grób masowy żołnierzy niemieckich odnaleziony podczas poszukiwań z wykorzystaniem wykrywaczy metali. O odkryciu anonimowo poinformowano przedstawicieli Pracowni Pomost. Pochówek znajdował się na głębokości około 50 cm i był wyposażony w liczne przedmioty metalowe, takie jak hełm, menażka, manierka, bagnety i odznaczenia. Te okoliczności sprawiły, że grób był podatny na odnalezienie za pomocą detektora metali.

- Kulów, pow. głogowski, woj. dolnośląskie – nieoznaczony grób żołnierza niemieckiego znajdujący się w lesie. Odkrycia grobu dokonano przypadkowo. W niezasypanym wykopie widoczne były elementy umundurowania oraz kości ludzkie.

W trakcie prac archeologiczno-ekshumacyjnych odsłonięto częściowo przemieszany i we fragmentach nieumiejtnie ułożony szkielet. Zastana forma zewnętrzna grobu i jego wypełnisko dowodzą, iż został on odnaleziony i obrabowany podczas amatorskich poszukiwań (ryc. 14).



Ryc. 14. Kulów, pow. głogowski, woj. dolnośląskie. Pochówek żołnierza niemieckiego z II wojny światowej splądrowany przez „poszukiwaczy skarbów”. Widoczna nieudolna próba wtórnego ułożenia szkieletu w jamie grobowej (fot. M. Frąckowiak).

- Lubikowo, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie (04.06.2018) – niepochowane szczątki żołnierzy niemieckich znajdujące się w okopach z 1945 roku. Miejsce spoczynku poległych zostało odnalezione przez „poszukiwaczy skarbów” z powodu wielu towarzyszących elementów wyposażenia wojskowego, w tym hełmów i puszek na maski przeciwgazowe. Pracownia Pomost podjęła prace na podstawie anonimowego zgłoszenia. Przy szczątkach nie odnaleziono żołnierskich znaków tożsamości.

- Lutowo, pow. sępoleński, woj. kujawsko-pomorskie (08.07.2022) – na północ od miejscowości, przy drodze znajdowała się oznaczona mogiła. Według relacji świadków pochowano w niej dwóch żołnierzy narodowości łotewskiej, którzy w trakcie II wojny światowej służyli w wojskach niemieckich. W trakcie prac archeologiczno-ekshumacyjnych odkryto całkowicie splądrowany pochówek dwóch osób, przy których

znajdowały się nieliczne elementy ekwipunku wojskowego. Zarejestrowane ślady świadczą o planowym wyrobieniu grobu.

- Łozy, pow. żagański, woj. lubuskie (30.09.2020) – szczątki żołnierza niemieckiego znajdowały się w pozostałościach stanowiska strzeleckiego. Zostały tam jednak najpewniej przeniesione przez eksploratora, który odnalazł je w innym miejscu. W przebadanym obszarze zarejestrowano bowiem tylko kości długie i czaszkę, czyli największe elementy szkieletu. Pozostałe fragmenty kośćca zostały pominięte podczas płądrowania pochówku.

- Nowa Kopernia, pow. żagański, woj. lubuskie (18.10.2022) – grób masowy 15 żołnierzy niemieckich, pochowanych razem z elementami ekwipunku. Mogiła znajdowała się na rozwidleniu dróg, w odległości kilkudziesięciu metrów od pierwszych zabudowań wsi. Ze względu na niewielką głębokość zalegania szczątków i wiele przedmiotów metalowych znajdujących się w grobie został on odnaleziony w trakcie amatorskich poszukiwań z zastosowaniem wykrywacza metali. Część szkieletów została przemieszana i pozbawiona wyposażenia grobowego (ryc. 15).



Ryc. 15. Nowa Kopernia, pow. żagański, woj. lubuskie. Masowy grób wojenny żołnierzy niemieckich. Na pierwszym planie widoczna zniszczona część mogiły, w oddali nienaruszone pochówki (fot. M. Frąckowiak).

- Piłka, pow. czarnkowsko-trzcianecki, woj. wielkopolskie (18.05.2021, 02.06.2023) – w narożniku dawnego cmentarza ewangelickiego zlokalizowany został grób masowy 13 żołnierzy niemieckich poległych w styczniu 1945 r. Odnaleziona mogiła została w przeszłości splądrowana. Większa część szczątków ludzkich została wtórnie zakopana w plastikowych workach w obrębie pierwotnej jamy grobowej. Według relacji mieszkańców Piłki rabunku i zniszczenia pochówków dokonały osoby posługujące się wykrywaczami metali. Dodatkowo świadczy o tym brak przedmiotów osobistych i elementów wyposażenia wojskowego przy przemieszanych szczątkach. Jedyne 2 żołnierskie znaki tożsamości zostały zarejestrowane przy nienaruszonych szkieletach. (ryc. 16).



Ryc. 16. Piłka, pow. czarnkowsko-trzcianecki, woj. wielkopolskie. Grób masowy rozkopany przez poszukiwaczy skarbów (fot. M. Frąckowiak).

- Polkowice, pow. polkowicki, woj. dolnośląskie (18.09.2018) – ingerencja „poszukiwaczy skarbów” miała miejsce w trakcie prowadzonych prac archeologiczno-ekshumacyjnych. Nieopodal wsi Sobin, w obrębie Polkowic, na terenie leśnym znajdowały się mogiły masowe żołnierzy niemieckich, w tym członków Dywizji Pancerno-Spadochronowej „Hermann Göring”. W związku z dużą liczbą grobów, jak

i pochowanych w nich osób działania Pracowni Pomost zaplanowane były na kilka dni. W nocy z 17 na 18 września 2018 roku osoby wyposażone w detektory metali rozkopały grób masowy, który był przewidziany do badań i ekshumacji w dalszej kolejności. Zlokalizowanie mogiły było dla poszukiwaczy stosunkowo łatwe, ponieważ znajdowała się ona w układzie liniowym w odniesieniu do uprzednio ekshumowanych grobów. Sprawcy, działając z wyraźnym zamiarem zniszczenia i obrabowania wytypowanych do podjęcia pochówków, znieważyli i uszkodzili szczątki ludzkie poprzez ich wydobycie i rozrzucenie w terenie leśnym. Co więcej, osoby te w trakcie nielegalnej eksploracji mogiły spożywały alkohol, pozostawiając po sobie na miejscu przestępstwa liczne dowody rzeczowe. Dzięki działaniom podjętym w dniu 18 września 2018 roku przez funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Polkowicach udało się wytypować i zatrzymać sprawców. Usłyszeli oni zarzuty z art. 262 Kodeksu Karnego⁷⁹. W rezultacie prac porządkowych archeolodzy z Pracowni Pomost zabezpieczyli szczątki 22 żołnierzy niemieckich. W zniszczonym grobie i w jego pobliżu odnaleziono tylko jeden wojskowy znak tożsamości. Pozostałe nieśmiertelniki, jak i inne przedmioty osobiste zostały przywłaszczone przez sprawców. Niestety w trakcie czynności policyjnych nie udało się ich odzyskać.

- Prochowice, pow. legnicki, woj. dolnośląskie (13.11.2018) – pojedynczy grób żołnierza niemieckiego znajdujący się w lesie. Ciało poległego zostało pochowane bardzo płytko, około 30 cm pod powierzchnią ziemi. Dodatkowo miejsce złożenia zwłok zostało oznaczone niewielkim brukiem kamiennym. Zarejestrowany w trakcie prac archeologiczno-ekshumacyjnych układ szczątków świadczy o wielokrotnym pługowaniu grobu. Pochówek został w wyniku tych działań pozbawiony wszystkich przedmiotów osobistych zmarłego.

- Pstrąże, pow. bolesławiecki, woj. dolnośląskie (29.04.2020, 07.12.2021) – są to jedne z licznych miejsc spoczynku niepochowanych szczątków żołnierzy w okolicy rzeki Bóbr. W wyniku bardzo intensywnych walk, które toczyły się w lutym 1945 roku na obszarze dzisiejszego powiatu bolesławieckiego, wielu poległych żołnierzy obu stron konfliktu nie doczekało pochówku. Ich ciała spoczęły bezpośrednio w miejscu śmierci lub tuż obok niego (Frackowiak 2018, s. 215). Samoistne deponowanie zwłok

⁷⁹ § 1. Kto znieważa zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 2. Kto ograbia zwłoki, grób lub inne miejsce spoczynku zmarłego, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

następowało najczęściej w okopach i stanowiskach strzeleckich, niekiedy w naturalnych zagłębieniach terenu lub nawet na powierzchni ziemi. W omawianej lokalizacji szczątki żołnierzy niemieckich znajdowały się w transejach. W wyniku nielegalnej eksploracji umocnień szkielety zostały obrabowane, a ich elementy przemieszczone. Ze względu na umiejscowienie i charakter ten typ grobów wojennych jest silnie narażony na działania destrukcyjne ze strony „poszukiwaczy skarbów”. Wyposażenie szczątków płytko zalegających pod powierzchnią ziemi może być łatwo zlokalizowane przy pomocy detektorów metali. Okopy wojenne, ze względu na formę widoczną w krajobrazie i potencjalne występowanie w ich obrębie elementów ekwipunku żołnierskiego, podlegają systematycznemu plądrowaniu przez detektorystów.

- Radomicko, pow. krośnieński, woj. lubuskie (10.12.2018) – nieoznaczony grób masowy znajdujący się w trudnodostępnym terenie. Mogiła najpewniej została odkryta w trakcie amatorskich poszukiwań zabytków. Pochówek znajdował się na głębokości około 40 cm pod powierzchnią ziemi, więc metalowe elementy ekwipunku żołnierskiego mogły podlegać detekcji za pomocą wykrywaczy metali. Szkielety poległych zostały naruszone jedynie powyżej linii bioder, co świadczy o systematycznym przeszukaniu i przywłaszczaniu przedmiotów osobistych oraz komponentów wyposażenia wojskowego. W jamie grobowej zachowały się jedynie buty i nieliczne guziki, które pozwoliły na określenie narodowości zmarłych.

- Strzaliny, pow. wałecki, woj. zachodniopomorskie (21.06.2022) – oznaczony grób żołnierza niemieckiego na terenie Wału Pomorskiego (właśc. niem. *Pommernstellung*). Mamy tutaj do czynienia z sytuacją niejednoznaczną. Osoba, która dopuściła się rozkopania grobu w sposób nieudolny próbowała wtórnie ułożyć elementy kośćca w porządku anatomicznym. Co więcej, z pewnością człowiek ten przywłaszczył sobie z grobu nieśmiertelnik, jednocześnie spisując z niego dane. Świadczy o tym inskrypcja na tabliczce nagrobnej i jednoczesny brak znaku tożsamości przy pochówku.

- Szarłata, pow. świecki, woj. kujawsko-pomorskie (20.03.2019) – oznaczony grób żołnierza niemieckiego znajdujący się w lesie. Niewielki rozmiar jamy grobowej świadczy o wtórnym pochówku (ryc. 17). Szczątki zostały odnalezione, obrabowane i następnie pochowane. Identyfikacja narodowościowa była możliwa na podstawie pojedynczych elementów umundurowania, głównie guzików, odnalezionych w zasypisku jamy grobowej.



Ryc. 17. Szarłata, pow. świecki, woj. kujawsko-pomorskie. Jama grobowa z wtórnie złożonymi szczątkami żołnierza niemieckiego z okresu II wojny światowej (fot. M. Michalski).

- Żeńsko, pow. choszczeński, woj. zachodniopomorskie (19.07.2022) – prace archeologiczno-ekshumacyjne przeprowadzono na zlecenie Instytutu Pamięci Narodowej. Działania podjęto w wyniku informacji o leśnej mogile opatrzonej krzyżem i tabliczką z inskrypcją: „W TYM MIEJSCU SPOCZYWA NIEZNANY POLSKI ŻOŁNIERZ”. Podczas eksploracji mogiły natrafiono na torbę z tworzywa sztucznego (worek na śmieci) zawierającą elementy szkieletu dorosłego mężczyzny oraz osobno spakowane 2 medaliki religijne i guzik mundurowy Ludowego Wojska Polskiego. Można przypuszczać, iż w badanym grobie faktycznie znajdowały się szczątki polskiego żołnierza. Zostały one odnalezione przez „poszukiwacza skarbów” i wtórnie pochowane w oznaczonej mogile. Czyn ten należy ocenić pozytywnie, jednak nie można zapominać o braku podstaw formalnych i prawnych do realizowania takich działań przez przypadkowe osoby. Co więcej, w wyniku niefachowego podejmowania szczątków zagubionych zostało wiele elementów szkieletu. Brak zastosowania metod archeologicznych skutkowało bezpowrotną utratą informacji, które mogły przyczynić się do zidentyfikowania poległego.

Jako oddzielną kategorię można potraktować groby wojenne, które zostały obrabowane umyślnie, często bez użycia wykrywaczy metali. Mechanizm działania i jego pobudki pozostają jednak zbieżne z przypadkami wymienionymi powyżej. Detektor jest wyłącznie narzędziem, które pozwala na odnalezienie niewidocznych na powierzchni ziemi pochówków lub przeprowadzenie szczegółowej penetracji jamy grobowej w poszukiwaniu wartościowych przedmiotów metalowych. Przypadki dążenia do szybkiego wzbogacenia się kosztem zmarłych, poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej zostały opisane w literaturze dokumentalnej, między innymi w książkach *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów* (2011) i *Pluczki. Poszukiwacze żydowskiego złota* (2019). Pozytywy te dotyczą działań wobec ofiar narodowości żydowskiej, nie możemy jednak zapominać, iż proceder okradania grobów wojennych i miejsc kaźni dotyka wszystkich narodowości. Ślady zwyrodniałej działalności „poszukiwaczy skarbów” zostały zarejestrowane między innymi na terenie lub w pobliżu obozów koncentracyjnych i jenieckich w Krakowie-Płaszowie, Łambinowicach, Sobiborze i Sztutowie (np. Frąckowiak, Michalski 2011, Karski 2017, Pawlicka-Nowak 2015). W trakcie działań realizowanych przez Pracownię Pomost odnotowano następujące przypadki w pełni intencjonalnego i planowego okradania grobów wojennych:

- Bydgoszcz, pow. bydgoski, woj. kujawsko-pomorskie (2016-2017) – groby masowe związane z funkcjonowaniem Obozu Pracy Zimne Wody (niem. *Kaltwasser*), znajdujące się na osiedlu o tej samej nazwie, będącym obecnie częścią Bydgoszczy. Obóz dla osób cywilnych narodowości niemieckiej został założony przez NKWD w styczniu 1945 roku i istniał do początku czerwca tego roku. W trakcie funkcjonowania władze radzieckie przekazały zwierzchnictwo nad obiektem stronie polskiej i od tego momentu był on nadzorowany przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (Boćkowski 2001, Frąckowiak 2018). Z uwagi na fatalne warunki bytowe, niedożywienie i choroby oraz profil demograficzny osób osadzonych w obozie notowano bardzo wysoką śmiertelność. W trakcie prac archeologiczno-ekshumacyjnych odkryto pochówki 311 osób. Zmarli i pomordowani chowani byli w liniowych grobach masowych wzdłuż leśnej drogi. Układ ten został wykorzystany przez „poszukiwaczy skarbów”, którzy zakładali wkopy rabunkowe równoległe do osi mogiły. Ingerencja ta miała formę wąskiego rowu przebiegającego na wysokości głów osób pochowanych (ryc. 18). Zmarli w obozie pozbawieni byli przedmiotów osobistych i kosztowności, więc zainteresowanie tak zwanych „hien cmentarnych” ograniczone było do złotych zębów. W ten sposób

systematycznie zostały obrabowane praktycznie wszystkie pochówki ofiar Obozu Pracy w Zimnych Wodach. Według anonimowych doniesień proceder ten miał miejsce w latach 70. XX wieku. W trakcie prac archeologiczno-ekshumacyjnych ujawniono pochówki 311 osób.



Ryc. 18. Bydgoszcz, pow. bydgoski, woj. kujawsko-pomorskie. Grób masowy niemieckich więźniów z widocznym wkopem rabunkowym (fot. M. Frąckowiak).

- Gorzyca, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie (09-16.07.2019) – 2 groby masowe żołnierzy niemieckich znajdujące się na czynnym cmentarzu komunalnym. Informacje o mogiłach były powszechnie znane w lokalnej społeczności, ponieważ polegli zostali pochowani przez dawnych mieszkańców Gorzycy. W relacjach ustnych i pisemnych powielany był przekaz o zdeponowaniu nieśmiertelników poległych żołnierzy w słoiku złożonym w narożniku jednego z grobów. Osoby posiadające tę wiedzę, zapewne wiele lat po zakończeniu II wojny światowej, dopuściły się rozkopania mogiły. Podczas prac archeologiczno-ekshumacyjnych w 2019 roku nie odnaleziono domniemanego depozytu z żołnierskimi znakami tożsamości, a także innych przedmiotów osobistych poległych. Należy przypuszczać, iż przestępcza eksploracja grobu odbyła się bez zastosowania urządzeń elektronicznych, ponieważ nieliczne elementy wyposażenia wojskowego oraz

dwa nieśmiertelniki pozostały przy szczątkach. Stopień rozproszenia i przemieszania elementów kośćca również świadczył o niestarannym i pospiesznym rozkopaniu mogiły w poszukiwaniu wartościowych przedmiotów.

Rzetelność badawcza nakazuje uwzględnienie w niniejszym tekście również pewnych pozytywnych aspektów wykorzystywania detektorów metali w kontekście poszukiwania i badania grobów wojennych. W dorobku Pracowni Pomost znajdują się badane mogiły z czasów II wojny światowej, które zostały odnalezione i nie zniszczone przez „poszukiwaczy skarbów”. Odkrycia te przeważnie są wynikiem poszukiwań zabytków bez zgody właściciela danego terenu i przede wszystkim bez pozwolenia właściwego wojewódzkiego konserwatora zabytków⁸⁰. Osoby, które odnajdują groby wojenne w trakcie działań eksploracyjnych niekiedy przekazują o tym informacje, najczęściej anonimowo⁸¹. Tego typu sytuacje dotyczą między innymi następujących prac:

- Gaj, pow. mogileński, woj. kujawsko-pomorskie (13.12.2019, 27.02.2020) – miejsce pochówku 15 żołnierzy niemieckich. Odkrycie grobów wojennych nastąpiło podczas nagrywania jednego z odcinków telewizyjnego serialu pt. „Poszukiwacze historii” (emisja na kanale Polsat Play). Aktorzy występujący w programie, podczas amatorskich poszukiwań z wykorzystaniem detektorów metali, natrafili na niemieckie hełmy wojskowe, które towarzyszyły pochówkom. Poszukiwania były ukierunkowane na pozostałości po działaniach wojennych z początku 1945 roku w pobliżu jeziora Ostrowskiego, więc odkrycie grobów można uznać za częściowo przypadkowe. O zaistniałej sytuacji powiadomiona została Pracownia Pomost, która przeprowadziła wszelkie niezbędne procedury administracyjne. Na podstawie odpowiednich decyzji i pozwoleń zespół archeologów z Pracowni Pomost przystąpił do prac archeologiczno-ekshumacyjnych, podzielonych na dwa etapy. Szczątki żołnierzy niemieckich znajdowały się w dwóch podwójnych, jednym potrójnym i dwóch poczwórnych grobach. Znalezione przy nich cztery nieprzełamane żołnierskie znaki tożsamości. W późniejszym czasie okazało się, że zespół telewizyjny podczas realizacji programu obejmującego poszukiwania z zastosowaniem wykrywaczy metali nie dopełnił wszystkich wymaganych formalności. Częściowo przyczyniło się to do zmian w obsadzie aktorskiej

⁸⁰ Zdecydowana większość przypadków posługiwania się wykrywaczami metali odbywa się w Polsce w sposób nielegalny, co zostało wykazane uprzednio.

⁸¹ Wśród instytucji, do których trafiają anonimowe zgłoszenia o grobach wojennych pochodzące od „poszukiwaczy skarbów” można wymienić Instytut Pamięci Narodowej, policję, wojewódzkie urzędy ochrony zabytków, Niemiecki Ludowy Związek Opieki Nad Grobami Wojennymi (Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e.V.), Polski Czerwony Krzyż oraz Pracownię Pomost.

serialu i jednocześnie poddaje w wątpliwość zasadność realizowania tego typu programów jako pozbawionych waloru edukacyjnego.

- Nowy Dwór, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie (18.08.2014, 27.09.2021) – dwa groby żołnierzy niemieckich (pojedynczy i zbiorowy). Obie mogiły zostały odnalezione podczas amatorskiej prospekcji terenowej z wykorzystaniem detektorów metali. W oparciu o anonimowe zgłoszenia Pracownia Pomost przeprowadziła procedury administracyjne w celu uzyskania pozwoleń na ekshumację. W 2014 roku zbadano grób majora Wehrmachtu i podjęto jego szczątki (Frąckowiak 2015a, 2015b). Okazało się, że wykrywacz metali wskazał zalegające przy szkielecie żołnierza przedmioty metalowe w postaci karabinu Mauser K98k oraz puszki z maską przeciwgazową. Odkrywca niezwłocznie po odkopaniu kości ludzkich zaprzestał dalszej eksploracji (ryc. 19).



Ryc. 19. Nowy Dwór, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie. Po lewej – jama grobowa z widocznym wkopem eksploracyjnym. Po prawej – pochówek majora Wehrmachtu wyposażony w przedmioty metalowe, które zostały odnalezione podczas poszukiwań z wykorzystaniem wykrywacza metali (fot. M. Frąckowiak).

W roku 2021 przeprowadzono w Nowym Dworze analogiczne prace na grobie wojennym, w którym zostało pochowanych 3 żołnierzy niemieckich. W tym przypadku odkrycie mogiły umożliwiły liczne metalowe elementy wyposażenia wojskowego, w tym między innymi: hełmy, menażki, manierki, saperki, bagnety, puszki z maskami przeciwgazowymi, amunicja karabinowa i skrzynka amunicyjna. Warto zwrócić uwagę,

że nieautoryzowana i pozbawiona podstaw metodycznych eksploracja grobów wojennych wiąże się z ogromnym ryzykiem utraty życia i zdrowia w związku z dużym prawdopodobieństwem natrafienia na niewybuchy i niewypały.

Tak jak w wielu innych aspektach metodyki archeologicznych badań terenowych, również w badaniach grobów wojennych, wykrywacze metali są niezwykle przydatnymi narzędziami. Szczególnie podczas eksploracji jam grobowych urządzenia te służą do rejestrowania niewielkich przedmiotów metalowych, takich jak nieśmiertelniki, guziki i monety. Artefakty te są podstawowymi źródłami wiedzy na temat tożsamości i narodowości poległych. Bardzo istotna jest użyteczność detektorów w zakresie odnajdowania samych grobów wojennych.

Wbrew powszechnym w środowisku „poszukiwaczy skarbów” opiniom, istnieje duże prawdopodobieństwo odkrycia grobów podczas stosowania wykrywaczy metali. Pogląd ten stanowi nieudolną próbę zdjęcia odpowiedzialności za zniszczenia i rabunki poczynione przez detektorystów w omawianej materii. Stawiana jest bowiem fałszywa teza o braku technicznych możliwości odnalezienia pochówków lub szczątków niepochowanych przy wykorzystaniu detektorów metali. W uzasadnieniu powielane jest błędne założenie jakoby miejsca spoczynku zmarłych znajdowały się na głębokościach wykraczających poza zasięg wykrywaczy. Powyżej jednak wykazane zostało, że groby, a precyzyjnie rzecz ujmując ich metalowe elementy wyposażenia, podlegają detekcji. Wiele pochówków podczas działań zbrojnych zostało wykonanych doraźnie na niewielkich głębokościach. Co więcej, nie można zapominać o szczątkach osób niepochowanych, które również mogą być odnalezione podczas prospekcji ukierunkowanej na przedmioty metalowe. Ten stan rzeczy jest oczywisty dla badaczy z Pracowni Pomost, więc wykrywacze metali są stosowane na równi z innymi metodami poszukiwania grobów wojennych. Urządzenia te zostały z powodzeniem wykorzystane między innymi podczas następujących prac:

- Rańsko, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie (01.09.2022) – podczas prac archeologiczno-ekshumacyjnych, w sąsiedztwie badanego grobu przeprowadzono prospekcję z zastosowaniem detektorów metali w poszukiwaniu przedmiotów stanowiących jego kontekst. W odległości kilkunastu metrów od pochówku odkryto fragment niemieckiej menażki wojskowej. Założono w tym miejscu wykop sondażowy, w którym odnaleziono intencjonalnie pochowane szczątki żołnierza niemieckiego.

- Świątoszów, pow. bolesławiecki, woj. dolnośląskie (04.12.2019, 03.03.2020, 27.03.2020, 09.09.2020 i inne) – systematyczne poszukiwania szczątków żołnierzy

niemieckich na polu bitwy stoczonej w lutym 1945 roku. Walki w okolicach Świętoszowa przyniosły wiele ofiar śmiertelnych po obu stronach konfliktu. Wojska niemieckie wyparte ze swoich stanowisk pod naporem radzieckiego ognia artyleryjskiego pozostawiły na opuszczonych pozycjach dziesiątki poległych. Ciała wielu z nich nigdy nie zostały odnalezione i pochowane. Szczątki te często zalegają jedynie pod warstwą ściółki leśnej. Wszelkie przedmioty metalowe stanowiące wyposażenie żołnierzy pozwalają zatem na ujawnienie miejsc spoczynku poległych. Warunki te, spotykane również na innych polach bitewnych, w oczywisty sposób sprzyjają nielegalnej eksploracji. Wiele grobów na badanym obszarze pozbawionych jest cennych z punktu widzenia „poszukiwaczy skarbów” przedmiotów, takich jak nieśmiertelniki i odznaczenia. Jako korzystny dla prowadzonych przez Pracownię Pomost działań należy uznać fakt, że nieposiadające wartości materialnej przedmioty (między innymi guziki) pozostają w zasypiskach jam grobowych i umożliwiają odnajdowanie szczątków poległych cywilów i żołnierzy.

10.2. Ocena wpływu działalności „poszukiwaczy skarbów” na dziedzictwo grobów wojennych

Biorąc pod uwagę, iż przedstawione powyżej przykłady dotyczą doświadczeń badawczych tylko jednej pracowni, obszaru ograniczonego do sześciu województw, pochówków głównie osób narodowości niemieckiej i wyłącznie okresu II wojny światowej, rysuje się zatrważający obraz. Rozkopywanie grobów przez „poszukiwaczy skarbów” jest w Polsce, jak i zapewne poza jej granicami, zjawiskiem powszechnym. Środowisko detektorystów próbuje jednak kreować swój wizerunek w dyskursie społecznym i w mediach jako grupy dbającej o dziedzictwo. W rzeczywistości jednak odsetek legalnie prowadzonych poszukiwań, zgłoszonych odkryć zabytków archeologicznych i działań odpowiedzialnych społecznie jest nikły wobec destrukcyjnego wpływu omawianej grupy na spuściznę materialną przeszłych pokoleń. Wynika to wprost z przedstawionej w rozdziale 11 niniejszej rozprawy ewaluacji dotyczącej między innymi liczby „poszukiwaczy skarbów” w Polsce i zgod na poszukiwanie zabytków, wydawanych przez wojewódzkie urzędy ochrony zabytków.

W kontekście grobów wojennych najbardziej dotkliwie jest ograbianie ich z przedmiotów pozwalających na identyfikację zmarłych. Jednocześnie są to rzeczy, które najczęściej przyciągają uwagę wszelkiego rodzaju eksploratorów. Żołnierskie znaki

tożsamości niekiedy przedstawiają znaczącą wartość kolekcjonerską⁸², a biżuteria wykonana z metali szlachetnych posiada określoną wartość materialną. W przypadkach pozbawienia szczątków przedmiotów identyfikujących istotą poszukiwania i badania grobów wojennych zostaje wypaczona. Częścią misji Instytutu Pamięci Narodowej w Polsce, czy też Volksbundu w Niemczech jest przywracanie tożsamości poległym. Działania „poszukiwaczy skarbów” w niezliczonych sytuacjach odebrały rodzinom poległych w czasie II wojny światowej ostatnią sposobność na uzyskanie informacji o losie ich bliskich.

Polskie prawo zakłada wysokie sankcje wobec osób, które dopuszczają się przestępstw wobec szczątków ludzkich i miejsc ich spoczynku. Kodeks karny w art. 262 przewiduje karę do 2 lat pozbawienia wolności za znieważenie zwłok oraz od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności za ograbienie zwłok lub miejsca spoczynku (np. Witt 2019). Oczywiście jest, że naruszenie pierwotnego układu szkieletu w grobie można uznać za jego znieważenie, a przywłaszczenie jakichkolwiek przedmiotów z jamy grobowej za kradzież (np. Grajewski 2016, s. 94). Tego rodzaju postępowań w Polsce praktycznie się nie prowadzi, mimo, że do opisanych przestępstw dochodzi powszechnie. Jednymi z nielicznych spraw dotyczących czynów określonych w art. 262 kodeksu karnego wobec grobów wojennych były postępowania prowadzone w latach 2009 i 2012⁸³.

Kolejny aspekt ingerencji środowiska „poszukiwaczy skarbów” w dziedzictwo grobów wojennych jest szczególnie bulwersujący. Coraz częstsze są bowiem przypadki wykorzystywania pochówków ofiar wojny w sferze medialnej. Groby są tutaj dehumanizowane i sprowadzane do rangi sensacji. Przykładem takich działań jest jeden z odcinków programu telewizyjnego pt. „Misja Skarb”, nadawanego na kanale FOKUS TV. W dniu 28 marca 2021 roku aktorzy występujący w serialu prowadzili poszukiwania z wykorzystaniem detektorów metali w obrębie miejscowości Słupcza w woj. świętokrzyskim. Prospekcja była ukierunkowana na pozostałości stanowisk bojowych z okresu II wojny światowej. W trakcie działań natrafiono na stalowy hełm, który towarzyszył szczątkom ludzkim. Pomimo tego odkrycia nie zaprzestano dalszego rozkopywania grobu i działania te zostały dokładnie zadokumentowane w materiale

⁸² Nieśmiertelniki niemieckich elitarnych jednostek lub, co gorsza formacji zbrodniczych (np. 36 Dywizji Grenadierów SS) z okresu II wojny światowej osiągają na aukcjach ceny nawet kilku tysięcy Euro.

⁸³ Sprawa 2 Ds 496/09 prowadzona przez Prokuraturę Rejonową w Piotrkowie Trybunalskim oraz sprawa Ds 405/12 prowadzona przez Prokuraturę Rejonową w Pabianicach.

filmowym. W wyniku eksploracji przemieszano i w niefachowy sposób odsłonięto szkielety dwóch żołnierzy niemieckich. W tym miejscu warto porównać sposób prowadzenia prac przy grobie wojennym przez aktorów telewizyjnych i uprawnionych archeologów (ryc. 20, 21). Pochówki zostały w trakcie realizacji programu pozbawione elementów ekwipunku wojskowego, między innymi nieśmiertelników i guzików. Następnie o odkryciu szczątków ludzkich powiadomiono policję, która na miejsce wezwała prokuratora. Nie zważając na dowody rzeczowe w postaci wyposażenia wojskowego, w tym znaki tożsamości, zarządzono ekshumację. Należy przypomnieć, iż prawo zarządzenia ekshumacji szczątków z grobu wojennego przysługuje jedynie Prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej, zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych⁸⁴. Wydobycie szczątków przeprowadzili nieposiadający odpowiednich umiejętności i doświadczenia aktorzy programu „Misja Skarb”. Prokurator prowadzący na miejscu czynności dochodzeniowe zarządził ekshumację nie mając ku temu podstaw prawnych, ponieważ oczywistym było, iż zgłoszenie dotyczyło grobu wojennego. Osoby realizujące program wykorzystywały zaistniałą sytuację i z pewnością się do niej przyczyniły. Wykorzystanie nieścisłości w przepisach i nadużycie uprawnień negatywnie rzutowało na dalsze losy wydobytych szkieletów. Prezes Instytutu Pamięci Narodowej każdorazowo w swoich decyzjach wskazuje docelowy cmentarz wojenny, na który mają być przeniesione ekshumowane szczątki. Natomiast w przypadku postępowań prokuratorskich, po ich umorzeniu, zarządzany jest pochówek zwłok w bezimiennych grobach na koszt gmin. Po emisji programu, Prokuratura Rejonowa w Sandomierzu wszczęła postępowanie w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 262 § 1 Kodeksu karnego. Wobec braku stwierdzenia znamion czynu zabronionego postępowanie umorzono.

Niepokojące jest również podejmowanie przez eksploratorów działań wobec grobów wojennych w ramach poszukiwań zabytków. Jako przykład można tutaj wskazać przeprowadzenie ekshumacji niemieckiego grobu wojennego przez członków jednego ze stowarzyszeń detektorystycznych. W marcu 2022 roku, na Wolinie, realizowane były poszukiwania zabytków pod nadzorem archeologa. Podobnie, jak w sytuacji opisanej powyżej, natrafiono na szczątki żołnierzy niemieckich z II wojny światowej. Dzięki obecności archeologa zastosowano odpowiednie metody eksploracji i dokumentacji.

⁸⁴ Art. 4, p. 1. *Prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zwanemu dalej „Prezesem Instytutu Pamięci”, przysługuje prawo zarządzenia ekshumacji zwłok z grobu wojennego i przeniesienia ich do innego grobu.*

Jednak w wyniku braku umocowania prawnego ekshumacji, odbyła się ona bez wiedzy i udziału odpowiednich instytucji, a szczątki nie zostały pochowane na cmentarzu wojennym (stan na 2024 rok).

„Poszukiwacze skarbów” są grupą bardzo opiniotwórczą i dysponują nieporównywalnie większym dostępem do opinii publicznej niż środowisko archeologiczne. Groby wojenne, ze względu na swoją specyfikę, stanowią niezwykle popularny temat dla środków masowego przekazu. Eksploratorzy i media z nimi związane chętnie korzystają ze sposobności ukazywania dziedzictwa wojennego. Niestety przeważnie dzieje się to wbrew obowiązującemu prawu i ze szkodą dla eksplorowanych obiektów. Zainteresowanie odbiorców wprost przekłada się na zarobek dla twórców treści. Ukazywanie dobrych praktyk i czasochłonnych procedur jest sprzeczne z dążeniem do szybkiego zysku lub zdobycia społecznego uznania.

Zainteresowanie detektorystów tematyką związaną z historią najnowszą ma również swój antropologiczny wymiar⁸⁵. Groby wojenne, jako jedne z najbardziej współczesnych elementów dziedzictwa, są źródłem silnych emocji. Przede wszystkim odczuwany jest związek z nieodległymi czasowo wydarzeniami, a poprzez obcowanie ze szczątkami ludzkimi pojawia się również więź z człowiekiem z przeszłości. Wielu badaczy wskazuje na szczególną rolę archeologii współczesności. Danuta Minta-Tworzowska określa archeologa współczesności jako tego, który *zajmując się tymi rzeczami, szczątkami, miejscami, wchodzi w rolę osoby uobecniającej tę niedawną przeszłość, co stanowi najbardziej antropologiczny wymiar archeologii* (2017, s. 280). Z kolei Anna Zalewska (2016a, s. 33) ukazuje dramatyczną konkurencję pomiędzy archeologami i „*padlinożercami*” (*określenie osób ograbiających groby, cmentarze wojenne, szczątki zaginionych w boju czy miejsca kaźni*). Dziedzictwo grobów wojennych stanowi zatem nie tylko ogromne wyzwanie badawcze dla archeologii współczesności, ale jest również bardzo istotnym problemem dla nauk społecznych i służb konserwatorskich.

Kończąc rozważania na temat wpływu „poszukiwaczy skarbów” na mogiły wojenne należy zwrócić uwagę na semantyczną zbieżność pojęć „hiena cmentarna” i „poszukiwacz starożytności”⁸⁶. Wykrywacz metali to jedynie narzędzie w rękę

⁸⁵ Zagadnienie szerzej omówione zostało w rozdziale pt. 7.

⁸⁶ Hieny cmentarne – sformułowanie początkowo oznaczające osoby trudniące się rabowaniem grobów w sensie dosłownym, rozkopujące świeże groby, by rabować to co nieboszczyk ma na sobie i ze sobą. W szerszym wymiarze oznacza "poszukiwaczy starożytności", niemających szacunku do miejsc, z których zdobywają przedmioty (za https://pl.wikipedia.org/wiki/Hieny_cmentarne, dostęp 12.12.2023).

eksploratora, które sprawia, iż jest on bardziej skuteczny w swoich działaniach. Jeśli zaś są one prowadzone poza ramami prawa, w sprzeczności z metodyką badań naukowych i bez szacunku dla szczątków ludzkich, zasługują na skrajnie krytyczną ocenę.



Ryc. 20. Słupca, pow. Sandomierski, woj. świętokrzyskie. Sposób prowadzenia działań przy grobie wojennym przez aktorów programu „Misja Skarb” (fot. materiały prasowe programu „Misja Skarb”).



Ryc. 21. Gorzów Wlkp., pow. loco, woj. lubuskie. Sposób prowadzenia prac archeologiczno-ekshumacyjnych przez doświadczony zespół badaczy (fot. M. Frąckowiak).

11. WIELOASPEKTOWA EWALUACJA ŚRODOWISKA „POSZUKIWACZY SKARBÓW”

Każda diagnoza powinna uwzględniać, w miarę możliwości, pełen zakres funkcjonowania danego zjawiska. W tym przypadku jest to działalność „poszukiwaczy skarbów” oraz jej wpływ na stan i zachowanie dziedzictwa kulturowego, zwłaszcza archeologicznego. W związku z tym, ocena powinna zawierać w sobie również element prognostyczny, tj. stanowić punkt wyjścia do planowania działań wspierających ochronę zabytków przed ich swobodnymi poszukiwaniami. Konieczne jest zapewnienie jak najlepszej prewencji w zmieniających się warunkach społecznych, respektując współczesne zasady dotyczące zrównoważonego rozwoju, wspólnotowości czy zasady partycypacji. W takim rozumieniu diagnoza integruje zróżnicowane podejścia i działania, biorąc pod uwagę wielorakie potrzeby ochrony. W dalszej perspektywie pojawia się cel, jakim jest wykorzystanie potencjału dziedzictwa w społeczeństwie. Prawdopodobne jest również zaangażowanie, przynajmniej części, poszukiwaczy zabytków do legalnych programów archeologicznych.

Przystępując do analizy wpływu działalności „poszukiwaczy skarbów” na dziedzictwo archeologiczne należy mieć świadomość jej cząstkowego rozpoznania. Ponadto samo zjawisko detektorystów ma charakter dynamiczny, dlatego diagnoza nie może być tylko jedna, powinna być powtórzona w najbliższym czasie. Powinna uwzględniać szeroki kontekst. Tym kontekstem w niniejszej pracy są przepisy prawne zarówno polskie jak i zagraniczne, które stanowią najważniejszy element ochrony. Jednak potrzeby nielegalnych poszukiwań detektorystów sięgają poza nie i ich działania ich nie respektują.

Jak wykazano w poprzednich rozdziałach, monitorowanie i rejestrowanie wszelkich przejawów ingerencji detektorystów w stanowiska archeologiczne jest egzemplifikacyjne i przypadkowe. Przedstawiona poniżej ewaluacja ma zatem charakter poszlakowy. Zrozumienie skali oddziaływania jest możliwe w oparciu o dowody pośrednie i analizy statystyczne. Są one obarczone błędami, ale można szacować pewne przybliżone dane za ich pomocą. Jednym z takich czynników jest liczebność badanej zbiorowości. W obliczu braku danych ilościowych należy się również odwołać do kryteriów jakościowych, podobnie jak to uczynili badacze zagraniczni (np. Hardy 2017, Karl 2017, Deckers i in. 2018).

Diagnoza zatem jest ukierunkowana na:

- 1) odnalezienie źródłosłowu pojęcia „poszukiwaczy skarbów”,
- 2) ocenę liczby czynnych „poszukiwaczy skarbów”,
- 3) charakterystykę przyczyn społecznych podejmowania poszukiwań,
- 4) diagnozę funkcjonowania detektorystów w społeczeństwie,
- 5) próbę uzdrowienia sytuacji w najbliższej przyszłości poprzez edukację i partycypację archeologów i detektorystów w ramach archeologii wspólnotowej.

Ta ostatnia stanowi podsumowanie wszystkich pozostałych, ale jest także punktem wyjścia do określenia potencjalnych działań jakie stoją przed środowiskiem politycznym, naukowym i społecznym w kwestii „poszukiwaczy skarbów”. Konieczne jest uwzględnienie informacji ze środowiska detektorystów, jak i spoza niego po to, by móc podjąć próbę dialogu.

11.1. Etymologia pojęcia „poszukiwacz skarbów”

Język jest nie tylko narzędziem komunikacji, ale również poznania (np. Adamska 2013). Co więcej, jest on również wykorzystywany do utrwalania przekonań oraz wywierania wpływu na innych ludzi. Wiele pojęć pozwala nam nie tylko rozumieć, ale i oceniać świat. Za pomocą języka dowiadujemy się na przykład, czy coś jest dobre, czy też złe. Należy się zatem przyjrzeć w jaki sposób nazywane, a co za tym idzie społecznie wartościowane, jest zjawisko rozważane w niniejszej rozprawie.

W języku polskim, w odniesieniu do badanego fenomenu, przyjęło się stosować frazeologizm „poszukiwacz skarbów”, czyli połączenie dwóch wyrazów, którego znaczenie jest inne, niż wskazują znaczenia poszczególnych wyrazów. Pojęcie to jest elementem tytułu niniejszej rozprawy i jest w niej powszechnie używane. Za synonim „poszukiwacza skarbów” zostało tutaj uznane słowo „detektorysta”. Obie te nazwy mają wydźwięk neutralny. Pierwsza z nich ma charakter opisowy, druga natomiast odnosi się do aspektu technologicznego. Detektorysta to po prostu osoba, która posługuje się detektorem, czyli wykrywaczem metali. Przyjrzyjmy się bliżej określeniu „poszukiwacz skarbów”. „Poszukiwacz” to osoba, która czegoś poszukuje. Nie robi tego jednak doraźnie, tylko jest to jej stałe zajęcie. Słowo to nie dookreśla charakteru poszukiwań; nie wiemy czy jest to zawód, czy na przykład hobby. Oczywiście w szerszym kontekście pojęcie to jest kojarzone z realizacją pasji i zainteresowań, a nie z pracą zawodową. Drugi człon związku frazeologicznego, czyli „skarby” jest w *Słowniku języka polskiego PWN* zdefiniowany jako *zbiór rzeczy drogocennych lub pieniędzy, zwykle ukrytych lub jako rzecz drogocenna*. Jest to rozumienie potoczne tego słowa i w tym sensie jest najczęściej

stosowane. Jednak w znaczeniu ścisłym „skarby” jest jednym z podstawowych źródeł archeologicznych (np. Blajer 2008). Można przytoczyć jedną z jego definicji przyjmowanych w archeologii:

Skarby to zespół znalezisk ruchomych (co najmniej dwóch), celowo składowanych przez jakąś osobę lub grupę. Obejmuje zespół cennych w danym okresie przedmiotów (np. monet, ozdób), fragmentów surowca (bryłek minerałów, metali), narzędzi lub broni ukrytych jako forma przechowywania majątku (zwykle w czasach zagrożenia najazdami) lub zdeponowanych w celach kultowych (jako ofiara) (Ławecka 2003, s. 84).

Wyraźnie zatem widać, że określenie „poszukiwacz skarbów” w bezpośredni sposób odnosi się do dziedzictwa, a co za tym idzie, również do archeologii. Jest to frazeologizm wartościujący obojętnie. Innymi słowy, pojęcie to nie ocenia, czy ktoś kogo nim określamy postępuje słusznie, czy wręcz przeciwnie. Najczęściej, gdy słowa „poszukiwacz skarbów” pojawiają się w przestrzeni publicznej budzą ciekawość i pozytywne emocje.

Warto zauważyć, że nie spotyka się feminatywu zbudowanego na podstawie pojęcia „poszukiwacz skarbów”. Dzieje się tak najpewniej dlatego, że omawiane hobby jest wciąż zajęciem typowo męskim (patrz rozdział 4, p.1). Niekiedy jednak pojawia się sformułowanie „detektorka” w odniesieniu do kobiety trudniącej się poszukiwaniami.

Nieco inaczej sytuacja przedstawia się w kręgu anglojęzycznym. Wobec badanego zjawiska powszechnie stosuje się tam idiom „treasure hunting”. Niektórzy badacze utożsamiają frazeologizmy z idiomami, inni uważają idiomy za podrzędne wobec frazeologizmów. W dosłownym tłumaczeniu oznacza to „polowanie na skarby”, jednak uznanie tego określenia za idiom wskazuje, że jest ono w zasadzie nieprzetłumaczalne i ma specyficzne znaczenie w danym języku. Rozumienie słowa „skarby” w tym kontekście zostało już wyjaśnione powyżej. Natomiast „hunting”, czyli polowanie, to nic innego jak *ludzka praktyka polegająca na poszukiwaniu, ściganiu, chwytniu i zabijaniu (dzikich zwierząt)* (Oksfordzki Słownik Języka Angielskiego 2010, s. 856). Osobę zajmującą się poszukiwaniami określa się w języku angielskim mianem „treasure hunter”, co w bezpośrednim tłumaczeniu oznacza „łowcę skarbów”. Poszukiwanie (tropienie) jest tylko jednym z elementów polowania (łowów). Jest ono zwieńczone zabicim (lub ewentualnie schwytniem) ofiary. Konotacja nazwy w tej formie jest raczej negatywna. Można przypuszczać, że u jej źródeł leżą krytyczne obserwacje osób, które widziały „poszukiwaczy skarbów” (zabytków) w działaniu. *Modus operandi* przedstawicieli tego środowiska cechuje się zapalczywością, agresją,

pośpiechem, ale też nieustępliwością w dążeniu do celu. Taki sposób postępowania zapewne mógł się kojarzyć z atmosferą panującą podczas polowań. Obecnie sformułowanie „treasure hunting” jest odbierane w sposób neutralny lub pozytywny. Swoistą antytezą dla niego jest termin „nighthawking” opisujący proceder kradzieży zabytków i niszczenia dziedzictwa (szczegółowo opisany w rozdziale 9, p. 1). W języku angielskim popularna jest również nazwa „detectorist”. Jednak to „treasure hunter” jest pojęciem szerszym, obejmującym również eksploratorów, nurków i wszystkie inne osoby, które poszukują zabytków, a nie są zawodowymi archeologami lub historykami.

W hiszpańskojęzycznych krajach Ameryki Południowej w powszechnym użyciu jest słowo „huaqueros” (Kania 2013). Pochodzi ono z rdzennego języka keczua (hiszp. quechua) i wywodzi się od słowa „huaca”, oznaczającego starożytną świątynię lub grób. Pojęcie to bezpośrednio odnosi się do elementów dziedzictwa związanych z kulturą Inków i kulturami preinkaskimi. „Huaquero” to zatem osoba, która czerpie zyski z rozkopywania „huaca”. Nazwa ta ma zdecydowanie negatywny wydźwięk, ponieważ związana jest z plądrowaniem stanowisk archeologicznych. Intensywna działalność „rabusiów starożytności” stanowi od dziesięcioleci ogromne zagrożenie dla południowoamerykańskiego dziedzictwa kulturowego, nie dziwi więc, że zjawisko otrzymało tam własną nazwę.

Również w Europie znane są dedykowane pojęcia opisujące (i oceniające) „poszukiwaczy skarbów”. W języku bułgarskim osoba, która zajmuje się nielegalnym pozyskiwaniem zabytków, na przykład za pomocą wykrywacza metali, określana jest mianem „Иманяр” („imanyar”). Termin ten wywodzi się od bułgarskiego słowa „имане”, oznaczającego skarb. „Иманяр” nie ma odpowiednika w języku polskim, jednak w literaturze tłumaczony jest po prostu jako „poszukiwacz skarbów” (np. Debrun 2015). Zabytki archeologiczne Bułgarii od lat są narażone na destrukcyjną działalność detektorystów, która przybiera formę zorganizowanej przestępczości. Dla określenia całokształtu takiego procederu stosuje się rzeczownik „Иманярство” („imanyarstwo”). Podobne sformułowania istnieją również w innych językach krajów bałkańskich.

Podsumowując, należy stwierdzić, że zjawisko „poszukiwaczy skarbów” jest kulturowo naznaczone również poprzez swój lingwistyczny ślad. W zależności od uwarunkowań historycznych i społecznych w danym kraju pojęcia określające detektorystów mają różny wydźwięk. Niekiedy etymologia wskazuje na jednoznacznie pejoratywne pochodzenie terminu. Innym razem ma on znaczenie zupełnie neutralne. Współcześnie jednak, społeczny wizerunek „poszukiwaczy skarbów” ulega

zdecydowanej poprawie i jest to widoczne w ewolucji znaczeń poszczególnych pojęć. To zmieniający się świat inaczej podchodzi do detektorystów, którzy są bardzo aktywni na różnych polach, w mediach i kształtuje się inny ich obraz, niż wskazują przedstawione w pracy dane i diagnozy.

11.2. Próba oszacowania liczby detektorystów w Polsce

W miarę uświadamiania sobie zagrożeń związanych z analizowanym zjawiskiem, zarówno badacze, jak i instytucje powołane do ochrony dziedzictwa podjęły w drugiej dekadzie XXI wieku próby policzenia detektorystów w Polsce. Wobec braku modelu statystycznego i danych źródłowych, ograniczono się do prezentacji szacunków. Najpowszechniejszy dotąd osąd mówił o przedziale od około 100 000 do 150 000 osób trudniących się amatorskimi poszukiwaniami (Trzciniński 2011, Lamparska 2016, Wawrzczak 2020). W Departamencie Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego 11 maja 2018 r. rozpoczęły się konsultacje w sprawie zmian legislacyjnych dotyczących zasad prowadzenia poszukiwań zabytków. Na spotkaniu tym, na podstawie danych Narodowego Instytutu Dziedzictwa, określono, iż środowisko hobbystów poszukujących zabytków wynosi od 100 000 do 200 000 osób. Nieco wcześniej, w 2016 r. grupa badaczy z NID (Makowska, Oniszczyk, Sabaciński 2016, s. 171) oceniła, iż badana zbiorowość liczy ponad 50 000 osób. W 2023 r. w uzasadnieniu do *Poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (druk 3383) znalazła się informacja, iż strona społeczna omawianą grupę szacuje na około 200 000 – 250 000 osób⁸⁷. Obszerną odpowiedź na te wyliczenia przygotowało *Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich* (SNAP). Według kalkulacji naukowców w Polsce aktywnie działa około 30 000 „poszukiwaczy skarbów”. Wynik ten oparto na proporcjonalnym zestawieniu członków *Polskiego Związku Eksploratorów*, który zrzesza około 3 000 osób fizycznych i 70 organizacji⁸⁸ (patrz załącznik 1, tab. 6), z internetową aktywnością poszukiwaczy. Ponadto, *per analogiam* odwołano się do sprawozdania brytyjskiego *Portable Antiquities Scheme* z 2022 roku, które wskazuje, iż w Zjednoczonym Królestwie w sposób zorganizowany i aktywny

⁸⁷ Zarówno projekt ustawy, jak i jego uzasadnienie powstały w *Polskim Związku Eksploratorów*. Przyjęty tryb projektu poselskiego miał za zadanie maksymalne skrócenie procedury legislacyjnej i wykluczenie z niej środowiska archeologicznego.

⁸⁸ Według SNAP w 2023 roku członkami *Polskiego Związku Eksploratorów* było 56 stowarzyszeń.

działa około 40 000 detektorystów. Porównanie populacji Polski i Wielkiej Brytanii, w ocenie SNAP, uwiarygadnia dokonane obliczenia⁸⁹.

Bardzo ciekawe wyliczenia poczynił w swojej książce *Z wykrywaczem po skarby, czyli wszystko o poszukiwaniach* autor ukrywający się pod pseudonimem Thomas von Hohenkrug (2010, s. 22-26). Punktem wyjścia była tu liczba użytkowników zarejestrowanych na jednym z internetowych forów tematycznych. Osoby te zobowiązane były do wskazania miasta zamieszkania. Na tej podstawie autor obliczył jaki procent populacji danego miasta stanowią „poszukiwacze skarbów”. Następnie uwzględnił on niepełne, aczkolwiek reprezentatywne informacje dotyczące sprzedaży wykrywaczy metali w internecie. Ostatecznie uzyskał wynik świadczący o populacji liczącej około 40 000 – 60 000 posiadaczy detektorów. Jednak von Hohenkrug za aktywnych detektorystów, czyli takich którzy prowadzą poszukiwania przynajmniej raz w miesiącu, uznał nie więcej niż 15 000 – 25 000 przedstawicieli tej zbiorowości. Rezultaty tych wyliczeń należy odnosić do czasu poprzedzającego rok 2010, kiedy ukazało się to opracowanie.

Przynależność do społeczności „poszukiwaczy skarbów”, eksploratorów, czy też detektorystów ma charakter deklaracyjny. Ponadto, w badaniu zaprezentowanym wcześniej wyraźnie widać, że w analizowanym środowisku istnieje duże zróżnicowanie pod względem autoidentyfikacji i nomenklatury. Mając na uwadze zakres niniejszej pracy przyjęto, iż badana zbiorowość jest tożsama z posiadaczami detektorów metali. Jest to oczywiście zabieg upraszczający, jednak przeprowadzona ankieta dowodzi, że 96,4% osób deklarujących się w Polsce jako „poszukiwacze skarbów” posługuje się wykrywaczami metali⁹⁰. Należy zatem uznać, że przyjęte założenie jest słuszne.

Oprócz danych pozyskanych w wyniku badania ankietowego, w celu podjęcia próby określenia liczebności środowiska detektorystów w Polsce, pod uwagę należy wziąć informacje dotyczące sprzedaży wykrywaczy metali. Dzięki uprzejmości dwóch podmiotów zajmujących się produkcją i dystrybucją detektorów, na potrzeby niniejszego opracowania uzyskano dane o liczbie sprzedanych urządzeń w następujących po sobie latach⁹¹. Zestawiając te informacje z procentowym udziałem poszczególnych

⁸⁹ W ocenie autora szacunki Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich są uprawnione, jednak tylko w odniesieniu do osób regularnie prowadzących poszukiwania.

⁹⁰ W grupie tej 67,8% ankietowanych posługuje się tylko wykrywaczami metali, natomiast 28,6% respondentów deklaruje stosowanie również magnesów neodymowych oprócz wykorzystywania detektorów.

⁹¹ Ze względu na konieczność zachowania tajemnicy handlowej nie jest możliwe ujawnienie podmiotów, które udzieliły informacji, ani ich wartości liczbowych.

producentów wykrywaczy w rynku (rozdział 4, p. 23) uzyskujemy podstawę do dalszych wyliczeń. W przeprowadzonej ewaluacji wzięto pod uwagę:

- dane sprzedażowe poszczególnych marek wykrywaczy metali w Polsce – a,
- procentowy udział producentów wykrywaczy metali na polskim rynku – b,
- liczba posiadanych wykrywaczy metali – c,
- liczba posiadanych wykrywaczy metali w przeszłości – d,
- średni okres eksploatacji jednego wykrywacza metali wynosi około 5 lat⁹².

Obliczenia wykonano według następującego wzoru:

$$(a: b \times 5): \frac{c+d}{2} \approx 95\ 000 - 125\ 000$$

Rozbieżność uzyskanych wyników jest efektem uwzględnienia danych przekazanych przez dwóch producentów. Otrzymany rezultat wskazuje skrajne wartości oczekiwanego wyliczenia. Pomimo, że wynik ten nie jest precyzyjny, to po raz pierwszy udało się, w oparciu o metody naukowe, określić liczebność omawianego środowiska. Należy z pełną mocą podkreślić, że przedział 95 000 – 125 000 opisuje liczbę posiadaczy detektorów metali w Polsce, którą z dużym prawdopodobieństwem można uznać za równorzędną z liczbą osób nazywanych „poszukiwaczami skarbów” (por. Michalski 2019, s. 88).

Przedstawione powyżej kalkulacje są aktualne dla danych uzyskanych w wyniku badania ankietowego przeprowadzonego w 2017 r. Informacje uzyskane od producentów urządzeń wskazują, iż w latach poprzedzających badanie, co roku następował średni wzrost sprzedaży o 5%. Wydaje się zasadne, aby wartość tą stosować również w odniesieniu do rynku wtórnego. Mając na uwadze tę dynamikę oraz biorąc pod uwagę okoliczności związane z wybuchem pandemii COVID-19 w 2020 r., można zaryzykować twierdzenie, iż w 2024 r. liczba osób posiadających wykrywacze metali w Polsce przekracza 130 000.

Istnieje jeszcze jeden dowód pośredni potwierdzający uzyskane szacunki. Według danych *Europejskiego Urzędu Statystycznego* (Eurostat) nieco ponad połowa Polaków (50,4%) korzysta regularnie z mediów społecznościowych⁹³. Obserwacje poczynione

⁹² Informacja uzyskana od niezależnych serwisów wykrywaczy metali.

⁹³ Dane pochodzą ze strony internetowej Eurostatu, dostęp 11.12.2023
<https://ec.europa.eu/eurostat/web/products-eurostat-news/w/ddn-20230714-1>

w poprzednich rozdziałach wskazują natomiast, że na portalu Facebook najliczniejsze polskie grupy o tematyce detektorystycznej liczą między 50 000 a 60 000 członków. Zakładając, że podobnie jak reszta społeczeństwa, jedynie połowa „poszukiwaczy skarbów” w sposób aktywny korzysta z *social mediów*, otrzymujemy wynik 100 000 – 120 000 osób. Mimo, że rezultat ten nieznacznie różni się od wyliczeń opartych na badaniu ankietowym, to zachowany został rząd wielkości.

Analizując wpływ badanego zjawiska na dziedzictwo archeologiczne należy uwzględnić jeszcze jeden czynnik. Jest nim aktywność, czyli częstość prowadzenia poszukiwań. Niewątpliwie samo tylko posiadanie narzędzia (wykrywacza metali) nie czyni automatycznie „poszukiwaczem skarbów”. Innymi słowy, osoby, które dysponują detektorem, lecz z niego nie korzystają, nie oddziałują czynnie na dziedzictwo. Można przyjąć za Thomasem von Hohenkrugiem (2010, s. 26), że aktywny detektorysta to taki, który prowadzi poszukiwania przynajmniej raz w miesiącu i dłużej niż jeden rok. Punkty 12 i 18 badania ankietowego przedstawionego w rozdziale 4 dowodzą, iż osoby spełniające te kryteria stanowią 80% ogółu respondentów. Podsumowując, według stanu na 2024 r., w Polsce najpewniej około 130 000 osób posiada wykrywacze metali, z czego około 100 000 wywiera aktywny wpływ na dziedzictwo archeologiczne. W ocenie autora uzyskane wartości mają charakter minimalny, więc rzeczywista skala zjawiska może być większa.

Dokonane obliczenia nie mają charakteru tylko *pro arte*. Są one kluczowe dla oceny wpływu środowiska „poszukiwaczy skarbów” na dziedzictwo archeologiczne. W rozdziale 6 niniejszej rozprawy znajduje się informacja o około 700 pozwoleń na poszukiwanie zabytków wydanych w 2019 r. przez wojewódzkich konserwatorów zabytków. Liczba ta co roku wzrasta i według szacunków Narodowego Instytutu Dziedzictwa w 2022 r. przekroczyła 1 000. Należy pamiętać, że część decyzji wydawana jest na wnioski stowarzyszeń (z jednego pozwolenia korzysta wiele osób). Z drugiej jednak strony, niektóre zgody dotyczą działań archeologów (*vide* badania na Kujawach). Nie zmienia to faktu, że na społeczność liczącą znacznie ponad 100 000 osób przypada około 1 000 zezwoleń na poszukiwanie ukrytych bądź porzuconych zabytków rocznie. Z pewnością stwierdzenie, iż 99% posiadaczy detektorów metali w Polsce posługuje się nimi w celu odnajdowania zabytków nielegalnie, nie jest nadużyciem. Jest to świadectwo potężnej siły pozostającej poza kontrolą instytucji państwa i wykraczającej poza możliwości poznawcze badaczy.

Bardzo symptomatyczne jest zestawienie liczby aktywnych „poszukiwaczy skarbów” z liczbą archeologów czynnych zawodowo. Według nieoficjalnych danych zgromadzonych przez *Narodowy Instytut Dziedzictwa* około 1000 osób rocznie uzyskuje w Polsce pozwolenia na badania archeologiczne. Grupę tą należy w głównej mierze identyfikować z tak zwaną archeologią inwestycyjną, w mniejszym zaś stopniu z badaniami naukowymi. Ponadto, kilkuset archeologów znajduje zatrudnienie na uczelniach wyższych na etatach nauczycieli akademickich oraz na stanowiskach badawczych w Polskiej Akademii Nauk. Co oczywiste, archeolodzy pracują również w muzeach i w wojewódzkich urzędach ochrony zabytków. Reasumując, otrzymujemy grupę niespełna 2 000 osób, które posiadają wykształcenie kierunkowe i pracują zawodowo nad badaniem lub ochroną dziedzictwa archeologicznego⁹⁴. Zestawiając tą liczbę z uzyskanymi szacunkami dotyczącymi „poszukiwaczy skarbów”, otrzymujemy ich przeszło pięćdziesięciokrotną przewagę liczebną. Co więcej, jedynie nieliczni archeolodzy zajmują się czynną ochroną dziedzictwa. Te dysproporcje są kolejnym argumentem potwierdzającym niebotyczny wpływ detektorystów nie tylko na samo dziedzictwo, ale też na społeczny jego odbiór.

11.3. Próba określenia przyczyn podejmowania poszukiwań

Jednym z czynników skłaniających ludzi do rozpoczęcia amatorskich poszukiwań jest chęć zaspokojenia potrzeby kolekcjonowania, czyli świadomego gromadzenia przedmiotów o określonym zakresie tematycznym. Pobudka ta ma dla „poszukiwaczy skarbów” nie tylko znaczenie inicjujące, ale również nieodzownie towarzyszy im w działaniu. Marian Golka (1991) wskazuje powody kolekcjonowania, które zaskakująco trafnie wpisują się w holistyczny paradygmat „poszukiwaczy skarbów”. Są to: *czynnik poznawczy, potrzeba klasyfikowania oraz tworzenia, poczucie patriotyzmu, instynkt odkrywczy, pokusa ucieczki od dnia codziennego, jak i cywilizacji przemysłowej, obcowanie z tajemnicą, rekompensata przeżywanej pustki uczuciowej, traktowanie kolekcjonerstwa (poszukiwań i eksploracji – przypis autora) jako formy walki i ryzyka, zaś kolekcji jako nobilitacji społecznej, legitymacji zrealizowania własnych ambicji, publicznego manifestowania uczestnictwa w kulturze*. Tak skonstruowana motywacja wydaje się być najważniejszym powodem poszukiwania, pozyskiwania i przechowywania zabytków.

⁹⁴ Szacunki te potwierdzają dane opublikowane w materiałach prasowych przez Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich.

W wielu przypadkach kluczowe znaczenie dla podejmowania działań eksploracyjnych mają przyczyny ekonomiczne. Wyposażenie się w odpowiednie narzędzia, czyli zakup wykrywacza i akcesoriów, jest inwestycją jednorazową. Obecne ceny nawet zaawansowanych urządzeń detekcyjnych pozwalają na nabywanie ich również przez osoby niezamożne. Zatem zaangażowanie kapitałowe i ryzyko dla budżetu domowego z nim związane są niewielkie. Co więcej, koszty eksploatacji współczesnych wykrywaczy metali są znikome. Z ekonomicznego punktu widzenia, detektorystyka jest opłacalnym zajęciem. Traktując go jedynie w kategoriach hobbyistycznych, jest to aktywność finansowo przystępna. Rachunek jest jeszcze bardziej korzystny, gdy odnalezione rzeczy stają obiektem handlu lub wymiany. Przedmioty nieposiadające cech zabytkowych (metale żelazne i kolorowe) są powszechnie spieniężane jako złom, ze względu na swoją wartość materialną. Zabytki natomiast podlegają niekontrolowanemu obrotowi, głównie za pośrednictwem kontaktów bezpośrednich oraz utartych dróg kupna i sprzedaży. Coraz rzadziej spotyka się jawne oferty prezentowane w internecie. W efekcie działania podstawowych mechanizmów handlu, to jest popytu i podaży, powstaje czarny rynek obrotu relikwiami przeszłości. Zbywanie odnalezionych przedmiotów umożliwia inwestowanie w coraz lepszej jakości sprzęt i zachęca do intensyfikowania poszukiwań.

Przyczyny podejmowania amatorskich działań zorientowanych na odnajdowanie zabytków są przedmiotem zainteresowania wielu badaczy (np. Kobyliński, Szpanowski 2009; Kokowski 1999; Mroczek 2023). W różnych krajach mamy do czynienia z różnymi motywacjami. Z pewnością głównymi determinantami są przepisy obowiązujące w danym państwie. Rozwiązania zastosowane, na przykład w Danii i Wielkiej Brytanii, zdają się wręcz zachęcać do prowadzenia poszukiwań (patrz rozdział 5, p. 5.1.7 i 5.2.1). Nie bez znaczenia są również czynniki takie jak: ogólna zamożność kraju, panujące tradycje kulturowo-społeczne oraz rozmiar i dostępność zasobów archeologicznych. Zbigniew Kobyliński i Piotr Szpanowski (2009) wskazują dwie przyczyny pojawienia się, funkcjonowania i rozwoju zjawiska „poszukiwaczy skarbów” na polskim gruncie. Pierwsza z nich jest czysto finansowa. Poszukiwanie i odnajdowanie zabytków archeologicznych prowadzone jest w celu osiągnięcia zysku. Druga to chęć zaspokojenia potrzeby posiadania starożytnych artefaktów. Z kolei Andrzej Kokowski (1999) wyszczególnił pięć grup użytkowników wykrywaczy metali. Pierwszą grupę stanowią tak zwani „poszukiwacze plażowi”, którzy szukają współcześnie zagubionych przedmiotów. W drugiej grupie A. Kokowski umieścił eksploratorów i detektorystów

profesjonalnie zajmujących się poszukiwaniem depozytów i często mitycznych skarbów. Grupa trzecia to poszukiwacze militariów, skupieni na pamiątkach wojskowych i elementach historycznego uzbrojenia. Czwartą grupę można określić mianem „czarnych archeologów”, są to bowiem wykształceni specjaliści, którzy wykorzystują swoją wiedzę i publikacje naukowe do prowadzenia nielegalnych i szczególnie destrukcyjnych poszukiwań. Do grupy piątej A. Kokowski zaliczył profesjonalnych badaczy, dla których wykrywacz metali jest narzędziem codziennej pracy. Diana Mroczek (2023) skupia się natomiast na psychologicznych i socjologicznych aspektach podejmowania poszukiwań zabytków. Wskazuje ona, że istnieje wiele czynników, które w pośredni lub bezpośredni sposób motywują ludzi do angażowania się w omawiane zajęcie. Jedną z przyczyn są emocje, które pojawiają się w wyniku uprawiania hobby balansującego na granicy prawa. Spostrzeżenie to jest szczególnie adekwatne do polskich warunków. Ponadto, D. Mroczek zauważa, że za działalnością „poszukiwaczy skarbów” stoi również upadek autorytetów naukowych i zastępowanie ich przez „nieekspertów”, w których rolę wcielają się właśnie detektoryści. Na podstawie obserwacji poczynionych w mediach społecznościowych D. Mroczek wymienia następujące motywacje towarzyszące „poszukiwaczom skarbów: zainteresowanie lokalną historią, poszukiwanie przygód, wyzwanie intelektualne, kolekcjonerstwo, sława i uznanie, korzyści finansowe i osobista satysfakcja.

Detektoryści często motywują swoje działania koniecznością ochrony zabytków archeologicznych przed destrukcją. Ich zdaniem, niszczenie przedmiotów metalowych, zdeponowanych w ziemi następuje w wyniku prac rolnych oraz stosowania nawozów sztucznych. Argumentacja taka wydaje się jednak błędna, gdyż jak dotąd nie wykazano szczególnie istotnego wpływu współczesnych technik uprawy roli na stan zachowania metalowych zabytków archeologicznych. Co więcej, argument ten nie jest adekwatny do poszukiwań w lasach i na nieużytkach, które są równie chętnie prowadzone przez nich jak na polach ornych.

„Poszukiwacze skarbów” sami nagminnie określają się mianem „pasjonatów historii”, którzy pragną poznawać dzieje zarówno swojej ojczyzny, jak i najbliższej okolicy. W tym celu powoływane do życia są stowarzyszenia (patrz zał. 1) oraz zakładane są izby muzealne i muzea prywatne. Coraz częściej, wokół konkretnych wydarzeń historycznych, organizowane są tak zwane „złoty” detektorystów (patrz rozdział 8). Inicjatywy takie, w skali całego zjawiska, niestety są nadal odosobnione. Wciąż bardzo wielu „poszukiwaczy skarbów” kieruje się niskimi pobudkami. To co publicznie

przedstawiane jest jako patriotyzm lokalny, bardzo często w rzeczywistości ogranicza się do tworzenia prywatnych kolekcji zabytków.

11.4. Funkcjonowanie „poszukiwaczy skarbów” w realiach prawnych

Dokonana w rozdziałach 5 i 6 prezentacja systemów prawnych w zakresie ochrony zabytków archeologicznych pozwala zauważyć wyraźne różnice w poszczególnych krajach, co przekłada się na funkcjonowanie poszukiwaczy zabytków. Przez szeroki rozdźwięk w regulacjach trudno jest wskazać uniwersalne mechanizmy tworzenia prawa w omawianym zakresie. Rysuje się przynajmniej jedna prawidłowość – kraje o bogatych zasobach dziedzictwa archeologicznego chronią je zdecydowanie lepiej niż państwa pod tym względem uboższe. Oczywiście obserwacja ta dotyczy obowiązujących przepisów, a nie rzeczywistej sytuacji i praktycznego wymiaru ochrony zabytków. Jest to pewnego rodzaju paradoks, który silnie rzutuje na ogólną kondycję dziedzictwa na całym świecie.

Niezwykle cenna jest analiza porównawcza przeprowadzona przez niemieckich badaczy Raimunda Karla i Katharinę Möller (2016). Zestawili oni brytyjskie i niemieckie rozwiązania w zakresie amatorskiego poszukiwania zabytków. Konfrontacja wykazała, że oba systemy znacznie się różnią, a ich tworzeniu towarzyszyły odmienne okoliczności i doktryny. Okazało się jednak, że różnice te nie wpływają na liczebność środowiska „poszukiwaczy skarbów” w wymiarze proporcjonalnym. Innymi słowy, tak zwany „detektoryzm” rozwija się niezależnie od obowiązujących przepisów. Konstatacja w tej formie powinna towarzyszyć legislatorom i ekspertom, którzy pracują nad przepisami mającymi na celu ochronę dziedzictwa archeologicznego.

Analiza sytuacji prawnej dotyczącej poszukiwania zabytków i jej praktycznego wymiaru w poszczególnych krajach pozwala uporządkować zebrane informacje. Wśród rozpatrywanych państw można wyróżnić cztery kategorie:

1. Kraje, w których obowiązuje całkowity zakaz posługiwania się wykrywaczami metali.
2. Kraje, w których istnieje możliwość poszukiwań niezwiązanych z zabytkami.
3. Kraje, w których istnieje możliwość poszukiwania zabytków w oparciu o decyzje administracyjne, licencje lub koncesje.
4. Kraje, w których dozwolone jest bezwarunkowe poszukiwanie zabytków⁹⁵.

⁹⁵ We wszystkich przypadkach z amatorskich poszukiwań wyłączone są stanowiska archeologiczne i inne obszary chronione.

Powyższe modele zaprezentowano w kolejności od najbardziej „restrykcyjnego” do najbardziej „liberalnego”. Różnice te widoczne są nawet w państwach, które zobowiązały się do przestrzegania wspólnych zasad, na przykład *Konwencji Maltańskiej*. Stan ten świadczy o sporej dowolności w interpretowaniu prawa międzynarodowego.

Na tle innych krajów, obowiązujące w Polsce zasady regulujące posługiwanie się wykrywaczami metali w celu poszukiwania zabytków jawią się jako wolnościowe. Wpisują się one w kategorię przedstawioną w punkcie nr 3. W oparciu o obowiązujące przepisy, w Polsce możliwe jest swobodne prowadzenie poszukiwań obiektów nie będących zabytkami. W przypadku działań ukierunkowanych na zabytki, w tym zabytki archeologiczne, konieczne jest jedynie uzyskanie decyzji administracyjnej, czyli pozwolenia na takie prace udzielonego przez WKZ.

W powyższym wymiarze zastosowanie określonej metody badania, wybór narzędzia i interpretacja wyników wiążą się z odpowiedzialnością osoby diagnozującej – odpowiedzialnością prawną, etyczną i zawodową. Miarą profesjonalizmu w postępowaniu diagnostycznym jest utrzymywanie wysokich standardów oraz korzystanie z wiedzy i umiejętności w zgodzie z wartościami zawodu archeologa. Przedstawiona w pracy skala zniszczeń obiektów z zakresu dziedzictwa nie pozostawia złudzeń co do charakteru wykorzystania sprzętu typu wykrywacz metalu przez poszukiwaczy zabytków/skarbów. Wszelkie zniszczenia są dowodem na brak działania zgodnego z etyką i wartościami rozumianymi jako wdrażanie zdecydowanych działań na rzecz ochrony dziedzictwa.

Diagnoza jest podejmowana w celu przekazania informacji zwrotnej- jednak czy środowisko detektorystów będzie nią zainteresowane w sytuacji, kiedy tworzy własne zrzeszenia, stowarzyszenia, a archeologów często traktują jako niepotrzebny balast. Otwarte pozostaje pytanie, czy decydenci, w tym politycy odpowiedzialni za tworzenie prawa dotyczącego poszukiwań pozostaną pod wpływem silnego lobby detektorystów, czy jednak uznają racje środowisk naukowych. Należy podkreślić, że nawet najbardziej liberalne prawo wyłącza jednoznacznie z amatorskich poszukiwań stanowiska archeologiczne i inne obszary chronione. Przepisy prawne a praktyka to najczęściej dwie różne rzeczywistości w świetle działań poszukiwaczy skarbów i dokonywanych przez nich zniszczeń.

11.5. Próba uzdrowienia sytuacji w najbliższej przyszłości: partycypacja archeologów i detektorystów w ramach archeologii wspólnotowej

Przedstawiona w pracy diagnoza nie jest do końca pesymistyczna. Zawiera ona propozycje naprawy rzeczywistości społecznej, której elementem są detektorysty nielegalnie poszukujący zabytków. Wprawdzie należy mieć na względzie fakt, że nastąpił wielki rozdzwitek między światem naukowym archeologów a detektorystami- ma miejsce fragmentacja na dwa nierozumiejące się i nie dążące do porozumienia światy. To bardzo groźne zjawisko dla ochrony dziedzictwa i dla prognoz na przyszłość. Jednak idea wspólnotowości działań z lokalnymi społecznościami, w których mogą brać udział detektorysty moim zdaniem ma szanse powodzenia w przyszłości, mimo zaniedbań edukacyjnych w tym zakresie. Współpraca między archeologami a społeczeństwem na zasadzie wspólnego tworzenia wiedzy przeszłości i jej społecznej prezentacji stwarza dogodną płaszczyznę działań i partycypacji przynajmniej niektórych detektorystów. Musi temu towarzyszyć pewien wspólny namysł nad funkcjonowaniem dziedzictwa w obecnych realiach, nad jego zachowaniem dla przyszłych pokoleń i odpowiedź wspólna na pytanie, co może stanowić wspólną płaszczyznę dla profesjonalnych archeologów i detektorystów. Wydaje się, że trzy elementy mogą stanowić oś tego porozumienia: edukacja, popularyzacja wiedzy o przeszłości (jej prezentacja), i partycypacja, czyli udział społeczeństwa w jej tworzeniu, w którym mogą i powinni uczestniczyć także detektorysty.

12. PODSUMOWANIE

Na początku podsumowania wyników moich studiów nad „poszukiwaczami skarbów” chciałbym przytoczyć fakt, że dysk z Nebry, czyli jedno z najbardziej spektakularnych odkryć archeologicznych przełomu XX i XXI wieku, ujrzał światło dzienne tylko dzięki chciwości „poszukiwaczy skarbów” i kolekcjonerów⁹⁶. Każdy archeolog, który zastanawia się nad rolą detektorystów w kontekście dziedzictwa archeologicznego powinien o tym pamiętać.

Fenomen „poszukiwania skarbów” jest bytem bardzo dynamicznym i niezwykle trudno jest uchwycić jego wymierne atrybuty. Dlatego też jego badania mają często charakter poszlakowy. Niemniej jednak, naszym obowiązkiem, jako archeologów i konserwatorów zabytków, jest poznanie tego niewątpliwie groźnego dla dziedzictwa zjawiska. Należy je prawidłowo zdiagnozować, by szukać możliwości współdziałania przynajmniej w niektórych obszarach badań archeologicznych. Tylko znając motywację i oczekiwania ludzi, którzy podejmują się amatorskich poszukiwań zabytków, będziemy w stanie nawiązać z nimi dialog i współpracę.

12.1. Archeolodzy kontra „poszukiwacze skarbów”

W ostatnich latach obserwujemy ogromne emocje i napięcia w relacjach zawodowych archeologów i detektorystów. Praktycznie w trakcie każdej konferencji archeologicznej, niezależnie od tematu, pojawia się wątek „poszukiwaczy skarbów”. Natomiast fora internetowe i grupy na portalach społecznościowych są pełne, najczęściej bezpodstawnych oskarżeń wobec archeologów. Wśród detektorystów mamy do czynienia z pełnym przekrojem społecznym, stąd zdarza się nawet używanie inwektyw w celu wyrażania poglądów.

Tytuł tego podrozdziału jest przewrotny. Uważam bowiem, że konfrontacja obu środowisk jest ślepy męką, przede wszystkim dla dziedzictwa. Sama tylko koegzystencja jest również niewystarczająca. Jak wspomniałem wcześniej, nastąpiła fragmentacja rzeczywistości na dwa światy: profesjonalnych archeologów i detektorystów. Światy te niestety nie szukają porozumienia. Widzimy mnogość ról

⁹⁶ Dysk z Nebry w 1999 roku odkryło dwóch detektorystów. Plądrowali oni przy pomocy wykrywaczy metali cmentarzysko kurhanowe, które w znacznej mierze zniszczyli. Sam artefakt został poważnie uszkodzony podczas wydobywania. W ciągu dwóch lat obecności na czarnym rynku wartość dysku z Nebry wzrosła ponad dwudziestokrotnie. Jego pierwotna cena wynosiła 31 000 marek niemieckich, a końcowa 700 000 (Meller 2003).

odgrywanych przez „poszukiwaczy skarbów” we współczesnym świecie (Thomas 2015). Paradoksalnie, przyczyniają się do niszczenia dziedzictwa, jednocześnie dokonując efektownych odkryć. Popularyzują wiedzę o przeszłości na swój sposób, jak i wypaczają ideę dziedzictwa. Archeolodzy muszą natomiast odnaleźć swoją nową rolę wśród tych paradoksów w budowaniu współpracy ze społeczeństwem, ulegającym narracji detektorystów.

Na przestrzeni dziejów, z chęci poznania przeszłości i obcowania z materialnymi jej przejawami wykształciły się liczne dyscypliny badawcze. Równolegle, często w opozycji do nauki, tworzyły się mniej lub bardziej usystematyzowane zainteresowania i pasje. Współcześnie obserwujemy pogłębiający się podział pomiędzy wiedzą naukową a potoczną. Przejawia się to w negowaniu osiągnięć badawczych i przeciwstawianiu im potocznych osądów. Jednocześnie deprecjonowane są autorytety naukowe. Zachowania takie widoczne są nie tylko w stosunku do nauk historycznych, do archeologii, ale również, co jest społecznie bardzo szkodliwe, wobec wiedzy medycznej. Zasadne wydaje się tu porównanie zależności pomiędzy lekarzem a znachorem i archeologiem a „poszukiwaczem skarbów”.

W kontekście tym Andrzej Kokowski zauważa postępującą pauperyzację archeologii⁹⁷. W pogoni za emocjami wiele osób chce stać się odkrywcami. Często zakup wykrywacza metali wystarcza, aby poczuć się jak bohater filmu przygodowego lub książki. Co gorsza, wielu amatorów poszukiwań jest przeświadczonych, że ich hobby jest tożsame z archeologią. Taki też jest powszechny odbiór społeczny, w którym zaciera się granica pomiędzy archeologiem a „poszukiwaczem skarbów”.

Jednym z podstawowych zadań naszego, archeologicznego środowiska jest uświadomienie detektorystom, że ich działalność jest szkodliwa dla dziedzictwa. Jest to ogromnie trudne wyzwanie, szczególnie wobec tzw. „spalonych mostów”, czyli braku ścieżek dialogu. Środowisko „poszukiwaczy skarbów” musi natomiast w swoich ramach dołożyć wszelkich starań, aby przynajmniej podstawowa wiedza o archeologii dotarła do każdego amatora poszukiwań. Tak długo, jak szkolenia organizowane przez związki i stowarzyszenia detektorystyczne będą dotyczyły unikania odpowiedzialności za nielegalne poszukiwania, a nie rozpoznawania i postępowania z elementami dziedzictwa, tak długo nie można myśleć o unormowaniu tych relacji. Konieczność prowadzenia zasadniczych działań edukacyjnych wynika z jeszcze jednej, przykroj

⁹⁷ Wywiad A. Kokowskiego dla Tygodnika „Polityka” pt. „O Gotach, Wandalach i Herulach” z 28 maja 2011 r.

obserwacji. Bardzo wielu „poszukiwaczy skarbów” konstruuje wypowiedzi, na przykład w internecie, dając świadectwo braku umiejętności posługiwania się podstawowym narzędziem kultury jakim jest język. Osoby, które wykazują niedostatki w tej elementarnej kompetencji, aspirują do zajmowania się dziedzictwem, które jest delikatnym i nieodnawialnym zasobem kultury.

Wy tłumaczenia ze strony archeologów i zrozumienia ze strony detektorystów wymaga współczesny wymiar archeologii. Nauka ta w swej praktyce odchodzi od pozyskiwania źródeł materialnych jako nadrzędnego celu badawczego. Niestety w odbiorze społecznym archeologia wciąż postrzegana jest w jej ujęciu kulturowo-historycznym, ukierunkowanym na gromadzenie elementów kultury materialnej. Stąd też wynika brak konsensusu pomiędzy archeologami a „poszukiwaczami skarbów”. Należy zatem przy każdej okazji podkreślać, że archeologia jest nauką o przeszłości człowieka, nie jest natomiast profesjonalnym kolekcjonerstwem. Innymi słowy, na obecnym etapie rozwoju dyscypliny badacze nie przywiązują już nadrzędnej wagi do pozyskiwania kolejnych źródeł materialnych. W miarę możliwości należy chronić zabytki *in situ*⁹⁸ i rozpoznawać je metodami nieinwazyjnymi.

W mojej opinii działania podejmowane przez detektorystów są szkodliwe dla archeologii. Jedyny ich pozytywny aspekt to ochrona artefaktów przed degradacją, ale dzieje się tak tylko w przypadkach znalezisk zgłoszonych do właściwych służb konserwatorskich. Wyrwane z kontekstu zabytki, tworzą amatorskie kolekcje, które w najlepszym wypadku są podstawą klasyfikowania czy typologizowania zabytków (które pozbawione są jednak kontekstu), ale w żaden sposób nie przyczyniają się do interpretacji procesów społeczno-kulturowych.

Dziedzictwo historyczne i archeologiczne XX wieku jest przedmiotem roszczeń „poszukiwaczy skarbów”. Uważają oni, że spuścizna ostatnich dziesięcioleci jest bezpodstawnie włączana w domenę archeologii. Twierdzenia takie są uzasadniane nieuprawnionym wartościowaniem dziedzictwa w oparciu o wiek jego elementów. Detektorysty nie dostrzegają walorów zabytkowych i naukowych w świadectwach materialnych wydarzeń i życia codziennego ludzi ubiegłego stulecia. Widoczny obecnie konflikt wyniknął z równoczesnego rozwoju archeologii współczesności i detektorystyki, począwszy od lat 90. XX wieku. Archeolodzy zainicjowali wówczas dążenia do nadania walorów naukowych rozważaniom nad dziedzictwem materialnym najnowszych

⁹⁸ Kierunek ten został wytyczony między innymi w *Konwencji Maltańskiej* z 1992 r.

dziejów. Jednocześnie „poszukiwacze skarbów” autorytarnie uznali, że będą się zajmować między innymi spuścizną wojen światowych.

Archeologia współczesności stała się zatem punktem spornym w relacjach „profesjonalistów” i „amatorów”. Przedmiot jej badań jest bliski chronologicznie, stąd, zdaniem Anny Zalewskiej (2016b), wynika jej szczególna wartość społeczna. Ponadto, związki archeologii współczesności z pamięcią nadają jej wymiar zdecydowanie bardziej emocjonalny, aniżeli ma to miejsce w przypadku badań dotyczących dawniejszych czasów (np. González-Ruibal 2014). Ta „odzyskiwana pamięć” jest podstawą dla budowania jednostkowej i grupowej tożsamości (Minta-Tworzowska 2013b). W realiach tych doskonale odnajdują się „poszukiwacze skarbów”. Wydaje się, że zdecydowanie lepiej od archeologów nawiązują relacje z lokalnymi społecznościami. Starają się zbierać informacje, na przykład o wydarzeniach związanych z II wojną światową. W oparciu o zgromadzone przekazy planują swoje poszukiwania. Z drugiej strony, obserwujemy dynamiczny rozwój archeologii współczesności, która nie tylko bada dzieje najnowsze, ale również kształtuje postawy i znaczenia społeczne. Ponadto, wskazuje konieczność ochrony relikwów współczesności jako dziedzictwa (Minta-Tworzowska 2017, s. 280). Osiągnięcia metodologiczne archeologii na tym polu oraz kompetencje społeczne „poszukiwaczy skarbów”⁹⁹ powinny zostać wspólnie wykorzystane w celu poznawania historii najnowszej, szczególnie w jej lokalnym wymiarze.

Odpowiedzialny detektorysta może z powodzeniem współistnieć z archeologią. Poprzez projekty badawcze formułowane w paradygmacie zwłaszcza archeologii wspólnotowej, które angażują „poszukiwaczy skarbów” pojawiły się zupełnie nowe perspektywy w badaniach przeszłości.

Przyjęło się określać „poszukiwaczy skarbów” mianem „amatorów”. Nie jest to trafny przydomek, ponieważ bardzo często działają oni w sposób w pełni profesjonalny. Co więcej, niejednokrotnie dysponują lepszymi narzędziami, dokładniejszym rozeznaniem w terenie i większą wiedzą specjalistyczną dla danego wycinka niż archeolodzy i historycy. Jeśli walory te połączone zostaną z uczciwym podejściem do samych zabytków, to otwierają się zupełnie nowe możliwości dla archeologii i społeczeństwa. Udział detektorystów, a co za tym idzie wykorzystanie wykrywaczy

⁹⁹ Umiejętności „poszukiwaczy skarbów” w budowaniu relacji wewnątrz ich środowiska widoczne są w łatwości z jaką zakładane są stowarzyszenia lokalne (patrz zał. 1). Ponadto, każdy detektorysta ma rodzinę i krąg znajomych, do których może docierać ze swoim przekazem. Mając na uwadze liczbę „poszukiwaczy skarbów”, dysponują oni ogromną siłą oddziaływania w społeczeństwie.

metali, może być szczególnie wartościowy w następujących kategoriach badań naukowych:

- w archeologicznych badaniach powierzchniowych,
- w archeologii ratowniczej,
- w pracach archeologiczno-ekshumacyjnych,
- w innych procedurach, w których archeologiczne metody rozpoznania są uzupełnieniem.
- w działaniach wspólnotowych archeologów, społeczeństwa i detektorystów w ramach lokalnych społeczności.

Hipotetycznie zatem, w ramach tak zwanej archeologii publicznej (ang. *public archaeology*), a zwłaszcza archeologii wspólnotowej, istnieje możliwość bezpośredniego angażowania się osób trzecich w archeologiczny proces poznawczy (Zalewska 2012, s. 1114–1115). Co więcej, koncepcje dotyczące przedmiotu i sposobu badań mogą być proponowane przez społeczeństwo (Pawleta 2012, s. 126).

Kolejnym zagadnieniem, które pojawia się w kontekście współistnienia archeologów i „poszukiwaczy skarbów” jest społeczny wizerunek archeologii. Jako archeolodzy musimy sobie uświadomić, że współcześnie to nie my decydujemy o tym jak postrzegana jest archeologia. W mediach bardzo wyraźnie widać tendencję zastępowania zagadnień związanych z archeologią przez treści o profilu detektorystycznym. Archeolodzy coraz częściej przedstawiani są w negatywnym świetle lub, co gorsze, przypisywane są im cechy „poszukiwaczy skarbów”. Ogromna dysproporcja w prezentowaniu treści naukowych (nawet w ich popularnym wydaniu) oraz pozanaukowych może mieć daleko idące konsekwencje. Poprzez promowanie postaw niezgodnych z prawem i metodyką badań naukowych w społeczeństwie kształtowana jest lekceważąca postawa wobec archeologów, a przede wszystkim wobec archeologii. Osoby, których światopogląd został zbudowany w oparciu o taki uproszczony przekaz medialny, mogą również stwarzać realne zagrożenie dla dziedzictwa.

Wiele problemów wynika z błędnego założenia przyjętego już na etapie tworzenia praw ochrony zabytków w wielu krajach, w tym w Polsce. Uregulowano tam bowiem tylko „poszukiwania zabytków”, podczas gdy kodyfikacji powinny być poddane wszystkie „narzędzia do poszukiwań (zabytków)”¹⁰⁰. W wymiarze praktycznym rezultat

¹⁰⁰ Pozostawiam otwarte pytanie, czy tak określony przedmiot regulacji powinien być jeszcze elementem prawa ochrony zabytków, czy też innego zakresu.

poszukiwań prowadzonych przez detektorystów jest zawsze niewiadomą. Osoba, która poszukuje zabytków wcale nie musi ich odnaleźć. Z drugiej strony, ktoś kto posługuje się wykrywaczem metali w celu odnalezienia współcześnie zagubionego przedmiotu, może dokonać odkrycia cennego zabytku archeologicznego. W myśl polskiego prawa na to pierwsze działanie konieczne jest uzyskanie pozytywnej decyzji administracyjnej, a na drugie już nie (u.o.z. art. 36, p. 1). Prawdopodobieństwo odnalezienia zabytku, odpadku, a także materiału niebezpiecznego jest zawsze zbliżone.

Ten stan rzeczy może wynikać ze zbyt późnej reakcji państwa. Podjęte na początku XXI wieku prace legislacyjne były reakcją na bardzo silnie już wtedy rozwinięte zjawisko, które głęboko osadziło się w świadomości społecznej. Próby regulowania i oddziaływania na omawiany proceder były z góry skazane na porażkę. Brak odwagi i determinacji w tworzeniu prawa sprawił, iż jako kraj utraciliśmy ogromne zasoby dziedzictwa archeologicznego.

Nawiązującym do powyższych rozważań zagadnieniem jest ustalenie czy prospekcja z wykorzystaniem wykrywacza metali jest metodą inwazyjną, czy wręcz przeciwnie. Określenie charakteru metody ma decydujące znaczenie, na przykład przy ocenie wniosków grantowych. Wiele programów zapewniających finansowanie badań archeologicznych lub dotujących ochronę zabytków preferuje procedury nieinwazyjne. Dotychczasowa praktyka w ewaluacji wniosków wskazuje, iż poszukiwania prowadzone z użyciem detektora metali są traktowane jako metoda inwazyjna. Podejście takie wydaje się zasadne, jednak należy pamiętać, że mamy tu do czynienia z metodą rozpoznania powierzchniowego.

12.2. Postulaty

Wszystko wskazuje, że skala zjawiska „poszukiwaczy skarbów” w najbliższym czasie będzie się tylko zwiększać. Wbrew utopijnym wyobrażeniom niektórych archeologów i konserwatorów, tendencji tej nie sposób zatrzymać, ani odwrócić. W samej tylko Polsce, w posiadaniu znajdują się zapewne setki tysięcy wykrywaczy metali, którymi regularnie posługują się dziesiątki tysięcy osób. Ta heterogeniczna zbiorowość jest niezwykle trudnym wyzwaniem dla archeologów i dla osób odpowiedzialnych za tworzenie i wprowadzanie w życie prawa ochrony zabytków. Moment, w którym liczba osób zajmujących się amatorskim poszukiwaniem zabytków zacznie się zmniejszać, będzie równoznaczny z wyczerpaniem się zasobów archeologicznych, które podlegają detekcji. Konieczne są zatem zdecydowanie działania „tu i teraz”. Niedopuszczalna jest

sytuacja, w której prawo ochrony zabytków w Polsce piszą osoby do tego niepowołane i wrogo nastawione do archeologii¹⁰¹. Dalsza niemoc legislacyjna urzędów centralnych w przygotowaniu odpowiednich rozwiązań będzie skutkowałą zastąpieniem archeologii przez „czarną archeologię” (np. Zalewska 2013).

Pierwszym krokiem do unormowania relacji pomiędzy „poszukiwaczami skarbów” a dziedzictwem archeologicznym powinno być stworzenie tak zwanej „białej księgi”. Badacze, instytucje państwowe odpowiedzialne za dziedzictwo, wojewódzcy konserwatorzy zabytków wraz z oddziałami terenowymi muszą w tym celu oszacować skalę zniszczeń poczynionych przez detektorystów w dziedzictwie. W niniejszej pracy wielokrotnie wykazywano, że rejestrowanie strat generowanych przez „poszukiwaczy skarbów” jest zadaniem niezwykle trudnym. Jednak wspólnym wysiłkiem archeologów i jednostek powołanych do ochrony zabytków opracowanie takiego dokumentu jest możliwe. Studium to powinno być punktem wyjścia do dyskusji o nowych przepisach i sposobie ochrony zabytków archeologicznych w Polsce. Oczywiście nie można liczyć na autokrytycyzm ze strony środowiska „poszukiwaczy skarbów”, więc zadanie to musi być zrealizowane przez bezstronnych fachowców. Nieco ironicznie można stwierdzić, że niektórzy archeolodzy poczynili już kroki w tym kierunku poprzez opracowywanie i publikowanie nielegalnie pozyskanych zabytków.

Według danych Narodowego Instytutu Dziedzictwa w zasobach Krajowej Ewidencji Zabytków Archeologicznych znajduje się około 500 000 stanowisk archeologicznych. Prawdopodobnie na większości z nich swój ślad odcisnęli detektorysty. Mogły to być działania świadome lub przypadkowe. Niemniej jednak, zniszczenia w dziedzictwie zostały dokonane. Jeśli nawet udaje się zatrzymać sprawców takich przestępstw, to z prawnego punktu widzenia bardzo trudne jest oszacowanie wyrządzonych strat. Można tutaj zaproponować rozwiązanie, które z powodzeniem jest stosowane w Szwecji. Wartość uszkodzenia stanowiska można określić na podstawie potencjalnych kosztów przeprowadzenia ratowniczych badań archeologicznych.

Z pewnością konieczna jest również redefinicja pojęcia „zabytku archeologicznego”. Potrzebę taką zgłaszało wielu specjalistów z różnych dziedzin. Konstruktywne refleksje w tym zakresie są dziełem Macieja Trzcieskiego (2017, s. 40-41). Twierdzi on, że obowiązująca obecnie definicja zawarta w *Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r.* została poprawnie zredagowana

¹⁰¹ Przykładem jest tutaj druk sejmowy nr 3383 pt. „Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami” z 6 czerwca 2023 r.

i odpowiada wymogom prawa międzynarodowego. Zgodnie z intencją ustawodawcy pojęcie zabytku archeologicznego zostało potraktowane szeroko i elastycznie. Niestety doprowadziło to do nadużyć i dowolności interpretacyjnej. W odbiorze społecznym tego pojęcia dominuje niezrozumienie, ponieważ zabrakło na tej płaszczyźnie wysiłków edukacyjnych i popularyzatorskich. Wiele osób czerpie wiedzę o tym co jest, a co nie jest zabytkiem archeologicznym z bezpośrednich lub medialnych przekazów formułowanych przez „poszukiwaczy skarbów”. Skutkuje to powszechnym wypaczaniem idei dziedzictwa. M. Trzciniński postuluje stworzenie bardziej konkretnej definicji, która pozostawi mniejsze pole do rozbieżnych interpretacji. Jednym z zabiegów w tym celu może być wprowadzenie tak zwanej „kroczącej” cezury czasowej w odniesieniu do zabytków archeologicznych. Propozycją M. Trzcinińskiego jest objęcie ochroną prawną przedmiotów, których wiek liczy więcej niż 100 lat. Autor ten sceptycznie odnosi się do ewentualnego zastosowania daty rocznej w definicji zabytków archeologicznych, która z pewnością byłaby przedmiotem sporów zarówno wśród archeologów, jak i poszukiwaczy (Trzciniński 2007). Zgadzam się tutaj z metodologicznym uzasadnieniem tego postulatu. Zasoby dziedzictwa archeologicznego wraz z nieustannie upływającym czasem zwiększają się, a w zasadzie uzupełniają się. Uważam jednak, że w praktycznym zastosowaniu data roczna może okazać się lepszym rozwiązaniem. Raz ustalona granica czasowa pozwoli wykształcić, szczególnie w służbach konserwatorskich, odpowiednie modele postępowania. W tym kontekście „krocząca” cezura czasowa może sprawiać ogromne problemy interpretacyjne. Każdego roku trzeba będzie tworzyć nowe ewidencje zabytków, co może okazać się zadaniem niewykonalnym. Kwestia ustalenia daty granicznej jest otwarta, może to być na przykład rok 1918. Decydując się na takie rozwiązanie można by od razu wskazać, iż po 20 latach od wejścia regulacji, cezura przesunie się na przykład na rok 1945. Moja propozycja, co do mechanizmu i metodologii działań, nawiązuje do postulatu M. Trzcinińskiego, jednak ze względów praktycznych sugeruję przyjęcie zdecydowanie większego przedziału („kroku”) czasowego w określaniu zabytku archeologicznego. Podsumowując, omawiana definicja musi być dynamiczna, ponieważ dziedzictwo archeologiczne taki też ma charakter.

Wskazana wydaje się także rewizja procedur dotyczących wydawania pozwoleń na badania archeologiczne i na poszukiwanie ukrytych lub porzuconych zabytków. W porównaniu tych obu trybów obowiązujących w polskim prawie widoczna staje się pewna logiczna sprzeczność. Wymogi wobec osoby chcącej prowadzić poszukiwania zabytków stanowią jedynie $\frac{3}{4}$ warunków stawianych przed zawodowym archeologiem

zamierzającym prowadzić badania naukowe (Pacek 2022, s. 251). Oczywiście obie procedury różnią się pod względem „inwazyjności”. Można uznać, że poszukiwania ingerują w dziedzictwo mniej niż niszczące techniki wykopaliskowe, ale ocena ta nie jest w żaden sposób wymierna i takie podejście jest błędne: nie ma mniejszej lub większej ingerencji. Pojawia się również pytanie: dlaczego archeolog, który odbył wymaganą rozporządzeniem praktykę, a wcześniej uzyskał dyplom ukończenia studiów wyższych oraz niejednokrotnie posiada ogromną wiedzę i doświadczenie, musi spełniać większe wymogi w działaniach wobec dziedzictwa, niż osoba, której jedynym osiągnięciem jest zakup wykrywacza metali? Ta niezrozumiała sytuacja wynika zapewne z niepełnego rozpoznania zjawiska „poszukiwaczy skarbów” w trakcie tworzenia *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* z 2003 roku¹⁰².

Jeden z aspektów omawianych procedur należy uznać za niedopuszczalny i w pewnym sensie kompromitujący dla polskiego systemu ochrony zabytków. Otóż archeolog, który składa wniosek o wydanie pozwolenia na prowadzenie badań archeologicznych zobowiązany jest do załączenia zgody muzeum na ewentualne przyjęcie pozyskanych zabytków. Uzyskanie tak zwanej „promesy” muzealnej wcale nie jest zadaniem prostym. Instytucje kultury powołane w celu gromadzenia, badania i prezentowania zabytków, ze względu na ograniczenia finansowe i organizacyjne, bardzo niechętnie wydają takie dokumenty. Częste odmowy argumentowane są brakiem możliwości należytego przechowywania i konserwowania zabytków. Pamiętajmy również, że działania podejmowane jako badania archeologiczne, szczególnie w ramach tak zwanej archeologii inwestycyjnej, niejednokrotnie nie przynoszą odkryć zabytków. Z drugiej strony, od „poszukiwacza skarbów” nie jest wymagana „promesa” muzealna. Może on zatem, zgodnie z warunkami pozwolenia, dostarczyć do wojewódzkiego urzędu ochrony zabytków dowolną ilość pozyskanych artefaktów. Znalazca taki nie musi w żaden sposób inwentaryzować, czy też konserwować pozyskanych zabytków. Takie warunki są natomiast stawiane przed archeologami prowadzącymi swoje badania. Jest to ewidentna nierówność w traktowaniu, która wymaga pogłębionej refleksji i jednoznacznych uregulowań prawnych.

Nie ulega wątpliwości, że drastyczne zwiększenie wymagań formalnych i merytorycznych wobec osób chcących amatorsko poszukiwać zabytków

¹⁰² Zagadnieniu szczegółowo przygląda się Marek Florek w artykule o wiele mówiącym tytule: *Badania archeologiczne, poszukiwanie zabytków, wydawanie pozwoleń na nie. Absurdy, wewnętrzne sprzeczności, niekonsekwencje i braki w przepisach prawnych ich dotyczących oraz propozycje zmian* (2019).

doprowadziłyby do pozbawienia ich takiej możliwości. Jednocześnie przyczyniłoby się to do rozwoju tak zwanej „czarnej archeologii”. Rozwiązaniem w tej sytuacji może być obowiązkowe uczestnictwo uprawnionego archeologa przy posługiwaniu się wykrywaczem metali. Analogicznie, wojewódzkie urzędy ochrony zabytków nakładają taki wymóg na osoby i podmioty realizujące inwestycje budowlane lub wykonujące prace ziemne. Archeolog przy takich działaniach jest nie tylko obecny, ale formalnie prowadzi badania archeologiczne w formie stałego nadzoru. Podczas badań zarejestrowanie elementów dziedzictwa archeologicznego wcale nie jest pewne. Zatem tak zwany „nadzór archeologiczny” w większości przypadków ma charakter jedynie prewencyjny. Dlaczego więc działania, które z natury swojej są ukierunkowane na odnajdowanie zabytków pozbawione są takiej kontroli? Odpowiedź na to pytanie z pewnością nie jest łatwa. Jednak istnieje proste rozwiązanie – obligatoryjne uczestnictwo archeologa przy wszystkich poszukiwaniach z użyciem detektorów metali. Co istotne, nadzorem takim powinny być objęte wszystkie prospekcje z wykrywaczami metali, niezależnie od intencji i celu ich prowadzenia. Istnieje w takim przypadku równie duże, o ile nie większe, prawdopodobieństwo odkrycia zabytków. Art. 32, p. 1 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polski* stwierdza, że *wszyscy są wobec prawa równi*. Jeśli jednak zestawimy inwestorów i „poszukiwaczy skarbów” w obliczu obowiązującego w Polsce prawa ochrony zabytków, to okazuje się, że ta druga grupa jest zdecydowanie bardziej uprzywilejowana. Jest to nie tylko nierówność wobec prawa, ale także wobec dostępu do dziedzictwa.

Musimy niestety mieć pełną świadomość, że nawet najlepsze przepisy i doskonałe ich stosowanie w praktyce, niczego nie zmieniają w postępowaniu detektorystów, którzy rabują stanowiska archeologiczne. Konieczne są tu długotrwałe wysiłki całego środowiska w zakresie edukacji i popularyzacji archeologii. Wybitna badaczka zjawiska „poszukiwaczy skarbów”, Suzie Thomas (2016) proponuje podjęcie transnarodowych badań i działań w celu zrozumienia tego fenomenu. Aby sprostać temu zadaniu nieodzowne jest dokonanie transgresji archeologicznej, czyli przekroczenia granic dyscypliny. Jeśli się to uda, wówczas realna będzie współpraca z detektorystami na polu badania przeszłości, ale także możliwe stanie się skuteczne konkurowanie z nimi w budowaniu publicznej świadomości dotyczącej zabytków. W ocenie S. Thomas kluczowe jest zrozumienie ról jakie odgrywają detektorysty w odniesieniu do dziedzictwa. Mam nadzieję, że praca ta przynajmniej częściowo odpowiedziała na to pytanie podejmując w końcowej części próbę wieloaspektowej ewaluacji środowiska „poszukiwaczy skarbów”.

13. ZAKOŃCZENIE

Zjawisko „poszukiwaczy skarbów” jest fenomenem naszych czasów. Z biegiem lat zasoby dziedzictwa archeologicznego będą się wyczerpywały, choć wszystko wskazuje, że będzie to długotrwały proces. Wielu detektorystów deklaruje, że celem ich poszukiwań są wyłącznie współcześnie zagubione przedmioty, takie jak bilon i kosztowności. Jednak i tutaj nie ma dla nich optymistycznej perspektywy. Tradycyjny pieniądz, w tym przede wszystkim monety, niebawem wyjdą z obiegu lub przynajmniej zostaną mocno ograniczone elektronicznymi formami płatności. Owszem, świadectwa naszego życia za jakiś czas staną się dziedzictwem, ale przyszłe pokolenia zostaną pozbawione możliwości odkrywania i badania spuścizny minionych epok i cywilizacji.

Gdybyśmy chcieli zwizualizować omawiane tutaj relacje, to nasuwa się porównanie do drzewa. Metaforycznie można stwierdzić, że archeologia i „poszukiwanie skarbów” wyrastają z tego samego pnia, którym jest dziedzictwo. Jednak poprzez intensywne poszukiwania detektorysty podcinają gałąź, na której siedzą. W końcowym efekcie spadną z drzewa, lecz archeologia na nim pozostanie, chociaż drzewo zostanie pozbawione przynajmniej tej jednej gałęzi.

Przy współczesnych, dynamicznych przemianach społeczno-kulturowych istnieje wiele zagrożeń nie tylko dla dziedzictwa, ale także dla samej archeologii. Mówiąc obrazowo, zjawisko „poszukiwaczy skarbów” jest wielkim tygłem, w którym prawdziwy obraz archeologii może się rozpuścić. Dlatego też, jako archeolodzy, musimy zdecydowanie stanąć w obronie naszej nauki i jej wizerunku, ale jednocześnie powinniśmy wyciągnąć rękę do detektorystów. Taka płaszczyznę tworzy idea archeologii wspólnotowej. To jednak detektorysty, a nie archeolodzy, wzbudzają obecnie fascynację i zainteresowanie przeszłością w społeczeństwach i we wspólnotach.

Przypadło nam żyć w takich czasach, że to na naszych barkach spoczywa odpowiedzialność za dziedzictwo. Nasze pokolenia są jednocześnie pierwszymi i ostatnimi, które muszą sobie uświadomić jego wartość. To do nas współczesnych należy obowiązek uświadomienia społeczeństwu wartości, zwłaszcza niematerialnej dziedzictwa kulturowego, w tym archeologicznego. Również zobowiązani jesteśmy nie tylko do diagnozy problemu „poszukiwaczy skarbów” i jego analizy, ale przede wszystkim do podejmowania próby naprawy sytuacji. Może się to udać poprzez edukację i podejmowanie współpracy archeologów i detektorystów w ramach archeologii wspólnotowej w ochronie dziedzictwa.

Najlepszą puentą tej pracy będzie *Dziesięcioro Przykazań Archeologiczno-Przedhistorycznych* Erazma Majewskiego z 1907 r. Dekalog ten jest wciąż zaskakująco aktualny, szczególnie w kontekście zjawiska „poszukiwaczy skarbów”.

1. Jeśli chcesz służyć Archeologii przedhistorycznej, wpierw poznaj ją gruntownie przez czytanie mistrzów.

Nie można znać się na Prahistorii bez uczenia się jej. Żaden kwestyonaryusz nie oświeci Cię w tych rzeczach należycie tak samo, jak żaden kwestyonaryusz medyczny nie uczyni cię lekarzem.

2. Nie będziesz się uważał za archeologa do czasu, dopóki nie przeczytasz uważnie przynajmniej dzieł Hoernesa, Mortilleta, Sophusa Müllera, a z polskich źródeł, dopóki nie poznasz wydawnictw archeologicznych Akademii Umiejętności w Krakowie i rocznika archeologicznego: „Światowita”.

3. Nie bierz się do poszukiwań przedhistorycznych, dopóki nie wiesz: jak to robić i czego masz szukać, dopóki nie dowiesz się jak utrzymywać, oczyszczać i konserwować przedmioty wykopane. Gdy w innym dziale nauki popełnisz omyłkę, inni mogą ją naprawić – tutaj od razu zniszczysz zabytek i nikt go już nie zobaczy, aby twoją omyłkę naprawić.

4. Miej w czci prochy i zabytki pradziadów w ziemi ojczystej spoczywające. Nie dotykaj rydłem ani kurhanów, ani cmentarzysk, ani grobów, ani wałów, ani grodzisk, pókiś nie pewny, że to zrobisz dobrze, ku pożytkowi nauki. Czyniąc przeciwnie będziesz tylko szkody i krzywdy wyrządzał. Nie wąż się tedy rozkopywać lekkomyślnie zabytków przedhistorycznych bez koniecznej naukowej tego potrzeby.

5. Nie zabijaj zabytków przeszłości przedhistorycznej. Miej dla nich takie poszanowanie, jak dla istoty żyjącej, albowiem zabytek, który przetrwał liczne wieki nienaruszony, jest żyjącym jeszcze świadkiem odległej przeszłości i świadek ten powinien być przed śmiercią, którą mu zgotuje rozkopanie, tak starannie zbadany, aby opowiedział, ile można najwięcej o tej przeszłości. Kto grób odkopuje, ten świadka przeszłości zabija, niechże więc bierze się do odbierania jego zeznań ten tylko, kto doskonale rozumie jego mowę niemą. Jeżeliś więc niepewny swej umiejętności – wezwij archeologa i wskaż mu zabytek, a do czasu jego przybycia ochraniaj go w nienaruszeniu. Zdaj się przytem na jego zręczność, a sam patrz i ucz się przy nim. Jeżeliś rozkopał grób, będąc nie wyćwiczonym w archeologii –

zniszczyłeś porządek jego, nie umiejąc czytać tego, co ład grobu mówił. Strzeż się takiego czynu, bo to zbrodnia względem nauki i kraju ojczystego.

- 6. Nie bierz się do opisywania, a tem mniej da publikowania swych nieumiejętnie dokonanych odkryć archeologicznych, bo będziesz dawał fałszywe świadectwo prawdzie.**
- 7. Nie przechowuj u siebie zabytków, które ci w rękę wpadną. U ciebie zdobyty dokument leży bezużytecznie, narażony na rychłe zepsucie lub zatracenie. Coś znalazł lub dostał zbierz starannie i oddaj do specjalnego Muzeum archeologicznego, albo godnej zaufania osobie, z prośbą, aby doręczyła komu należy! Postępując inaczej, byłbyś marnotrawcą.**
- 8. Nie pożądam zabytków przedhistorycznych do ozdoby komnat swoich dla zadowolenia próżności, bo miejsce ich w Muzeach publicznych naukowych, w ręku i pod strażą specjalistów. Popielnica, miecz brązowy, toporek kamienny i t. p. to nie fraszki do ozdoby malarza, literata, proboszcza lub ziemianina, lecz nieznanne jeszcze dokumenty naukowe, może bardzo ważne, których miejsce jedynie w świątyniach nauki.**
- 9. Co możesz, odbieraj lub odkupuj z rąk nieodpowiednich i oddawaj za zwrotem kosztów tym, którzy pracują nad prahistorją. W ich dopiero ręku zabytek przeszłości jest na swoim miejscu. Oni znajdą dlań godne przechowanie w Muzeum specjalnem, gdzie zabytek służyć będzie ku pomnożeniu nauki i chwale kraju po najdłuższe czasy.**
- 10. Nie rozpraszać zabytków przedhistorycznych po drobnych kolekcjach, prowincjonalnych lub szkolnych, bo rzeczą jest specjalistów udzielać Muzeom szkolnym i oświatowym, okazów pospolitszych, typowych. Rzadszej i większej naukowej wartości okazy powinny się gromadzić jako dokumenty naukowe w jednym tylko największem, głównem Muzeum naukowem, gdzie będąc dla wszystkich dostępne znajdują odpowiednio trwałą opiekę i dostępne być mogą dla specjalistów krajowych i zagranicznych, którzy przyjeżdżają studyować nasze zabytki.**

Z jednej strony można być pod ogromnym wrażeniem, że pewne idee zostały nazwane tak adekwatnie już na początku XX wieku. Z drugiej, powyższy tekst budzi smutek i niewiarę – tak niewiele się zmieniło w kwestii ochrony dziedzictwa, zagrożonego owym „pożądaniem zabytków”, nieumiejętnym ich odkrywaniem, rozpraszaniem w różnych nieodpowiednich dla nich miejscach, kolekcjach.

BIBLIOGRAFIA

Adamska K. 2013, *Język jako narzędzie poznania i komunikacji*, [w:] Acta Universitatis Lodziensis. Folia Psychologica, nr 17, s. 21-37.

Addyman P., N. Brodie 2002, *Metal detecting in Britain*, [w:] N. Brodie, K. Walker Tubb (red.), *Illicit Antiquities: The theft of culture and the extinction of archaeology*, London, New York: Routledge, s. 179-184.

Alay Rodríguez J. C. 2016, *L'espòli arqueològic a Catalunya: Sistematització de la tipologia conductual dels furtius*, maszynopis rozprawy doktorskiej, Universitat de Barcelona.

Andrałojć M., M. Andrałojć 2002, *Skarby – powrót do źródeł*, Slavia Antiqua, t. XLIII, s. 133-159.

Andrałojć M., M. Andrałojć, P. Szyngiera 2007, *Wyniki badań dyspersji zabytków metalowych w obrębie warstwy ornej na stanowisku Krusza Zamkowa 3, gm. Inowrocław, woj. kujawsko-pomorskie*, maszynopis, Poznań.

Andrałojć M., M. Andrałojć 2012, *Mennictwo celtyckie na Kujawach / Celtic coinage in the Kujawy region*, Poznań.

Andrałojć M., M. Andrałojć, P. Silska, P. Szyngiera 2010, *O kierunkach i możliwościach interpretacji układów zabytków rejestrowanych jako anomalie elektromagnetyczne na powierzchni stanowisk archeologicznych*, Wiadomości Konserwatorskie, nr 27, s. 95-107.

Andrałojć M., M. Andrałojć, P. Silska, P. Szyngiera 2011, *Odkrycia skarbów wczesnośredniowiecznych z terenu Wielkopolski. Kontekst archeologiczny znalezisk*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Ariès P. 1992, *Człowiek i śmierć*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Ashworth G. J. 2007, *Sfragmentaryzowane dziedzictwo: sfragmentaryzowany instrument sfragmentaryzowanej polityki*, [w:] M. A. Murzyn, J. Purchla (red.), *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania Międzynarodowe Centrum Kultury*, Kraków, s. 29-42.

Ashmore W., R. J. Sharer 2008, *Odkrywanie przeszłości. Wprowadzenie do archeologii*, Wydawnictwo AVALON, Kraków.

Babbie E. 2004, *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 111.

- Banasiewicz E., J. Ginalski 1997, *Poszukiwacze skarbów jako zagrożenie dla dziedzictwa archeologicznego*, [w:] A. Prinke (red.), *Poznańskie Zeszyty Archeologiczno-Konserwatorskie*, nr 6, s. 42-44.
- Barford P. 1999, *Wykrywacz metali jako narzędzie archeologa*, [w:] W. Brzeziński, Z. Kobyliński (red.), *Wykrywacze metali a archeologia*, SNAP Warszawa, s. 131-143.
- Barford P. 2016a, *Cunning Scheme or Scam? Oficjalna odpowiedź na poszukiwanie i zbieranie artefaktów w Anglii i Walii.*, (dostęp na paul-barford.blogspot.com).
- Barford P. 2016b, *Portable Antiquities Collectors and an Alter-Archaeology of Viking England*, *Acta Archaeologica Pultuskiensia*, t. 5, s. 31-46.
- Barford P. 2000, *Stosowanie wykrywacza metali podczas badań archeologicznych*, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 52, s. 443-454.
- Barford P. 2020, *Artefact collecting: creating or destroying the archaeological record?* [w:] D. Minta-Tworzowska (red.), *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. XXV, Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Bartecki B., A. Hyrchała, K. Myzgin (red.) 2023, *Skarb z Cichobórze studia nad depozytem rzymskich denarów oraz ich naśladownictw / The Cichobórze hoard a study of the deposit of Roman denarii and their imitations*, Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie.
- Becker P., C. Wawrzinek (red.) 2013, *Raubgräber - Grabräuber Landesmuseum Natur und Mensch*, Nünnerich-Asmus Verlag, s. 190.
- Bednarczyk J. 1998, *Everyday life in the Roman Period / Życie codzienne w okresie rzymskim*, [w:] M. Chłodnicki, L. Krzyżaniak (red.), *Pipeline of archaeological treasures / Gazociąg pełen skarbów archeologicznych*, Poznań, s. 69-94.
- Beith A., O. Flanagan 1981, *Les détecteurs de métaux et l'archéologie*, Conseil de l'Europe, Strasbourg.
- Bieliński P. 1998, *Encyklopedia sztuki starożytnej. Europa. Azja. Afryka. Ameryka*, Warszawa.
- Błajer W. 2008, *Skarby w archeologii – utracone bogactwo czy zabezpieczony los?*, [w:] *Alma Mater*, nr specjalny 99, s. 267-270.
- Bland R. 2017, *Ustawa Treasure Act i program Portable Antiquities Scheme w Anglii i Walii*, [w:] *Wiadomości Archeologiczne*, t. LXVIII.

- Bland R., M. Lewis, D. Pett, I. Richardson, K. Robbins, R. Webley 2017, *The Treasure Act & Portable Antiquities Scheme in England, Wales* [w:] G. Moshenska (red.), *Key Concepts in Public Archaeology*, UCL Press, London, s.107-121.
- Boćkowski D. (red.) 2001, *Niemcy w Polsce 1945-1950. Wybór dokumentów, t. 4, Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, I. Eser, W. Stankowski, C. Kraft, S. Jankowiak (wybór i oprac.), Warszawa.
- Bonacchi C. 2013, *Audiences and Experiential Values of Archaeological Television: The Case Study of Time Team in Public Archaeology*, nr 12 (2), s. 117-131.
- Borchólski M. 1990, *Z saperami generała Maczka*, MON.
- Borucki M. 2016, *Wielcy zapomniani. Polacy, którzy zmienili świat, cz. 2*, Muza.
- Brzeziński W., Z. Kobyliński Z (red.) 1999, *Wykrywacze metali a archeologia*, SNAP, Warszawa.
- Chowaniec R. 2010, *Dziedzictwo archeologiczne w Polsce: formy edukacji i popularyzacji*, Instytut Archeologii UW, Warszawa.
- Chowaniec R., W. Więckowski (red.) 2012, *Archaeological heritage: methods of education and popularization*, Archaeopress, Oxford.
- Clark K. 2008, *A review of the Portable Antiquities Scheme*. Report for The Museums, Libraries and Archives Council, (dostęp na <http://finds.org.uk>).
- Cofta-Broniewska A., A. Koško 1982, *Historia pierwotna społeczeństw Kujaw*, Bydgoszcz.
- Croll M. 1998, *The History of Landmines*, wydawnictwo Pen & Sword Books.
- Dalton S. 2014, *The Treasure Trove system in Scotland and the reporting of artefacts by metal detectorists: a critical appraisal and comparison with the Treasure Act 1996 and Portable Antiquities Scheme in England*, maszynopis pracy magisterskiej, School of History, Classics and Archaeology University of Edinburgh.
- Debrun N. 2015, *Противодействие на иманярството и трансграничния трафик на културни ценности*, Kurs wykładowy, Sofia.
- Deckers P., A. Dobat, N. Ferguson, S. Heeren, M. Lewis, S. Thomas 2018, *The Complexities of Metal Detecting Policy and Practice: A Response to Samuel Hardy Quantitative Analysis of Open-Source Data on Metal Detecting for Cultural Property in*

Cogent Social Sciences 3, 2017, Open Archaeology, nr. 4, De Gruyter, s. 322-333.
<https://doi.org/10.1515/opar-2018-0019>

Deskur K. 2009, *Idea public archaeology – edukacja archeologiczna i popularyzacja archeologii*, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, t. 45, s. 283-292.

Dillinger J. 2012, *Magical Treasure Hunting in Europe and North America: A History*, Palgrave Macmillan, London.

Dobat A. S. 2016, *Metal detecting in Denmark: advantages and disadvantages of the liberal model*, [w:] J. Martens, M. Ravn (red.), *Pløyejord som kontekst - portal forlag*, Kristiansand, s. 51-68.

Dobinson C., S. Denison 1995, *Metal Detecting and Archaeology*, Council for British Archaeology, York.

Dove H. W. 1841, *Ueber die durch Magnetisiren des Eisens vermittelst Reibungselektricität inducirten Ströme*, *Annalen der Physik und Chemie*, seria 2, tom 54, s. 305.

Dymowski A., M. Rudnicki 2012, *Kujawskie znaleziska monet antycznych. Nowe źródła do dziejów pieniądza na ziemiach polskich w starożytności*, *Biuletyn Numizmatyczny*, z. 4 (368), s. 241-258.

Eggers H. J. 1959, *Einführung in die Vorgeschichte. Ergebnisse und Probleme moderner Wissenschaft*, München.

Ek Dahl S. 2010, *Grunwald 1410*, Kraków.

Fisher J., M. Harrison 2017, *Guidance for Sentencers. Heritage Crime*, Historic England.

Florek M. 2019, *Badania archeologiczne, poszukiwanie zabytków, wydawanie pozwoleń na nie. Absurdy, wewnątrz sprzeczności, niekonsekwencje i braki w przepisach prawnych ich dotyczących oraz propozycje zmian*, [w:] Raport, nr 14, Narodowy Instytut Dziedzictwa, s. 137-149.

Francis J. 2007, *Historia Mezopotamii w I. tysiącleciu przed Chrystusem*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Frąckowiak M. 2015a, *Grób majora Wehrmachtu z okolic Nowego Dworu. Wyniki badań archeologiczno-ekshumacyjnych*, [w:] A. Indycka, M. Tureczek (red.), *Ziemia Międzyrzecka w przeszłości*, t. 13, Międzyrzecz-Pszczew, s. 123-132.

Frąckowiak M. 2015b, *Major z Puszczy Noteckiej*, *Odkrywca*, nr 2 (193), s. 26-29.

- Frąckowiak M. 2018, *Niemieckie groby wojenne z II wojny światowej na terenie zachodniej Polski w perspektywie archeologiczno-ekshumacyjnej*, maszynopis pracy doktorskiej.
- Frąckowiak M., M. Michalski 2011, *Zagrożenia dziedzictwa archeologicznego byłego obozu koncentracyjnego Stutthof*, [w:] Ł. Banaszek, M. Wosińska (red.), *Sztutowo czy Stutthof. Oswajanie krajobrazu kulturowego*, Poznań- Sztutowo, s. 135-144.
- Gadecki B. 2014, *Ochrona podwodnego dziedzictwa kultury. Aspekty prawnokarne i kryminologiczne*, Warszawa.
- Gaffney C., J. Gater 2003, *Revealing the Buried Past*, Tempus Publishing, Stroud.
- Ganciu I. 2018; *Heritage for Sale! The Role of Museums in Promoting Metal Detecting and Looting in Romania Heritage*, nr 1 (2), s. 437-452.
- Gardawski A., J. Gąssowski, Z. Rajewski 1957, *Archeologia i pradzieje Polski*, Warszawa.
- Gaspari A. 2010, *Purchase, compensation or reward? Abolition scheme for the illegally excavated artifacts between law and practice (experience from the Republic of Slovenia)*, [w:] M. Guštin, T. Nypan (red.), *Cultural Heritage and Legal Aspects in Europe*, s. 160-168.
- Gąssowski J. 1983, *Z archeologią za pan brat*, Iskry, Warszawa.
- Gediga B. 1976, *Grób*, [w:] T. Bielickie (red.), *Mały słownik antropologiczny*, wyd. 2 rozszerz., Warszawa.
- Giaccardi E. (red.) 2012, *Heritage and Social Media: Understanding Heritage in a Participatory Culture*, Routledge, London.
- Golka M. 1991, *Rynek sztuki*, Poznań.
- Golka M. 2007, *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Gołembnik A., M. Trzeciecki 1999, *Stosowanie wykrywaczy metali podczas prac wykopaliskowych*, [w:] W. Brzeziński, Z. Kobyliński (red.), *Wykrywacze metali a archeologia*, SNAP, Warszawa.
- González-Ruibal A. 2014, *Archaeology of the contemporary past*, [w:] C. Smith (red.), *Encyclopedia of Global Archaeology*, Nowy Jork, s. 1683-1694.

Goodman J. 2018, *Federal Historic Preservation Laws The Official Compilation of U.S. Cultural Heritage Statutes*, National Parks Service, U.S. Department of the Interior.

Goszyła M., P. Pásztor 2013, *Konserwacja i ochrona zabytków architektury*, wyd. 2 rozszerz., Oficyna Wydawnicza Politechniki Rzeszowskiej.

Grajewski A. 2011, *Ogłędziny zniszczonego stanowiska archeologicznego*, [w:] Policja. Kwartalnik Kadry Kierowniczej Policji, nr 3, s. 43-46.

Grajewski A. 2016, *Problematyka prawno-kryminalistyczna okradania oraz nielegalnych ekshumacji grobów wojennych*, [w:] M. Trzcíński, O. Jakubowski (red.), *Przestępczość przeciwko dziedzictwu kulturowemu. Diagnoza, zapobieganie, zwalczanie*, Wrocław, s. 87-102.

Grajewski A. 2019, *Negatywny wpływ przestępczości przeciwko zabytkom na wyniki współcześnie prowadzonych badań archeologicznych i prac ekshumacyjnych*, [w:] M. Sabaciński, M. Trzcíński (red.), *Meandry ochrony dziedzictwa kultury. Aspekty prawnokarne i kryminalistyczne*, Warszawa, s. 31-39.

Grajewski A., Z. Wardak 2022, *Broń palna w muzeach prywatnych / Firearms in private museums*, *Studia Prawnoustrojowe*, nr. 56, s. 91-102.

Gross J. T. 2011, *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów*, Znak, Kraków.

Gundersen J., J. Rasmussen, R. Lie 2016, *Private Metal Detecting and Archaeology in Norway*, *Open Archaeology*, nr. 2, wyd. I, De Gruyter. <https://doi.org/10.1515/opar-2016-0012>

Guss A. 2021, *Lista Skarbów Dziedzictwa – niepotrzebna forma ochrony zabytków?*, [w:] *Studia Iuridica Toruniensia*, t. XXIX, s. 53-72.

Gutton M. C. 1915, *Sur une balance d'induction destinée à la recherche des obus enterrés dans les terrains à mettre en culture*, *Comptes Rendus*, s. 71-73.

Gürsu I. (red.) 2019, *Public archaeology: theoretical approaches and current practices*, Oxbow Books, London.

Hardy S. A. 2017, *Quantitative analysis of open-source data on metal detecting for cultural property: Estimation of the scale and intensity of metal detecting and the quantity of metal-detected cultural goods*, *Cogent Social Sciences*, nr 3, s. 1.

Hardy S. A. 2018, *Metal-Detecting for Cultural Objects until 'There Is Nothing Left': The Potential and Limits of Digital Data, Nemapographic Data and Market Data for Open-*

- Source Analysis*, [w:] T. Davis, B. A. Bowman Balestrieri (red.), *Advances in Art Crime Research*, nr 7 (3), s. 40.
- Heidegger M. 2007, *Bycie i czas*, przekł. Bogdan Baran, PWN, Warszawa.
- Hensel W. 1973a, *Zakres i zadania archeologii*, *Slavia Antiqua*, t. XX, s. 131-135.
- Hensel W. 1973b, *Archeologia żywa*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
- Henson D. 2013, *Digital media and public engagement in archaeology: an opinion piece*, *Archäologische Informationen*, nr 36, s. 13-20.
- Holtorf C. 2005, *From Stonehenge to Las Vegas. Archaeology as popular culture*, CA: AltaMira Press, Walnut Creek.
- Hughes D. E. 1879, *On an Induction-Currents Balance, and Experimental Researches made therewith*, *Proceedings of the Royal Society of London*, nr 29, s. 56.
- Hulkevych V. 2016, *Ochrona karnoprawna dziedzictwa kulturowego w Ukrainie, w Przestępczość przeciwko dziedzictwu kulturowemu. Diagnoza, zapobieganie, zwalczanie*, M. Trzciniński, O. Jakubowski (red.), Uniwersytet Wrocławski, s. 77-85.
- Jagodziński M. 2010, *Truso. Między Weonodlandem a Witlandem*, Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu, Wydawnictwo Tekst, Elbląg-Bydgoszcz.
- Jończyk L., A. Troncik, W. Wróblewski 2015, *O metodyce używania wykrywaczy metali we współczesnej praktyce archeologicznej. Przykład badań jaćwieskiego kompleksu osadniczego w Szurpiałach k/Suwwałk*, *Materiały do Archeologii Warmii i Mazur*, nr 1, s. 67-73.
- Kadakas U. 2021, *How Quickly Should Public Benefit Come From Archaeology? Availability, use and influence on society: results of the Estonian salvage and metal detector study*, *Internet Archaeology* 57. <https://doi.org/10.11141/ia.57.15>
- Kajda K., D. Kobiałka 2017, *Archeologie współczesności jako odpowiedź na kryzys dyscypliny*, *Ochrona Zabytków*, nr 2 (271), s. 27-45.
- Kajda K., D. Kobiałka 2018, *The past and present of public archaeology in Poland: between educating and engaging local communities*, *CPAG*, nr 28, s. 77-91.
- Kajda K., D. Kobiałka, A. Marciniak 2020, *Community archaeology – czym jest archeologia wspólnot lokalnych?*, *Archeologia Żywa*, nr 1 (75).

Kajda K., D. Kobińska, T. Michalik 2015a, *Heritage for all. A contribution to the inclusion of people with intellectual disabilities in archaeology: a Polish perspective*, Current Swedish Archaeology, nr 23, s. 131-156.

Kajda, K., M. Kostyrko 2016, *Contemporary dimension of heritage promotion – towards socially engaged archaeology*, Sprawozdania Archeologiczne, nr 68, s. 9-23.

Kania M. 2013, *Machupicchu. Między archeologią i polityką*. Studia Latinoamerykańskie Uniwersytetu Jagiellońskiego nr 13, Kraków.

Karl R. 2016, *Archaeological Responses to 5 Decades of Metal Detecting in Austria*, Open Archaeology, nr 2, De Gruyter, s. 278-289.

Karl R. 2017, *Metal detecting and the lack of efficacy of any kind of regulation. A response to a paper by Samuel A. Hardy*, Prifysgol Bangor University., <https://doi.org/10.13140/RG.2.2.12888.80641>

Karl R. 2018, *Estimating numbers. A response to a paper by Samuel A. Hardy*, Archäologische Denkmalpflege, s. 163-175.

Karl R., K. Möller 2016, *Empirische Untersuchung des Verhältnisses der Anzahl von Metallsuchern im deutsch-britischen Vergleich. Oder: wie wenig Einfluss die Gesetzeslage hat*, Archäologische Informationen, nr 39, s. 215-226.

Karl R., K. Möller 2018, *An empirical examination of metal detecting Per capita numbers of metal detectorists in a British-German comparison*, Archäologische Denkmalpflege, s. 126-139.

Każmierczak P., R. Zapłata 2015, *Wyniki weryfikacyjnych badań powierzchniowych rejonu Bobolic w 2015 roku*. [w:] M. Pawleta, R. Zapłata (red.), Nieinwazyjne rozpoznanie zasobów dziedzictwa archeologicznego: potencjał i możliwości. Lublin: Wydawnictwo E-naukowiec, s. 49–73.

Kiersnowski R. 1958, *O tzw. „luźnych” znaleziskach monet wczesnośredniowiecznych w Polsce*, Wiadomości Archeologiczne, t. 25, z. 3, s. 181-195.

Kobińska D. 2014, *Between what is presented and how is presented: historical re-enactment through popular culture*, Playthepast.

Kobińska D. 2021, *„Jakaś groza wieje od tych pól ponurych” – świadkowie i dziedzictwo masowych, drugowojennych zbrodni w Dolinie Śmierci w Chojnicach* [w:] D. Minta-Tworzowska (red.), Folia Praehistorica Posnaniensia, t. XXVI, Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 123-144

Kobiątka D., M. Pawleta, K. Karski 2024, *Lamsdorf/Łambinowice. Archeologia miejsca pamięci*, Opole.

Kobyliński Z. 1998, *Międzynarodowe zasady ochrony i konserwacji dziedzictwa archeologicznego*, SNAP Oddział Warszawski, Warszawa.

Kobyliński Z. 2001, *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego*, Fundacja Res Publica Multiethnica, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa.

Kobyliński Z. 2002, *Archaeology on the ruins of ivory towers. What sort of theory do we need?* [w:] P. F. Biehl, A. Gramsch, A. Marciniak (red.), *Archaeologies of Europe. History, methods and theories*, Waxmann, Münster, s. 421-424.

Kobyliński Z. 2009, *Własność dziedzictwa archeologicznego: idee – problemy – kontrowersje*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa.

Kobyliński Z. 2012, *Etyka w archeologii*, [w:] S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 178-189.

Kobyliński Z. 2013, *The Malta Convention and Contemporary Polish Archaeology*, [w:] J. Jameson, J. Eogan (red.), *Training and Practice for Modern Day Archaeologists, One World Archaeology*, nr 1, Springer, New York. https://doi.org/10.1007/978-1-4614-5529-5_14

Kobyliński Z., P. Szpanowski 2009, *Metal Detector Users and Archaeology in Poland: The Current State of Affairs*, [w:] S. Thomas, P. G. Stone (red.), *Metal detecting and archaeology*, The Boydell Press, Woodbridge, s. 13-24.

Kokowski A. 1999, *Wykrywacze metali - instrument naukowy czy barbarzyńskie narzędzie*, [w:] W. Brzeziński, Z. Kobyliński (red.), *Wykrywacze metali a archeologia*, SNAP, Warszawa, s. 19-35.

Kolbuszewski J. 1972, *Skarby Króla Gregoriusa. O poszukiwaczach skarbów w XVII i XVIII wieku*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice.

Kołąkowski L. 1989, *Główne nurty marksizmu*, t. III – Rozkład, Wydawnictwo Krąg-Pokolenie.

Kołodziejczyk P. 2014, *Archeolog w labiryncie popkultury*, *Perspektywy Kultury*, nr 10 (1/2014), Instytut Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum, Kraków.

Koman W. 2017, *Nielegalne poszukiwania zabytków: zatrzymanie i ukaranie sprawców*, [w:] *Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego*, t. 19, s. 258-263.

- Konopka M. 1983, *Ochrona zabytków archeologicznych w Polsce*, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa.
- Konopka M., Z. Maj 1991, *Wiadomości Konserwatorskie*, nr 3-4, s.10-13.
- Kosacki J. 1947, *Wykrywacz min typu polskiego*, Przegląd Telekomunikacyjny, nr 7-8-9.
- Kostyrko M., A. Kowalczyk, L. Żuk 2019, *Opracowanie wyników badań przeprowadzonych w 2019 r. w związku realizacji zadania pn. Antropopresja a dziedzictwo archeologiczne. Przykład Lednickiego Parku Krajobrazowego*, Dziekanowice.
- Kozakiewicz J. 2012, *Marketing jako narzędzie w popularyzacji archeologii*, [w:] J. Gancarski (red.), *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, Muzeum Podkarpackie w Krośnie, s. 645-661.
- Lamparska J. 2016, *Sztuka szukania. Kim są polscy poszukiwacze skarbów?*, National Geographic Polska. <http://www.national-geographic.pl/ludzie/sztuka-szukania-kimsa-polscy-poszukiwacze-skarbow> (dostęp: 30.05.2020)
- Lech J. 1995, *Social functions of archaeology in XX century*, [w:] M. Kuna, N. Venclová (red.), *Whither archaeology? Papers in honour of Evžen Neustupný*, Institute of Archaeology, Academy of Sciences of the Czech Republic, Praha, s. 93-96.
- Lecroere T. 2016, *There Is None So Blind as Those Who Won't See: Metal Detecting and Archaeology in France*, *Open Archaeology*, nr 2, De Gruyter, s. 182-193.
- Lewis M. 2016, *A Detectorist's Utopia? Archaeology and Metal-Detecting in England and Wales*, *Open Archaeology*, nr 2, De Gruyter, s. 127-139.
- Ławecka D. 2003, *Wstęp do archeologii*, PWN, Warszawa.
- Ławrynowicz O. 2019, *Archaeology of us and the local identity. An interdisciplinary context*, *Folia Archaeologica*, nr 34, *Acta Universitatis Lodziensis*, s. 45-57.
- Ławrynowicz O., J. Żelazko (red.) 2015, *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*, Instytut Pamięci Narodowej, Łódź.
- Łopuszański P. 2009, *Pan Samochodzik i jego autor. O książkach Zbigniewa Nienackiego dla młodzieży*, Wydawnictwo Nowy Świat.
- Maffesolie M. 2008, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Makiewicz T. 1986, *Znaleziska z kręgu kultury celtyckiej i trackiej na Kujawach* [w:] Celtowie i ich mennictwo, Warszawa, s. 25-33.

Makowska A., A. Oniszczyk, M. Sabaciński 2016, *Some remarks on the stormy relationship between the detectorists and archaeological heritage in Poland*, Open Archaeology, nr 2, De Gruyter, s. 171-181. <https://doi.org/10.1515/opar-2016-0013>

Marciniak A. 2011, *Contemporary Polish archaeology in global context* [w:] L. R. Lozny (red.), Comparative archaeologies. A sociological view of the science of the past, Springer, New York, s. 179-194.

Marciniak A. 2015, *The aftermath of Malta*, [w:] M. van der Dries, S. J. van der Linde, A. Strecker (red.), Fernweh. Crossing borders and connecting people in archaeological heritage management. Essays in honour of prof. Willem J.H. Willems, Sidestone Press, Leiden, s. 34-37.

Marciniak A., K. Kajda, D. Kobiąka (red.) 2022, *Archeologia wspólnotowa - poznając przeszłość, nie zapominając o teraźniejszości*, Wydawnictwo Universitas.

Marciniak A., D. Minta-Tworzowska, M. Pawleta (red.) 2011, *Współczesne oblicza przeszłości*, Wydawnictwo Poznańskie.

Martinón-Torres M. i in. 2021, *Earliest known human burial in Africa*, Nature nr 593, s. 95-100.

Marshall Y. 2002, *What is community archaeology?*, World Archaeology, nr 34 (2), s. 211-219.

Matsuda A., K. Okamura (red.) 2011, *New perspectives in global public archaeology*, Springer, London.

McGimsey C. R. 1972, *Public archaeology*, Seminar Press, New York.

Meller H. 2003, *Die Himmelsscheibe von Nebra. Fundgeschichte und archäologische Bewertung*, [w:] Sterne und Weltraum, nr 12.2003, s. 28-33.

Mencel W. 1987, *Stosowanie lokalizatorów metali jako przyrządów pomocniczych w badaniach archeologicznych*, Silesia Antiqua, t. 29, s. 121-128.

Merriman N. (red.) 2004, *Public archaeology*, Routledge, London.

Michalski M. 2008, *Prospekcja geomagnetyczna w archeologii. Przykład nieinwazyjnego rozpoznania wybranych osad obronnych z okresu halsztackiego na terenie Pałuk i Wielkopolski*, maszynopis pracy magisterskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Michalski M. 2019, *Działalność „poszukiwaczy skarbów” jako zagrożenie dla dziedzictwa archeologicznego w Polsce*, [w:] M. Sabaciński, M. Trzciniński (red.), *Meandry ochrony dziedzictwa kultury. Aspekty prawnokarne i kryminalistyczne*, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa, s. 79-93.

Miksa E. 2020, *Elementy późnośredniowiecznego uzbrojenia zaczepnego i oporządzenia jeździeckiego z badań archeologicznych pola bitwy pod Grunwaldem przeprowadzonych w latach 2014-2017*, maszynopis pracy magisterskiej, Instytut Archeologii, Uniwersytet Łódzki.

Minta-Tworzowska D. 1980, *O metodzie systematyki wytworów kulturowych (na podstawie ceramiki naczyniowej z Kruszy Zamkowej, stan. 3)*, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, nr 31, s. 146-183.

Minta-Tworzowska D. (red.) 2013a, *Dziedzictwo odzyskane. Archeologia ratownicza na ziemi gnieźnieńskiej*, *Via Archeologica Posnaniensis*, t. VI.

Minta-Tworzowska D. 2013b, *Pamięć, „miejsca pamięci” jako budujące tożsamość w ujęciu archeologii*, *Przegląd Archeologiczny*, t. 61, s. 33-50.

Minta-Tworzowska D. 2017, *Tradycja i inspiracje teoretyczne we współczesnej archeologii*, *Filo-Sofija*, t. 36, s. 267-285.

Misiewicz K. 1998, *Metody geofizyczne w planowaniu badań wykopaliskowych*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

Modelski T. 1986, *Wkład Polaków w ostateczne zwycięstwo aliantów w drugiej wojnie światowej*, *Worthing*.

Morales Bravo de Laguna J. 2015, *La Guardia Civil y la lucha contra el expolio arqueológico*, *Cuadernos de Prehistoria y Arqueología de la Universidad de Granada*, nr 25, s. 31-48.

Moshenska G. (red.) 2017, *Key concepts in public archaeology*, UCL Press, London.

Mroczek D. 2023, *Buried desires: motives for modern day treasure hunting in Poland / Zakopane pragnienia: motywy współczesnych poszukiwań zabytków w Polsce*, [w:] *Folia Praehistorica Posnaniensia*, nr 28, s. 255-271.

- Musiał-Gąsiorowska A. 2012, *Prawne i organizacyjne aspekty popularyzacji dziedzictwa kulturowego – pryncypia*, *Przegląd Prawa Publicznego*, nr 3/2019, s. 27-37.
- Musteață S. 2014, *Archaeological Heritage Resource Management in Romania and the Republic of Moldova: A Comparative View*, [w:] S. Campbell, L. White, S. Thomas (red.), *Competing Values in Archaeological Heritage*, s. 45-63.
- Nowak S. 2011, *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Nowakowski P. 2015, *Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych na terenie Pól Grunwaldu w dniach 14-24.09.2014 r.*, *Nowe Studia Grunwaldzkie*, t. I, s. 79-87.
- Nowakowski P. 2016, *Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych na terenie Pól Grunwaldu w dniach 16-22.08.2015 r.*, *Nowe Studia Grunwaldzkie*, t. II, s. 113-139.
- Oksieńczyk W. 2005, *Metoda lokalizacji zabytków metalowych w archeologii z zastosowaniem wykrywacza metali*, Maszynopis pracy magisterskiej, Uniwersytet Warszawski.
- Olech A. 2019, *Poszukiwania zabytków w wybranych systemach prawnych w Europie*, *Odkrywca*, nr 3 (242).
- Olivier L. 2013, *The business of archaeology is the present*, [w:] A. Gonzalez-Ruibal (red.), *Reclaiming archaeology. Beyond the tropes of modernity*, Routledge, London-New York, s. 117-129.
- Olsen O. 1984, *Danefæ i dag*, Nationalmuseets, Arbejdsmark, s. 5-20.
- Olson E. 2022, *A Pilot Study in Archaeological Metal Detector Geophysical Survey*, *Open Archaeology*, nr 8, De Gruyter, s. 306-322.
- Østmo E., L. Hedeager (red.) 2005, *Norsk arkeologisk leksikon*, Oslo.
- Pacek M. 2022, *Uwagi dotyczące ewolucji regulacji prawnych związanych z ochroną zabytków archeologicznych w świetle działalności poszukiwaczy zabytków w Polsce*, *Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis*, nr 11 (1), s. 235-258.
- Pałubicka A. 1997, *Filozofia kultury a archeologia*, [w:] J. Ostojka-Zagórski (red.), *Jakiej archeologii potrzebuje współczesna humanistyka*, Instytut Historii UAM, Poznań, s. 121-135.
- Pastusiak L. 2010, *Zamachy na prezydentów USA*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna Adam, Warszawa.

- Pawleta M. 2012, *Obrazy przeszłości w narracjach współczesności*, [w:] S. Tabaczyński i in. (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Wydawnictwo Poznańskie, s. 1124-1140.
- Pawleta M. 2016, *Przeszłość we współczesności. Studium metodologiczne archeologicznie kreowanej przeszłości w przestrzeni społecznej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Pawleta M. 2020, *Archeologia odpowiedzialna społecznie. Działania z zakresu public i community archaeology w Polsce*, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, nr 25, s. 149-190.
- Pawlicka-Nowak Ł. 2015, *Badania archeologiczne na terenie byłego niemieckiego ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem*, [w:] O. Ławrynowicz, J. Żelazko (red.), *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939-1956*, Łódź, s. 133-168.
- Peroń M. 2016, *Kryminał edukacyjny dla młodzieży na przykładzie serii "Pan samochodzik" Zbigniewa Nienackiego*, [w:] *Scripta Humana*, nr 5, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 317-328.
- Perry S., N. Beale 2015, *The Social Web and Archaeology's Restructuring: Impact, Exploitation, Disciplinary Change*, *Open Archaeology*, nr 1, De Gruyter, s. 153-165.
- Petersen P. V. 1991, *Nye fund af metalsager fra yngre germansk jernalder*, [w:] P. Mortensen, B. Rasmussen (red.), *Fra stamme til stat i Danmark, 2 Høvdingesamfund og kongemagt*, Jysk arkæologisk selskab, Højbjerg, s. 49-66.
- Płowy D. 2015, *Od Ponieca do Belcza Wielkiego. Działania pościgowe Karola XII jesienią 1704*, *Zabrze-Tarnowskie Góry*.
- Podruczny G. 2010, *Fortyfikacje polowe i obóz warowny wojsk rosyjskich w Kunowicach*, [w:] W. Benecke, G. Podruczny (red.), *Kunersdorf 1759. Kunowice 2009 Studien zu einer europäischen Legende. Studium pewnej europejskiej legendy*, Berlin, s. 73-109.
- Podruczny G. 2020, *Gra dla wielu aktorów. Badania pola bitwy pod Kunowicami (12.08.1759) w latach 2009-2018 i ich uczestnicy*, *Studia Lednickie*, t. XIX, s. 81-101.
- Politowski B. 2017, *Niebezpieczne pamiątki lata*, [w:] *Polska zbrojna*, nr 7 (855), Wojskowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Poulter T. C. 1935, *Outline of the Scientific Accomplishments of the Byrd Antarctic Expedition II*.

Prinke A. (red) 1997, *Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego. Materiały z konferencji ogólnopolskiej, Poznań, 17 kwietnia 1997 r.*, Poznańskie Zeszyty Archeologiczno-Konserwatorskie, z. 6, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu.

Pruszyński J. 1989, *Ochrona zabytków w Polsce. Geneza. Organizacja. Prawo*, PWN, Warszawa.

Pruszyński J. 2001, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. I, Kraków, s. 46.

Przybylski R. 2009, *Wykrywacz śpiącego zabójcy*, [w:] *Batalie największej z wojen*, Rzeczpospolita – Historia, nr 25.

Purchla J. 2005, *Dziedzictwo a transformacja. Strategiczne cele polityki państwa w sferze ochrony zabytków – doświadczenie Polski*, [w:] G. Czubek, P. Kosiewski (red.), *Dobra kultury i problemy własności. Doświadczenia Europy Środkowej po 1989 roku*, Warszawa.

Pyburn K. A. 2008, *Public Archaeology, Indiana Jones, and Honesty*, *Archaeologies*, nr 4 (2), s. 201-204.

Raińska K. 2017, *Broń palna w muzeum. Przechowywanie i eksponowanie*, Polskie Stowarzyszenie Inwentaryzatorów Muzealnych, Warszawa.

Rajewski Z. 1964, *Sprawozdanie ogólne z badań archeologicznych*, *Rocznik Olsztyński*, t. IV, s. 198-202.

Rączkowski W., A. Zalewska 2023, *Metody teledetekcyjne w archeologii – wprowadzenie. Od przeszłości do teraźniejszości... z teledetekcją w tle*, [w:] A. Makowska, W. Rączkowski (red.), *Metody teledetekcyjne dla archeologów* Poradnik, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa, s. 11-33.

Reszka P. 2019, *Płuczki. Poszukiwacze żydowskiego złota*, Wydawnictwo Agora, Warszawa.

Robbins K. 2014, *Portable Antiquities Scheme: A Guide for Researchers*, The British Museum.

Roberts R. T. 1999, *The History Of Metal Detectors*, [w:] *Western & Eastern Treasures*, nr 9.

Rockman M., J. Flatman (red.) 2012, *Archaeology in society. Its relevance in the modern world*, Springer, New York.

- Rodríguez Temiño I. 2012, *Indianas Jones sin futuro. La lucha contra el expolio del patrimonio arqueológico*, JAS Arqueología Editorial, Madrid.
- Rodríguez Temiño I., A. Roma Valdés 2015, *Fighting against the archaeological looting and the illicit trade of antiquities in Spain*, International Journal of Cultural Property, nr 22, s. 111-130.
- Rodríguez Temiño R. I., A. Yáñez, M. Ortiz Sánchez 2014, *Archaeological Heritage and Metal Detectors: Should We Be Managing Supply or Demand?*, [w:] S. Campbell, L. White, S. Thomas, *Competing Values in Archaeological Heritage*, s. 139-153.
- Roland N. 2019, *Fémkeresővel a régészet szolgálatában* [w:] Móra Akadémia Szakkollégiumi Tanulmánykötet, Szakkollégiumi Füzetek, t. 6, s. 8-19.
- Rudnicki M. 2017, *Wandalskie ostatki. Germanie na ziemiach Polski na przełomie starożytności i średniowiecza (V-VII w.)*, [w:] A. Bursche, K. Kowalski, B. Rogalski (red.), *Barbarzyńskie tsunami. Okres Wędrówek Ludów w dorzeczu Odry i Wisły*, Warszawa – Szczecin, s. 51-57.
- Rudnicki M., M. Trzeciecki 1994, *Badania powierzchniowe z wykrywaczem metali. Nowa dziedzina badań w polskiej archeologii (Janów Pomorski, gm. Elbląg, woj. Elbląg)*, [w:] J. Okulicz-Kozaryn, W. Nowakowski (red.), *Barbaricum*, nr 3, s. 149-162.
- Sabaciński M. 2016, *Nielegalne wykopaliska jako forma destrukcji zabytku*, [w:] M. Trzciński, O. Jakubowski (red.), *Przestępczość przeciwko dziedzictwu kulturowemu. Diagnoza, zapobieganie, zwalczanie*, WPAiE UW, Wrocław.
- Sabaciński M. 2020, *Głos w dyskusji o Projekcie Lednica i używaniu wykrywaczy metali w badaniach archeologicznych*, *Studia Lednickie*, t. XIX, s. 119-127.
- Sabloff J. A. 2008, *Archaeology matters: action archaeology in the modern world*, Left Coast Press, INC, Walnut Creek.
- Saville A. 2008, *Treasure Trove and Metal Detecting in Scotland*, [w:] S. Thomas, P. G. Stone (red.), *Metal Detecting and Archaeology: the relationships between archaeologists and metal detector users*, The Boydell Press, Woodbridge, s. 87-98.
- Schadla-Hall T. 1999, *Editorial: public archaeology*, *European Journal of Archaeology*, nr 2 (2), s. 147-158.
- Schadla-Hall T. 2006, *Public archaeology in the twenty-first century*, [w:] R. Layton, S. Shennan, P. Stone (red.), *A future for archaeology. The past in the present*, UCL Press, London, s. 75-82.

- Schirren C. M. 2010, *Ehrenamtliche Detektorsuche in Mecklenburg-Vorpommern*, Ein Zwischenbericht in *Archäologische Berichte aus Mecklenburg-Vorpommern*, t. 17.
- Schlanger N., K. Aitchison (red.) 2010, *Archaeology and the global economic crisis. Multiple impacts, possible solutions*, Culture Lab Editions, Tervuren.
- Shanks M. 2012, *The archaeological imagination*, Left Coast Press, INC, Walnut Creek.
- Sikorski A. 2000, *Analiza tkanin znalezionych na grzędłach z Góry, stan. 18, gm. Pobiedziska, byłe woj. poznańskie*, Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne, t. V, s. 259-270.
- Sitek W. 2007, *Między rynkiem a civil society. Konteksty badań socjologicznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 123-126.
- Skeates R., C. McDavid, J. Carman (red.) 2012, *The Oxford handbook of public archaeology*, Oxford University Press, Oxford.
- Skrzydło-Niżnik I., P. Dobosz 2002, *Prawne problemy procesu inwestycyjno-budowlanego i konserwatorskiego*, Monografie Zakamycza, Kraków.
- Ślaski J., S. Tabaczyński 1959, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne Wielkopolski*, Warszawa-Wrocław.
- Smith L. 2006, *Uses of heritage*, Routledge, London-New York.
- Smith L. 2016, „Zwierciadło dziedzictwa”: narcystyczna iluzja czy wielokrotnione odbicie?, *Rocznik Antropologii Historii*, nr 6 (9), s. 25-44.
- Sobkowiak K. 2020, *Nowoczesne detektory metali w służbie archeologii na przykładzie urzędzeń XP Deus, Minelab Equinox 800 oraz Garrett 400i*, *Studia Lednickie*, t. XIX, s. 103-117.
- Sprinkle J. H. Jr. 2014, *Crafting Preservation Criteria: The National Register of Historic Places and American Historic Preservation*, Routledge, New York.
- Stevenson A. 2010, *Oxford Dictionary of English*, Oxford University Press, Oxford.
- Sych D., R. Biel 2023, *Popularyzacja archeologii w internecie na Górnym Śląsku*, [w:] *Górnośląskie Raporty Archeologiczne*, Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach, t. II, s. 175-183.

Szmygin B. 2007, *Dziedzictwo w transformacji. Polskie doświadczenia*, [w:] M. A. Murzyn, J. Purchla (red.), *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s. 129-138.

Szmygin B. 2015, *Vademecum konserwatora zabytków. Międzynarodowe normy ochrony dziedzictwa kultury*, Polski Komitet Narodowy ICOMOS Międzynarodowej Rady Ochrony Dziedzictwa Kultury, Warszawa.

Szpanowski P. 1999, *Poszukiwacze skarbów Polsce: raport o zniszczeniach stanowisk archeologicznych*, [w:] W. Brzeziński, Z. Kobyliński (red.), *Wykrywacze metali a archeologia*, SNAP Warszawa, s. 45-52.

Szwagrzyk K. 2016, *Archeologia zbrodni jako źródło katharsis społeczeństw posthumanistycznych*, [w:] A. Zalewska (red.), *Archeologia współczesności*, SNAP, Oddział w Warszawie, s. 197-206.

Szyngiera P. 2004, *Wykrywacze metalu bez tajemnic (cz.4)*, [w:] *Odkrywca*, nr 3, s. 47-49.

Tabaczyński S. 1987, *Archeologia średniowieczna: problemy, metody, źródła, cele badawcze*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław.

Tabaczyński S. 1997, *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Polsce i jej konteksty. Przegląd problemów*, [w:] Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego. Materiały z Konferencji Ogólnopolskiej, Poznań 17 kwietnia 1997 r., Muzeum Archeologiczne, Poznań, s. 26-30.

Tabaczyński S. 1998, *Międzynarodowy kontekst ochrony dziedzictwa archeologicznego*, [w:] Z. Kobyliński (red.), *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, Generalny Konserwator Zabytków, SNAP, Warszawa, s. 15-19.

Tabaczyński S. 2001, *Archeologia na progu XXI wieku*, [w:] J. Lech (red.), *Archeologia na progu III tysiąclecia*, KNPiP WNS PAN, Warszawa, s. 39-51.

Tabaczyński S., A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska (red.) 2012, *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Taylor T. 2005, *Time Team Guide to the Archaeological Sites of Britain and Ireland*, Channel 4 Books.

Thomas S. 2009, *The Relationships between Archaeologists and Metal-detector Users in England and Wales: Impact of the Past and Implications for the Future*, maszynopis pracy doktorskiej, Newcastle University.

- Thomas S. 2010, *Nighthawks and Dayhawks: Heritage thieves with metal detectors*, *The Archaeologist*, nr 77, s. 16-17.
- Thomas S. 2012a, *Searching for answers: a survey of metal-detector users in the UK*, [w:] *International Journal of Heritage Studies*, nr 1 (18), s. 49–64.
- Thomas S. 2012b, *How STOP Started: Early Approaches to the Metal Detecting Community by Archaeologists and Others*, [w:] G. Moshenska, S. Dhanjal (red.), *Community Archaeology: Themes, Methods and Practices*, Oxford and Oakville: Oxbow Books, s. 42-57.
- Thomas S. 2015, *Multiple-role actors in the movement of cultural property: Metal-detector users*, [w:] S. Musteață, Ș. Caliniuc (red.), *Current Trends in Archaeological Heritage Preservation: National and International Perspectives*, BAR International Series, s. 117-124.
- Thomas S. 2016, *The Future of Studying Hobbyist Metal Detecting in Europe: A Call for a Transnational Approach*, *Open Archaeology*, nr 2, De Gruyter, s. 140-149.
- Thomas S. 2017a, *Negative Experiences in Television Programming: A View from the Other Side*, *Archaeologies*, nr 3 (12) s. 243-263.
- Thomas S. 2017b, *Community archaeology*, [w:] G. Moshenska (red.), *Key concepts in public archaeology*, UCL Press, London, s. 14-30.
- Thomas S., J. Wilson 2016, *Why programs like “Battlefield Recovery” show that archeologists’ work with the media is far from done*, (dostępne na: <https://sha.org/blog/2016/02/programs-like-battlefield-recovery-show-archeologists-work-media-far-done/> wgląd 21. 05. 2016).
- Trzeciński M. 2007, *Wokół definicji zabytku archeologicznego*, *Ochrona Zabytków*, t. IV, s. 111-116.
- Trzeciński M. 2011, *Dziedzictwo kultury w zagrożeniu - czyli o tym, czy warto jest znaleźć skarb?*, [w:] G. Borowski, A. Błażejowski (red.), *Skarb średzki 20 lat później*, Wrocław, s. 75-85.
- Trzeciński M. 2017, *Raz jeszcze o poszukiwaniu zabytków w Polsce. Między teorią i praktyką*, *Wiadomości Archeologiczne*, t. LXVIII (68), s. 33-43.
- Tully G. 2007, *Community archaeology: general methods and standards of practice*, *Public Archaeology*, nr 6 (3), s. 155-187.

Turner J. C. 2002, *Ku poznawczej redefinicji pojęcia "grupa społeczna"*, [w:] I. Machaj (red.), *Małe struktury społeczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 149-172.

Ujhelyi N. 2016, *The relationship between archaeology and metal detecting in present day Hungary*, maszynopis pracy magisterskiej, Central European University, Budapeszt.

Ulst I. 2010, *The problems of "black archaeology" in Estonia*, *Estonian Journal of Archaeology*, nr 14 (2), s. 153-169.

Ulst I. 2013, *Combating Illicit metal detecting in Estonia*, [w:] *Online Journal in Public Archaeology*, nr 3, s. 21-28.

Walker D. 2014, *Decentering the discipline? Archaeology, museums and social media*, *Online Journal in Public Archaeology*, nr 1, s. 77-102.

Wawrzczak R. 2020, *Przestępczość przeciwko dziedzictwu archeologicznemu, a zjawisko zwiększenia zainteresowania tzw. „poszukiwaniem skarbów”*, *Our Europe. Ethnography – Ethnology – Anthropology of Culture*, nr 9, s. 101-116.

Wielgus-Wysocka M., J. Wysocki 1999, *Wykrywacze metali - aspekty metodyczne, prawne i etyczne ich używania*, [w:] W. Brzeziński, Z. Kobyliński (red.), *Wykrywacze metali a archeologia*, SNAP, Warszawa, s. 123-130.

Williams H., C. Pudney, A. Ezzeldin (red.) 2019, *Public archaeology: arts of engagement*, Archaeopress, Oxford.

Winckelmann J. J. 2012, *Dzieje sztuki starożytnej*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.

Witt J. 2019, *Ograbianie mogił wojennych z zabytków (w tym broni palnej i amunicji) oraz znieważenie zwłok poległych żołnierzy, czyli problem prywatnych ekshumacji na przykładzie wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z 26 marca 2018, sygn. akt VKa 1319/17*, [w:] M. Sabaciński, M. Trzeciński (red.), *Meandry ochrony dziedzictwa kultury. Aspekty prawnokarne i kryminalistyczne*, Warszawa, s. 199-210.

Wojtucka K. 2020, *Poszukiwanie skarbów za pomocą magii na nowożytnym Śląsku i Morawach. Przyczynek do badań*, *Klio*, t. LIII, z. 2, s. 163-181.

Woźniak Z. 2000, *Wykrywacz metali w rękach archeologa: zagrożenie czy niezbędne narzędzie?*, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 52, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, s. 455-466.

Wrzesiński J., A. M. Wyrwa (red.) 2010, *Przeszłość dla przyszłości. Problemy edukacji muzealnej. Materiały Konferencji z okazji Jubileuszu 40-lecia Muzeum Pierwszych*

Piastów na Lednicy, Lednica 11–13 września 2009 r., Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Lednica.

Wrzosek J. 2009, *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w sezonie 2009 na polu bitwy pod Kunowicami*, [w:] W. Benecke, G. Podruczny (red.), Kunersdorf 1759. Kunowice 2009 Studien zu einer europäischen Legende. Studium pewnej europejskiej legendy, Berlin, s. 95-101.

Wrzosek J. 2010, *Pola bitew – ważny element dziedzictwa*, [w:] Ochrona zabytków, nr 1-4, Warszawa, s. 173-182.

Wrzosek J. 2017, *Historyczne pole bitwy jako stanowisko archeologiczne. Wybrane problemy*, [w:] Ochrona Zabytków, nr 2, Warszawa, s. 79-98.

Wyrozumski J. 1999, *Dzieje Polski Piastowskiej (VIII wiek - 1370)*, Fogra Oficyna Wydawnicza, Kraków.

Zabiela G. 2019, *Metalo detektoriai Lietuvos archeologijoje: po 20 metų*, Lietuvos archeologija, t. 45, s. 298-304.

Zalewska A. 2012, *Archeologia studiowaniem teraźniejszej przeszłości*, [w:] S. Tabaczyński i in. (red.), *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Wydawnictwo Poznańskie, s. 1099-1123.

Zalewska A. 2013, *Relevant and Applicable Archaeology. the Material remains of the first World War: between „foundational” and „biographical” Memory, between „black Archaeology” and „conflict Archaeology”*, Sprawozdania Archeologiczne, nr 65, s. 9-49.

Zalewska A., 2014, *Prospołeczna, partycypacyjna i „wspólnotowa” archeologia bliskiej przeszłości jako sposób na nadawanie sensu trwaniu (ludzi i rzeczy) oraz jako antidotum na niedostatki wiedzy i trywializację przeszłości*, Studia Humanistyczne AGH, nr 13 (2), s. 19-39.

Zalewska A. 2016a, *Archeologia czasów współczesnych w Polsce. Tu i teraz*, [w:] A. Zalewska (red.), *Archeologia współczesności*, Warszawa, s. 21-39.

Zalewska A. 2016b, *Archeologie współczesnych konfliktów jako praktykowanie prospołecznej archeologii. Przykład wartości epistemologicznej i aksjologicznej archeologii Wielkiej Wojny*, [w:] A. Zalewska (red.), *Archeologia współczesności*, Warszawa, s. 125-140.

Zalewska A. 2017, *Archeologia czasów współczesnych i (nie)moc działania materialnych śladów Wielkiej Wojny w Polsce*, Ochrona Zabytków, nr 2 (271), s. 47-77.

Zalewska A. 2018, *Archeologia prospołeczna i uspołeczniiona (public archaeology) z perspektywy polskiej*, [w:] J. Wojdon (red.), *Historia w przestrzeni publicznej*, PWN, Warszawa, s. 17-26.

Zalewska A. (red) 2019, *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

Zalewska A., D. Cyngot, *Problem zanikania pamięci o miejscach spoczynku żołnierzy poległych w walkach nad Rawką i Bzurą w latach 1914–1915*, [w:] *Acta Universitatis Lodzensis Folia Archaeologica*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, nr 32, s. 119-156.

Zapłata R. 2020. *Archeologia Bitwy Warszawskiej 1920 roku – zagadnienia wprowadzające / Archaeology of the Battle of Warsaw 1920 – introductory issues*. [w:] *Raport 15*, s. 299-315.

Zeidler K., M. Trzcński 2009, *Wykład prawa dla archeologów*, Oficyna Wolters Kluwer Business, Warszawa.

Żuk L. 2020, *Zbiornicze, końcowe opracowanie i raport konserwatorski z realizacji projektu pt. „Antropopresja a dziedzictwo archeologiczne. Przykład Lednickiego Parku Krajobrazowego”*, Dziekanowice.

WYKAZ AKTÓW PRAWNYCH

Ancient Monuments and Archaeological Areas Act 1979 (UK Public General Acts 1979 chapter 46)

Archaeological Resources Protection Act of 1979, ARPA, (Pub. L. Tooltip Public Law (United States) 96–95, 1979)

Bundesgesetz 473: Änderung des Denkmalschutzgesetzes. BGBl. Nr. 473/1990

Bürgerliche Gesetzbuch, Bundesgesetzblatt Jahrgang 2022 Teil I Nr. 42, ausgegeben zu Bonn am 11. November 2022

Chapter 445 Cultural Heritage Act 2002

Charter for the protection and management of the archaeological heritage - Karta Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym ICOMOS (Lozanna 1990)

Code Civil Luxembourg

Code du patrimoine Version consolidée au 6 mars 2020

Code of Federal Regulations 36 § 2.1 - Preservation of natural, cultural and archeological resources

Code pénal Version consolidée au 25 mars 2020

Codice Civile 2022 (R.D. 16 marzo 1942, n. 262)

Codice dei beni culturali e del paesaggio. Il testo del D.Lgs. n. 42/2004 coordinato ed aggiornatoda ultimo, dalla L. 9 ottobre 2023, n. 136

Codice Penale 2024 (R.D. 19 ottobre 1930, n. 1398)

Codul Penal Al Republicii Moldova nr. 98 din 11.06.2020, (Monitorul Oficial, 26.06.2020, Nr: 153-158 art. 288)

Cultural Heritage (Amendment) Act 2002, XLI of 2021 – Government Gazette of Malta No. 20,668– 20.07.2021

Decreto-Lei n.º 164/2014 de 4 de novembro O Regulamento de Trabalhos Arqueológicos

Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dz.U. 1918 nr 16 poz. 36)

Erfgoedwet, Wet van 9 december 2015, houdende bundeling en aanpassing van regels op het terrein van cultureel erfgoed, ang. Heritage Act

Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego (poprawiona), sporządzona w La Valetta dnia 16 stycznia 1992 r. (Dz.U. 1996 nr 120 poz. 564)

Gesetz zum Schutz von Kulturgut (Kulturgutschutzgesetz - KGSG), 31.07.2016 BGBl. I S. 1914 (Nr. 39)

Gouvernement flamand. (2014, October 27). Arrêté du Gouvernement Flamand Portant Exécution du Décret Relatif au Patrimoine Immobilier du 12 Juillet 2013

Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland BGBl. 1949

Konstytucja Rzeczypospolitej Polski Tekst uchwalony w dniu 2 kwietnia 1997 r. przez Zgromadzenie Narodowe. (Dz.U. 1997, NR 78 poz. 483 z późn. zm.)

Konwencja ramowa Rady Europy o wartości dziedzictwa kulturowego dla społeczeństwa, sporządzona w Faro dnia 27 października 2005 r.

Korm. rendelet a kulturális örökség védelmével kapcsolatos szabályokról. 68/2018. (IV. 9.)

Kulturmiljölag (1988:950) t.o.m. SFS 2019:864

Legea privind protejarea patrimoniului arheologic nr. 218 din 17.09.2010, (Monitorul Oficial, 03.12.2010, Nr. 235-240, art. 738).

Lei n.º 121/99 de 20 de Agosto „Utilização de detectores de metais”

Lei n.º 13/85 de 6 de Julho „Património cultural português”

Ley 16/1985, de 25 de junio, del Patrimonio Histórico Español

Lietuvos Respublikos kilnojamųjų kultūros vertybių apsaugos įstatymas 2008 m. liepos 3 d. Nr. X-1682

Loi du 18 juillet 1983 concernant la conservation et la protection des sites et monuments nationaux

Loi du 21 mars 1966 concernant les fouilles d'intérêt historique, préhistorique, paléontologique ou autrement scientifique; et la sauvegarde du patrimoine culturel mobilier

Lov om kulturminner [kulturminneloven] (LOV-1978-06-09-50)

Löytötaveralaki (778/1988), ang. Lost Articles Act (778/1988)

Luonnonsuojelulaki (1096/1996), ang. Nature Conservation Act (1096/1996)

Muinaismuistolaissa (295/1963), ang. Antiquities Act (295/1963)

Muinsuskaitseeadus, Vastu võetud 27.02.2002, RT I 2002, 27, 153, jõustumine 01.04.2002

Museumsloven lovbekendtgørelse nr. 1505 af 14. december 2006

National Monuments Acts 1930-2014 Ireland

Ο Περί Αρχαιοτήτων Νόμος 2012 (L.103(I) of 2012)

ORDIN Nr. 251/409/2275/M 115 din 31 mai 2004 pentru aprobarea Normelor tehnice privind deținerea și comercializarea detectoarelor de metale

ORDONANȚĂ nr.43 din 30 ianuarie 2000 privind protecția patrimoniului arheologic și declararea unor situri arheologice ca zone de interes national

Par kultūras pieminekļu aizsardzību, pieņemts: 12.02.1992

Powierzchnia, liczba ludności i gęstość zaludnienia wg stanu na 1 stycznia 2017 r. Główny Urząd Statystyczny 2017, Warszawa

Pravilnik o arheološkim istraživanjima. NN 102/2010. 27 kolovoz 2010

Pravilnik o iskanju arheoloških ostalin in uporabi tehničnih sredstev za te namene (Uradni list RS, št. 49/14)

PTR 2.13.01: 2011 „Archeologinio paveldo tvarkyba”)

Rikoslaki (1889/39 Criminal Code (1889/39)

Riksantikvarieämbetets föreskrifter och allmänna råd om fornlämningsförklaring och metallsökare, KRFS 2016: 1

Rocznik Statystyczny Rzeczpospolitej Polskiej na rok 2017, Główny Urząd Statystyczny 2017, Warszawa

Rozporządzenie delegowane Komisji (UE) 2019/945 z dnia 12 marca 2019 r. w sprawie bezzałogowych systemów powietrznych oraz operatorów bezzałogowych systemów powietrznych z państw trzecich (Dz.U.UE.L.2019.152.1)

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych i poszukiwań zabytków (Dz.U. 2015 poz. 1789)

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 lipca 2015 r. w sprawie nagród za znalezienie zabytków lub materiałów archiwalnych (Dz.U. 2015 poz. 979)

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 września 2014 r. w sprawie zabezpieczania zbiorów muzeum przed pożarem, kradzieżą i innym niebezpieczeństwem grożącym ich zniszczeniem lub utratą (Dz.U. 2014 poz. 1240)

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków albo na Listę Skarbów Dziedzictwa oraz robót budowlanych, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, a także badań archeologicznych i poszukiwań zabytków (Dz.U. 2017 poz. 1265)

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 12 kwietnia 1963 r. w sprawie nagród za znaleziska i wykopaliska archeologiczne (Dz.U. 1963 nr 21 poz. 111)

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 sierpnia 1964 r. w sprawie zezwoleń na prowadzenie prac konserwatorskich przy zabytkach i archeologicznych prac wykopaliskowych. (Dz.U. 1964 nr 31 poz. 197)

Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 1 kwietnia 2004 r. w sprawie nagród za odkrycie lub znalezienie zabytków archeologicznych (Dz.U. 2004 nr 71 poz. 650)

Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 9 czerwca 2004 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich i architektonicznych, a także innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych i poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych (Dz.U. 2004 nr 150 poz. 1579)

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (Dz.U. 1928 nr 29 poz. 265)

Rozporządzenie wykonawcze Komisji (UE) 2019/947 z dnia 24 maja 2019 r. w sprawie przepisów i procedur dotyczących eksploatacji bezzałogowych statków powietrznych (Dz.U.UE.L.2019.152.45)

Schweizerisches Strafgesetzbuch vom 21. Dezember 1937 (Stand am 1. Juli 2024)

Schweizerisches Zivilgesetzbuch vom 10. Dezember 1907 (Stand am 1. Januar 2024)

The National Historic Preservation Act, NHPA, Pub. L.Tooltip Public Law (United States) 89–665 915, 1966

The Treasure (Designation) (Amendment) Order 2023 No. 404

The Treasure (Designation) Order 2002 No. 2666

Törvény a Büntető Törvénykönyvről. 2012. évi C.

Törvény a kulturális örökség védelméről. 2001. évi LXIV. Magyar Országgyűlés

Treasure Act 1996, An Act to abolish treasure trove and to make fresh provision in relation to treasure (UK Public General Acts 1996 chapter 24)

Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 25 lutego 1958 r. w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (M.P. 1958 nr 16 poz. 98)

Ustawa z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach (Dz.U. 2016 poz. 1330)

Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury (Dz.U. 1962 nr 10 poz. 48)

Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych (Dz. U. z 2015r., poz. 397)

Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. - Kodeks wykroczeń (Dz.U. 1971 nr 12 poz. 114 z późn. zm)

Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz.U. 1997 nr 5 poz. 24 z późn. zm)

Ustawa z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz.U. 1999 nr 53 poz. 549 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (Dz. U. z 2013 r. poz. 934 i 1014)

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2018r., poz. 2067, ze zm.)

Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz.U. 1991 nr 114 poz. 493 z późn. zm)

Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach (Dz. U. 1933 Nr 39 poz. 311)

Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U.2022.0.1722 t.j.)

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553 z późn. zm.)

Zákon č. 300/2005 Z. z. Trestný zákon

Zákon č. 49/2002 Z. z. o ochrane pamiatkového fondu

Zákon České národní rady č. 20/1987 Sb., o státní památkové péči

Zakon o varstvu kulturne dediščine (Uradni list RS, št. 16/08, 123/08, 8/11 ORZVKD39, 90/12, 111/13, 32/16 in 21/18 – ZNOrg)

Zakon o zaštiti i očuvanju kulturnih dobara. NN 69/1999. 18. lipnja 1999

Zalécenie 921 (1981) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy na temat wykrywaczy metali i archeologii.

ΝΟΜΟΣ ΥΠ' ΑΡΙΘ. 3028 ΦΕΚ 153 Α/28.6.2002 Για την προστασία των Αρχαιοτήτων και εν γένει της Πολιτιστικής Κληρονομιάς.

ΝΟΜΟΣ ΥΠ' ΑΡΙΘ. 3658 ΦΕΚ Α 70/22.04.2008 Μέτρα για την Προστασία των Πολιτιστικών Αγαθών και άλλες διατάξεις

ЗАКОН ЗА ЗАШТИТА НА КУЛТУРНОТО НАСЛЕДСТВО Сл.Весник на РМ бр.20/04

ЗАКОН ЗА КУЛТУРНОТО НАСЛЕДСТВО В сила от 10.04.2009 г

Закон о културном наслеђу: 129/2021-120“Службени гласник РС”, број 129 од 28. децембра 2021

Закон України Про охорону археологічної спадщини (Відомості Верховної Ради України (ВВР), 2004, № 26, ст.361)

Закон України Про охорону культурної спадщини (Відомості Верховної Ради України (ВВР), 2000, № 39, ст.333)

Кривични законик: 85/2005-30, 72/2009-53, “Службени гласник РС“, бр. 85 од 6. октобра 2005

Кримінальний кодекс України (Відомості Верховної Ради України (ВВР), 2001, № 25-26, ст.131)

НАРЕДБА № Н-00-0001 от 14.02.2011 г. за извършване на теренни археологически проучвания

Указ Прэзідэнта №485 «Аб удасканаленні аховы археалагічных аб'ектаў і археалагічных артэфактаў» 14.12.2015

Федеральный закон от 23 июля 2013 г. N 245-ФЗ "О внесении изменений в отдельные законодательные акты Российской Федерации в части пресечения незаконной деятельности в области археологии"

Цивільний кодекс України (Відомості Верховної Ради України (ВВР), 2003, №№ 40-44, ст.356)

SPIS RYCIN

Ryc. 1. Szkic stanowiący załącznik do Patentu Stanów Zjednoczonych nr 2066561 przedstawiający urządzenie Metalloscope opracowane przez Gerharda Fishera	16
Ryc. 2. Brytyjscy saperzy rozminowują pustynię w okolicach El Alamein w sierpniu 1942 r. przy pomocy wykrywacza min Mark 1	19
Ryc. 3. Wykres przedstawiający liczbę zgłoszonych skarbów	115
Ryc. 4 Wykres ukazujący zmianę liczby złożonych wniosków i wydanych pozwoleń na poszukiwanie ukrytych bądź porzuconych zabytków w związku z zaostrzeniem przepisów karnych ustawy o ochronie zabytków.....	149
Ryc. 5. Okolice wsi Gąski. Ślady nielegalnej eksploracji stanowisk archeologicznych widoczne na zdjęciu satelitarnym	200
Ryc. 6. Stanowisko Wierzbiczany 6. Ślady metodycznej prospekcji z użyciem wykrywacza metali na stanowisku archeologicznym	201
Ryc. 7. Stanowisko Gąski 26. Przykładowa planigrafia przedstawiająca lokalizację zabytków (opracowanie M. Michalski)	202
Ryc. 8. Pola Grunwaldzkie. Zestawienie obszarów badanych w latach 2014 i 2015 (Miksa 2020, Nowakowski 2016)	203
Ryc. 9. Planigrafia znalezisk z lat 2009-2018, obejmująca fragment pola bitwy pod Kunowicami (Podruczny 2020, s. 88)	205
Ryc. 10 Wczesnośredniowieczny skarb ze Zbierska pozyskany w trakcie badań archeologicznych z wykorzystaniem detektora metali (fot. M. Andrałojć)	208
Ryc. 11. Plan przedstawiający stanowiska archeologiczne w obrębie wsi Murzynno i działki objęte pozwoleniami na poszukiwanie zabytków (opr. J. Bednarczyk)	218
Ryc. 12. Chróścina, pow. opolski, woj. opolskie. Groby jeńców wojennych z obozu Lamsdorf z widocznymi śladami nielegalnej eksploracji (fot. M. Frąckowiak)	224
Ryc. 13. Klocek, pow. tucholski, woj. kujawsko-pomorskie. Splądrowany grób żołnierza niemieckiego z II wojny światowej (fot. M. Michalski)	226
Ryc. 14. Kulów, pow. głogowski, woj. dolnośląskie. Splądrowany pochówek żołnierza niemieckiego z II wojny światowej (fot. M. Frąckowiak)	227

Ryc. 15. Nowa Kopernia, pow. żagański, woj. lubuskie. Masowy grób wojenny żołnierzy niemieckich (fot. M. Frąckowiak)	228
Ryc. 16. Piłka, pow. czarnkowsko-trzcianecki, woj. wielkopolskie. Grób masowy rozkopany przez poszukiwaczy skarbów (fot. M. Frąckowiak)	229
Ryc. 17. Szarlata, pow. świecki, woj. kujawsko-pomorskie. Jama grobowa z wtórnie złożonymi szczątkami żołnierza niemieckiego z okresu II wojny światowej (fot. M. Michalski)	232
Ryc. 18. Bydgoszcz, pow. bydgoski, woj. kujawsko-pomorskie. Grób masowy niemieckich więźniów z widocznym wkopem rabunkowym (fot. M. Frąckowiak)	234
Ryc. 19. Nowy Dwór, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie. Po lewej – jama grobowa z widocznym wkopem eksploracyjnym. Po prawej – pochówek majora Wehrmachtu wyposażony w przedmioty metalowe, które zostały odnalezione podczas poszukiwań z wykorzystaniem wykrywacza metali (fot. M. Frąckowiak)	236
Ryc. 20. Słupca, pow. Sandomierski, woj. świętokrzyskie. Sposób prowadzenia działań przy grobie wojennym przez aktorów programu „Misja Skarb”	242
Ryc. 21. Gorzów Wlkp., pow. loco, woj. lubuskie. Sposób prowadzenia prac archeologiczno-ekshumacyjnych przez doświadczony zespół badaczy (fot. M. Frąckowiak)	242

ZAŁĄCZNIK

Tabela 6. Zestawienie polskich stowarzyszeń zrzeszających „poszukiwaczy skarbów” oraz określenie ich przynależności do Polskiego Związku Eksploratorów (PZE).

Opracowanie M. Michalski.

L.p.	Nazwa stowarzyszenia	Siedziba	PZE
1.	Bartoszyckie Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Rosenthal”	Bartoszyce	
2.	Biskupieckie Stowarzyszenie Detektorystyczne „Gryf”	Biskupiec	
3.	Bocheńskie Stowarzyszenie Poszukiwaczy „Stater”	Bochnia	PZE
4.	Brzescy Poszukiwacze Historii	Brześć Kujawski	PZE
5.	Chełmska Grupa Historyczna Enkolpion	Pokrówka	PZE
6.	Cieszyńskie Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Baszta”	Cieszyn	
7.	De-Re-Metallica Stowarzyszenie Eksploracyjno-Poszukiwawcze	Lubin	
8.	Drawieńskie Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne	Drawno	
9.	Elbląskie Stowarzyszenie Eksploracyjne Ilfing	Elbląg	
10.	Fundacja Było Nie Minęło - Adama Sikorskiego	Lublin	
11.	Fundacja Dajna im. Jerzego Okulicza Kozaryna	Samławki	PZE
12.	Fundacja na Rzecz Ochrony Zabytków Militarynych i Propagowania Sportów Lotniczych „Fort Rogowo”	Rogowo	PZE
13.	Fundacja na Rzecz Odzyskania Zaginionych Dzieł Sztuki „Latebra”	Gdańsk	PZE
14.	Fundacja Stary Szlak	Słupiec	PZE
15.	Fundacja Warszycza	Gliwice	PZE
16.	Goleniowskie Stowarzyszenie Eksploracji Historycznej „Biały Grosz”	Goleniów	
17.	Gołdapskie Stowarzyszenie Historyczne „Archeo”	Gołdap	
18.	Grudziądzkie Stowarzyszenie Twierdza	Grudziądz	PZE
19.	Grupa Częstochowska „Perun”	Częstochowa	PZE
20.	Grupa Eksploracyjno-Historyczna „Heimdall”	Ożarów	
21.	Grupa Eksploracyjno-Poszukiwawcza Parsęta	Kołobrzeg	
22.	Grupa Historyczno Eksploracyjna Barwalde-Königsberg	Chojna	
23.	Grupa Historyczno-Eksploracyjna Pomerania	Stargard	PZE

L.p.	Nazwa stowarzyszenia	Siedziba	PZE
24.	Grupa Poszukiwaczy Bzura	Łowicz	PZE
25.	Grupy Eksploracyjno-Historycznej „Wisła”	Koprzywnica	
26.	Gubińskie Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Łużyce”	Gubin	
27.	Hrubieszowskie Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Grossus”	Hrubieszów	
28.	Jastrzębskie Stowarzyszenie Eksploracyjne „Szpon”	Jastrzębie Zdrój	
29.	Jurajskie Stowarzyszenie Poszukiwawczo-Eksploracyjne Denar	Zawiercie	
30.	Kaliskie Stowarzyszenie Poszukiwaczy Śladów Historii „Denar”	Kalisz	
31.	Kociewskie Stowarzyszenie Poszukiwaczy „Kociewscy Poszukiwacze”	Zblewo	
32.	Krasnostawskie Stowarzyszenie Poszukiwawcze „Artefakt”	Krasnystaw	
33.	Kujawsko-Pomorska Grupa Poszukiwaczy Historii	Gostkowo	
34.	Łądeckie Towarzystwo Historyczno-Eksploracyjne	Łądek-Zdrój	
35.	Lubuska Grupa Eksploracyjna Nadodrze	Drzonów	PZE
36.	Lwóweckie Towarzystwo Regionalne	Lwówek Śląski	
37.	Mazowiecka Grupa Poszukiwaczy Historii Świta Ziemowita	Warszawa	PZE
38.	Mazowiecka Grupa Poszukiwaczy Przedpole	Zielonka	PZE
39.	Mazowieckie Stowarzyszenie Detektorystów	Mrozy	
40.	Mazowieckie Stowarzyszenie Historyczne "Exploratorzy.pl"	Sulejówek	
41.	Mazowieckie Stowarzyszenie Pasjonatów Historii „Ryngraf”	Warszawa	PZE
42.	Mazurskie Stowarzyszenie Poszukiwaczy Zabytków „Valkiria”	Kętrzyn	PZE
43.	Mieleckie Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne	Mielec	
44.	Międzywojewódzkie Stowarzyszenie Detektorystyczno-Eksploracyjne Unia	Lińsk	
45.	Milickie Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Dolina”	Milicz	PZE
46.	Ogólnopolskie Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Geo-His”	Raławice	
47.	Olecki Klub Historyczno-Eksploracyjny Marggrabowa	Duły	PZE
48.	Olsztyńskie Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Medalion	Olsztyn	

L.p.	Nazwa stowarzyszenia	Siedziba	PZE
49.	Opolskie Stowarzyszenie Eksploratorów „Topór”	Opole Lubelskie	
50.	Orły Historii - Grupa Eksploracyjno-Poszukiwawcza	Kraków	
51.	Ostrołęckie Stowarzyszenie Eksploracyjne	Ostrołęka	PZE
52.	Ostrowskie Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Enigma”	Ostrów Wielkopolski	
53.	Pilskie Stowarzyszenie Historyczne	Piła	PZE
54.	Piotrkowskie Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Bugaj	Piotrków Trybunalski	PZE
55.	Płockie Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Słowianie”	Płock	
56.	Podkarpackie Stowarzyszenie Poszukiwaczy „Ocalić Od Zapomnienia”	Stalowa Wola	
57.	Polskie Stowarzyszenie Eksploracyjne Kujawy	Włocławek	PZE
58.	Pomorskie Towarzystwo Detektorystów „Princes Polonia”	Gniew	
59.	Prabuckie Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Riesenburg”	Prabuty	
60.	Pruszczańskie Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze Faktoria	Pruszcz Gdański	
61.	Sarzyńskie Stowarzyszenie Eksploracyjne „Sarzyńscy Zwiadowcy Historii”	Jelna	
62.	Siedleckie Stowarzyszenie Eksploracyjne „Waza”	Siedlce	PZE
63.	Sławskie Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Ocalić Od Zapomnienia”	Sława	
64.	Słupskie Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Gryf”	Słupsk	
65.	Słupskie Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Szperacze”	Słupsk	PZE
66.	Stare Niepogłędzie i Okolice - Poszukiwacze	Niepogłędzie	PZE
67.	Stowarzyszenie „Grupa na straży historii - Masovia”	Warszawa	
68.	Stowarzyszenie „Radomsk”	Radomsko	PZE
69.	Stowarzyszenie „Wizna 1939”	Wołomin	
70.	Stowarzyszenie „Z wykrywaczem przez życie”	Tarnowa	
71.	Stowarzyszenie Aktywnych Poszukiwaczy Historii „Karpaty”	Czarna	PZE
72.	Stowarzyszenie Badaczy Historii Deutsch Eylau „Ilavia”	Ława	
73.	Stowarzyszenie Bastion Eksploracja Poszukiwania	Kostrzyn nad Odrą	

L.p.	Nazwa stowarzyszenia	Siedziba	PZE
74.	Stowarzyszenie Blechhammer-1944	Kędzierzyn-Koźle	
75.	Stowarzyszenie Brodnicka Grupa Eksploracyjno-Poszukiwawcza	Brzozie	
76.	Stowarzyszenie Cekowska Grupa Poszukiwawcza Leszy	Ceków	PZE
77.	Stowarzyszenie Eksploracyjne „Ostroga”	Tuchola	PZE
78.	Stowarzyszenie Eksploracyjne Na Rzecz Ratowania Zabytków im. Św. Korduli	Kamień Pomorski	
79.	Stowarzyszenie Eksploracyjne Na Rzecz Ratowania Zabytków Sakwa	Poznań	
80.	Stowarzyszenie Eksploracyjne Niezapominajka	Sosnowiec	PZE
81.	Stowarzyszenie Eksploracyjne Odkrywcy Niedrzwicy	Niedrzwica Duża	
82.	Stowarzyszenie Eksploracyjne Valhalla	Pakość	
83.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Edukacyjno-Historyczne „Białe Gwiazdy”	Poznań	PZE
84.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Biały Kruk”	Rekownica	PZE
85.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Frankenstein”	Ząbkowice Śląskie	
86.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Galicja”	Budy Głogowskie	PZE
87.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Grodziec 1155”	Radziechów	PZE
88.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Grupa Bory”	Ławszowa	PZE
89.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Grupa Łódź”	Łódź	PZE
90.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Hallerczycy”	Lubichowo	
91.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Indiana”	Lipce Reymontowskie	
92.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Łowcy Historii Małopolska”	Rajsko	
93.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Mieszko”	Ostrowiec Świętokrzyski	
94.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Piast Underground”	Strzelno	
95.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Rudawa”	Bogunice	
96.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Szaniec 1863”	Dąbrowa Górnicza	PZE
97.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Warta”	Gorzów Wielkopolski	
98.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne Forst	Czarna Woda	

L.p.	Nazwa stowarzyszenia	Siedziba	PZE
99.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne Relikt	Gliwice	
100.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne Vollin Moneta	Międzywodzie	
101.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne Wieniawa	Gołuchów	
102.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne Ziemi Michałowskiej „Cultura”	Brodnica	
103.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne Ziemi Przasnyskiej Azymo	Przasnysz	
104.	Stowarzyszenie Eksploracyjno-Poszukiwawcze „Pandora”	Kielce	
105.	Stowarzyszenie Floren Legnicki	Legnica	
106.	Stowarzyszenie Grupa Eksploracyjna Polanie	Kolsko	
107.	Stowarzyszenie Grupa Poszukiwawcza „Riese”	Lubachów	
108.	Stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcyjno-Poszukiwawcza „Huzar”	Janów Lubelski	
109.	Stowarzyszenie Historia Naszej Ziemi	Dzikowo	PZE
110.	Stowarzyszenie Historyczne „Pałumika”	Chojnice	PZE
111.	Stowarzyszenie Historyczne „Pasja”	Drogoszewo	
112.	Stowarzyszenie Historyczne Bractwo Mestwina	Rumia	
113.	Stowarzyszenie Historyczne Lubniewica	Lubniewice	
114.	Stowarzyszenie Historyczno-Archeologiczne „Bractwo”	Nowa Wieś Wielka	
115.	Stowarzyszenie Historyczno-Archeologiczne im. 2 Pułku Piechoty Legionów w Staszowie	Staszów	
116.	Stowarzyszenie Historyczno-Badawcze Pogranicze	Kisielice	
117.	Stowarzyszenie Historyczno-Badawcze Triglav	Nowy Dwór Mazowiecki	PZE
118.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Pamięć”	Klimontów	
119.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Arche Gryf”	Szczecin	
120.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Aushor”	Warszawa	
121.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Bojowe Schrony Proszowice”	Proszowice	
122.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Duch Gór”	Rzeszów	
123.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Galgenberg”	Tuczno	

L.p.	Nazwa stowarzyszenia	Siedziba	PZE
124.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Grot,, przy Fabryce Broni „Łucznik” - Radom sp. z o.o	Radom	
125.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Krotoszyn”	Krotoszyn	
126.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Memento Mori”	Brodnica Górna	
127.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Misericordia”	Drawsko Pomorskie	PZE
128.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Odkrywcy”	Koszalin	
129.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Rejon IV”	Miączyn	
130.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Salla”	Zawroty	
131.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Stradan”	Wityny	
132.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Strowangen”	Bisztynek	
133.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Śląska Grupa Eksploracyjna”	Żory	
134.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Triskelion”	Bielawa	PZE
135.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „VIS”	Żyrardów	
136.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Zapilcze”	Głowaczów	
137.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Cironowe-Basztka	Kołbacz	
138.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Ghost	Czajków Południowy	
139.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Grupa Jarosław	Surochów	
140.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Jaćwież	Ełk	
141.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Kohorta	Stąporków	PZE
142.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Księstwa Legnickiego	Legnickie Pole	
143.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Małomickie Podziemie	Małomice	PZE
144.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Nibork	Nidzica	PZE
145.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Przedmoście	Lisewo	
146.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Sądeczyzny	Barcice	
147.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Szczedrig	Szczedrzyk	PZE
148.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Silius	Żory	

L.p.	Nazwa stowarzyszenia	Siedziba	PZE
149.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Viking	Rewal	
150.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Wilk	Miedziana Góra	
151.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Ziemi Węgorzewskiej - Wendrusz	Węgorzewo	
152.	Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Zorganizowana Grupa Poszukiwawcza ZGP P. Panc Południe	Muchówka	
153.	Stowarzyszenie Historyczno-Etnograficzne Miłośników Ziemi Lubelskiej „Wschód”	Gorzków	PZE
154.	Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne „Tempelburg”	Czaplinek	
155.	Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze „Batory”	Braniewo	
156.	Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze „Denar”	Elbląg	
157.	Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze „Klimek”	Grudziądz	
158.	Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze „Pogranicze”	Postołowo	
159.	Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze „Śladami Sophienwalde”	Dziemiany	
160.	Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze „Trójmiejscy Odkrywcy”	Gdańsk	
161.	Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze „Wituchy”	Jędrzejów	
162.	Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze „Wolica”	Izbica-Wieś	
163.	Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze Nadwiślańskie Urzeczce	Karczew	PZE
164.	Stowarzyszenie Inventum	Katowice	
165.	Stowarzyszenie Klub Sportowy Magnes Neodymowy	Ostróda	
166.	Stowarzyszenie Kolekcjonerów, Strzelców i Detektorystów 7,62	Tarnów	
167.	Stowarzyszenie Lager	Mielec	
168.	Stowarzyszenie Lubelska Grupa Poszukiwaczy	Lublin	
169.	Stowarzyszenie Mazur	Pasym	
170.	Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Annopol „Szansa”	Annopol	PZE
171.	Stowarzyszenie Militarno-Poszukiwawcze „Wilczym Tropem”	Białaczów	
172.	Stowarzyszenie Miłośników Detektoryzmu „Detektorysta”	Poznań	PZE
173.	Stowarzyszenie Miłośników Górnych Łużyc	Lubań	PZE

L.p.	Nazwa stowarzyszenia	Siedziba	PZE
174.	Stowarzyszenie Miłośników Historii i Eksploracji "Pro Memoria"	Gdynia	
175.	Stowarzyszenie Miłośników Historii Militarnej oraz Eksploracji	Szczecin	
176.	Stowarzyszenie Miłośników Penetracji i Eksploracji „Pędrak”	Olsztyn	
177.	Stowarzyszenie Nowogardzka Grupa Eksploracyjna Graf	Nowogard	PZE
178.	Stowarzyszenie Ostrzeszowska Grupa Eksploracyjno-Historyczna	Ostrzeszów	
179.	Stowarzyszenie Pasjonatów Historii „Polonia Minor”	Kraków	PZE
180.	Stowarzyszenie Pasjonatów Historii I Detektoryzmu Zryw	Skierniewice	PZE
181.	Stowarzyszenie Poszukiwaczy Meteorytów	Elbląg	PZE
182.	Stowarzyszenie Poszukiwaczy Śladów Historii Sigillum	Ostróda	
183.	Stowarzyszenie Poszukiwawczo-Archeologiczne „Gal”	Popowo	
184.	Stowarzyszenie Poszukiwawczo-Eksploracyjne Trojak	Janów	
185.	Stowarzyszenie Poszukiwawczo-Exlporacyjno-Konsumpcyjne „Holikistki”	Oleksianka	
186.	Stowarzyszenie Poszukiwawczo-Historyczne „Łokietek”	Kwilno	
187.	Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu	Żagań	PZE
188.	Stowarzyszenie Sochaczewska Grupa Odkrywców Historii	Sochaczew	
189.	Stowarzyszenie Śląska Grupa Detektorystów	Ruda Śląska	PZE
190.	Stowarzyszenie Templum	Dębno	
191.	Stowarzyszenie Wielkopolska Grupa Eksploracyjno-Historyczna „Gniazdo”	Poznań	PZE
192.	Stowarzyszenie Wolińska Grupa Poszukiwaczy Historii	Wolin	
193.	Stowarzyszenie Wrocławska Grupa Poszukiwawcza	Wrocław	PZE
194.	Sulęcińskie Stowarzyszenie Przyjaciół Historii „Denar”	Sulęcín	
195.	Szczecińska Grupa Eksploracyjna	Szczecin	PZE
196.	Szczecińskie Stowarzyszenie Poszukiwawcze	Szczecin	PZE
197.	Towarzystwo Eksploracyjne „Tabu”	Przeźmierowo	
198.	Towarzystwo Miłośników Ziemi Kętrzyńskiej im. Zofii Licharewej	Kętrzyn	PZE

L.p.	Nazwa stowarzyszenia	Siedziba	PZE
199.	Towarzystwo Miłośników Ziemi Suskiej	Susz	PZE
200.	Towarzystwo Wiedzy Historycznej Ziemia Szczecińska	Szczecin	PZE
201.	TOY Grupa Detektorystów	Trześcianka	PZE
202.	Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie Historyczno-Kolekcjonerskie	Lidzbark Warmiński	PZE
203.	Wąbrzeskie Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Frydek”	Wąbrzeźno	
204.	Wehikuł Historii Stowarzyszenie Eksploracyjno Poszukiwawcze	Lubin	
205.	Weles Grupa Eksploracyjno Historyczna	Mała Nieszawka	PZE
206.	Wielkopolskie Forum Eksploracyjno-Historyczne	Konin	
207.	Włocławskie Stowarzyszenie Historyczno-Badawcze „Gryf”	Włocławek	
208.	Wojskowe Mirosławieckie Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne Markisch Friedland	Mirosławiec	
209.	Wojskowe Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne UR	Brodnica	PZE
210.	Wołowska Grupa Badawczo Historyczna	Wołów	
211.	WSO Wielkopolskie Stowarzyszenie Odkrywców	Krzyszkowo	
212.	Wspólne Dziedzictwo	Opatów	PZE
213.	Zgorzeleckie Stowarzyszenie Detektorystów	Zgorzelec	
214.	Żarowskie Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Aureus”	Żarów	